

WSPÓŁCZESNA KRYMINALISTYKA I NAUKI POKREWNE W ADMINISTRACJI

REDAKCJA **ZDZISŁAW KEGEL**



Wydawnictwo Uczelniane Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej
im. Angelusa Silesiusa
Wałbrzych 2013

Recenzja:

prof. dr hab. Antoni Feluś, Uniwersytet Śląski w Katowicach

Redakcja językowa:

Edward Rutkowski

Skład komputerowy:

Jacek Zych, DTP service

Projekt okładki:

Ireneusz Piwowski

ISBN 978-83-63839-05-5

Wyd. I, format B5, ark. druk. 14,75, papier offset 80

Wydawnictwo Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej im. Angelusa Silesiusa, ul. Zamkowa 4,
58-300 Wałbrzych, tel. 74 641 92 26, e-mail: wydawnictwo@pwsz.com.pl

Druk: Zakład Poligraficzny „POLIMER” Marek Malawski, Jolanta Malawska, ul. Szczecińska 34, 75-137
Koszalin, tel. 94 342 45 34

SPIS TREŚCI

Słowo wstępne	5
Część I. Refleksje o prawie	7
<i>Karol Sławik</i>	
Głos w sprawie systemu prawa policyjnego	9
<i>Adrian Szumski</i>	
Problem funkcji represyjnej tymczasowego aresztowania	19
<i>Wojciech Wąlkowiak</i>	
Straż Miejska (Gminna) w systemie bezpieczeństwa lokalnego na przykładzie Straży Miejskiej w Poznaniu	31
<i>Giuliano Cardellini</i>	
Separacja i rozwód we Włoszech. Kwestie w rozporządzeniu dziećmi małoletnimi	37
<i>Jolanta Grębowiec-Baffoni</i>	
Biuro „wykupowania się z win”	53
<i>Riccardo Venturini</i>	
Normy i prawa niepełnosprawnych w praktyce administracyjnej w San Marino	69

Część II. Kryminalistyka	81
<i>Adrian Szumski</i>	
Inwigilacja jako sposób uzyskiwania informacji przez organy ścigania.....	83
<i>Zbigniew Piwko</i>	
Przyczyny niewykrycia sprawcy przestępstwa w świetle badań.....	99
<i>Maciej Trzcinski</i>	
Kryminalistyka w ochronie zabytków	III
<i>Krzysztof Borysławski, Jacek Szczurowski</i>	
Biologiczne podstawy kryminalistyki	121
Część III. Wiktymologia	133
<i>Milena Pugnaroni</i>	
Ofiary i wiktymologia.....	135
Część IV. Grafologia	143
<i>Zdzisław Kegel</i>	
Ekspertyza i jej wykonawca.....	145
<i>Gennaro Mazza</i>	
Konsultacja grafologiczna a prawo włoskie	151
<i>Marisa Aloia</i>	
Autopsja psychologiczna poprzez analizę pisma.....	165
<i>Marisa Aloia, Jolanta Grębowiec-Baffoni</i>	
Pamiętniki z Columbine. Możliwości profilowania kryminologicznego na podstawie analizy grafojęzykowej pisma.....	201
<i>Jolanta Grębowiec-Baffoni</i>	
Zaburzenia psychiczne i emocjonalne w grafizmie a patologia pisma	221

SŁOWO WSTĘPNE

Z inicjatywy JM Rektora Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Wałbrzychu prof. zw. dr hab. Elżbiety Lonc, zostało zorganizowane sympozjum poświęcone znaczeniu współczesnej kryminalistyki i nauk pokrewnych w administracji. Sympozjum to w założeniu miało na celu przedstawienie roli jaką w postępowaniach administracyjnych odgrywa kryminalistyka.

Od razu należy zaznaczyć, że obecna kryminalistyka to nauka, której osiągnięcia znajdują zastosowanie nie tylko w procesie dowodzenia przestępstw i zapobiegania im. W coraz większym zakresie kryminalistykę stosuje się obecnie w procesach cywilnych, w postępowaniach administracyjnych, a także w czynnościach pozaprocesowych, zmierzających do identyfikacji rzeczy i np. ustalania autentyczności dzieł sztuki.

Kryminalistyka nie jest nauką prawniczą, lecz nauką pełniącą funkcję służebną zarówno wobec prawa, jak i administracji. Zakres wiedzy kryminalistycznej stosuje się w procesach sądowych (przedtem w postępowaniach przygotowawczych) znacznie szerzej niż w postępowaniach administracyjnych. Zawsze jednak zarówno w prawie, jak również w administracji, aby czynności kryminalistyczne były legalne, należy je przeprowadzać opierając się na przepisach proceduralnych. Dlatego też na sympozjum, którego materiały tu prezentujemy, zostały przedstawione nie tylko kwestie ściśle kryminalistyczne, lecz również prawne oraz psychologiczne.

Te ostatnie wiążą się ściśle z badaniami pisma ręcznego. Temu zagadnieniu poświęcono na sympozjum szereg wystąpień.

Bardzo wartościowe były referaty traktujące o zagadnieniach kryminologicznych, procesowych, jak również te, w których przedstawiono problemy wchodzące w zakres prawa włoskiego i prawa Republiki San Marino.

Uczestnikami sympozjum byli przedstawiciele nauki i praktyki, a także przedstawiciele policji i studenci. Można mieć nadzieję, że to pierwsze sympozjum poświęcone problemom kryminalistycznym i prawnym związanym z czynnościami administracyjnymi nie będzie ostatnie.

Zdzisław Kegel

CZĘŚĆ 1

REFLEKSJE O PRAWIE

Karol Stawik

Uczelnia Łazarskiego w Warszawie

GŁOS W SPRAWIE SYSTEMU PRAWA POLICYJNEGO

1. Sytuacja po przemianach systemowych

W początkowym okresie przemian ustrojowych zaszła potrzeba nowego spojrzenia na wiele obszarów życia społeczno-politycznego i gospodarczego oraz dokonania ich stosownej przebudowy. Objęła ona również podstawowe systemy wcześniejszego prawa. Nowelizowano dawne akty prawne oraz uchwalano wiele nowych. Tempo zmian było dość zawrotne – zmieniano nawet te akty, które z powodzeniem mogły (jeszcze przez pewien czas) być użyteczne w praktyce społeczno-gospodarczej, w ściganiu karnym i w wymiarze sprawiedliwości. Brało umiaru w burzeniu starego porządku i niekiedy dochodziło, jak to nazwano, do „chaosu gospodarczego” i w konsekwencji do „zawału sprawiedliwości”. W praktyce stosowania prawa pojawiły się nowe, nierzadko szkodliwe zjawiska. Rozziew między obowiązującym jeszcze i nowo uchwalonym prawem a potrzebami życia codziennego, zwłaszcza społeczno-politycznego – zrodził zjawisko „falandyzacji” prawa i poszukiwania rozwiązań na jego granicy¹. W miarę upływu czasu sytuacja zaczęła się normalizować. Trwał więc proces (choć nie bez trudności) tworzenia i uchwalania aktów prawnych bardziej prze-

¹ Określenie pochodzi od stosującego takie praktyki Lecha Falandyusza – kryminologa Uniwersytetu Warszawskiego, byłego doradcy Prezydenta RP Lecha Wałęsy, później rektora Wyższej Szkoły Handlu i Prawa im. Ryszarda Łazarskiego w Warszawie. Najogólniej to zjawisko można wiązać z licznymi lukami istniejącymi w wielu rozwiązaniach prawnych, zwłaszcza z dziedziny prawa konstytucyjnego i prawa administracyjnego.

myślanych, aczkolwiek co do ich projektowania, techniki ich tworzenia i komunikatywności języka prawniczego do niektórych przepisów do dziś można wnosić wiele zastrzeżeń.

Odrębne i jeszcze bardziej złożone problemy wywołuje proces stosowania prawa przez same władze państwowe, organy ścigania i wymiaru sprawiedliwości, a także przez samorząd terytorialny. Niezbyt sprawnie odnalazły się one już w nowych warunkach ustrojowych. Reagowały z opóźnieniem na rodzenie się szkodliwych zjawisk. Obciążała je przede wszystkim nieznamość nowego prawa, skłonność do nieprzestrzegania przyjętych procedur, biurokratyczna opieszałość i lekceważenie obywateli. Takie przypadłości władz państwowych i samorządowych – mimo upływu kilku dziesiątków lat od zapoczątkowanych przemian – nadal dostrzegane są w niektórych obszarach życia społeczno-politycznego i gospodarczego. Zjawiska te skutkują nieporadnością i bylejakością w zwyczajnym zarządzaniu, a nawet kierowaniu państwem.

Nowe koncepcje organizacyjno-prawne pojawiły się w związku z reformami czy budową od nowa instytucji mających za zadanie zapewnienie bezpieczeństwa i porządku publicznego. Stało się to szczególnie ważne i naglące w sytuacji dynamicznego rozwoju przestępczości, zwłaszcza przestępczości zorganizowanej i korupcyjnej. Państwo powinno bowiem nie tylko usprawniać i chronić reprezentujące go instytucje, ale i zapewnić bezpieczeństwo swoim obywatelom. Ta powinność wynika z najwyższego aktu, jakim jest *Konstytucja RP*². Poza ogólnymi ujęciami, jak bezpieczeństwo państwa (art. 31, ust. 3) czy bezpieczeństwo wewnętrzne (art. 146, pkt 7), istotne są określone w nim prawa: do ochrony wolności (art. 31), ochrony życia (art. 38), nietykalności i wolności osobistej (art. 41), życia prywatnego, czci i dobrego imienia (art. 47), własności (art. 64) oraz bezpieczeństwa ekologicznego (art. 74). W innych artykułach znalazły się istotne odniesienia do bezpieczeństwa zewnętrznego i wewnętrznego oraz bezpieczeństwa obywateli. Przywołać tu jeszcze można stwierdzenie, że Rzeczpospolita Polska ma obowiązek zapewnić wolność i prawa człowieka oraz bezpieczeństwo obywateli i państwa (art. 5 i 26), zaś Rada Ministrów – zapewnić bezpieczeństwo wewnętrzne państwa (art. 146, ust. 4, pkt 7). Podobnie tak

² *Konstytucja Rzeczpospolitej* z dn. 2 kwietnia 1997 r. – Dz.U., Nr 78, poz. 483 z późn. zm.

że w kilku innych ustawach zostały ujęte zadania z zakresu ochrony bezpieczeństwa i porządku publicznego³.

Wiele podstawowych powinności organów państwowych, zwłaszcza Policji i służb specjalnych, wynika ze źródeł międzynarodowych. Należy tu wspomnieć o licznych zaleceniach ONZ-u, klubu G8, Interpolu, Europolu, przede wszystkim jednak Rady Europy – Europejskiego Komitetu Problematyki Przestępczości, postanowieniach Traktatu o Unii Europejskiej (podpisanego 7 lutego w Maastricht), Traktatu Amsterdamskiego (podpisanego 2 października 1997 r.). W tych i innych dokumentach przyjęto m.in. model współdziałania policji z innymi służbami, w tym służbami celnymi, w zakresie zapobiegania i ścigania przestępczości⁴. Istotna jest akcja dostosowywania naszego prawa do prawa unijnego.

Znaczącą rolę (inicjującą, stymulującą, porządkującą, polepszającą skuteczność działań polskich organów i różnych policji administracyjnych) odgrywają liczne dyrektywy europejskie.

Aczkolwiek podstawowe zadania z wielu obszarów życia kraju spoczywają w zasadniczym stopniu na organach i instytucjach podstawowych oraz szczebla centralnego i terytorialnego, m.in. Policji, prokuraturze i sądownictwie, a także organizacjach pozarządowych – to w ich realizacji oczekiwany jest również udział społeczeństwa (przede wszystkim w ramach różnych form samoobrony społecznej⁵).

Warto więc przypatrzeć się jak w zestawieniu z pracami ustawodawczymi kształtowano pod względem organizacyjno-strukturalnym organy i instytucje mające działać w celu zapewnienia bezpieczeństwa⁶ i porządku publicznego.

³ W ustawie o Policji: Tworzy się Policję jako umundurowaną i uzbrojoną formację służącą społeczeństwu i przeznaczoną do ochrony bezpieczeństwa ludzi oraz do utrzymywania bezpieczeństwa i porządku publicznego (art. 1 ust. 1). Wskazano też tam, że ma ona ochraniać życie i zdrowie ludzi oraz ich mienie przed bezprawnymi zamachami naruszającymi te dobra (art. 1, ust. 2), wykrywać przestępstwa i wykroczenia oraz ścigać ich sprawców (art. 1, ust. 2). Zob. ustawa z dn. 6 kwietnia 1990 r. o Policji – Dz.U. z 2007 r., Nr 43, poz. 277 z późn. zm.

⁴ Zob. J. Sozański, *Porozumienia międzynarodowe Wspólnot i Unii Europejskiej*, Toruń 2007. W 2011 r. uchwalono ustawę dotyczącą wymiany informacji z organami ścigania państw członkowskich Unii Europejskiej. W związku z nią konieczne zmiany objęły ustawy o Policji, o Straży Granicznej, o kontroli skarbowej, o ochronie danych osobowych, o gromadzeniu, przetwarzaniu i przekazywaniu informacji kryminalnych, o Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego oraz Agencji Wywiadu – Dz.U., Nr 30, poz. 1373.

⁵ Profilaktyczny system samoobrony – to ogół bezpośrednich działań instytucji państwowych, społecznych i obywateli, mających na celu uniemożliwienie lub utrudnienie działań przestępczych. Zob. *Wielka encyklopedia prawa*, red. B. Hołysz, Warszawa 2005, s. 901; szerzej T. Cielecki, *Prewencja kryminalna. Studium z profilaktyki kryminologicznej*, Opole 2004.

⁶ Na płaszczyźnie prawa administracyjnego J. Szużewski stwierdzał, że przez „bezpieczeństwo publiczne” należy rozumieć sprawy związane z ochroną państwa i jego interesów, jak również z ochroną życia

2. Podstawowe działania prawne i organizacyjno-strukturalne

Od 1990 r. uchwalono kilkanaście ustaw: o Policji (1990 r.) – wielokrotnie zresztą później nowelizowaną; o Urzędzie Ochrony Państwa (1990 r.) – później o Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego i Agencji Wywiadu (2002 r.); Straży Granicznej (1990 r.); Państwowej Straży Pożarnej (1991 r.); Służbie Wywiadu Wojskowego; Wojskowych Służbach Informacyjnych – później służbie Kontrwywiadu Wojskowego (2006 r.); Żandarmerii Wojskowej i wojskowych organach porządkowych (2001 r.); wywiadzie skarbowym i kontroli celnej – Ministerstwa Finansów (1991 r.); Służbie Więziennej (1996 r.); Biurze Ochrony Rządu i Straży Marszałkowskiej (2001 r.); Centralnym Biurze Antykorupcyjnym (2006 r.); Służbie Celnej (w Prawie Celnym – 2009 r.). Pomijam tu użyteczne w ściganiu karnym nowo wprowadzone środki (np. świadka koronnego, świadka incognito) i dokonywane później zmiany w obu kodeksach karnych⁷.

Uchwalono również wiele różnych ustaw obejmujących policje administracyjne⁸ – inspekcje, straże, służby i organy (jak to czasami określano) nadzorczo-kontrolne. Wymienić można tylko niektóre z nich: Inspekcję Transportu Drogowego (na podstawie o transporcie drogowym – 2001 r.); Straż Ochrony Kolei (na podstawie ustawy o transporcie kolejowym – 2003 r.); Straż Leśną (na podstawie ustawy o lasach – 1991 r. i rozporządzenia Ministra Środowiska z 2003 r.); Państwową Straż Łowiecką

i zdrowia obywateli przed bezprawnymi zamachami naruszającymi te same dobra. Zob. J. Służewski, *Administracja porządku publicznego i bezpieczeństwa publicznego*, Warszawa 1992, s. 542.

⁷ Od 1 stycznia 2012 r. zaczyna obowiązywać ustawa z 12 lutego 2010 r. o zmianie kodeksu karnego oraz Prawo o ochronie środowiska (Dz.U. Nr 40, poz. 227 oraz z 2011 r., Nr 39, poz. 202). Poważnie znówelizowany został kodeks postępowania karnego, a razem z nim zmienione ustawy o Krajowym Rejestrze Karnym oraz o prokuraturze (Dz.U. Nr 240, poz. 1430). Obszerna nowelizacja kodeksu karnego wykonawczego pociągnęła za sobą zmiany w kodeksach: wykroczeń, karnym, postępowania karnego, karnym skarbowym, postępowania w sprawach o wykroczenia oraz w ustawach o opłatach w sprawach karnych, o kosztach sądowych sprawach cywilnych, o przeciwdziałaniu narkomanii (Dz.U. Nr 40, póź. póź. 1431).

⁸ O „policjach administracyjnych” M. Janik pisze następująco: „Jest częścią aktywności państwa, która polega na podejmowaniu działań związanych z ochroną bezpieczeństwa publicznego dóbr, życia i zdrowia obywateli [...] w takim ujęciu policja administracyjna nie ma charakteru jednolitej instytucji prawnej. W granicach tego pojęcia przeprowadza się dalsze podziały na niższych poziomach, wyodrębniając m.in. policję sanitarną, wodną, budowlaną. M. Janik, *Policyjne funkcje administracji*, [w:] *Stany nadzwyczajne i zarządzanie kryzysowe*, red. G. Szpor, Kraków 2002, s. 169. Zob. jeszcze: Z. Leoński, *Policja administracyjna – istota, rodzaje*, [w:] *Węzłowe problemy materialnego prawa administracyjnego*, red. Z. Leoński, cz. 2, Poznań 2000.

(Prawem Łowieckim – 1995 r.); Straż Parku (ustawa z 2004 r. o ochronie przyrody); Państwową Straż Rybacką (znowelizowaną ustawą z 1985 r. o rybactwie śródlądowym); Straże Gminne – ustawą z 1997 r. o Strażach Gminnych); zaś związane z inspekcją i służbami kontrolno-nadzorczymi: Państwową Inspekcję Sanitarną (nowelizacja ustawy z 1985 r.); Państwową Inspekcję Pracy (kilkakrotnie nowelizowaną – 2007 r.); Inspekcję Ochrony Środowiska – 1991 r.); Inspekcję Weterynaryjną – 2004 r.); Państwową Inspekcję Farmaceutyczną – Prawem Farmaceutycznym (znowelizowanym ustawą Prawo Farmaceutyczne z 1981 r.); Inspekcję Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych (2000 r. o jakości handlowej artykułów rolno-spożywczych); Państwową Inspekcję Ochrony Roślin i Nasiennictwa (2003 r. o ochronie roślin); organ na rzecz budownictwa i nadzoru budowlanego (Prawo budowlane – 1994 r.); Służbę geodezyjno-kartograficzną (nowelizacja ustawy Prawo geodezyjne i kartograficzne – 1989 r.); organy ochrony zabytków z 2003 r. o ochronie zabytków oraz opiece nad nimi); nadzór oświatowy (ustawa o systemie oświatowym – 1991 r.); określono finansowe i niefinansowe organy dochodzeniowe w sprawach o przestępstwa i wykroczenia skarbowe (ustawą o kontroli skarbowej z 1991 r.); uregulowano sytuację prawną jednostek gospodarczych ochraniających osoby i mienie – 1997 r.). Wreszcie organizację i kompetencje organów w systemie kryzysowym i klęsk żywiołowych (ustawą o zarządzaniu kryzysowym – 2007 r.). Nie jest to pełne zestawienie licznie uchwalanych i znowelizowanych ustaw (tej drugiej grupy) oraz ich analiza pod kątem organizacyjnym i kompetencyjnym⁹.

Zamierzam natomiast zwrócić zasadniczą uwagę na prawo regulujące działalność państwa i jego organów w obszarze zapewnienia bezpieczeństwa publicznego – na pierwszą grupę, począwszy od Policji, a kończąc na Centralnym Biurze Antykorupcyjnym, albowiem wkraczają one ze szczególną mocą (i czasami nazbyt swobodnie) w prawa i wolności obywatelskie. Pojawiło się tu zjawisko mnożenia instytucji o uprawnieniach władczych¹⁰, tendencja do rozszerzania uprawnień oraz dodatko-

⁹ Szerzej K. Sławik, *Zarys systemu prawa policyjnego*, Warszawa 2011.

¹⁰ Rażącym przykładem – moim zdaniem – było powołanie Centralnego Biura Antykorupcyjnego ze zbyt szerokimi uprawnieniami. Policja i Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego zajmowały się problematyką korupcyjną i co najwyżej należało poszerzyć ich kompetencje na nowe (inne) podmioty, znajdujące się poza ich operacyjnym zasięgiem.

wego wyposażania w środki przymusu. Uprawnienia do stosowania różnych środków o charakterze represyjnym występują w zbyt wielu formacjach i instytucjach. Wszystkie wyliczone organy uzyskały w mniejszym lub większym zakresie uprawnienia do działań kontrolnych i operacyjno-rozpoznawczych. Niemal wszystkie mogą zastosować wobec obywateli szeroki zakres środków operacyjnych¹¹. Byłoby absurdem kwestionowanie z mojej strony celowości istnienia tych instytucji i formacji. Pełnią one ważną funkcję w systemie ochrony bezpieczeństwa i porządku publicznego w praworządnym państwie, gdyż realizują wiele zadań użytecznych społeczeństwu. Należy jednak mieć świadomość, że dalsza rozbudowa nowych formacji oraz rozszerzanie uprawnień niektórym z nich może nieść ze sobą także dodatkowe zagrożenia. Należy wymagać od decydentów zastanowienia się czy nowych zadań nie można powierzać już istniejącym instytucjom, czy nie należy eliminować istniejących „przypadłości” w postaci nakładania się tych samych kompetencji w dotąd obowiązujących różnych ustawach.

Z kolei – przydzielone im środki operacyjne można, a nawet należy koniecznie stosować w ramach tzw. kontroli operacyjnej i w różnego formach inwigilacji osób czy środowisk, nie tylko w sprawach kryminalnych (w których stosowanie środków specjalnych w sytuacjach szczególnych jest w pełni uzasadnione), nie należy jednak dowolnie i z łatwością stosować dla osiągnięcia celów politycznych.

Zajmujący się ochroną bezpieczeństwa i porządku publicznego mogą doceniać fakt, że organizacja państwa ma silne fundamenty organizacyjno-prawne, a jej organy dysponują skutecznymi środkami przeciwdziałania negatywnym zjawiskom społecznym. Jednak zwyczajny obywatel, rozsądny prawnik, mogą mieć pewne wątpliwości, czy aby (w świetle dotychczasowej praktyki) nie pojawią się kolejne uboczne skutki wynikające z nadużywania niektórych środków (podśluchów). Niezwyczajne upowszechnianie tajnych środków pracy przez niektóre organy, obnoszenie się swoimi

¹¹ Kontroli operacyjnej; obserwacji; przejęcia środków pochodzących z przestępstw; niejawnego nadzorowania wytwarzania, przemieszczania, przechowywania i obrotu przedmiotami pochodzącymi z przestępstwa; niejawnego uzyskiwania, gromadzenia i wykorzystywania danych osobowych; prowokowania przyjęcia korzyści pracownikami (utajnionych osób w różnych środowiskach); posługiwania się dokumentami legalizacyjnymi (uniemożliwiającymi lub utrudniającymi ustalenie tożsamości funkcjonariuszy); wykorzystywania informacji zawartych w Krajowym Centrum Informacji Kryminalnych oraz w innych utajnionych bazach z różnymi danymi.

nadzwyczajnymi możliwościami, niezwykła (jak dotąd) łatwość w ich zastosowaniu i przechowywaniu przez dłuższy czas materiałów obciążających czy kompromitujących i przy tym stwarzanie atmosfery zastraszania i wywoływania lęków społecznych, brak skutecznej koordynacji i kontroli poczynań organów władzy znane są wszystkim znaczącym środowiskom (politykom, członkom rządu czy naukowcom) Dziwne jest więc, że ze strony zwłaszcza rządzących (wszystkich opcji politycznych) brak zdecydowanej i szybkiej reakcji na niewłaściwe stany rzeczy.

Od kilku już lat trwają prace nad nowymi rozwiązaniami obejmującymi pracę operacyjną. Jak donoszą niektórzy znani publicyści, powołano nawet zespoły (i to z udziałem osób, które tworzyły i akceptowały niewłaściwe praktyki operacyjne) do opracowania projektu ustawy o pracy operacyjnej¹². Końca prac jednak nie widać.

3. Konkluzja

Kilkanaście ustaw, ustanawiających organizacje, i kompetencje oraz regulujących działalność ważnych organów i instytucji państwa, mających z reguły podobne uprawnienia interwencyjne, nadzorczo-kontrolne i karne (począwszy od Policji, służb specjalnych, a kończąc na policjach administracyjnych-cywilnych (inspekcje, służby, straże) – mogłoby złożyć się na odrębny i uznawany system prawa policyjnego. Przekonuje mnie bowiem pogląd znawcy tej problematyki S. Pieprznego, który pisze:

1. Analiza przepisów ustawowych wskazuje, że zmiany związane z funkcją i ustrojem państwa mają swe odbicie w funkcjonowaniu, zakresie działania i organizacji Policji. To określa też istotę Policji i niezbędność jej funkcjonowania w państwie, a w końcu ukazuje zasadność wyodrębnienia z prawa administracyjnego szeroko rozumianego prawa policyjnego, czyli prawa związanego z zapewnieniem bezpieczeństwa i porządku publicznego. Takie prawo wykształciło się już wyraźnie w Niemczech, przy czym prawo policyjne jest tam przedstawiane łącznie z prawem „porządkowym” (Ordnungsrecht) i prawem o bezpieczeństwie (Sicherheitsrecht)¹³.
2. Solidnej eksperckiej analizy wymagają regulacje, zwłaszcza obejmujące pierwszą grupę formacji (Policja, służby specjalne, Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrz-

¹² Zob. A. Taradia, *Czynności operacyjno-rozpoznawcze – aspekty kryminalistyczne i prawno-dochodowe*, Lublin 2000.

¹³ S. Pieprzny, *Zmiany prawno-organizacyjne w Policji w latach 1990–2007*, [w:] *Policja w Polsce. Stan obecny i perspektywy*, red. A. Szymaniak, W. Ciepiał, t. I, Poznań 2007, s. 98.

nego. Straż Graniczna, Centralne Biuro Antykorupcyjne) w celu dokładniejszego określenia zakresów ich działań oraz zróżnicowania ich uprawnień. Niektóre bowiem zadania są powielane i przy braku właściwej koordynacji działań wywołują też nierzadko spory kompetencyjne.

3. Zrozumiałe, że w odpowiedzi na nowe zagrożenia (terroryzm, przestępczość zorganizowaną, przestępczość ekonomiczną i korupcyjną) należało poszukiwać nowych skutecznych środków i form pracy operacyjno-rozpoznawczej. Impuls takim działaniom nadały wydarzenia amerykańskie z 2001 r. (i późniejsze akty terrorystyczne) oraz wejście Polski do struktur europejskich. Jednakże środki pracy operacyjnej zostały zbyt upowszechnione. „Obdzielono” nimi zbyt liczne formacje i służby – nie zważając na rzeczywiste potrzeby. Przy tym co jakiś czas pojawiają się pomysły co do rzekomej konieczności wprowadzenia nowych technik inwigilacyjnych, tworzenia baz szczególnych danych o każdej osobie i jej ruchach, zaufane programy ochraniające przed wirusami, skanowanie e-maili, ściślejszy i dłużej trwający monitoring i przechwytywanie wszelkich informacji do dalszej selekcji i wykorzystania w celach identyfikacyjnych, bardziej powszechne pobieranie odcisków linii papilarnych, skanowania ludzkiego ciała. Takie zamysły skwapliwie i bezkrytycznie podchwytuje się w Polsce, a bilingi rozmów i wyniki podsłuchów stały się (w niektórych kręgach) niemal jedynym wiarygodnym dowodem. W wielu światowych publikacjach sygnalizuje się¹⁴, że niby demokratyczne i liberalne państwa bez skrupułów wykorzystują powszechny strach przed terroryzmem. Uważa się, iż zmierzają one do tego, by społeczeństwa ich krajów zaakceptowały wprowadzanie coraz to represyjnego prawa.

Zatem – szczególnie szybkiego uporządkowania wymaga praca operacyjno-rozpoznawcza w poszczególnych formacjach. Praca oparta na rzetelnie przygotowanej i użytecznej ustawie. Konieczność dokonania analizy dotychczasowych zadań i uprawnień kontrolnych, rozpoznawczych, i operacyjno-wykrywczych przyznanych w szerokim zakresie wielu formacjom oraz potrzeba obiektywnego przypa-

¹⁴ Zob. m.in. Manifest Rady Adwokatów i Stowarzyszeń Prawniczych Europy (CCBE); rezolucje Europejskiej Konferencji Prezydentów Samorządów i Organizacji Prawniczych (Wiedeń 12 lutego 2010 r.) w sprawie ochrony praw człowieka w kontekście walki z terroryzmem i przestępczością zorganizowaną.

trzenia są rezultatem ich działalności wynika też z przeświadczenia, że owe uprawnienia nie powinny być stosowane „za wszelką cenę”, aby tylko wywoływać wrażenie o sprawności państwa (i jego omnipotencji).

Bibliografia:

- Cielecki T., *Prewencja kryminalna. Studium z profilaktyki kryminologicznej*, Opole 2004.
- Janik M., *Policyjne funkcje administracji*, [w:] *Stany nadzwyczajne i zarządzanie kryzysowe*, red. G. Szpor, Kraków 2002.
- Konstytucja Rzeczypospolitej z dn. 2 kwietnia 1997 r. – Dz.U., Nr 78, poz. 483 z późn. zm.
- Leoński Z., *Policja administracyjna – istota, rodzaje*, [w:] *Węzłowe problemy materialnego prawa administracyjnego*, red. Z. Leoński, cz. 2, Poznań 2000.
- Pieprzny S., *Zmiany prawno-organizacyjne w Policji w latach 1990–2007*, [w:] *Policja w Polsce. Stan obecny i perspektywy*, red. A. Szymaniak, W. Ciepiał, t. I, Poznań 2007.
- Sławik K., *Zarys systemu prawa policyjnego*, Warszawa 2011.
- Służewski J., *Administracja porządku publicznego i bezpieczeństwa publicznego*, Warszawa 1992.
- Sozański J., *Porozumienia międzynarodowe Wspólnot i Unii Europejskiej*, Toruń 2007.
- Taradia A., *Czynności operacyjno-rozpoznawcze – aspekty kryminalistyczne i prawno-dochodowe*, Lublin 2000.
- Wielka encyklopedia prawa*, red. B. Hołysz, Warszawa 2005.

PROBLEM FUNKCJI REPRESYJNEJ TYMCZASOWEGO ARESZTOWANIA

Tymczasowe aresztowanie jest środkiem zapobiegawczym spełniającym w postępowaniu karnym określone funkcje, które (podobnie, jak funkcje pozostałych środków zapobiegawczych) można podzielić na procesowe i pozap procesowe.

Tak zatem w nauce do funkcji procesowych zwykle zalicza się:

- zapewnienie uczestnictwa oskarżonego w procesie, w czasie i w granicach, w jakich ten udział jest obowiązkowy;
- zapobieżenie podejmowaniu przez oskarżonego bezprawnych działań, mających na celu usunięcie, zniekształcenie lub tworzenie fikcyjnych dowodów¹;
- izolacja osoby oskarżonego dla ewentualnego postępowania wykonawczego, jeżeli spodziewane jest wymierzenie kary pozbawienia wolności².

Wszystkie wymienione funkcje procesowe pełnią funkcję zabezpieczającą, gdyż mają na celu zapewnienie prawidłowego toku postępowania karnego. Ustawa wprawdzie nie definiuje pojęcia „prawidłowy tok postępowania”, jednakże art 2 k.p.k. wyznacza cele procesu karnego, wyrażone w takich zasadach procesowych, jak zasada trafnej reakcji karnej oraz zasada prawdy obiektywnej. Należy z tego wnioskować, że środki zapobiegawcze, w tym również tymczasowe aresztowanie, mają przede wszystkim charakter procesowy. Za pośrednictwem funkcji zabezpieczającej tymczasowe aresztowanie służy więc przeciwdziałaniu staraniom oskarżonego w celu uniemożliwienia, utrudniania czy też opóźniania wykrycia prawdy obiektywnej.

¹ *Postępowanie karne. Część ogólna*, red. Z. Świda, Warszawa 2008, s. 408.

² T. Grzegorzczak, J. Tylman, *Polskie postępowanie karne*, Warszawa 2003, s. 552.

Z kolei wśród pozaprosesowych funkcji tymczasowego aresztowania, najczęściej wymienia się:

- funkcję prewencyjną (rozumianą zarówno jako oddziaływanie ogólnoprewencyjne, jak też jako prewencję szczególną);
- funkcję represyjną;
- antycypację kary;
- ochronę osoby oskarżonego;
- funkcję wychowawczą;
- zaspokojenie oczekiwań społecznych³.

Pozaprosesowe funkcje tymczasowego aresztowania budzą pewne kontrowersje w nauce prawa, zwłaszcza w kontekście zasady domniemania niewinności; tymczasowe aresztowanie może być bowiem stosowane wobec osoby nieskazanej prawomocnym wyrokiem, a więc takiej, w stosunku do której nie powinno się domniemywać jej winy. Przyjmuje się jednak, że specyfika tymczasowego aresztowania, związana z jego szczególną dolegliwością, umożliwi mu spełnianie funkcji środka reakcji karnoprawnej, wykraczającego poza ściśle procesowe zadania stawiane środkiem zapobiegawczym.

Należy również zaznaczyć, że w zasadzie w żadnym państwie tymczasowe aresztowanie nie sprowadza się wyłącznie do spełniania funkcji czysto procesowych; środek ten, w węższym lub szerszym zakresie, jest stosowany także właśnie w celach pozaprosesowych (np. prewencyjnych czy represyjnych)⁴.

Wśród pozaprosesowych funkcji tymczasowego aresztowania pewne kontrowersje może budzić funkcja represyjna, przede wszystkim ze względu na ryzyko posługiwania się omawianym środkiem zapobiegawczym jako swego rodzaju karą (jeszcze przed prawomocnym skazaniem oskarżonego).

Wskazanie różnic pomiędzy rzeczywistą funkcją represyjną a możliwymi jej nadużyciami (i co z tym się wiąże – posługiwaniem się tymczasowym aresztowa-

³ Zob. J. Izydorzycyk, *Stosowanie tymczasowego aresztowania w polskim postępowaniu karnym*, Kraków 2002, s. 49.

⁴ Szerzej na temat pozaprosesowych podstaw tymczasowego aresztowania zob. np. A. Kiełtyka, *Tymczasowe aresztowanie ze względu na grożącą oskarżonemu surową karę a standardy ochrony praw człowieka*, http://www.parz.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=51:tymczasowe-aresztowanie-ze-wzgladu-na-groc-oskarzonemu-surow-kar-a-standardy-ochrony-praw-czowieka&catid=12:publikacje&Itemid=26 z 10.01.2011 oraz cytowana tam literatura.

niem w sposób sprzeczny z jego rolą) wymaga na początek zastanowienia się właśnie nad istotą rzeczywistej jego funkcji represyjnej. Pod tym względem należy przede wszystkim zauważyć, że represyjność tymczasowego aresztowania nie jest celem określonym przez ustawodawcę, co wynika z treści przepisów kodeksu postępowania karnego (art. 249 § 1, art. 258 § 1 oraz art. 258, § 2), kładących nacisk na funkcję zabezpieczającą. Fakt istnienia funkcji represyjnej jest jednak w sposób jasny akcentowany w nauce prawa⁵. Co należy więc rozumieć przez pojęcie funkcji represyjnej w tym wypadku? Wydaje się, że aby móc odpowiedzieć na to pytanie, konieczne jest odniesienie do celów kary, co będzie miało odpowiednio zastosowanie także do tymczasowego aresztowania. W nauce wyróżnia się następujące cele kary:

- zaspokojenie społecznego poczucia sprawiedliwości;
- zapobieganie przestępstwom (prewencja ogólna i szczególna);
- wychowanie sprawcy;
- naprawienie szkody wyrządzonej przestępstwem⁶.

Pomimo całkowitej odmienności kary kryminalnej i tymczasowego aresztowania można wskazać tutaj pewne elementy wspólne. Z uwagi na zasadę domniemania niewinności bez wątpienia celem tymczasowego aresztowania nie może być zaspokajanie oczekiwań społecznych, wychowanie (w tym wypadku oskarżonego) czy naprawienie szkody wyrządzonej przestępstwem. Natomiast może ono spełniać funkcję prewencyjną, co wynika z treści art. 249, § 1 k.p.k. (odnoszącego się w sposób ogólny do środków zapobiegawczych), a także z art. 258, § 2, oraz § 3 k.p.k. (dotyczących już ściśle tymczasowego aresztowania). Warto w tym miejscu dodać, że w ramach prewencji wyróżnić można kilka jej aspektów:

- i. odnosi się ona do wszystkich etapów konkretyzacji sankcji karnej, gdzie można zaliczyć:
 - a. zapobiegawcze działanie ustawowego zagrożenia (kary zagrożonej);
 - b. zapobiegawcze działanie wyroku skazującego (kary orzeczonej);
 - c. zapobiegawcze działanie wykonania kary (kary wykonanej)⁷;

⁵ Zob. m.in. J. Tylman, *Funkcje tymczasowego aresztowania*, [w:] *Zagadnienia prawa konstytucyjnego. Księga pamiątkowa ku czci Profesora Tadeusza Szymczaka*, Łódź 1994, s. 273–274; J. Izydorczyk, *Stosowanie tymczasowego aresztowania w polskim postępowaniu karnym*, Kraków 2002, s. 49.

⁶ M. Cieślak, *O węzłowych pojęciach związanych z sensem kary*, „Nowe Prawo” 1969, nr 2, s. 211.

⁷ *Ibidem*, s. 205.

2. jej cechą jest zapobieganie przestępstwom za pomocą kar (może ono przybrać trojką formę: odstraszenia, wychowania i uniemożliwienia popełnienia przestępstwa)⁸;
3. skuteczna realizacja funkcji prewencyjnej wymaga istnienia w ramach kary elementu dolegliwości, represji, która polega na zadośćuczynieniu społecznemu poczuciu sprawiedliwości⁹.

Powyższe uwagi świadczą o tym, że w ramach funkcji prewencyjnej mieści się także element represji, co oznacza, że represja może stanowić czynnik umożliwiający realizację funkcji prewencyjnej¹⁰.

W związku z tym powstaje pytanie, czy uwagę tę można odnieść także do tymczasowego aresztowania. Wydaje się, że na pytanie to należy odpowiedzieć twierdząco. Co więcej, należy przyjąć, że jeżeli w ogóle rozważamy dopuszczalność funkcji represyjnej tymczasowego aresztowania, to należy ją rozumieć właśnie jako umożliwienie realizacji funkcji prewencyjnej. Pod tym względem trzeba się zgodzić ze stanowiskiem M. Cieślaka, który akceptuje istnienie funkcji represyjnej stwierdzając, że rolą tymczasowego aresztowania może być m.in. „[...] zabezpieczenie pewnych celów materialno-prawnych: uniemożliwienie lub utrudnienie oskarżonemu popełnienia dalszych przestępstw oraz wzmocnienie represji karnej przez unaocznienie natychmiastowości reakcji na czyn przestępny”¹¹. Równocześnie dalej autor ten, odnosząc się do wagi stawianego zarzutu jako podstawy tymczasowego aresztowania uznaje, że:

[...] podstawa ta musi wywoływać szczególne opory z punktu widzenia zasady domniemania niewinności. Jeśli więc uznaje się jej wprowadzenie za konieczne, to należy w każdym razie ograniczyć ją do sytuacji, w których zastosowanie tymczasowego aresztowania może liczyć na niewątpliwą aprobatę społeczną, a ryzyko aresztowania człowieka niewinnego jest niewielkie”¹².

⁸ *Ibidem*, s. 206.

⁹ *Ibidem*, s. 209.

¹⁰ Pogląd o możliwości oddziaływania prewencyjnego poprzez represję znany jest w nauce od dawna, zob.: F. von Liszt, *Der Zweckgedanke im Strafrecht*, „Zeitschrift für die gesamte Strafrechtswissenschaft” 1883, nr 3, cyt. za: L. Gardocki, *Prawo karne*, Warszawa 1999, s. 153.

¹¹ M. Cieślak, *Środki zapobiegawcze w projekcie kodeksu postępowania karnego z 1968 r.*, „Państwo i Prawo” 1969, nr 1, s. 96.

¹² *Ibidem*, s. 101.

Tymczasowe aresztowanie może więc pełnić funkcję prewencyjną poprzez swego rodzaju „represję”, a pomiędzy tymi elementami niekoniecznie musi zachodzić sprzeczność. Oznacza to, że umożliwienie realizacji prewencji będzie rzeczywistym celem funkcji represyjnej. Tak więc tymczasowe aresztowanie (podobnie jak inne środki zapobiegawcze), dzięki swojej dolegliwości, oddziałuje w określony sposób na społeczeństwo, które widzi w jego zastosowaniu nie tylko konieczny i skuteczny środek zabezpieczenia przed ucieczką lub też matactwem oskarżonego, ale równocześnie, a nieraz nawet przede wszystkim, określony środek przymusu właśnie o charakterze represyjnym, polegający na pozbawieniu domniemanego przestępcy wolności¹³. Reakcja wymiaru sprawiedliwości na popełnianie niektórych przestępstw (w szczególności tych najgroźniejszych, szerzących się nagminnie czy szczególnie uciążliwych dla ludności) w postaci natychmiastowego wszczęcia postępowania karnego i zastosowania tymczasowego aresztowania wskazuje wówczas społeczeństwu na szczególnie niebezpieczny charakter danego przestępstwa, a równocześnie wzmacnia poczucie bezpieczeństwa, szacunku i zaufania do praworządności; społeczeństwo widzi wówczas w zastosowanym środku zapobiegawczym dowód nieuchronności surowej kary, która spotyka przestępcę za określony czyn¹⁴. Ponadto warto podkreślić, że stosowanie tymczasowego aresztowania w wypadku pewnych kategorii nagminnie szerzących się przestępstw działa również hamująco (w pewnym sensie także odstrasżająco) na zdemoralizowane środowiska przestępców, w stosunku do których nie są skuteczne inne środki oddziaływania, a które to środowiska w zastosowaniu omawianego środka przymusu widzą dowód tego, że władze są zdecydowane ze szczególną energią i surowością zwalczać danego rodzaju przestępstwa¹⁵.

Należy przy tym podkreślić, że jak już zaznaczono, omawiana represyjność tymczasowego aresztowania nie jest celem określonym przez ustawodawcę, który (zdając sobie oczywiście sprawę z dolegliwości omawianego środka) przyznaje wyraźne pierwszeństwo procesowej funkcji zabezpieczającej. Funkcje pozaprocesowe pełnią jedynie funkcję akcesoryjną, sama zaś represyjność jest tutaj swego rodzaju

¹³ A. Murzynowski, *Areszt tymczasowy oraz inne środki zapobiegające uchylaniu się od sądu*, Warszawa 1963, s. 20.

¹⁴ *Ibidem*, s. 20 i 21.

¹⁵ *Ibidem*, s. 21.

„efektem ubocznym”, wynikającym z natury środka zapobiegawczego o charakterze izolacyjnym. Służy ona raczej wzmocnieniu skuteczności tymczasowego aresztowania, nie jest zaś celem samym w sobie.

Opisane realizowanie zasady prewencji poprzez represję powinno więc być właściwym rozumieniem funkcji represyjnej. Kiedy natomiast będzie dochodziło do niewłaściwego interpretowania tej funkcji? W szczególności błędem byłoby przypisywanie jej celów związanych z zadośćuczynieniem społecznemu poczuciu sprawiedliwości, które to zadośćuczynienie jest elementem kary kryminalnej, natomiast nie jest cechą tymczasowego aresztowania czy jakiegokolwiek innego środka zapobiegawczego. Należy bowiem pamiętać, że o ile kara stosowana jest w odniesieniu do osoby skazanej wyrokiem sądu, o tyle środki zapobiegawcze (w tym również tymczasowe aresztowanie) mogą być stosowane wobec oskarżonego czy podejrzanego, a więc osób, które w świetle prawa pozostają niewinne. Traktowanie tymczasowego aresztowania jako kary czy *quasi*-kary, byłoby więc w sposób oczywisty sprzeczne z naczelnymi zasadami procesu karnego, w tym przede wszystkim z fundamentalną zasadą domniemania niewinności. Nie wydają się przy tym przekonujące niektóre interpretacje tej zasady w kontekście tego środka; nie można zatem zgodzić się np. z koncepcją reprezentowaną przez Szwajcara F. Clerka, zgodnie z którą opieranie tymczasowego aresztowania na idei domniemania niewinności jest kultywowaniem fikcji, bowiem domniemanie niewinności jest instytucją prawa procesowego, a nie materialnego i odnosi się tylko do kwestii ciężaru dowodów w procesie, nie wywierając poza tym jakichkolwiek innych skutków materialnych. Na poparcie tej tezy autor wysuwał argument, że gdyby zasada domniemania niewinności wywierała skutki materialne, to nigdy nie mogłoby dojść do pozbawienia wolności w drodze tymczasowego aresztowania¹⁶. Interpretacja taka nie jest dopuszczalna przede wszystkim dlatego, że sprowadza zasadę domniemania niewinności jedynie do problemu ciężaru dowodów i pozbawia ją tym samym pod-

¹⁶ F. Clerk, *Réflexions sur la détention préventive*, [w:] *Studies In penology, Etudes pénologiques, dedicated to the memory of Sir Lionel Fox by the International Penal and Penitentiary Foundation*, red. M. Lopez-Rey, Haga 1964, s. 50–55; zob. też B. Koch, J. Śliwowski, *Wieżień karny czy śledczy?*, „Gazeta Sądowa i Penitencjarzna” 1967, nr 17.

stawowych treści o charakterze gwarancyjnym¹⁷. Poza tym, nie wydaje się uzasadniony argument, jakoby zasada domniemania niewinności uległa poważnemu osłabieniu, ponieważ i tak zdecydowana większość tymczasowo aresztowanych zostaje ostatecznie skazanych. Należy bowiem pamiętać, że istotą zasady domniemania niewinności jest to, iż „ma ona zastosowanie nie dlatego, że ci, do których odnosi się, wszyscy są niewinni, ale dlatego, że niektórzy z nich mogą być niewinni”¹⁸.

Utożsamianie środków zapobiegawczych z karą byłoby także nieporozumieniem ze względu na odmienne cele kary i środków zapobiegawczych. Kara kryminalna stanowi swego rodzaju reakcję na coś, co określamy jako czyn karygodny, połączona jest z jego ujemną oceną¹⁹, potępieniem zarówno tego czynu, jak i jego sprawcy²⁰. Ma ona na celu przede wszystkim ochronę społeczeństwa przed naruszeniem ważnych dla niego dóbr i interesów, a poza tym, spełnia w stosunku do skazanego funkcję odstrasżającą i wychowawczą. Natomiast środek zapobiegawczy służy przede wszystkim zapewnieniu prawidłowości przebiegu samego procesu. Środek taki nie może być w żadnym wypadku odpłatą za popełnione przestępstwo z tego powodu, że jest stosowany wobec osoby, co do której, jak już wspomniano, obowiązuje domniemanie niewinności. Słusznie więc zauważa M. Cieślak:

Dla przypisania aresztowi tymczasowemu funkcji represyjnej nie jest dostatecznym uzasadnieniem ani to, że areszt jest odczuwany przez oskarżonego jako równa karze pozbawienia wolności (a nieraz nawet większa) dolegliwość, ani to, że nie jest wykluczone wychowawcze wpływanie na oskarżonego w toku „wykonywania” tego środka. Są to jedynie momenty, które stanowią uzasadnienie możliwości zaliczenia aresztu tymczasowego na poczet kary, w wypadku kiedy wina oskarżonego zostanie udowodniona i stwierdzona w wyroku skazującym²¹.

Ponadto, traktowanie tymczasowego aresztowania i innych środków zapobiegawczych jako swego rodzaju kary mogłoby mieć inne ujemne konsekwencje. Tego

¹⁷ M. Filar, *Czy areszt tymczasowy jest instytucją prawa penitencjarnego?*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu”, z. 37, Prawo IX, s. 151

¹⁸ J. Śliwowski, *Tymczasowy areszt jako instytucja penitencjarna*, „Państwo i Prawo” 1968, nr 2, s. 279.

¹⁹ M. Cieślak, *O węzłowych pojęciach związanych z sensem kary*, *op. cit.*, s. 200.

²⁰ *Ibidem*; zob. też J. Makarewicz, *Einführung in die Philosophie des Strafrechts*, Stuttgart 1906, s. 72.

²¹ M. Cieślak, *Areszt tymczasowy w świetle ustawodawstwa*, „Państwo i Prawo” 1954, nr 12, s. 749.

rodzaju podejście może bowiem zostać uznane przez środowiska przestępcze za pewien przejaw słabości organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości, niedysponujących innymi środkami do walki z nasilającą się przestępczością. W ten sposób może powstać i umacniać się w tych środowiskach przekonanie o bezsilności wspomnianych organów, która to bezsilność zmusza aparat państwowy do sięgania po środki zapobiegawcze (czy nawet szerzej, środki przymusu) jako element represji karnej. W podobny sposób mogłaby ocenić pracę organów ścigania także opinia publiczna, co miałyby ujemny wpływ na społeczne poczucie bezpieczeństwa. W dłuższej perspektywie groziłoby to znacznym spadkiem zaufania do organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości, czy nawet do instytucji państwa jako takiego. Dlatego też stosowanie środków represji karnej powinno nastąpić dopiero po przeprowadzeniu postępowania karnego, ustaleniu winy oskarżonego i wydaniu wyroku skazującego, nie zaś na etapie wszczęcia i prowadzenia procesu. W takiej sytuacji należy zgodzić się z poglądem, że jedynie stosowanie środków karnych przez sąd, po ustaleniu prawdy obiektywnej, może przyczynić się do zabezpieczenia społeczeństwa przed przestępczością. Natomiast zadania tego nie jest w stanie spełnić żaden przewidziany w ustawie środek zapobiegawczy²².

Wreszcie, należy jednoznacznie stwierdzić, że niedopuszczalne jest spełnianie przez tymczasowe aresztowanie funkcji restrykcyjnych w stosunku do oskarżonego odmawiającego przyznania się do winy, odmawiającego składania wyjaśnień lub składającego wyjaśnienia sprzeczne z wersją śledczą. Tego rodzaju stosowanie tymczasowego aresztowania (czy jakiegokolwiek innego środka zapobiegawczego), niejako „w odwecie” za nieprzyznanie się do winy, za odmowę złożenia wyjaśnień, czy złożenie wyjaśnień sprzecznych z założoną wersją śledczą, nie znajduje żadnej podstawy prawnej. Podobnie niedopuszczalne jest ono w celu wywarcia presji na podejrzanego do przyznania się do popełnienia zarzuconego mu czynu zabronionego, złożenia wyjaśnień, ujawnienia współsprawców i współdziałających w popełnieniu czynu²³. Należy bowiem pamiętać, że takie posługiwanie się środkiem zapo-

²² D. Tarnowska, *Pozaprosesowa funkcja środków zapobiegawczych*, „Prokuratura i Prawo” 2002, nr 11, s. 76 i 77.

²³ J. Skorupka, *Stosowanie i przedłużanie tymczasowego aresztowania w postępowaniu przygotowawczym*, „Prokuratura i Prawo” 2006, nr 12, s. 109.

biegawczym nie tylko jawnie klóciłoby się z zasadą domniemania niewinności, ale także mogłoby prowadzić do fałszywego samooskarżenia, utrudniając tym samym dojście do prawdy materialnej i realizację celów procesu karnego.

Trzeba jednak podkreślić, że często z zarzutem popełnienia poważnego przestępstwa związana jest faktycznie groźba mactwa lub ucieczki oskarżonego, dlatego też organy ścigania winny zwiększyć pieczę nad taką osobą, uniemożliwiając jej zrealizowanie podobnego zamiaru i tutaj otwiera się droga do stosowania środków zapobiegawczych, z których należy korzystać wzięwszy pod uwagę wskazane wyżej zastrzeżenia. Stosowanie tymczasowego aresztowania w wypadku tego typu oskarżonego może być więc jak najbardziej uzasadnione, pod warunkiem wszakże wyczerpania wszelkich innych dostępnych środków (należy bowiem pamiętać, że jest ono środkiem o charakterze ostatecznym). Sam fakt umieszczenia osoby oskarżonej w areszcie nie tylko fizycznie ogranicza bowiem swobodę działania, uniemożliwiając realizację czynów niepożądanych z punktu widzenia przebiegu postępowania, ale działa też w pewnym sensie hamująco, odciągając oskarżonego od podejmowania działań, które miałyby na celu utrudnianie procesu karnego. Wówczas taka „represja” służy wręcz realizacji zasadniczej funkcji tego środka, a więc funkcji zabezpieczającej.

Podsumowując rozważania dotyczące funkcji represyjnej, należy stwierdzić, że może być ona różnie rozpatrywana. Gdy służy ona realizacji funkcji prewencyjnej, możliwe jest jej zaakceptowanie. Natomiast jeżeli represja byłaby utożsamiana z jednym z aspektów kary, którym jest zadośćuczynienie społecznemu poczuciu sprawiedliwości (tzw. sprawiedliwy odwet), wówczas stanowiłaby ona istotny wyłom w zasadzie domniemania niewinności. Tymczasowe aresztowanie, będące czasowym pozbawieniem wolności, jest jednak środkiem restrykcyjnym i silnie ingerującym w prawa i wolności obywatelskie. Restrykcyjność ta jest niezbędna, aby środek ten mógł realizować funkcję represyjną. Z kolei sama właściwie pojmowana represyjność umożliwia wzmożenie i rozszerzenie siły oddziaływania tymczasowego aresztowania, a przez to służy realizacji funkcji prewencyjnej. Równocześnie, biorąc pod uwagę szczególną jego dolegliwość, prawodawca zadbał o stworzenie od-

powiednich gwarancji tymczasowo aresztowanemu²⁴, które to gwarancje, choć paradoksalnie słabsze niż w przypadku skazanego, pozwalają częściowo łagodzić surowość omawianego środka zapobiegawczego. Trzeba jednak w tym miejscu zdecydowanie podkreślić, że nawet obwarowanie jego stosowania wspomnianymi zastrzeżeniami nie może, jak już wcześniej zaznaczono, stanowić usprawiedliwienia dla posługiwania się tymczasowym aresztowaniem jako środkiem represji karnej, rozumianym jako swoisty odwet, a więc w celach nie związanych z właściwie pojętą funkcją represyjną. Tymczasowe aresztowanie, nawet w razie późniejszego uniewinnienia oskarżonego, tworzy bowiem pewien stan nieodwracalny, gdyż nie jest możliwe cofnięcie śladu psychicznego, który pozostawia u aresztowanego pobyt w areszcie; zwłaszcza gdy mamy do czynienia z niesłusznie aresztowanym uczciwym obywatelem, jeżeli osoba aresztowana była niewinna nie tylko *de iure*, ale i *de facto*.

Bibliografia:

- Cieślak M., *Areszt tymczasowy w świetle ustawodawstwa*, „Państwo i Prawo” 1954, nr 12.
- Cieślak M., *O węzłowych pojęciach związanych z sensem kary*, „Nowe Prawo” 1969, nr 2.
- Cieślak M., *Środki zapobiegawcze w projekcie kodeksu postępowania karnego z 1968 r.*, „Państwo i Prawo” 1969, nr 1.
- Clerk F., *Réflexions sur la détention préventive*, [w:] *Studies In penology, Etudes pénologiques, dedicated to the memory of Sir Lionel Fox by the International Penal and Penitentiary Foundation*, red. M. Lopez-Rey, Haga 1964.
- Filar M., *Czy areszt tymczasowy jest instytucją prawa penitencjarnego?*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu”, zeszyt 37 – Prawo IX.
- Gardocki L., *Prawo karne*, Warszawa 1999.
- Grzegorzczak T., Tylman J., *Polskie postępowanie karne*, Warszawa 2003.
- Izydorczyk J., *Stosowanie tymczasowego aresztowania w polskim postępowaniu karnym*, Kraków 2002.
- Kiełtyka A., *Tymczasowe aresztowanie ze względu na grożącą oskarżonemu surową karę a stan*

²⁴ Status tymczasowo aresztowanego regulują przede wszystkim przepisy kodeksu karnego wykonawczego (zwłaszcza art. 207–223), Kodeksu postępowania karnego, rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dn. 25 VIII 2003 w sprawie regulaminu organizacyjno-porządkowego wykonywania tymczasowego aresztowania (Dz.U. 2003, Nr 152, poz. 1494) oraz rozdział 6. regulaminu wewnętrznego urzędowania powszechnych jednostek organizacyjnych prokuratury (rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dn. 27 sierpnia 2007 r., Dz.U. 2007, Nr 169, poz. 1189).

dardy ochrony praw człowieka, http://www.parz.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=51:tymczasowe-aresztowanie-ze-wzglodu-na-groc-oskaronemu-surow-kar-a-standardy-ochrony-praw-czowieka&catid=12:publikacje&Itemid=26 [data dostępu: 10.01.2011] oraz cytowana tam literatura.

Koch B., Śliwowski J., *Więzień karny czy śledczy?*, „Gazeta Sądowa i Penitencjarna” 1967, nr 17.

Makarewicz J., *Einführung in die Philosophie des Strafrechts*, Stuttgart 1906.

Murzynowski A., *Areszt tymczasowy oraz inne środki zapobiegające uchylaniu się od sądu*, Warszawa 1963.

Postępowanie karne. Część ogólna, red. Z. Świda, Warszawa 2008.

Skorupka J., *Stosowanie i przedłużanie tymczasowego aresztowania w postępowaniu przygotowawczym*, „Prokuratura i Prawo” 2006, nr 12

Śliwowski J., *Tymczasowy areszt jako instytucja penitencjarna*, „Państwo i Prawo” 1968, nr 2.

Tarnowska D., *Pozaprocesowa funkcja środków zapobiegawczych*, „Prokuratura i Prawo” 2002, nr 11.

Tylman J., *Funkcje tymczasowego aresztowania*, [w:] *Zagadnienia prawa konstytucyjnego. Księga pamiątkowa ku czci Profesora Tadeusza Szymczaka*, Łódź 1994.

Wojciech Walkowiak

Wyższa Szkoła Pedagogiki i Administracji im. Mieszka I w Poznaniu

STRAŻ MIEJSKA (GMINNA) W SYSTEMIE BEZPIECZEŃSTWA LOKALNEGO NA PRZYKŁADZIE STRAŻY MIEJSKIEJ W POZNANIU

Pojęcie bezpieczeństwa w myśl reguł *Słownika języka polskiego* nie ma jednego ścisłego znaczenia i jest rozpatrywane w znacznie szerszym ujęciu. Generalnie przyjmuje się, analizując ustawę „o policji”, że przez bezpieczeństwo ludzi rozumie się taki stan braku zagrożenia dla jakiegokolwiek dobra prawnego człowieka, który umożliwia funkcjonowanie jednostki w społeczeństwie. Pojęcie bezpieczeństwa lokalnego jest pochodną bardzo bliską pojęciu bezpieczeństwa i porządku publicznego, jednak ograniczoną terytorialnie do społeczności lokalnej, wyodrębnionej granicami administracyjnymi, np. miasta czy gminy. Gwarancją utrzymania takiego stanu są właściwe normy prawne, a także zinstytucjonalizowane kompetentne organy samorządowe. Analizując zadania i uprawnienia instytucji składających się na system podmiotów realizujących zadania z zakresu bezpieczeństwa lokalnego, będącego integralną częścią bezpieczeństwa wewnętrznego, można wyodrębnić następujące podsystemy¹:

1. Instytucje rządowe podległe:
 - Ministrowi Spraw Wewnętrznych,
 - bezpośrednio Prezesowi Rady Ministrów,
 - innym konstytucyjnym ministrom.

¹ M. Lisiecki, *Bezpieczeństwo publiczne w ujęciu systemowym*, [w:] *Bezpieczny obywatel – bezpieczne państwo*, red. J. Widacki, J. Czapska, Lublin 1998, s. 94.

2. Instytucje samorządu terytorialnego.
3. Podmioty komercyjne.

Przemiany społeczne na początku lat 90., a w szczególności dążenie społeczeństwa do stworzenia państwa prawa spowodowały coraz większe działania zmierzające do ochrony porządku i bezpieczeństwa zbiorowego według ustalonych standardów. Przeobrażenia, wynikające z domagania się przez społeczeństwo powstania służb wspomagających utrzymanie porządku i bezpieczeństwa na terenie miast i gmin, spowodowały powstanie na terenach dużych miast Miejskich Służb Porządkowych. Podstawą prawną tworzenia i funkcjonowania organów porządkowych w gminach była ustawa o samorządzie terytorialnym obecnie nosząca nazwę o samorządzie gminnym² z dn. 8 marca 1990 r.³ Ustawa ta jako pierwszy akt prawny wskazał podmiot, którego zadaniem było i jest do dnia dzisiejszego obejmowanie spraw związanych z porządkiem i bezpieczeństwem obywateli w gminach. Organy gminy mimo dużej samodzielności wspólnot samorządowych nie były w stanie zapewnić bezpieczeństwa w sposób zadowalający⁴. Stan taki spowodował powołanie nowej umundurowanej formacji porządkowej, która instytucjonalnie została podporządkowana organom samorządu terytorialnego. Możliwość takie stwarzała ustawa o Policji z dn. 6 kwietnia 1990 r.⁵ Inicjatywa obywateli w sprawie powołania w Poznaniu Straży Miejskiej spotkała się z poparciem Rady Miejskiej w Poznaniu i w dn. 1 marca 1991 r. Prezydent Miasta Poznania wydał Zarządzenie nr 4/91 w sprawie utworzenia z dn. 4 marca 1991 r. Straży Miejskiej. Początkowo nosiła ona nazwę Straż Miejska–Policja Muncypalna, jednak MSWiA nie zaakceptowało statutu formacji o takiej nazwie. Nazwa „Policja” jest bowiem zastrzeżona tylko dla jednej formacji. Zanim zaczęto tworzyć formację zwaną Strażą Miejską, sprawdzano, jak funkcjonują podobne formacje w innych państwach europejskich, np. w Holandii. W tym państwie ten sposób pomocy Policji w zapewnieniu bezpieczeństwa i porządku publicznego był najbardziej zbliżony do polskich warunków

² Dz.U., Nr 142, poz. 1591, z 2001 r. z późn. zm.

³ Dz.U., Nr 16, poz. 95, z 1990 r.

⁴ A. Kamiński, M. Matuszewski, J. Chilomer, M. Rybakowski, *Straż Miejska w Poznaniu*, [w:] *Administracja ochrony bezpieczeństwa i porządku publicznego w Wielkopolsce, Służby, inspekcje, Straże*, red. J. Konieczny, Poznań 2010.

⁵ Ustawa z dn. 6 kwietnia 1990 r. o Policji Dz.U., Nr 30, poz. 179 z późn. zm.

ków. Do 1998 r. takie straże zarejestrowano w 120 miastach w Holandii i zatrudniały ok. 2000 osób⁶. Idea tworzenia takiej formacji była wspólna, jednak poszczególne straże były zorientowane na lokalne potrzeby i możliwości. Działaniami strażników kieruje Policja i strażnicy w razie potrzeby lub jakiegokolwiek zagrożenia bardzo szybko mogą się z Policją skontaktować. Strażnicy nie mają żadnych dodatkowych uprawnień z zakresu legitymowania czy stosowania środków przymusu bezpośredniego. Wszelkie zauważone zagrożenia są zgłaszane odpowiednim instytucjom oraz Policji.⁷ W Polsce zadania i uprawnienia Straży Miejskich (Gminnych) określono w momencie tworzenia takich formacji na podstawie ustawy o samorządzie terytorialnym.

Jak wspomniano, jedną z pierwszych struktur Straży Miejskiej w Polsce jako formacji wspierającej Policję w zakresie zapewnienia bezpieczeństwa obywateli, była Straż Miejska w Poznaniu. Przypomnę, że powołana została Zarządzeniem nr 4/91 Prezydenta Miasta Poznania z dn. 1 marca 1991 r. Podstawą prawną jej powołania był art. 23, ust. 1 ustawy z dn. 6 kwietnia 1990 r.⁸ Utworzenie Straży Miejskiej nastąpiło w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych. Zarządzenie to w § 1 stanowiło:

1. Z dniem 4 marca 1991 r. tworzy się Straż Miejską Poznania, zwaną w dalszym ciągu „Strażą”.
2. Straż ma prawo zamiennie używać nazwy Policja Muncypalna miasta Poznania⁹.

Z dalszej części cytowanego zarządzenia wynikało, że Straż Miejska jest jednostką organizacyjną, wchodzącą w skład Urzędy Miejskiego w Poznaniu¹⁰. Zakres zadań, obowiązków, uprawnień, jej wewnętrzną strukturę, zasady umundurowania i uzbrojenia określa statut, stanowiący jako załącznik integralną część zarządzenia. Zarządzenie to regulowało również sposób przeniesienia do pracy w strukturach Straży Miejskiej w Poznaniu pracowników Miejskiej Służby Porządkowej. Przeniesienie następowało na wniosek powołanego Komendanta Straży Miejskiej. Wyko-

⁶ A. Urban, *Bezpieczeństwo społeczności lokalnych*, Warszawa 2009.

⁷ *Ibidem*, s. 107.

⁸ Dz.U. 1990, Nr 30, poz.179,

⁹ Pisownia oryginalna Zarządzenia nr 4/91 z dn. 1 marca 1991 r.

¹⁰ *Ibidem*.

nianie tego zarządzenia Prezydent Miasta powierzył Komendantowi Straży Miejskiej oraz Naczelnikom Wydziałów: Organizacyjno-Prawnego, Kadr i Budżetowo-Gospodarczego.

Statut Straży Miejskiej w Poznaniu stanowił że będzie ona podejmować działania na rzecz utrzymania bezpieczeństwa i porządku publicznego, a terenem jej działania jest obszar miasta Poznania.

Zakres zadań Straży Miejskiej zastał opisany w rozdziale drugim gdzie stwierdzono, że do zakresu jej zadań należy:

1. Ochrona bezpieczeństwa i porządku publicznego, w tym zapewnienie spokoju, ładu i czystości na terenie miasta.
2. Inicjowanie i organizowanie działań mających na celu zapobieganie popełnianiu przestępstw i wykroczeń oraz zjawiskom kryminogennym, i współdziałanie w tym zakresie z Policją na zasadach określonych innymi przepisami.
3. Współdziałanie z Policją, prokuraturą, sądami, organami państwowymi, samorządami i organizacjami społecznymi w celu ochrony bezpieczeństwa i porządku publicznego, ujawnianie wykroczeń oraz ściganie ich sprawców.
4. Kontrola i przestrzeganie przepisów przeciwpożarowych i współdziałanie w tym zakresie z organami straży pożarnej.
5. Kontrola przestrzegania przepisów sanitarno-porządkowych i przepisów o ochronie środowiska oraz współdziałanie w tym zakresie z zainteresowanymi organami.
6. Kontrola przestrzegania innych przepisów porządkowych i administracyjnych, związanych z działalnością publiczną lub obowiązujących w miejscach publicznych, oraz sygnalizowanie właściwym organom stwierdzone zaniedbania i przypadki wymagające natychmiastowej interwencji.

Statut Straży Miejskiej z 1991 r. określał także zakres obowiązków funkcjonariuszy Straży Miejskiej oraz warunki pracy w tej formacji i zakres uprawnień.

Statuty Straży Miejskich w Polsce dały podwaliny utworzenia ustawy z dn. 29 sierpnia 1997 r. o Strażach Gminnych¹¹. W Statucie zawarto już w zakresie uprawnień strażników miejskich uprawnienia przysługujące policjantom a wynikające z ówczesnego art. 15 ustawy o Policji z dn. 6 kwietnia 1990 r. W paragrafie 8 czytamy:

¹¹ Dz.U., 2002, Nr 123, poz.779.

1. W razie niepodporządkowania się wydanym na podstawie prawa poleceniom organów Straży Miejskiej lub jej funkcjonariuszy, funkcjonariusze Straży Miejskiej mogą stosować następujące środki przymusu bezpośredniego:
 - a. Fizyczne, techniczne i chemiczne środki służące do obezwładniania, bądź konwojowania osób oraz zatrzymywania pojazdów z wyjątkiem kolczatek drogowych.
 - b. Pałki służbowe.

Funkcjonariusze Straży Miejskiej mogą stosować jedynie środki przymusu bezpośredniego odpowiadające potrzebom wynikającym z istnienia sytuacji i niezbędne do osiągnięcia podporządkowania się wydanym poleceniom¹².

Stosując środki przymusu bezpośredniego funkcjonariusze Straży Miejskiej obowiązani są przestrzegać przypadki oraz warunki i sposoby użycia tych środków określone w Rozporządzeniu Rady Ministrów¹³.

Zapoznając się z tym tekstem trudno zauważyć powiązanie szeroko pojętej kryminalistyki jako nauki z administracją samorządową. Aktualnie obowiązująca ustawa o strażach gminnych nie zawiera zamkniętego katalogu zadań, które należą do Straży Miejskich, a w celu ich prawidłowych realizacji niezbędna jest wiedza kryminalistyczna i umiejętność jej stosowania. Rozporządzenie Rady Ministrów z dn. 2 listopada 2004 r¹⁴, w sprawie zakresu i sposobu wykonywania przez strażników gminnych (miejskich) niektórych czynności mówi:

strażnik ma prawo do obserwowania i rejestrowania przy użyciu środków technicznych obrazy zdarzeń w miejscach publicznych, gdy czynności te są niezbędne do wykonania zadań określonych w ustawie o Strażach Gminnych w celu:

1. Utrwalenia dowodów popełnienia przestępstwa lub wykroczenia.
2. Przeciwdziałania przypadkom naruszenia spokoju i porządku w miejscach publicznych.
3. Ochrony obiektów komunalnych i urzędzeń użyteczności publicznej.

Zapis tego rozporządzenia wyraźnie akcentuje stosowanie kryminalistyki w administracji samorządowej. Z zapisu tego wyraźnie wynikają funkcje kryminalistyki a mianowicie funkcja rozpoznawcza, dowodowa i zapobiegawcza (prewencyj-

¹² Pisownia oryginalna.

¹³ Pisownia oryginalna.

¹⁴ Dz.U., Nr 247, poz. 2473.

na) przy wykorzystaniu zarówno techniki kryminalistycznej, jak i taktyki kryminalistycznej.

Stosowanie kryminalistyki w administracji nie ogranicza się tylko do wymienionych czynności. Zgodnie z ustawą Prawo o ruchu drogowym¹⁵ strażnicy mogą dokonywać czynności z zakresu kontroli ruchu drogowego z użyciem urządzeń samoczynnie ujawniających i rejestrujących naruszenia przepisów ruchu drogowego przez kierujących pojazdami, w miejscu i czasie uzgodnionym z właściwym miejscowo komendantem Policji. Z przytoczonych faktów wynika jednoznacznie, że szeroko pojęta administracja w bezpieczeństwie lokalnym zakłada w znacznym stopniu korzystanie z nauk kryminalistyki i jest w pewnym sensie od niej uzależniona.

Bibliografia:

Kamiński A., Matuszewski M., Chilomer J., Robakowski M., *Straż Miejska w Poznaniu*, [w:] *Administracja ochrony bezpieczeństwa i porządku publicznego w Wielkopolsce. Służby, inspekcje, stráže*, red. J. Konieczny, Poznań 2010.

Lisiecki M., *Bezpieczeństwo publiczne w ujęciu systemowym*, [w:] *Bezpieczny obywatel – bezpieczne państwo*, red. J. Widacki, J. Czapska, Lublin 1998.

Urban A., *Bezpieczeństwo społeczności lokalnych*, Warszawa.

Akty prawne

Dz.U. z 2001 r., Nr 142, poz. 1591, z późn. zm.

Dz.U. z 1990 r., Nr 16, poz. 95.

Dz.U. z 1990 r., Nr 30, poz. 179.

Dz.U. z 2002 r., Nr 123, poz. 779.

Ustawa o Policji z dn. 6 kwietnia 1990 r., Dz.U. z 1990 r., Nr 30, poz. 179 z późn. zm.

Ustawa Prawo o ruchu drogowym z dn. 20 czerwca 1997 r., tekst jednolity Dz.U. z 2005 r., Nr 108, poz. 908 z późn. zm.

¹⁵ Ustawa z dn. 20 czerwca 1997 r., tekst jednolity Dz.U. z 2005 r., Nr 108, poz. 908 z późn. zm.

Giuliano Cardellini
Studio Legale Cardellini, Rimini

SEPARACJA I ROZWÓD WE WŁOSZECH

KWESTIE W ROZPORZĄDZENIU DZIEĆMI MAŁOLETNIMI

Kryzys małżeństwa w epoce współczesnej

Przepisy włoskie określają sposób zakończenia związku małżeńskiego. W odróżnieniu od innych krajów, we Włoszech rozwiązanie związku małżeńskiego odbywa się na dwóch etapach, co sprawia, że definitywne jego rozwiązanie wymaga wcześniejszej separacji prawnej. Jeśli małżonkowie nie zgadzają się w określeniu sukcesywnego życia rodzinnego (art. 145 c.c.), czy nie dochodzą do porozumienia w sprawie dzieci małoletnich (art. 316 c.c.), istnieje możliwość odwołania się do sądziego. Jeśli zaś współżycie małżeńskie osiąga granice nietolerancji, uzyskuje się separację, a w następstwie ograniczenie obowiązków wynikających z małżeństwa (art. 150 c.c.). W końcu, jeśli konfliktu nie można załagodzić i nastąpił zanik wspólnoty małżeńskiej, następuje rozwiązanie związku małżeńskiego (art. 149 c.c.), innymi słowy rozwód.

Przepisy prawne zmieniły się radykalnie wraz z wejściem w życie tzw. dyscypliny rozwodowej (ust. z 1 grudnia 1970, nr 898), według której trwanie życia w separacji przez okres trzech lat daje prawo każdemu z małżonków do starania się o rozwiązanie małżeństwa.

Institucje zajmujące się separacją i rozwodem, w sposób zróżnicowany starają się o załagodzenie nieporozumień małżeńskich prowadzących do kryzysu współżycia.

Separacja określa jedynie „rozluźnienie” związku małżeńskiego i wskazuje sytuację, która daje możliwość przywrócenia współżycia małżeńskiego, lub też może ostatecznie doprowadzić do definitywnego rozkładu rodziny.

Rozwód natomiast, biorąc pod uwagę sam fakt tego definitywnego rozkładu, prowadzi do rozwiązania małżeństwa lub wygaśnięcia jego skutków cywilnych i utratę statusu małżonka.

Te zróżnicowane skutki separacji i rozwodu napotykać jednak na problem w odniesieniu do opieki nad dziećmi, przede wszystkim małoletnimi, stąd starania o to, by nie ponosiły one zbyt wielkich szkód wynikających z kryzysu w rodzinie.

Rozwód wprowadził więc możliwość rozwiązania związku, który miał trwać przez całe życie, i spowodował konieczność dokładnego przeglądu zasad regulujących relacje rodzinne.

Wyjątkowo wysoki wzrost niestabilności małżeństw w ostatnich latach nie jest wskaźnikiem wzrostu liczby nieszczęśliwych małżeństw lub pogorszenia relacji pomiędzy małżonkami, ale raczej syptomem, (oprócz upadku tradycji, podporządkowanej małżonków normom związku) nowej normy społecznej powodującej samo-określenie się związku, a tym bardziej jego poszczególnych członków.

Rozwód został wprowadzony przez różne ustawodawstwa europejskie, w których nie był jeszcze dopuszczalny; zrezygnowano tym samym z formy rozwodu stosowanej dotychczas jako kara dla małżonka „winnego” i doprowadzono do zminimalizowania konfliktowości sądowej.

Reforma prawa rodzinnego – rozważania ogólne

We Włoszech nastąpiły ważne zmiany z punktu widzenia legislacyjnego, które od ok. 1967 do 1975 spowodowały głębokie zmiany regulacyjne w rodzinie, poprzez wprowadzenie pewnych podstawowych zasad prawa zawartych w przepisach dotyczących rodziny.

Zagadnienia zawarte w nich dotyczą:

- prawa o adopcji z 1967 r.;
- prawa wstępnego o rozwodzie z 1970 r.;
- reformy prawa rodzinnego z 1975 r.

Do czasu tej ostatniej reformy obowiązek wychowywania dzieci spoczywał na matce, ale taki obowiązek nie znajdował odpowiedniej legalizacji. Władza rodzicielska spoczywała na obojgu rodzicach, ale decyzje dotyczące dzieci, zgodnie z art. 316 kodeksu cywilnego, podejmował ojciec. Wraz z nowym prawem rodzinnym, uznano ustawową równość małżonków, którzy mają równe prawa i jednakową odpowiedzialność, co nadaje obojgu władzę rodzicielską.

Oprócz tego godne wspomnienia są następujące zmiany:

- **1968: zdrada żony nie jest już uważana za przestępstwo.** Do tej pory art. 559 kodeksu karnego określał: „żona, która dopuściła się zdrady podlega karze więzienia do jednego roku. Tej karze podlega współodpowiedzialny”. Mąż nie podlegał żadnej karze, tego rodzaju nierówność w traktowaniu obojga małżonków nie była zgodna z podstawowymi normami Konstytucji. Wraz z dwoma wyrokami z 19 grudnia 1968 kodeks karny uchyla artykuł dotyczący różnego traktowania zdrady męża i żony.
- **1975: reforma prawa rodzinnego;**
- **1981: zabójstwo honorowe niewiernego małżonka nie powoduje złagodzenia kary.** Do tego momentu jeśli dochodziło do zabójstwa kobiety (żony, siostry, córki) w trakcie „związku cielesnego” przestępstwo to zagrożone było minimalną karą. Art. 587 kodeksu karnego pozwalał więc na zmniejszenie kary w przypadku zabójstwa żony, córki lub siostry celem „obrony honoru własnej rodziny”.
- **1996 przepis z 15 lutego 1996, nr 66, Zasady przeciwko przemocy seksualnej,** uznaje gwałt jako zbrodnię przeciwko osobie, a nie przeciw moralności, jak wcześniej. W istocie, w Kodeksie Rocco, opracowanym i ogłoszonym podczas reżimu faszystowskiego, kobieta była „wzorową żoną i matką”, istotą ulegającą posłuszenie biologicznemu przeznaczeniu, czyli zwiększaniu funkcji reprodukcyjnych jako misji dla dobra kraju, zatem dla reżimu. Według kodeksu karnego przestępstwa gwałtu i kazirodztwa były traktowane odpowiednio jako rodzaj „przestępstwa przeciwko moralności publicznej i dobrem obyczajom” oraz „przestępstwa przeciwko moralności rodziny”. Gdy twierdzono, że przemoc seksualna nie narusza głównie dóbr osoby, ogra-

niczając jej wolność, lecz szkodzi ogólnej moralności publicznej, dowodzone, że dobro, którego starano się bronić dotyczyło nie tyle osoby, ile raczej dobrych obyczajów społecznych, według których kobieta nie miała prawa do swobody na polu seksualnym.

- **2009: ustawa nr 38 z 23 kwietnia 2009 r. o nazwie Nadzwyczajne środki bezpieczeństwa publicznego i zwalczania przemocy seksualnej oraz prześladowania w kategoriach prześladowczych (stalking)** przewiduje w końcu, że gdy nie dokonano jeszcze doniesienia i gdy nie zostały dokonane przestępstwa podlegające postępowaniu z urzędu, istnieje możliwość zwrócenia się do Policji jako organu bezpieczeństwa publicznego, posiadającego władzę ostrzeżenia, właściwie uzasadnionego i udokumentowanego, przeciwko sprawcy zakłócania porządku.

Ustawa nr 15119 z maja 1975 r., wywołała bez wątpienia najbardziej kompleksowe działania reform – fakt ten wyrzucił panujące do tej pory pojęcie rodziny, wyraźnie charakteryzujące się cechami patriarchalnymi i wartościami autorytarywnymi, które wyznaczały dla małżonków równe obowiązki, ale nie prawa. W rzeczywistości żona pozostawała podporządkowana mężowi jako głowie rodziny, mężczyzna więc stawał się wyłącznym „właścicielem” władzy nad dziećmi. Reforma stanowi moment przejścia pomiędzy dwiema, bardzo różnymi koncepcjami rodziny, czyli rodziny pojmowanej jako instytucja właściwa dla czasów faszystowskich i rodziny jako formacji społecznej, spoczywającej na podstawach swobodnego wyboru małżonków, powinności uczuć i solidarności, której trwałość opiera się na jednakowych obowiązkach i prawach. Z tego punktu widzenia stosunki rodzinne uwalniają się od pojęcia „publicznego” i równocześnie podkreśla się „prywatny” charakter związków rodzinnych: prywatność relacji staje się wartością samą w sobie, którą małżonkowie muszą zachować i którą państwo musi chronić.

W zakresie stosunków pomiędzy małżonkami potwierdza się zasada pełnej równości formalnej: małżonkowie nabywają takich samych praw w małżeństwie i takich samych obowiązków (art. 143, § 1), zważywszy, że oboje przyczyniają się do

zaspokojenia potrzeb rodziny „w odniesieniu do ich istoty i ich zdolności do pracy zawodowej lub domowej” (art. 143, § 3).

Władza rodzicielska nad dziećmi musi być sprawowana przez oboje małżonków (art. 316, § 1 i 2), w konsekwencji oboje muszą spełniać wymóg ich utrzymywania i wychowywania, zgodnie z ich zdolnościami i możliwościami (art. 148 k.c.).

Realizacja równości moralnej i prawnej małżonków, wraz ze wzrostem roli i godności kobiety w rodzinie, zostaje uzupełniona o założenia o współuczestnictwie według norm właściwych dla prawnego systemu kapitałowego. W ramach tego nowego systemu dobra nabyte przez małżonków w czasie ich życia małżeńskiego stają się natychmiast wspólną własnością, w równych częściach i są administrowane przez oboje.

Schemat podziału zakupów, ustanowiony w kodeksie z 1942 r., staje się od tej pory wyjątkiem, a decyzja o podziale majątku musi zostać podjęta przez obu małżonków podczas zawarcia związku małżeńskiego, w odpowiednim oświadczeniu.

Jak już wspomniano, obecny system, w poszukiwaniu równowagi pomiędzy racjami grupy a prawami indywidualnymi, w istocie skłania się do przyjęcia potrzeb prywatności związków rodzinnych, które znajdują swoją „naturalną” granicę w potrzebie solidarności, przede wszystkim w dziedzinie ekonomicznej, ale z zachowaniem zainteresowania ochroną dobra dzieci.

Ustawa z 23 kwietnia 2009, nr 38 wprowadziła „Pilne działania na rzecz bezpieczeństwa publicznego i zwalczania przemocy seksualnej i prześladowania, w tym (stalking)”.

Przestępstwa przewidziane w art. 612 bis. prawa karnego, które chroni ofiary przed skrajnymi formami przemocy w rodzinie, poddaje karze pozbawienia wolności od sześciu miesięcy do czterech lat każdego, kto podejmując akty zagrożenia lub zastraszenia, wywołuje u ofiary „trwały i ciężki stan niepokoju lub strachu” lub „uzasadnioną obawę o bezpieczeństwo własne lub najbliższych” lub też o osobę, z którą ofiara jest „związana w związku uczuciowym” lub popycha ofiarę „do zmian własnych nawyków życiowych”.

Oprócz tego przewiduje się również okoliczności obciążające:

- jeśli przestępstwo zostało popełnione przez byłego partnera lub małżonka w prawnej separacji lub po rozwodzie;
- jeśli przestępstwo zostało popełnione przeciwko osobie małoletniej lub niepełnosprawnej lub przeciw kobiecie w ciąży;
- jeśli przestępstwo zostało dokonane z użyciem broni lub przez osobę zamaskowaną.

Już wcześniej ustawa 154/2001 („Środki przeciwko przemocy w relacjach rodzinnych”) wprowadziła serię karnych i cywilnych środków zapobiegających przemocy w relacjach rodzinnych, takich jak:

1. Usunięcie z domu rodzinnego (art. 282 bis k.p.p.). Ten środek prewencyjny może być nakazany zawsze gdy dochodzi do naruszenia obowiązków opieki rodzinnej (art. 570 cp), nadużycia środków władzy wychowawczej (art. 571 cp), pornografii i prostytucji dziecięcej (art. 600 bis, 600/3, 600/4 k. k.), popełnionych na szkodę najbliższej rodziny.
2. Nakazy ochrony: są to konkretne dyspozycje, jakie sędzia może wydać współmałżonkowi, jeśli jego zachowanie poważnie zagraża kondycji fizycznej i psychicznej, integralności lub wolności drugiego małżonka (ale zasada obowiązuje nawet w wypadku konkubinatu) i stanowią dodatkowe przepisy środka prewencyjnego, omówionego wyżej.

W takich wypadkach sędzia może nakazać natychmiastowe zaprzestanie nadużyć i może nawet stworzyć wokół ofiary coś w rodzaju „przestrzeni fizycznej” obrony, zmuszając odpowiedzialnego do opuszczenia domu rodzinnego i wydając, w miarę potrzeby, zakaz zbliżania się do niektórych miejsc, uczęszczanych przez ofiarę lub jej rodzinę.

Inne zalecenia ochrony mogą obejmować, w wypadku usunięcia odpowiedzialnego z domu rodzinnego, nałożenie na niego nakazu okresowego utrzymania małżonka lub partnera, jeśli następuje taka potrzeba. Sędzia może również zwrócić się do pracodawcy osoby odpowiedzialnej z nakazem bezpośredniego potrącenia z wypłaty ustalonej kwoty potrzebnej na utrzymanie rodziny. Środki podjęte w procesie cywilnym nie mogą trwać dłużej niż rok. Przedłużenie ich powyżej roku może nastąpić w obliczu wyjątkowych i ciężkich sytuacji.

Celem poprawy skuteczności nakazów ochrony ustanowiono, że ich nieprzestrzeganie stanowi autonomiczny rodzaj przestępstwa (ustawa 154/2001), karalnego na podstawie doniesienia ofiary jako przestępstwo niedopełnienia orzeczenia sędziego.

Separacja i rozwód

A. Separacja małżonków jest instytucją regulowaną przez przepisy kodeksu cywilnego (art. 150 i nast.), kodeksu postępowania cywilnego i przez szereg przepisów szczególnych.

W przeciwieństwie do przeszłości, dzisiaj separację można stwierdzić z przyczyn obiektywnych, tzn. niezależnie od winy jednego z małżonków. Jest więc możliwe, że para rozstanie się z powodu zdarzeń zewnętrznych utrudniających jej współżycie, z powodu pojawienia się okoliczności nieprzewidywalnych w momencie zawarcia małżeństwa, z powodu niezgodności charakterów i ogólnie z tych wszystkich przyczyn, które „prowadzą do niemożności kontynuacji wspólnego pożycia lub niezgodności w sprawie stanowiska posiadania potomstwa” (art. 151 k.c.).

Separacja, w przeciwieństwie do rozwodu, ma charakter przejściowy, pozostawiając parze możliwość powrócenia do zgody bez jakichkolwiek formalności, powodując przez to jej wygaśnięcie i wygaśnięcie jej skutków. Małżonkowie mogą też zaprzestać żyć razem w sposób nieformalny (bez odwoływania się do sędziego), decydując się na tzw. separację faktyczną (mąż i żona żyją razem lub w różnych domach, ale każde z nich jest odpowiedzialne za swój własny los, nie interesując się drugim współmałżonkiem). Na separację faktyczną nie wpływa prawo, a celem uzyskania rozwodu jest upływ trzech lat. Ponadto, chociaż separacja nie jest umacniona przez żadną decyzję sądu, wyprowadzenie się jednego z małżonków z domu rodzinnego lub powstanie związków pozamałżeńskich, mogą być dodatkową przyczyną separacji orzeczonej przez sąd.

W przeciwieństwie do faktycznej separacji, separacja prawna powoduje skutki, które wpływają na stosunki osobiste i majątkowe między małżonkami oraz między rodzicami i dziećmi. Wśród najważniejszych można wymienić:

- rozwiązanie wspólnoty majątkowej nieruchomości;
- wygaśnięcie obowiązku wierności;

- wygaśnięcie obowiązku wspólnego mieszkania.
- prawa spadkowe współmałżonka: w kwestii dziedziczenia małżonek pozostająca w separacji w dalszym ciągu ma prawa określone przez związek małżeński, z wyjątkiem przypadku, gdy współmałżonek zostanie obarczony winą za separację.
- prawo do renty rodzinnej: zachowuje, ponieważ małżonek nie został pozbawiony statusu małżonka.
- przyznanie domu rodzinnego: dom rodzinny jest zwykle przypisany przez sąd współmałżonowi sprawującemu opiekę nad dziećmi, biorąc zawsze pod uwagę dobro samego dziecka. Prawo do korzystania z domu rodzinnego wygasa, jeśli współmałżonek nie zamieszkuje lub przestaje mieszkać na stałe w domu rodzinnym lub współżyje *more uxorio*, lub zawiera nowy związek małżeński.
- opieka nad dziećmi: w czasie separacji, o ile nie uzgodniono inaczej między małżonkami, sąd musi wziąć pod uwagę przede wszystkim możliwość, by małoletnie dzieci pozostały przypisane obojgu rodzicom (przyznanie podzielone) lub zdecydować, któremu z nich powierzyć dzieci (przyznanie wyłączone), biorąc pod uwagę wyłącznie dobro dziecka. Rodzic, któremu nie zostały przyznane dzieci, jest zobowiązany do utrzymywania potomstwa.
- obowiązek utrzymania słabszych ekonomicznie partnerów: biorąc pod uwagę ocenę okoliczności każdego przypadku oddzielnie, kwota alimentacyjna musi zapewnić odbiorcy możliwość utrzymywania takiego samego standardu życia jak w czasie małżeństwa, pod warunkiem, że utrzymujący małżonek znajduje się w sytuacji ekonomicznej pozwalającej na wypłatę alimentów.

B. Rozwód jest natomiast instytucją prawną, która pozwala na rozwiązanie lub na wygaśnięcie cywilnych skutków małżeństwa, jeśli pomiędzy małżonkami ustala wspólnota uczuciowa oraz materialna i nie istnieje możliwość jej przywrócenia.

Również rozwód może przebiegać dwojako, zależnie od tego, czy pomiędzy małżonkami istnieje zgoda:

- rozwód uzgodniony, gdy pomiędzy małżonkami istnieje porozumienie w sprawie warunków, w tym wypadku prośba zostaje wniesiona wspólnie przez oboje małżonków;

- rozwód prawny, gdy nie ma porozumienia w sprawie warunków, w tym wypadku pozew może złożyć również jeden z partnerów.

Rozwód różni się od separacji prawnej tym, iż w separacji małżonkowie nie podejmują ostatecznej decyzji rozwiązania małżeństwa, ale zawieszają jego skutki w oczekiwaniu na pojednanie lub na postanowienie końcowe.

Elementami niezbędnymi do wystąpienia o rozwód są zatem:

- zanik *affectio coniugalis*, czyli wspólnoty moralnej i uczuciowej;
- brak pożycia pomiędzy mężem i żoną.

Przyczyny pozwalające małżonkom na rozwód są wyczerpująco wymienione w art. 3 z. 898/1970, i są to:

- separacja małżonków trwająca nieprzerwanie przez okres co najmniej trzech lat;
- próby czyhania na życie lub zdrowie współmałżonka lub potomstwa;
- dokonanie, przez jednego z małżonków konkretnego przestępstwa przeciw wartościom moralnym panującym w rodzinie.

Skutki rozwodu:

- mąż i żona tracą poprzedni *status* małżonka i mogą zawrzeć nowe małżeństwo;
- kobieta traci nazwisko męża;
- zanikają prawa i obowiązki wynikające z małżeństwa, takie jak wymóg utrzymywania słabszego ekonomicznie małżonka, obowiązek lojalności, wsparcie moralne i materialne, wspólne pożycie i współpraca;
- zanika prawna wspólnota majątkowa (jeśli nie nastąpiła w okresie trwania w separacji);
- zanika cel funduszu kapitału rodzinnego;
- zanika udział byłego małżonka w przedsięwzięciach rodziny;
- opieka nad dziećmi: mniej więcej te same zasady, co ustanowione dla procedury separacji.

Warunki utrzymania ekswspółmałżonka: utrzymanie po rozwodzie opiera się na innych zasadach niż utrzymanie materialno-bytowe. Może być ono ewentualnie zasądzone jednemu z eksmałżonków w trakcie procesu rozwodowego w postaci:

1. *elementu opieki*, przez co należy rozumieć konsekwencje, jakie może ponieść jeden z małżonków w wyniku rozwiązania związku małżeńskiego;
2. *elementu zadośćuczynienia*, który zawiera ocenę powodu rozwiązania związku;
3. *elementu wyrównania*, wymagającego oceny wkładu każdego z małżonków w funkcjonowaniu rodziny.

Zasiłek może być przyznany, gdy istnieje jeden z tych trzech elementów.

W wypadku śmierci byłego małżonka, rozwiedziony nie ma prawa dziedziczenia, ponieważ związek małżeński został rozwiązany definitywnie. Jedyne, gdy otrzymywał zasiłek żywnościowy lub zasiłek rozwodowy, może otrzymać niewielką część spadku. Nie będzie mógł dziedziczyć niczego, jeśli zasiłek został już wypłacony w jednej racie.

W latach osiemdziesiątych odnotowuje się przejście od koncepcji separacji/rozwodu jako „zdarzenia” określonego w jakimś czasie, do koncepcji separacji jako procesu, posiadającego jakąś trwałość i ewolucję. Dopóki zajmowano się separacją jako zdarzeniem, jej główne zagadnienia obracały się wokół charakteru prawnego, kryteriów stosowanych przez sędziego podczas wyboru rodzica sprawiającego opiekę, ról odgrywanych przez sędziów i prawników na „scenie prawa”, stosunku pomiędzy językiem prawniczym a językiem psychologii.

Stopniowo, z biegiem czasu, uzyskuje się „wymiar relacyjny” aktu prawniczego w separacji:

- staje się ważny wymiar „rozkładu” w związku małżeńskim, którego symptomy miały miejsce o wiele wcześniej, zanim nastąpiły pierwsze konsultacje z adwokatami, i który wykracza w czasie daleko poza wyrok separacji;
- potrzeba zbadania aspektu emocjonalnego separacji, wynika z konkretnych sytuacji nacechowanych wysoką konfliktowością, przejawianą przez małżonków w sądzie, już w stanie separacji lub w procesie separacji;

Dzisiaj, wraz z założeniami relacyjnymi, istotna jest forma, jaką przyjmują stosunki rodzinne w okresie następującym po separacji. W tej perspektywie są one traktowane jako zmienne charakteryzujące proces, w którym często występuje konflikt dotyczący opieki nad dziećmi, szczególnie zaś ich dobra i dobrego samopoczucia, co pozostaje ściśle związane z utrzymaniem stosunku z rodzicem niezamieszującym.

Istnieje wiele badań, które usiłowały przeanalizować przyczyny i powody wewnętrzne, mogące przyczynić się do rozpadu małżeństwa i rodziny. Wśród głównych czynników branych pod uwagę w kryzysie małżeńskim, mogących doprowadzić do separacji i rozwodu, wylicza się:

- narodziny dziecka przed zawarciem małżeństwa;
- małżeństwo zawarte w młodym wieku;
- różnice kulturowe;
- czas trwania narzeczeństwa (zbyt krótki lub zbyt długi);
- cechy osobowości współmałżonka (np. nadużywanie alkoholu, narkotyków itp.);
- fazę cyklu życia rodziny i więzi z bliskimi oraz dalszymi krewnymi.

Interesująca jest ocena różnych autorów „zdolności do trwałości” związku, wyliczających m.in.:

- właściwą równowagę pomiędzy partnerami;
- zgodność w otwarciu komunikacyjnym między nimi;
- ujawnianie własnych myśli i pragnień;
- otwartość i gotowość do pomocy obu partnerów;
- istnienie porozumień w negocjacjach najistotniejszych różnic;
- uznanie praw każdego człowieka do bycia sobą a zarazem częścią pary.

Badania głównych skutków separacji odnośnie dzieci położyły nacisk na:

- wiek dzieci w momencie separacji rodziców;
- płeć dzieci;
- czas trwania separacji;
- status społeczno-ekonomiczny;
- prawne aspekty rozwodu.

W szczególności zbadano wpływ wieku dzieci na adaptację do sytuacji rozwoju rodziców. W opinii najnowszej literatury, jako okres szczególnie niepokojący to wiek przed dojrzewaniem i wiek dojrzewania. W rodzinach w czasie separacji, okres przechodzenia do wieku dojrzewania okazuje się okresem szczególnie delikatnym i decydującym, stanowiącym przejście krytyczne dla całej rodziny, co w połączeniu z faktem separacji, może przyczynić się do powstawania sytuacji jeszcze trudniejszych dla członków rodziny.

Jeśli chodzi o wpływ aspektów czasowych na separację małżeńską, można zaobserwować wysoką intensyfikację badań, w których, oprócz różnicy wieku dzieci, bierze się pod uwagę również etap cyklu życia, przez jaki przechodzi para. Ostatnio badania wykazały, że często problemy, które wydawały się rozwiązywane w fazie bezpośrednio następującej po separacji, przeciągały się w długim okresie zarówno u dzieci jak i u dorosłych: u dzieci w wieku dojrzewania lub młodzieńczym, niezdolnych jeszcze do ostatecznego „przetworzenia rozbicia” związku rodziców, pojawiają się trudności społeczne i trudności w zachowaniu, problemy uczuciowe oraz relacyjne.

Liczne badania wykazały wysoką korelację pomiędzy konfliktownością rodziców a niską adaptacją dzieci do sytuacji rozwodu; elementem prognostycznym problemów, które mogą wynikać z biegiem czasu, jest sam konflikt między rodzicami. Konflikt pomiędzy byłymi małżonkami zaszkodziłby również relacji rodzic-dziecko: dzieci czują się zaangażowane zadając pytania i oczekując informacji, krążąc od jednego rodzica do drugiego, w obronie jednego lub drugiego z nich, lub w celu usprawiedliwienia się z czasu spędzonego z jednym z nich. Właśnie ta sytuacja, a nie rozwód sam w sobie zdaje się wyznacznikiem negatywnych skutków separacji wpływających na dobro dzieci.

Natomiast pozytywny związek po rozwodzie zdaje się funkcjonować niczym współpraca krewnych, ułatwiająca stosunki rodzicielskie: utrzymanie regularnych kontaktów z obojgiem rodziców wpływa na lepsze przystosowanie się dzieci do sytuacji separacji i zmniejsza znacznie możliwość ewentualnych problemów psychologicznych w przyszłości.

Dziecko jako podmiot praw: prawodawstwo uznane w kraju i za granicą, dotyczące realizowania praw dziecka

Sytuacja dziecka w rodzinie i w społeczeństwie zmieniła się radykalnie w drugiej połowie ubiegłego wieku. Nastąpiło przejście od koncepcji zawartych w kodeksach z XIX w., gdzie dziecko było postrzegane jako „obiekt” praw osób dorosłych, poddane władzy rodzicielskiej, przedstawianej jako organ o uprawnieniach niemal absolutnych – do innej koncepcji małoletniego jako podmiotu prawa, biorącej początek w deklaracji praw powstałych po II wojnie światowej.

Obejmują one:

- Powszechną Deklarację Praw Człowieka z 1948 r. (dziecku zostaje przyznane: „Prawo do szczególnej pomocy i wsparcia”, „dziecko celem pełnego i harmonijnego rozwoju swojej osobowości powinno wychowywać się w środowisku rodzinnym, w atmosferze szczęścia, miłości i zrozumienia”, musi być przygotowane „do indywidualnego życia w społeczeństwie”, wychowane „w duchu pokoju, godności, tolerancji, wolności, równości i solidarności”);
- Deklarację Praw Dziecka przyjętą przez Zgromadzenie Ogólne ONZ w 1959 r.;
- Międzynarodową Konwencję Prawa Dziecka, podpisaną w Nowym Jorku w 1989 r. i ratyfikowaną we Włoszech w 1991 r. Konwencja ta, ratyfikowana przez niemal wszystkie państwa, staje się uniwersalnym statutem praw dziecka.

W kontekście europejskim zostają przyznane prawa dziecka w rodzinie i społeczeństwie przez:

- Europejską Konwencję Praw Człowieka, 1950;
- Konwencję w Strasburgu z 1996 r., dotyczącą realizacji praw dziecka, również ratyfikowaną we Włoszech ustawą nr 77/2003;
- Kartę Praw Podstawowych Unii Europejskiej (w 2000), w której określone są podstawowe „prawa dziecka” i charakter „ważniejszy” od praw dorosłych.

Większa część wymienionych podstawowych praw nieletnich zawarta jest w naszej Konstytucji, która uważana jest przez uczonych za prawdziwy statut dzieci. Niezależnie od treści art. 29, 30 i 31 wyraźnie poświęconych relacjom rodzinnym, a zatem prawu do nauki, utrzymania, prawu dzieci uznanych i nie itd., należy wspomnieć o art. 2, który uznaje podstawowe prawa osobiste wszystkich osób, w tym niepełnoletnich i chroni jednostkę w grupach społecznych, w których rozwija ona własną osobowość. Oprócz tego istnieją indywidualne wolności przyznane jednostce przez Konstytucję. Są to wolności przemieszczania się, stowarzyszania się, swobodnego wyrażania własnych poglądów, wyznania itp. Prawa te są przyznawane wszystkim osobom, w tym nieletnim.

Jako podstawy deklaracji praw, które zostały tu przytoczone, wyznaczono: uznanie godności, tożsamości i samodzielności dziecka przy odpowiedzialności dorosłych i instytucji za kształtowanie jego osobowości. Jednocześnie, pomimo znacze-

nia tych twierdzeń, dostrzega się jednak ich nieadekwatność, co przy braku niezbędnych narzędzi do ich realizacji, może doprowadzić do ich abstrakcyjności.

Wspólna opieka

Właśnie trudności w rozpoznaniu obiektywnego kryterium określenia rodzica sprawiającego opiekę, wraz z połączeniem wartości, jakie zostały nadane współodpowiedzialności rodzicielskiej i utrzymywaniu silnych więzi obojga rodziców z ich dziećmi, sprawiły powstanie instytucji wspólnej opieki, która weszła w życie poprzez ustawę nr 54 z roku 2006.

Wspólna opieka pozwala obojgu rodzicom w równym stopniu brać udział w podejmowaniu decyzji dotyczących ich dzieci, choćby mieszkaly one i żyły głównie z jednym z nich.

Ważne jest zaznaczenie, że to właśnie nieobecność ojców sprawiła modyfikację kryteriów dotyczących płci, ciągle jeszcze przeważających w większej części innych krajów. Innymi słowy, oznacza to, że ustawodawcy skłonili się do wprowadzenia możliwości wspólnej opieki, nie tylko ze względu na bezstronność w stosunku do ojców, ale raczej jako próbę przeciwdziałania zjawisku porzucania dzieci przez ojców po separacji małżeńskiej.

Ponadto, wspólna opieka jest przedmiotem kontrowersyjnych ocen nie tylko ze strony osób utrzymujących, że matka jest w zasadzie lepszym rodzicem lub rodzicem bardziej odpowiednim (lub, że ojcowie nie są w stanie poświęcić „miejsca” dzieciom), lub że szkodliwym jest dla dziecka ciągłe „krążenie” pomiędzy dwoma domami, dwoma modelami organizacyjnymi i relacyjnymi. Budzi się również krytyka ze strony tych, którzy nie wierzą, by taki sposób mógł być uznany za model ogólny. Istnieją również opinie, że tylko para w separacji lub rozwiedziona bez zbyt ostrych konfliktów i której udało się utrzymać wystarczający stopień szacunku i wzajemnego zaufania jest w stanie funkcjonować jako para rodzicielska rozdzielona, bez skazywania dzieci na zbyt ostre konflikty.

Wspólna opieka nie odnosi się do codziennej odpowiedzialności rzeczywiście wspólnej czy bezstronnie podzielanej: matka w istocie jest rodzicem ponoszącym codzienną odpowiedzialność za dzieci, chociaż ojciec często się z nimi spotyka. W wielu

wypadkach usprawiedliwieniem wspólnoty opieki, było zabronienie ojcu dostępu do dzieci przez matki zabiegające o wypłatę alimentów. W rzeczywistości wspólna opieka nie może być standardem narzuconym rodzicom niezależnie od ich pragnień, sytuacji, historii rodzinnych i relacji. Każda rodzina, każde małżeństwo, każda relacja rodzic–dziecko, jak również każda separacja jest inna, stąd „rozwiązania, bardziej niż kryteria dotyczące opieki, nie mogą być jednoznaczne i jednorodne”.

Należy pamiętać, że często sami rodzice w separacji są w stanie dojść do porozumienia między sobą, w sposób mniej „sztywny” od porozumień formalnych, potrzebnych w zmieniających się sytuacjach, gdy porozumienia nieformalne nie funkcjonują.

Zagraniczne doświadczenia porównawcze z punktu widzenia mediacji rodzinnej

W ostatnich latach próbowano zwrócić większą uwagę na alternatywne sposoby zarządzania konfliktem w procesie mediacji rodzinnej.

Mediacja rodzinna została wprowadzona przez ustawę nr 54/2006, która proponuje niekonfliktowe zarządzanie kwestiami pomiędzy małżonkami, ze szczególnym uwzględnieniem interesów osób pozostających w konflikcie (szczególnie dzieci) których narzędzia prawnicze nie są w stanie odpowiednio zabezpieczyć.

W tym kontekście warto przeanalizować i porównać niektóre, już wdrożone zagraniczne modele mediacji rodzinnej. Oficjalnie mediacja zrodziła się w Stanach Zjednoczonych w 1913 r., po wprowadzeniu jej jako Usługi Pojednawczej w obrębie Departamentu Pracy, celem rozwiązywania sporów pracowniczych, która później, w 1947 r. przekształciła się w Usługę Federalnej Służby Mediacji i Pojednania i została powierzona organizacjom prywatnym, w celu zapewnienia większej niezależności i bezstronności.

Mediacja rodzinna jest praktykowana również w Wielkiej Brytanii. Pierwsza usługa pojednania rodzinnego, oddzielona od sądu, została udzielona w 1973 r. w Bristolu, dzięki zdecydowanemu wkładowi opiekunki społecznej Lisy Parkinson; w jej następstwie zrodziły się dwa znaczące stowarzyszenia profesjonalistów, łączące przede wszystkim operatorów psychospołecznych i prawnych, którzy starali się rozwinąć usługi pojednania i mediacji.

Dzisiaj mediacja rodzinna jest stosowana na trzy sposoby:

- pierwszy, działający przy sądzie, oferuje zaproszenie sędziego na darmowe spotkanie w biurze usług mediacyjnych, mieszczącym się w budynku pałacu sprawiedliwości;
- istnieje również globalny model mediacji rodzinnej (powstały na doświadczeniach Parkinson) przy współpracy niektórych adwokatów, czyli dotyczący wszystkich zagadnień związanych z procesem separacji, poczynając od decyzji na temat dzieci, kończąc na aspektach ekonomicznych;
- wreszcie istnieje mediacja rodzinna prowadzona przez samych prawników.

We Francji mediacja została szeroko rozpowszechniona w latach osiemdziesiątych dzięki mediatorom kanadyjskim, którzy doprowadzili do stworzenia licznych ośrodków z udziałem operatorów różnych dziedzin zawodowych.

Poza aspektem promocyjnym stowarzyszenie pracowało na rzecz utworzenia kodeksu etyki mediacji rodzinnej, który stanowił podstawę do sporządzenia, w 1992 r. *Carte Européenne de la formation des mediateurs familiaux*, obejmującą sześć krajów: Wielką Brytanię, Francję, Belgię, Niemcy, Szwajcarię i Włochy.

Podobna sytuacja występuje w Szwajcarii, gdzie w ostatnim czasie przegląd kodeksu cywilnego pozwolił małżonkom na zwrócenie się do mediatorów w sprawie porozumień rozwodowych.

W Niemczech istnieją ośrodki mediacyjne w Monachium, Berlinie i Bonn. Natomiast w Kanadzie w latach siedemdziesiątych rozpowszechniła się publikacja Irving na temat korzystania z pojednania (*conciliation*) i doradztwa technicznego w sprawach rozwodowych celem humanizacji samego procesu prawnego separacji.

Tłumaczenie z języka włoskiego:

Jolanta Grębowiec-Baffoni

Jolanta Grębowiec-Baffoni
Uniwersytet Alma Mater Bologna
Instytut Grafologiczny im. Girolamo Morettiego
Uniwersytet w Urbino
Wyższa Szkoła Grafologiczna Republika San Marino

BIURO „WYKUPYWANIA SIĘ Z WIN”

Wstęp

Biurokracja we Włoszech jest jednym z najbardziej uciążliwych elementów życia obywateli. Załatwienie czegokolwiek wymaga cierpliwości i czasu. Ciągłe odsyłanie petentów do coraz to innych urzędów, nieskończone rzędy znaczków skarbowych sprawiają, że załatwienie jednej, nawet najprostszej sprawy wymaga pracy wielu urzędników. Kilka dni temu w jednym z programów telewizji państwowej, dotyczącym niepotrzebnych wydatków państwa, poruszono m.in. sprawę „rozkwit” biurokracji włoskiej i podano przykład, że przy budowaniu domu koszty zdobycia potrzebnych dokumentacji i zezwoleń sięgają niekiedy równowartości środków budowlanych. Jeden z uczestniczących w programie przedsiębiorców krytykował złe rozwiązania biurokratyczne, które skazują obywateli na stratę czasu i pieniędzy. Podał przykład budowy domu w centrum Włoch, który wymagał zezwoleń aż 27 urzędów, w tym zezwolenia Gospodarki Morskiej, pomimo że budowa domu odbywała się ponad 100 km od morza. Ten przykład wskazuje na powód, dla którego nie wszyscy mogą sobie pozwolić na budowę własnego domu. Stąd najbardziej powszechnymi rozwiązaniami są domy wielorodzinne, budowane przez spółki, które osiągają ceny o wiele wyższe niż w innych państwach UE.

To tylko jeden z przykładów. Innym, równie interesującym chociażby dla osób studiujących w Polsce, zamierzających poszukiwać po studiach pracy we Włoszech, jest biurokracja związana z nostryfikacją zagranicznych świadectw szkolnych i dy-

plomów, która w porównaniu pozostałymi państwami europejskimi jest dużo bardziej skomplikowana i wymaga czasu. Samo wydanie dyplomu uniwersyteckiego we Włoszech trwa minimum 2 lata. Jest to związane z tzw. procedurami wypisania pergaminu; na czym to dwuletnie wypisywanie polega, nie bardzo wiadomo.

Znane są we Włoszech nieuczciwe „zabiegi” obywateli poszukujących dróg łatwiejszych, często bardziej opłacalnych, w uzyskiwaniu zezwoleń w trybie krótszym i przyspieszonym. Korzystanie z ich usług jest zjawiskiem coraz częstszym i takie rozwiązania, które stopniowo stają się swego rodzaju tradycją, nie wzbudzają większej krytyki. Można nawet powiedzieć, że wręcz przeciwnie, taki sposób rozwiązywania problemów rozpowszechnił się do tego stopnia, że pomimo pewnych ograniczeń w prawie włoskim, dla niektórych urzędników nie stanowiło problemu wystawianie zezwoleń nawet po dosyć przystępnej cenie, ze szkodą dla skarbu państwa, a co za tym idzie – dla samych obywateli. W ten sposób nadmiar zakazów, trudności w uzyskaniu zezwoleń, doprowadziły do absurdałnego rozkwitu rozwiązań nielegalnych, nawet dla działań zakazanych i do działań, dla których nie przewiduje się zezwoleń, jak np. do budowania domu w miejscach niedozwolonych czy nawet niebezpiecznych. Sypiące się pod naporem błota domy budowane na nielegalnie karczowanych terenach górskich, niosące śmierć i zniszczenia, są tylko jednym z najbardziej znanych przykładów.

W obliczu tragedii, w obliczu rozwiązań mijających się z sensem i z prawem, poszukuje się poniewczasie winnych obywateli i urzędników, którzy zastosowali funkcjonujące nielegalnie ale powszechne i społecznie uznane metody, pozwalające na ominięcie zbyt skomplikowanych procedur prawnych. Taka sytuacja każe się również zastanowić, czy tego typu skomplikowane procedury prawne nie są odpowiednią i dodatkową pożywką dla rozkwitu praktyk mafijnych.

Przykładów takiego nieprawidłowego funkcjonowania administracji włoskiej w różnych dziedzinach można przytoczyć wiele. Świeżo ukończone, czy też na ukończeniu, ale straszące pustką i zaniedbaniem budowle szpitali, koszar, więzień, obiektów sportowych itd. są nie tylko wynikiem braku finansów na ich uruchomienie, ale przede wszystkim licznych i zawiłych procedur administracyjnych, braku porozumień pomiędzy władzami lokalnymi i ministerialnymi, a przede wszystkim braku osób odpowiedzialnych za ten stan rzeczy.

Urząd darowania kar

Jedną z przyczyn takiego stanu jest brak odpowiedzialności obywateli w wyniku pobłażliwości władz, gdyż w wielu wypadkach obywatelowi bardziej opłaca się omijanie prawa, działanie bez zezwoleń niż ponoszenie kosztów czasowych i finansowych, bowiem opłaty stosowane za tzw. „darowania kary” są często niższe niż sam koszt uzyskania zezwoleń.

„Darowanie kary” jest sposobem w jaki obywatele mogą anulować jakąś karę lub grzywnę. Najpowszechniejsze z nich są „darowanie kary fiskalnej” i „darowanie kary budowlanej”. Rząd co jakiś czas daje możliwość wykupienia się z win, określając zakres działania, ustalając, z jakich przestępstw można się wykupić.

„Darowanie kary” oznacza uiszczenie jakiejś kwoty celem wymazania kar lub grzywnien dużo wyższych niż te, na które można się narazić, jeśli nie osiągnie się kompromisu. „Darowanie kary” zawiera w sobie wiele elementów pragmatyzmu. Staje się narzędziem sprawiedliwości, będącym następstwem reformy systemu trybutarnego.

Niestety w życiu codziennym istnieje mnóstwo czynników, różnych czynników, które zakorzeniły się na dobre w społeczeństwie włoskim, promujących rozwiązania szybkie i zawsze możliwe, w zamian za przysługi lub łapówki.

Takie, delikatnie mówiąc „złe tradycje” rozpanoszyły się we Włoszech na dobre, doprowadzając do absurdalnych wybiegów, które pociągają za sobą nie tylko straty dla skarbu państwa, lecz także zacieranie granic między tym, co słuszne i niesłuszne, a często również tragiczne.

Należy jednak przyznać, że utrudnienia jakie napotyka obywatel włoski są stopniowo rozwiązywane, chociaż zakorzenienie się wielu niewłaściwych praktyk sprawia, że walka z nimi to długi i skomplikowany proces.

W każdym bądź razie ostatnie posunięcia w prawie pozwalają na wyrażenie nadziei na stabilizowanie procesów prawnych, chociaż zakorzenione tradycje i mentalność nie pozwalają zrezygnować z korzyści wynikających z „wykupienia się z win”. Już w tej chwili debatuje się nad możliwością stosowania tego środka w roku 2013 – Partia Demokratyczna Ludowa proponuje nową aplikację „wykupienia się z win” chociażby w rejonie Kampanii.

W dążeniu do zmian uwarunkowań administracyjnych

Jak uwolnić się od niektórych przyzwyczajeń, które są różnie odbierane – od ostrej krytyki do niebezpiecznej pobłażliwości? Proces ten wymagałby osobnego podejścia i odpowiedniej reedukacji władz, urzędników i obywateli, których można traktować jako nosicieli trzech różnych rzeczywistości stojących naprzeciwko siebie, aczkolwiek połączonych przez podobieństwa natury ludzkiej, czyli doświadczenia życia codziennego, kompetencje uczuciowe i emocjonalne, ale również przez różne słabości ludzkie, ulegające skłonnościom szukania dróg łatwiejszych, krótszych i czasami bardziej opłacalnych ekonomicznie, choć ryzykownych.

Postawienie na kompetencje ludzkie w wykorzenianiu złych nawyków omijania procedur nie miałyby sensu bez starania się o zrozumienie, dlaczego istnieje tendencja omijania tych procedur. Co w nich nie działa, dlaczego obywatele wolą ryzykować nie tylko kary, ale często, jak np. w wypadków nielegalnych budowli, samo życie. Głównymi czynnikami, jak już wspomniano, są koszty finansowe i koszty czasowe. Oprócz tego są zbyt długie i kosztowne, a w naturze ludzkiej leży omijanie trudności oraz tendencja do czerpania korzyści.

Dlatego, pomimo iż z jednej strony staraniem rządu jest uproszczenie stosunków między administracją publiczną a obywatelami – same rozwiązania tego typu nie będą wystarczające w wyeliminowaniu pewnych zachowań, zakorzenionych sposobów szukania dróg łatwiejszych i bardziej opłacalnych, jeśli, z drugiej strony, rząd równocześnie nie będzie starał się wyeliminować z życia obywateli perspektywy „wykupienia win”. Tego typu postępowanie rządu jest sprzeczne z dążeniem do wyeliminowania przestępczości w uchylaniu się od płacenia podatków czy w nielegalnym budowaniu.

Informacje, jakie docierają do obywatela ze strony rządu, są sprzeczne, gdyż brak w nich rozróżnienia pojęcia przestępstwa od pojęcia okazji. Szukanie rozwiązania problemu nie może się ograniczać jedynie do częściowej modyfikacji norm prawnych, ale musi również brać pod uwagę modyfikację sposobu rozumienia przestępstwa i egzekwowania kar, a przy tym modyfikację mentalności, postrzegania rzeczywistości, sposobów pokonywania trudności.

Zmiana jakiegokolwiek prawa jest z pewnością rzeczą trudną, wymagającą pracy i głębokiej znajomości określonej problematyki. Aczkolwiek nie mniej trudna,

jeśli nie trudniejsza jest zmiana postępowania ludzkiego, reedukacja myślenia, wychowanie na nowo obywatela, tym bardziej, że prawo, w którym przychodzi mu żyć jest absurdalnie sprzeczne.

W wyniku takich sprzeczności trudno o zmianę mentalności, można nawet powiedzieć, że robi się wiele by obywatel miał komfort wyboru pomiędzy drogą prawną i nielegalną.

Mogłoby się здаwać, że uproszczenie praktyk administracyjnych jest dobrą drogą do zmian mentalności, aczkolwiek zatrzymanie się na kilku nieznaczących transformacjach, z zaniedbaniem problemów ewidentnych, niewiele zmienia. Mentalność osoby omijającej prawo, z góry zakładającej, że po popełnieniu nielegalnego czynu będzie mogła ona względnie niskim kosztem wykupić się z win, nie zmienia się, jeśli się nie wyeliminuje możliwości takiego rozwiązania.

W dążeniu do zmian uwarunkowań społecznych

Powyższy problem z pewnością dotyczy pedagogiki współczesnej, która traktuje kształcenie i wychowanie człowieka jako proces niekończący się, wymagający rozpoznania w człowieku, historii jego życia, kontekstu i warunków, w jakich żyje, jego dążeń, przeżyć, zdolności i pragnień, z uwzględnieniem dynamiki i płynności samych sytuacji życiowych. Zdolności adaptacyjne człowieka polegają na zrozumieniu sytuacji, w jakiej się znajduje, rozpatrzenia czynników przychylnych i nieprzychylnych, korzystania z czynników mu przychylnych i omijania nieprzychylnych, ze stopniowym poznawaniem i „oswajaniem” się z czynnikami nieprzychylnymi oraz dostosowywaniem ich do własnych potrzeb.

Ważną rolę w procesach adaptacyjnych odgrywają uczucia i emocje. Niewątpliwie nowe sytuacje, nowe normy prawne wymagają od obywateli wysokich umiejętności adaptacyjnych, tym bardziej jeśli tkwiło się w jakimś stanie, uważanym w sposób naturalny za dobry i normalny przez długi okres czasu. Przyjęcie nowej mentalności, katagoryczne przyjęcie nowego, zupełnie innego stanowiska, wymaga dojrzałości obywatelskiej, odpowiedzialności wobec innych, zmniejszenia poczucia własnego interesu i prywatności. Wymaga wysokiej dojrzałości emocjonalnej i uczuciowej.

Aczkolwiek, gdy obserwuje się stanowisko większości obywateli włoskich, okazuje się, że wielu z nich twierdzi, iż dotychczasowe rozwiązania „wykupowania się

z win”, są niedobre, a wręcz szkodliwe dla państwa, dla wychowania nowej generacji, dla kultury i terytorium Włoch i chętnie przyjmują uproszczenia w prawie jako kroki zmierzające do uproszczeń również w sektorze finansowym i budowlanym, chociaż są to kroki powolne, trwające od wielu lat.

Kroki uproszczeń w administracji

Ważny krok w tej sprawie stanowi ustawa 340 z 2000 r., która wyeliminowała wiele niepotrzebnych zawłości prawnych i zasad proceduralnych, stanowiących o codziennej działalności administracyjnej w stosunku do obywateli i przedsiębiorstw. W ten sposób następuje transformacja działalności i funkcji administracyjnych oraz publicznych.

Administracja z funkcji absolutystycznego zarządzania przekształca się w system regulujący stosunki, który nie narzuca sposobu zachowań i rozwiązań, ale dąży do zagwarantowania wszystkim możliwości rozwoju, tak by przepisy administracyjne nie tworzyły przeszkód biurokratycznych, ale by stały się środkiem do propagowania rozwoju społeczeństwa.

Dzięki temu ustawa 340/2000 wpływa w sposób jasny na ułatwienie stosunków pomiędzy jednostkami publicznymi a obywatelami, gdzie dążeniem jest uczestnictwo partnerskie obywateli poprzez konkretne redukcje lub modernizacje postępowań administracyjnych.

Deklaracje zastępcze. Pierwszym przykładem z tej dziedziny są deklaracje zastępcze. Prawo rozszerzyło system samocertyfikacji również w stosunkach pomiędzy osobami prywatnymi. W tym celu konieczna jest zgoda samych osób prywatnych na weryfikacje danych w deklaracjach administracyjnych baz danych, na podstawie odpowiednich uzgodnień zawartych pomiędzy właściwymi organami. Do zadań jednostek publicznych nie należy już wystawienie zaświadczenia, ale zwykle potwierdzenie zgodności pomiędzy deklaracją a danymi w posiadaniu jednostki. W tym wypadku jednostka publiczna nie jest już odbierana jako przeszkoda biurokratyczna w relacjach pomiędzy osobami prywatnymi, wręcz przeciwnie, staje się wykonawcą usługi weryfikacji i potwierdzeń autodeklaracji.

Dostęp do danych w administracji publicznej. Celem ułatwienia czynności weryfikacyjnych, artykuł 3 ustawy pozwala administracjom publicznym lub wy-

konawcom usług publicznych na bezpośredni dostęp do danych organów poświadczających, w celu umożliwienia organom postępującym weryfikacji deklaracji poprzez bezpośredni dostęp do archiwów administracji certyfikującej. Ponadto administracje publiczne wymienione przez artykuł 1 ustęp 2, Dekretu Ustawy z 29 w 1993 (czyli wszystkie jednostki administracji państwowej, instytucje szkolne, wychowawcze, województwa, gminy, stowarzyszenia, izby handlowe, stowarzyszenia przedsiębiorstw, rzemiosła i rolnictwa, administracje, jednostki służby zdrowia) mają swobodny dostęp do danych w rejestrach, listach lub w dokumentach przechowywanych przez inne administracje.

Celem zapewnienia przepływu informacji pomiędzy różnego typu administracjami, prawo pozwala jednostkom administracyjnym, które dysponują odpowiednim oprogramowaniem, na swobodne korzystanie ze strony innych jednostek administracyjnych. W ten sposób można rozwijać prawdziwą i „zjednoczoną” sieć administracji publicznej, wielką sieć informatyczną, która udostępnia dane „obwodowe”, przekształcając jednostki administracyjne w podmioty świadczące usługi.

Publikacje zamówień. Komputeryzacja m.in. rozszerza możliwości w różnych dziedzinach życia i rozwija się również w świecie zamówień upraszczając dotychczasowe sposoby publikacji. Artykuł 24, ustęp 1, ustawy 340/2000 przewiduje, że z dniem 1 stycznia 2001 r. powierzanie zleceń nieprzekraczających progu wspólnotowego odbywa się poprzez publikacje na jednej lub więcej stronach informatycznych, które zostaną określone później dekretem Prezesa Rady Ministrów. Od dn. 30 czerwca 2001 r. przepisy te obejmują również koncesjonariuszy usług publicznych i miejsc pracy, jak również spółek specjalnych, korporacje, konsorcja zarządzające usługami publicznymi i wszystkich innych, którzy zobowiązani są do przestrzegania przepisów dotyczących procedur udzielania zamówień krajowych i wspólnotowych. Od 1 lipca 2001 r. informacje przewidziane w podsekcji 1, w odniesieniu do zamówień na dostawy i usługi poniżej progu wysokości wspólnoty, zastępują każdy inny rodzaj publikacji, bez szkody dla obowiązku publikacji ogłoszenia w gazetach, przewidzianego przez prawo. Przydatność tego przepisu jest ewidentna. Administracja publiczna może spełniać wszystkie wymagania publikacji poprzez zwykłe przesłanie pocztą elektroniczną (lub z uprzywilejowanego kanału sieci informatycznej) ofert do witryn do tego upoważnionych.

Rozwój informatyki jest nieodzowny do ulepszeń i uproszczeń metod biurowych, choćby np. w zwyczajnych dzisiaj połączeniach elektronicznych ze stroną Prezydium Rady Ministrów, pozwalających na uzyskiwanie ciągle aktualizowanych informacji na temat konkursów i przetargów, bez konieczności sprawdzania w „Dzienniku Ustaw” czy zwracania się do komunikacyjnych spółek usługowych, które jeszcze nie tak dawno były nieodzowne. Zniesiono np. kartę ogłoszeń prawnych (FAL, czyli dokument okresowo publikowany pod nadzorem prefektur, zawierający akty administracyjne oraz ogłoszenia prawne i sądowe), z korzyścią również dla podmiotów prawnych, gdyż była to forma ogłoszeń, która od dawna okazała się nieskuteczna i często przeszkadzająca. Aczkolwiek, jeśli obowiązujące normy przewidują publikacje określonych ogłoszeń na stronach ogłoszeń prawnych, które w określonych sytuacjach mogą być jedyną formą reklamy, konieczna jest publikacja aktu czy innego dokumentu w „Dzienniku Ustaw”.

Dostęp do akt administracyjnych. W myśl modyfikacji prawa administracyjnego zmieniono również ochronę obywateli w sprawie prawa dostępu do akt. Przedsiębiorstwo lub osoba cywilna, którym odmówiono prawa do dostępu, zanim zwróci się do Regionalnego Sądu Administracyjnego, może szukać pomocy u Rzecznika Spraw Obywatelskich, który w tego typu sprawach przyjmuje rolę arbitra, a jego zadaniem jest rozwiązanie sprawy, z niewątpliwą oszczędnością czasu i kosztów, tak dla osób prywatnych jak i dla samej administracji.

Konferencja usług. Konferencja usług jest instytucją ustawodawstwa włoskiego do spraw uproszczeń działań administracji publicznej, mających na celu uzyskanie autoryzacji, aktów, zezwoleń, poprzez zwołanie specjalnych zebrań kolegialnych, których terminy są określone przez obowiązujące normy prawne (Ustawa 241, z 1990 r.). Konferencję usług można określić jako moduł proceduralny uproszczeń oraz jako narzędzie koordynacji, skierowane na ocenę i połączenie mnogości interesów w jakimś określonym postępowaniu.

Decyzje Konferencji usług zastępują autoryzacje końcowe, które mają na celu przyspieszenie orzeczeń procesów administracyjnych, z wyjątkiem koncesji budowlanych i zezwoleń na budowy.

Instytucja konferencji usług podkreśla obowiązek administracji publicznych do negocjowania pomiędzy sobą, wówczas gdy istnieje więcej podmiotów kompeten-

tych do wydania opinii na określony temat, do wydawania decyzji końcowych, celem skrócenia terminów proceduralnych (ogólnie termin proceduralny konferencji usług trwa 90 dni). Korzyści prywatnych podmiotów są oczywiste: skrócenie terminów podejmowania decyzji wpływa pozytywnie na przedsięwzięcia przedsiębiorczości.

Również obywatele i przedsiębiorstwa, mogą wystąpić o rozpisanie Konferencji usług, co pozwala im na korzystanie z tej formy postępowania również wówczas jeśli – hipotetycznie – administracja publiczna nie działa z urzędu.

Jedno okienko. Dekret Prezydenta Republiki nr 447/1998 przewiduje obowiązek przyjęcia funkcji upraszczających działania decyzyjne różnych instytucji, tak by zagwarantować przestrzeganie okresu przewidzianego przez normy. Jedno okienko jest konkretnym modelem organizacyjnym, gwarantującym przyjęcie i udzielenie rozwiązań różnego typu.

Zatwierdzanie firm. Zatwierdzanie aktów firm, takich jak konstytuowanie lub modyfikacje aktów dotyczących zarządzania i funkcjonowania samych spółek nie należy już do zadań sądów.

Kompetencje z tej dziedziny przejmuje notariusz, który w terminie 30 dni upewnia się o prawidłowości akt celem wpisania firmy do rejestru przedsiębiorstw. Wynikiem tej reformy ma być oszczędność czasu, związana z bezpośrednim i natychmiastowym zapisem u notariusza, który będąc również gwarantem prawidłowości, ma za zadanie upewnić się czy akta są prawidłowe i zgodne z prawem, gdyż to na nim spoczywa odpowiedzialność prawna. Oszczędność postępowania tkwi nie tylko w oszczędności czasu, ale również i kosztów związanych z opłatami sądowymi. Według ocen ze strony służb publicznych oszczędności wynoszą $\frac{1}{3}$ kosztów.

Aczkolwiek takie rozwiązania nie zawsze zadowolają wszystkich, gdyż brak bezpośredniej kontroli sądów wywołuje różne opinie i niepokoje o rozwój nieprawidłowych przedsięwzięć, które mogłyby uzyskać legalizację.

Trudna droga transformacji

Przytoczone tutaj niektóre działania rządu w kierunku uproszczeń, podjęte już w roku 2000 i ciągle rozwijane, nie mogą rozwiązać całkowicie problemu „przyzwyczajenia” korzystania z innych, tradycyjnych i często łatwiejszych dróg. Problem stanowi omówione zakorzenienie się przyzwyczajień i walka z nimi, na co

nie mają wpływu nowe ustawy i dekrety. Przyzwyczajenia, nawet te błędne, stają się częścią życia społeczeństwa, które dziedziczy sposoby bycia, kultywuje również własne patologie, często nie zwracając uwagi na nowe ułatwienia lub nawet o nich nie wiedząc.

W tego typu postępowaniu brak spójności w nakładaniu obowiązków na obywateli. Wymaganie od obywateli lojalności z równoczesną perspektywą możliwości „wykupienia się z win”, jest sprzeczne z jakąkolwiek logiką edukacyjną. Brak spójności w przekazywaniu informacji i w postępowaniu prowadzi do percepcji dwóch różnych informacji: „nie można, ale” – gdzie „ale” oznacza „można”.

Doświadczenia edukacyjne nagminnie wykazują, że wychowawcy – rodzice – nauczyciele, których postępowanie jest sprzeczne z przekazywaną edukacją nie są szanowani przez swoich wychowanków i podopiecznych. Wychowankowie nie potrafiąc odnaleźć w nich solidnych punktów oparcia, przyjmują wobec nich i ich przesłania postawę obojętną, jeśli nie pogardliwą.

Kim powinien być polityk, jeśli nie tym, który bierze na siebie obowiązek dobrego samopoczucia obywatela, dba o jego rozwój moralny i proponuje racjonalne rozwiązania zaistniałych problemów?

Zadaniem polityków jest więc nie tylko ustanawianie prawa i egzekwowanie jego, ale również dbanie o dobre samopoczucie obywateli, troska o ich wszechstronny rozwój intelektualny, uczuciowy i moralny.

Z tego względu równie ważnym aspektem w sprawie transformacji w przestrzeganiu prawa jest edukacja, rozumiana nie jako samo przekazywanie wiedzy o własnych prawach i obowiązkach, ale jako rozwój tych kompetencji ludzkich, które dążą do sprawiedliwości i utrzymania porządku. W tym sensie nie wystarczy rozwój inteligencji krytycznej rozróżniającej to co słuszne, od tego co niesłuszne, ale konieczny staje się rozwój wrażliwości na potrzeby słuszności – sprawiedliwości i porządku.

Nie tylko w edukacji jasne jest, że przykład musi nadejść z góry, ponieważ ten sam wymóg jest nieodzowny w każdej dziedzinie życia, a jak najbardziej w polityce.

Stąd, ten kto naucza, kto wychowuje, ale również kto piastuje wysokie pozycje państwowe i społeczne, nie może być jedynie nosicielem jakiejś wiedzy czy specjal-

nych umiejętności, ale musi być depozytariuszem wizji, mentalności, moralności, musi mieć zdolność przekazywania i komunikowania się, być pełen entuzjazmu oraz odpowiedzialności za innych.

Nauczanie musi przestać być tylko funkcją, specjalizacją, profesją, aby stać się znowu misją przekazywania strategii życia i transformacji.

Transformacja jest możliwa, jeśli zostaną uaktywnione i pielęgnowane te procesy zmian (indywidualizacji i personalizacji), które znajdują podstawy w ludzkich potencjałach wyobraźniowych, a więc w ludzkich pragnieniach, emocjach i uczuciach.

Według teoretyków inteligencji wielorakiej, takich jak np. amerykański psycholog Howard Gardner¹ i angielski psychiatra Tony Buzan² w każdej istocie ludzkiej są obecne różne typy inteligencji, z których każda jest podatna na dodatkowy rozwój.

Punkt styku i integracja pomiędzy emocją a rozumem, w perspektywie kształcenia przynależności obywatelskiej, tak u dziecka jak i dorosłego, wpływają na zdolności rozumowania, rozwiązywania problemów, podejmowania decyzji, odpowiedzialnych i świadomych wyborów, które okazują się konieczne w konstrukcji i kształtowaniu dzieci i dorosłych, odpornych na tendencje szukania dróg łatwych, dalekich od dróg prawa.

W tym miejscu należy odnieść się do dwóch różnych typów kompetencji: kompetencji dotyczących sfery *Ja* i kompetencji dotyczących sfery *imnego*. Sfera *imnego* przywołuje potrzebę inteligencji emocjonalnej, którą Daniel Goleman utożsamia ze świadomością siebie, samokontrolą, motywacją, empatią, zdolnościami społecznymi.

Chodzi o kompetencje osobiste potrzebne do wiedzy i do kontroli nad samym sobą ze strony osobnika i o kompetencje społeczne, to znaczy o kompetencje, które determinują konstrukcję relacji i zarządzanie relacjami z innymi.

Gardner w swoim *Formae mentis* zaproponował egzystencję wielu inteligencji, m.in. inteligencji osobistej, to znaczy „zdolności rozumienia innych, ich motywacji i ich sposobu pracy” czy „zdolności odróżniania i odpowiadania w sposób właściwy na stany ducha, na temperament, na motywacje i na pragnienia innych”. Według tego naukowca istnieje

¹ H. Gardner, *Formae Mentis. Saggio sulla pluralità dell'intelligenza*, Feltrinelli 1987; *Intelligenze multiple*, Anabasi 1994.

² T. Buzan, *Prima la testa. Come identificare i dieci tipi di intelligenza e sfruttarne il potenziale al 100%*, Frassinelli 2004.

ją dwa typy inteligencji osobistej: *intrapersonalna*, od której zależy szczególna zdolność posiadania „dostępu do własnego życia uczuciowego”, to znaczy do komunikowania z nami samymi; i inteligencja *interpersonalna*, od której zależy nasza zdolność nawiązywania relacji z innymi. Te dwie formy inteligencji krzyżują się i wpływają na siebie wzajemnie.

Wysoka inteligencja osobista nie jest porównywalna z inteligencją muzyczną czy artystyczną – tłumaczy Gardner. Chociaż wszystkie formy inteligencji są ważne, „patologie w tych sferach mogą mieć poważniejsze konsekwencje niż zaburzenia innych inteligencji”.

Dokładniej naukowiec podkreśla, że „w rzeczywistości codziennej żadna inteligencja nie jest ważniejsza od interpersonalnej. Jeśli jej nie posiadacie, będziecie podejmować mylne decyzje co do osoby do poślubienia, co do wykonywanej pracy, itd. Musimy ćwiczyć już od szkoły inteligencje personalne”, mówił, ponieważ to one pozwalają nam być na świecie, poznawać nas samych i innych i nawiązywać relacje z nimi.

Jeśli prawo dopuszcza funkcjonowanie urzędu „wykupowania się z win”, wnosi wkład do rozwoju mentalności zakładającej, że wszystko można kupić, nawet bezkarność. Pieniądz staje się swego rodzaju narzędziem rozwiązującym każdy problem, a takie wartości jak uczciwość i lojalność, stają się produktem, który można kupić, a później się z tego „oczyścić”.

Rozwój inteligencji interpersonalnej mógłby m.in. wpłynąć zasadniczo na odrotność takiego postrzegania sprawy, tzn. postawić w pierwszym rzędzie na wartości szacunku do drugiego człowieka, właśnie przez uczciwość i lojalność, których nie można kupić, ale można wypięłgnować – poprzez szacunek, obowiązkowość, przestrzeganie zasad.

Inteligencja interpersonalna pozwala na zrozumienie drugiego człowieka, „odżywia się” emocjami, które odkrywają i ukazują nam nasze uczucie wrażliwości, odsłaniają naszą niezdolność do absolutnej kontroli rzeczy, zdarzeń i, jako że są „opiniami o wartości”, kierują naszymi wyborami, pomagają lepiej zrozumieć problemy natury moralnej, towarzyszą w zmianach i transformacji.

Postawienie na kompetencje inne niż inteligencja (często przebiegła, biorąca pod uwagę jedynie to co się opłaca), to z pewnością postawienie na kompeten-

cje uczuciowe i emocjonalne, które stają się niezbędne w celu osiągnięcia odpowiedniej równowagi funkcjonowania społecznego. Podejmowanie odpowiedzialności w stosunku do prawa, do norm administracyjnych może być traktowane jako podejmowanie odpowiedzialności w stosunku do drugiego człowieka, obywatela, respektującego wzajemnie podobne/takie same prawa, celem prawidłowego funkcjonowania własnego społeczeństwa. Może być traktowane jako szacunek dla własnej kultury i kraju. Takie rozumienie funkcjonowania społecznego oddala jednostkę od wyłącznego koncentrowania się na własnych potrzebach i zyskach, graniczącego z przestępstwem (a wręcz wkraczającego na drogę przestępstwa), przede wszystkim przez unikanie obowiązków prawnych i trybutarnych, licząc na możliwość „wykupienia się z win”.

Transformacja, wykorzenienie złych nawyków korzystania z praktyk nielegalnych, wymaga przede wszystkim zwrócenia uwagi na kształcenie osób zajmujących stanowiska w administracji, nie zapominając o wychowaniu zwykłych obywateli, już od początków ich życia, poprzez wdrażanie do odpowiedzialności, sumienności i rozwijania poczucia sprawiedliwości i przynależności obywatelskiej. Jest to możliwe jedynie poprzez szacunek do ich uczuć i historii własnego państwa, ale również indywidualnych historii życiowych, z otwartością na ich świat uczuciowy i emocjonalny.

Kompetencja uczuciowa może być przedmiotem nauczania, czego dowodzą wyniki badań inteligencji emocjonalnej, np. Daniela Golemana i naukowców zajmujących się neurobiologią uczuć, jak np. Antonia Damasio. Dzięki ich badaniom dzisiaj wiadomo, że kompetencji uczuciowej można się nauczyć. Podstawy neurobiologiczne tego uczenia się tkwią w strukturze naszego mózgu i obwodach neuronalnych, z których jest on zbudowany.

Według Antonia Damasio „funkcjonowanie obwodów neuronalnych zależy od schematów połączeń pomiędzy samymi neuronami i siły synaps, które stabilizują te połączenia”³. Ale te schematy i te połączenia nie są z góry określone, wręcz przeciwnie, są wynikiem „procesu ciągłego uczenia się”⁴, gdyż „doświadczenie nadaje formy schematom obwodów”.

³ A. Damasio, *L'errore di Cartesio. Emozione, ragione e cervello umano*, Adelphi, Milano 1995, s. 169.

⁴ *Ibidem*, s. 253.

Oprócz tego „siła synaps może zmieniać się przez całe życie, jako wyrażenie różnych doświadczeń organizmu; stąd wynika, że schemat obwodów mózgowych ciągle się zmienia. Obwody są nie tylko wrażliwe na wyniki pierwszych doświadczeń, ale często przystosowują się i modyfikują do ciągle trwających doświadczeń”, a w szczególności doświadczeń uczenia się, zorganizowanych i skierowanych na pozyskiwanie nowych zdolności.

Kompetencja uczuciowa może być przedmiotem nauczania, ponieważ stanowi i prawdopodobnie zawsze będzie stanowiła, kompetencję niezbędną dla nas wszystkich: liderów, współpracowników, patentów, klientów, urzędników opieki społecznej, pracowników technologii, pracowników samodzielnych, sprzedających, kupujących, czyli wszystkich obywateli. Z tego względu kompetencji uczuciowej można się nauczyć i trzeba się nauczyć.

Ale zdolność kształtowania u osób uczuć pozytywnych czyli wyłaniania w nich ich lepszej strony, oprócz tego, że staje się możliwym przedmiotem nauki, jest również niezbędnym warunkiem tego nauczania. Jedynie osoby będące w stanie odpowiednio kierować własnymi kompetencjami uczuciowymi mogą nie tyle nauczać jej, ile ułatwiać jej naukę.

Podobny proces kształcenia nie może nie dostrzegać, a wręcz przeciwnie, musi waloryzować szczególne cechy wszystkich członków społeczeństwa jest to podstawowy warunek, który może stworzyć prawdziwy proces odkrywania, uznania i promowania potrzeb innego człowieka, w odniesieniu do promowania potrzeb przestrzegania zwykłych norm społecznych, wyznaczających warunek równowagi w funkcjonowaniu społeczeństwa, poprzez przestrzeganie norm prawa, bez uciekania się do okazji „wykupowania się z win” – innymi słowy, wykupywania się z przestępstwa.

Aczkolwiek przestrzeganie prawa, nawet jeśli zostałyby narzucone gwałtownie poprzez surowe środki karne, nie będzie możliwe, jeśli będą istniały wybiegi i rozwiązania pomocne w uchylaniu się od win. Nie będzie możliwe, jeśli będzie trwało prowizoryczne rozwiązywanie problemów, które koncentrują się jedynie na dniu dzisiejszym.

⁵ *Ibidem*, s. 169.

Transformacja wymaga więc również, a raczej przede wszystkim, aktywnej działalności polityków, pod warunkiem, że polityk będzie tym, kto dba o *polis* całościowo, czyli o jej sprawy ekonomiczne, nie zaniedbując spraw etyki i szacunku dla każdego człowieka i dla kraju, w którym mieszka.

Polityk to osoba, która powinna umieć przewidywać to, co będzie jutro. Ale wadą polityków jest to, że wydają się tkwić we wczoraj i nie umieją nawet spojrzeć na dzisiaj.

Bibliografia:

- Buzan T., *Prima la testa. Come identificare i dieci tipi di intelligenza e sfruttarne il potenziale al 100%*, Frassinelli 2004.
- Damasio A., *L'errore di Cartesio. Emozione, ragione e cervello umano*, Milano 1995.
- Gardner H., *Formae Mentis. Saggio sulla pluralità dell'intelligenza*, Feltrinelli 1987.
- Gardner H., *Intelligenze multiple*, Anabasi 1994.

Riccardo Venturini
Uniwersytet San Marino

NORMY I PRAWA NIEPEŁNOSPRAWNYCH W PRAKTYCE ADMINISTRACYJNEJ W SAN MARINO

Instytut Ochrony Społecznej w San Marino działa jako organizacja wydziałowa a jego zakres obejmuje problemy społeczne tego małego państwa. Jako odpowiedzialny za jednostkę organizacyjną zajmującą się problemami niepełnosprawnych, chciałbym przybliżyć pokrótce aspekty strukturalne i dynamiczne naszej organizacji, oraz niektóre nasze problemy.

Organizację strukturalną naszej jednostki przedstawiono na rycinie nr 1.



Ryc. 1. Struktura Instytutu Ochrony Społecznej w San Marino

Naszą misją jest:

- opieka nad niepełnosprawnymi, będącymi przedmiotem dyskryminacji, opuszczenia i zagrożenia rozwojowego i psychopatologicznego;

- przezwyciężenie przesądów na temat kondycji niepełnosprawnych;
- poszukiwanie dróg wspomagania niepełnosprawnych i ich rodzin, celem zagwarantowania im całkowitego włączenia w świat pracy.

Zajmujemy się:

- niepełnosprawnymi (ICF) w wieku od 8 do 80 lat i rodzinami z Certyfikatem Kliniczno-Diagnostycznym (75 jednostek);
- osobami zamieszkującymi w naszej jednostce i dochodzącymi (25 osób);
- wdrażaniem do pracy i do samodzielnego życia każdej osoby (50 osób).

Nasz ośrodek Colore del Grano (Kolor Pszenicy) łączy w sobie cele usług/wsparcia dla rodzin/włączenia społecznego/włączenia zawodowego. W związku z tym współpracuje aktywnie z rodzinami, siecią jednostek społecznych i kulturalnych oraz przedsiębiorcami. Powstał w 2000 r. w miejscowości Borgo Maggiore w Republice San Marino, gości stale 11 mieszkańców oraz 64 osoby dochodzące o różnym stopniu niepełnosprawności. Ośrodek jest jednostką wydziałową, która podlega pod Wydział Zdrowia Instytutu Opieki Społecznej w San Marino. Znajduje się w budynku o powierzchni 2 500 m², dysponuje dużym ogrodem i jest położony w środowisku zielonym, urządzonym w celu waloryzowania zdolności osób niepełnosprawnych, wzmacniania ich autonomii, integracji i niezależnego życia.

Nasza ekipa od psychologa zaczynając, poprzez koordynatora, opiekuna społecznego, wychowawców, operatorów technicznych i opiekuńczych, współpracuje po to, by wszyscy podopieczni mogli czuć się jak w rodzinie, która przysposabia do życia i do pracy.

W ośrodku, podobnie jak w każdej rodzinie, współdziałamy codziennie ze wszystkimi. Każdy jest czynnym uczestnikiem procesu samorealizacji w projektowaniu życia odpowiedniego do własnych możliwości.

W pracowni prowadzona jest introligatornia, druk na płótnie itp. Modelem odniesienia jest włączenie każdej osoby poprzez codzienną praktykę w pracowni do działalności produkcyjnej, wyodrębnianie indywidualności w celu budowania szacunku do siebie i uzyskania własnej tożsamości.

Indywidualizacja pracy ma na celu:

- zróżnicowanie cech grupy i pojedynczej osoby;
- wzbudzenie poczucia przynależności do grupy;

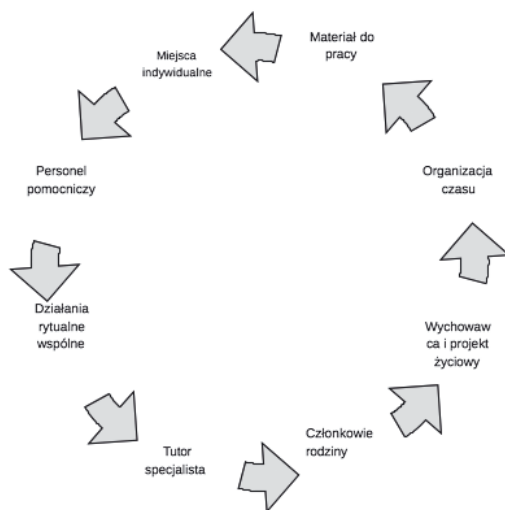
- realizowanie programu zintegrowanego poprzez:
 - ciągłą komunikację grupy pomiędzy uczestnikami grupy;
 - strategie techniczne i relacje komunikatywne na wszystkich poziomach;
 - potrzeby jednostki, które stają się potrzebami wszystkich.

Mówimy NIE! rozwiązaniom stereotypowym, mówimy TAK! rozwiązaniom na miarę potrzeb jednostki i wszystkich. Z tego względu przyjęliśmy cyrkulacyjny model działania (ryc. 2).

Przygotowując do samodzielnego życia i do pracy zawodowej naszych podopiecznych staramy się działać zgodnie z ustawą Prawo do pracy nr 71 z 29 maja 1991 r. (opublikowaną 13 czerwca) o włączeniu do pracy niepełnosprawnych.

Ustawa ta zapewnia:

1. prawo do pracy dla inwalidów i osób niepełnosprawnych;
2. znalezienie i utrzymanie odpowiedniej dla nich pracy zawodowej i możliwość rozwoju zawodowego;
3. włączenie zawodowe, formacyjne i terapeutyczne oraz integrację społeczną osób o dużej niepełnosprawności fizycznej lub psychicznej.



Ryc. 2. Cyrkulacyjny model działania

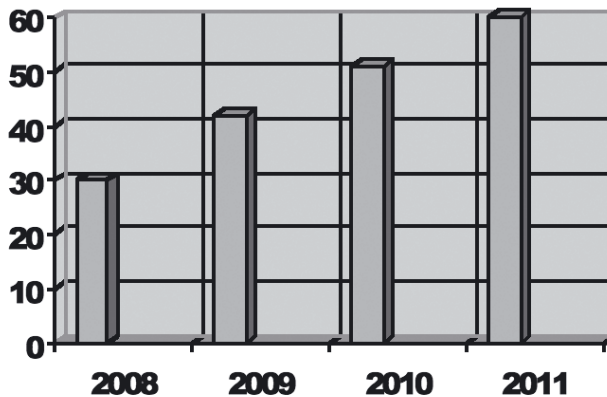
Nasze działania polegają na:

- ocenie zdolności indywidualnej;
- ocenie poziomu wytrzymałości;
- ocenie psychodiagnostycznej i *follow up* po upływie trzech miesięcy;
- poszukiwaniu rozwiązań w celu włączenia osoby niepełnosprawnej;
- planie interwencji celem ustalenia daty i terminu wprowadzenia projektu.

Do oceny i interwencji włączenia osoby stosujemy następujące narzędzia:

- rozmowy anamnestyczne;
- kolokwia psychologiczno-kliniczne indywidualne i grupowe;
- kolokwia psychologiczne z członkami rodziny poszerzonej;
- test indywidualny i test działania poznawczego osoby, jej stylu myślenia;
- model Roberta J. Sternberga i Howarda Gardnera;
- spotkania z pracodawcami.

Wykres odzwierciedla liczbę rodzin, które zwróciły się do naszego ośrodka w latach 2008–2011 (ryc. 3).



Ryc. 3. Liczba rodzin objętych opieką w latach 2008–2011

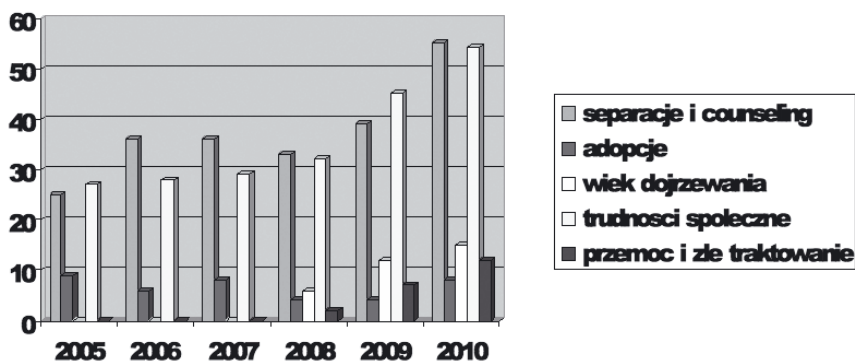
Zainteresowani i rodziny zwracają się do nas z różnymi problemami, dotyczącymi najogólniej biorąc wsparcia i pomocy rodzinie. Nasza organizacja działa więc wielozakresowo i interweniuje w okolicznościach:

- potrzeby wsparcia w sytuacjach separacji i counselingu;
- adopcji;
- trudności wieku dojrzewania;
- trudności społecznych;
- przemocy i złego traktowania.

Na wykresie nr 4 przedstawiono liczbę i rodzaje interwencji w latach 2005–2010 (ryc. 4).

Można powiedzieć, że zadaniem organizacji jest wszechstronna pomoc rodzinie. Zaliczyć do niej należy pomoc społeczno-ekonomiczną, udzielaną wyłącznie osobom niepełnosprawnym i inwalidom poprzez:

- kontrakty: Kształcenie – Praca według Ustawy nr 5 Kongresu Państwa z 28 sierpnia 1986 r.;
- uprzywilejowany i nadzwyczajny dostęp do żłobków w myśl artykułów 26 i 27 Regulaminów o żłobkach.



Ryc. 4. Liczba oraz rodzaje interwencji w latach 2008–2011

- a także poprzez ogólną pomoc rodzinom w nadzwyczajnych trudnościach, np. pożyczki społeczne w myśl Ustaw nr 25 z 20 grudnia 2007r., nr 168 z 21 grudnia 2009 r., i nr 195 z 22 grudnia 2010 r.

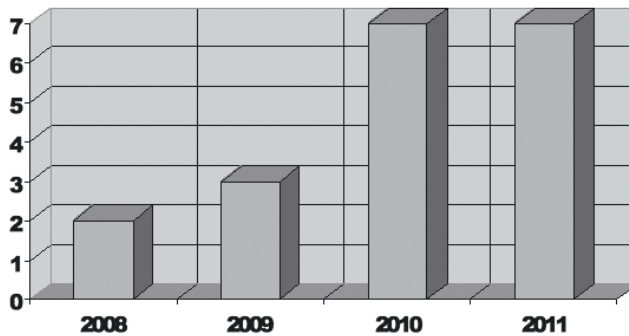
Problem włączenia do pracy dotyczy przede wszystkim młodzieży w wieku 14–18 lat, która w ten sposób może zdobyć jakiś zawód, a przede wszystkim zbudować własną tożsamość i poczuć się zintegrowana ze środowiskiem społecznym.

Krótko mówiąc, celem włączenia młodzieży do pracy jest:

- zapobieganie poczuciu niedostosowania;
- odzyskanie dla społeczeństwa;
- zdobycie szacunku do siebie i autonomii społecznej;
- porównanie z osobami dorosłymi poza własną rodziną;
- włączenie do świata pracy.

W wykresie przedstawiono liczbę młodych osób, które dzięki naszym działaniom podjęły pracę w latach 2008–2011 (ryc. 5).

Jeśli chodzi o pożyczkę społeczną, jest ona skierowana do rodzin w szczególnie trudnej sytuacji ekonomicznej. Celem pożyczki jest wsparcie i kontrola sytuacji rodziny oraz ocena w jaki sposób ona inwestuje i radzi sobie z pożyczką. Narzędziami pomocnymi w ocenie czy rodzina kwalifikuje się do pożyczki i w jaki sposób sobie radzi z kredytem, są wywiad środowiskowy i wizyta domowa.



Ryc. 5. Liczba młodych osób, które podjęły pracę w latach 2008–2011

Na wykresie nr 6 przedstawiono liczbę podań o pożyczkę społeczną jakie napływały do naszego ośrodka w latach 2008–2011 (ryc. 6).

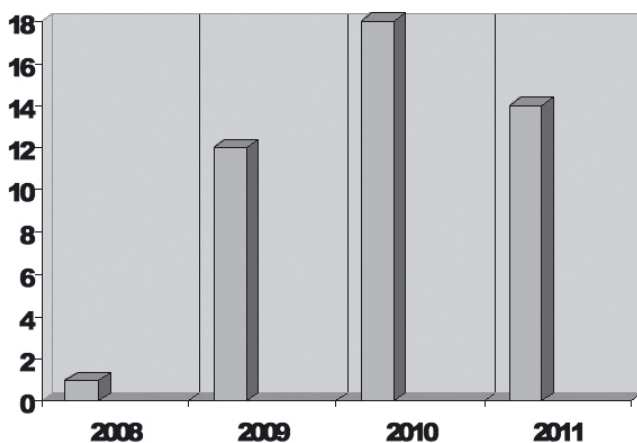
Aby nasza praca była skuteczna i trafiła do potrzebujących nie może ograniczać się jedynie do naszej organizacji, lecz musi być włączona do sieci współpracy i usług, odbywać się przy współdziałaniu innych organizacji, przedsiębiorstw i osób prywatnych w terenie, a więc musimy współpracować ze środowiskiem. Stąd potrzeba zrozumienia złożoności społecznej oraz potrzeb społecznych, podejmowa-

nia działań synergicznych i wspólnych dla instytucji i organizacji podejmujących się usług, oraz opieki i wzmacniania sieci, a także powiązań pomiędzy organizacją i jej usługami a zasobami obecnymi w terenie, celem promowania kultury i solidarności.

Doświadczenia zdobyte wewnątrz organizacji i w sieci instytucji obecnych w terenie pozwalają na podejmowanie i realizację projektów skierowanych na promowanie solidarności międzyludzkiej i międzyorganizacyjnej.

W roku 2010 powstał projekt La Molla (Sprężyna), którego celem było:

- uwrażliwianie na problematykę współczesnej rodziny i małych dzieci w celu promowania kultury przyjęcia i solidarności;
- powstanie rodzin zastępczych lub wspomagających;
- utworzenie mapy potrzeb i kształcenia;
- poszukiwanie wolontariuszy;
- współpraca ze stowarzyszeniami i instytucjami.



Ryc. 6. Liczba podań o pożyczkę

Narzędzia zastosowane w projekcie :

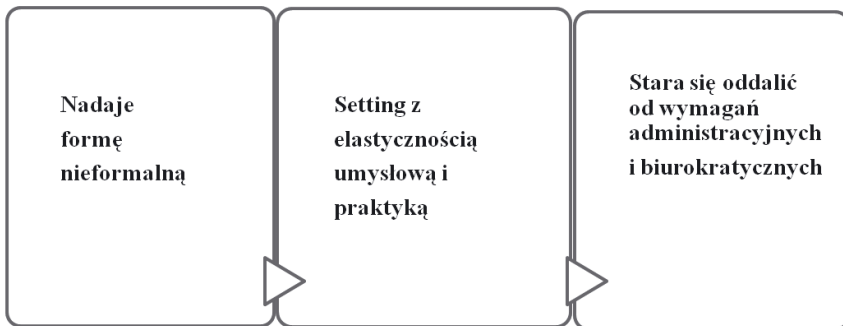
- spotkania w terenie ze stowarzyszeniami i wolontariuszami;
- informacje dotyczące projektu i działań;
- zasoby ekonomiczne i ludzkie.

Praca naszej ekipy opiera się na zasadzie współdziałania, gdzie działanie jednego operatora zazębia się z działalnością drugiego. Można powiedzieć, że charakteryzuje się wysoką interdyscyplinarnością (ryc. 7).



Ryc. 7. Zasada współdziałania pracowników

Nasza praca skierowana jest na przyszłość i stara się przyjmować model nieformalny, w realiach miejscowych przebiega w sposób plastyczny i praktyczny, daleki od wymagań administracyjnych i biurokratycznych.



Ryc. 8. Zasada działania

Projekt Scalata (Wspinaczka), został zrealizowany przy współpracy CAI (Klub Alpinistów Włoskich) w Rimini. Był on skierowany do:

- grupy 10 chłopców i dziewcząt w wieku dojrzewania;
- grupy 6 dzieci w wieku od 7 do 10 lat.

Celem projektu było:

- wzmocnienie samodzielności;
- wzmocnienie szacunku do samego siebie;
- integracja i wzbudzenie zaufania do siebie i do innych;
- pobudzenie układu motywacyjnego i współpracy, ale nie współzawodnictwa.

Następny projekt zrealizowany przy współpracy z Klubem Alpinistów Włoskich w Rimini zatytułowano *Cerchiamo la nostra Strada* (Szukamy naszej drogi). Był on skierowany do grupy 11 dzieci w wieku od 4 do 10 lat.



Ryc. 9. Uczestnicy podczas zajęć w trakcie Projektu Wspinaczka

Celem projektu było:

- wzmocnienie szacunku do samego siebie;
- zaufanie do siebie;
- zaufanie do innych;
- wzbudzenie ducha współpracy.

Wypowiedzi uczestników projektu:

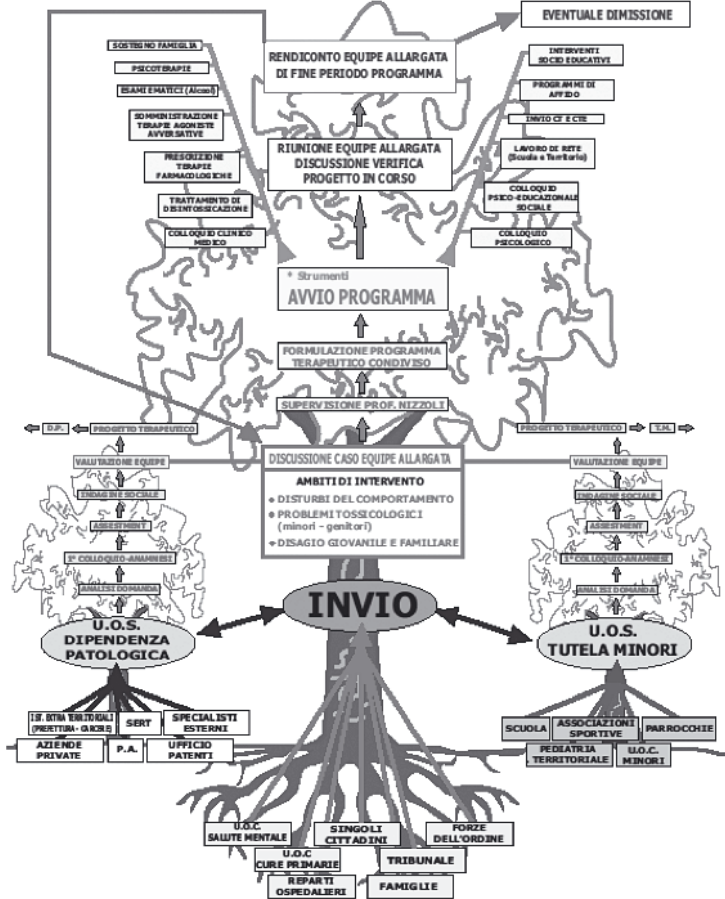
Po wspinaczce zrozumiałem, że mogę robić rzeczy, których przedtem nie byłem w stanie robić.

Myslałem, że nie jestem nic warty a po wspinaczce zacząłem myśleć trochę inaczej.



Repubblica di San Marino
 ISTITUTO PER LA SICUREZZA SOCIALE
 U.O.S. Dipendenze Patologiche (U.O.C. Salute Mentale)
 U.O.S. Tutela Minori (U.O.C. Servizio Minori)

Protocollo Operativo per il trattamento di adolescenti con disturbi della condotta e/o uso di sostanze



Questo modello operativo è nato dalla collaborazione fra le due Unità Operative attive sul territorio della Repubblica di San Marino nella prevenzione e nel trattamento di giovani e giovanissimi affetti da disturbi psichici, del comportamento e problematiche tossicologiche; Consente una razionalizzazione delle risorse fra operatori che integrano e potenziano le loro professionalità in contesti di patologia caotica e complessa.

Ryc. 10. Model operacyjny projektu

... już nie mogę powiedzieć, że nie mam zaufania do liny, że nie mam zaufania do ciebie, że nie ufam sobie...

... muszę koniecznie opowiedzieć mamie o tym dniu pełnym wrażeń...

Ten model operacyjny zrodził się ze współpracy pomiędzy dwoma jednostkami operacyjnymi, działającymi na terytorium Republiki San Marino w prewencji i w pracy z młodzieżą oraz najmłodszymi dotkniętymi niepełnosprawnością psychiczną, zaburzeniami zachowania i problemami toksykologicznymi.

Pozwala na zrozumienie zasobów operatorów, którzy integrują i wzmacniają ich pracę i umiejętności w kontekstach patologii chaotycznej i złożonej.

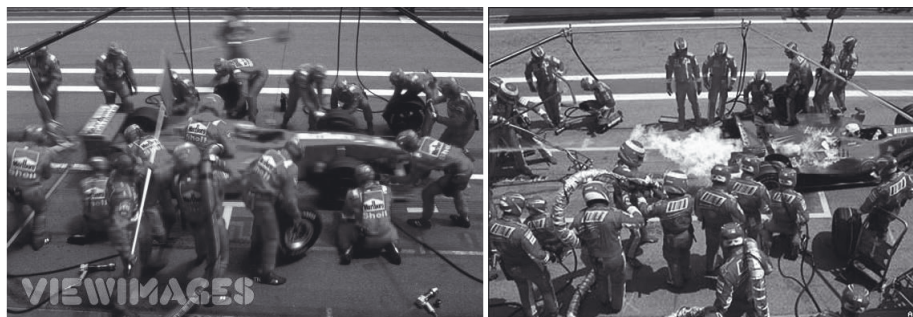
Wnioski

Przyjaciele pomagający San Marino to:

- Międzynarodowa Klasyfikacja Funkcjonowania, Niepełnosprawności i Zdrowia – I.C.F. Classificazione Internazionale del Funzionamento, della Disabilità e della Salute (Międzynarodowa Organizacja Zdrowia, 2001).
- Międzynarodowa Konwencja praw osób niepełnosprawnych – La Convenzione Internazionale dei diritti delle persone disabili.

Na koniec chciałbym podzielić się taką refleksją: myślenie, że można wykraczać zawsze „poza możliwości” pozwoli każdemu lepiej stawić czoło co dzień w pracy oraz w niesieniu pomocy innym.

Pokazując to zdjęcie, chciałbym (ryc. 12) zadać takie pytanie: Kto lub co, jest najważniejsze w tej sytuacji?



Ryc. 11. Przykład pracy w ekipie

Tylko razem, wszyscy dla każdego, będziemy mogli pomóc każdemu żyć lepiej dla siebie i dla wszystkich.

Tłumaczenie z języka włoskiego
Jolanta Grębowiec-Baffoni

CZEŚĆ II

KRYMINALISTYKA

Adrian Szumski
Uniwersytet Wrocławski

INWIGILACJA JAKO SPOSÓB UZYSKIWANIA INFORMACJI PRZEZ ORGANY ŚCIGANIA

Gromadzenie informacji o osobach, przedmiotach i zdarzeniach to jedno z najważniejszych zadań organów ścigania. Uzyskanie możliwie pełnego obrazu zagadnienia będącego przedmiotem zainteresowania jest bowiem kluczową kwestią umożliwiającą ujęcie sprawy przestępstwa i postawienie go przed wymiarem sprawiedliwości. Realizacji tego celu służą różne instrumenty będące w dyspozycji organów ścigania i to zarówno oficjalne, jak też o charakterze niejawnym. W niniejszym opracowaniu zostanie przybliżona problematyka inwigilacji jako sposobu uzyskiwania informacji przez policję, a w szczególności taktyka przeprowadzania tej czynności.

Inwigilacja należy do podstawowych rodzajów czynności operacyjno-rozpoznawczych¹, organów ścigania i polega na systematycznym śledzeniu i kontrolowaniu osób, co do których istnieje uzasadnione podejrzenie, że mogą dopuścić się przestępstwa². Należy ona do grupy złożonych czynności operacyjno-rozpoznawczych, gdyż składają się na nią różne proste formy czynności operacyjnych, takie jak obserwacja, wywiad czy korzystanie z danych ewidencji. Tego typu czynności,

¹ Przez pojęcie czynności operacyjno-rozpoznawczych rozumie się zwykle system pisemnie dokumentowanych, ale nie protokołowanych, niejawnych, nieprocesowych działań organów ścigania, zwłaszcza policyjnych, opartych na prawie i wiedzy kryminalistycznej oraz ogólnie regulowanych wewnętrznymi przepisami służbowymi, służących do rozpoznania środowisk kryminalnych, ich dezintegracji, a zwłaszcza zmierzających – przez zastosowanie techniki i taktyki kryminalistycznej – do ujawnienia przestępstw i ich sprawców oraz przedmiotowego i taktycznego ukierunkowania czynności procesowych, działań prewencyjnych i profilaktycznych. Zob. M. Kulicki, *Kryminalistyka. Wybrane zagadnienia teorii i praktyki śledczo-sądowej*, Toruń 1994, s. 69.

² T. Hanausek, *Kryminalistyka*, Kraków 2000, s. 145.

skoncentrowane i prowadzone planowo, służą konsekwentnemu sprawdzaniu zachowania się osoby inwigilowanej i uzyskiwania o niej i o jej zachowaniu jak największej liczby informacji. Inwigilacja jest czynnością o charakterze systematycznym, długotrwałym, może trwać niekiedy nawet kilka lat, jeżeli jest to uzasadnione względami operacyjnymi.

Podstawę określenia celu i zadań inwigilacji stanowią okoliczności uzasadniające podejrzenia w stosunku do osoby, która ma być inwigilowana. Przez działalność podejrzaną należy tu rozumieć takie zachowanie się określonej osoby, które wzbudza uzasadnione przypuszczenie, że przygotowuje ona lub popełnia przestępstwa.

Wynika z tego, że najważniejszymi celami inwigilacji mogą być:

- niedopuszczenie do popełnienia przestępstwa przez osobę inwigilowaną;
- poznanie jej trybu życia i działalności;
- ustalenie utrzymywanych przez nią kontaktów o charakterze przestępczym;
- ustalenie przygotowań i zamiarów przestępczych inwigilowanego;
- ujawnienie sprawcy popełnionego przestępstwa;
- ujęcie sprawcy przestępstwa³.

Warto w tym miejscu zwrócić uwagę na pierwszy z wymienionych celów, a więc niedopuszczenie do popełnienia przestępstwa przez osobę inwigilowaną. Prewencyjna rola inwigilacji jest istotna, biorąc pod uwagę programowe zadania policji, do których należy m.in. zapobieganie przestępczości. Szczególne znaczenie prewencji w odniesieniu do inwigilacji wynika z faktu, że (jak słusznie podkreśla się w literaturze) w jej toku poddawane są systematycznej „opiece” operacyjnej te osoby, ze strony których można spodziewać się jakiejś działalności przestępczej lub prowadzącej do społecznej destrukcji. Biorąc pod uwagę fakt, że w momencie podjęcia inwigilacji nie jest automatycznie przesądzona kwestia działalności rzeczywistej, prawidłowo rozumiany interes społeczny nakazuje wkraczać wszędzie tam, gdzie istnieje szansa niedopuszczenia do popełnienia przestępstwa poprzez uprzedzenie ewentualnych działań przestępczych czy też poprzez przerwanie działalności przestępczej⁴.

³ S. Tarkowski, *Praktyka jednostek MO w inwigilowaniu osób podejrzanych*, „Służba MO” 1964, nr 6 (45), s. 697; T. Hanausek, *Kryminalistyka*, op. cit.

⁴ S. Biczysko, H. Nowicki, *Inwigilacja*, Warszawa 1969, s. 16 – 17, cyt. za: M. Szostak, *Sekty destrukcyjne. Studium metodologiczno-kryminalistyczne*, Kraków 2001, s. 411.

Działalność profilaktyczno-prewencyjna służb ochrony porządku i bezpieczeństwa publicznego oznacza więc w tym kontekście konieczność prowadzenia działań prospołecznych, polegających na pomocy organów ścigania osobom inwigilowanym (nieprzystosowanym społecznie), które pozwoliłyby na ich socjalizację. Trzeba jednak zaznaczyć, że pomoc taka nie powinna mieć charakteru generalnego, lecz powinna być nakierowana na poszczególnych uczestników grup społecznych, z uwzględnieniem ich cech osobowości oraz życiowych uwarunkowań. Obiektem działań inwigilacyjnych są zazwyczaj osoby charakteryzujące się różnymi ujemnymi, czyli destrukcyjnymi dla społeczeństwa skłonnościami. Należy jednak zauważyć, że ze względu na zróżnicowanie stopnia demoralizacji poszczególnych osób inwigilowanych, wiele spośród nich może zostać wyeliminowanych z kręgu osób mogących stanowić społeczne zagrożenie. Tak więc jednym z celów inwigilacji jest dokonywanie ocen możliwości takiej eliminacji i w konkretnych przypadkach podejmowanie środków wdrażania inwigilowanych do normalnego życia społecznego⁵.

Omawiając zasady taktyczne inwigilacji, należy podkreślić, że pierwszym zadaniem organów ścigania pod tym względem jest rozważenie zasadności jej wszczęcia. Chodzi o to, aby nie nadużywać tej czynności i nie angażować nadmiernych sił tam, gdzie nie jest to potrzebne. Przykładowo, jeżeli niezbędne informacje można uzyskać za pomocą prostych form czynności operacyjno-rozpoznawczych, np. obserwacji, nie ma konieczności inwigilacji. Podobnie wygląda sytuacja, gdy posiadane informacje, które mają stanowić podstawę wszczęcia inwigilacji, nie budzą wątpliwości i są wystarczające do podjęcia takich działań jak np. zatrzymanie podejrzanego; wówczas należy przystąpić do takiej czynności z pominięciem inwigilacji. Niektóre bowiem informacje, takie jak adres danej osoby czy jej miejsce pracy, można uzyskać w sposób oficjalny lub podczas przedsięwzięć jednorazowych. Chodzi o to, aby nie angażować bez potrzeby często wielu funkcjonariuszy w czynności, które bez uszczerbku dla sprawy można wykonać przy mniejszym nakładzie pracy. Istotną rolę odgrywa więc tutaj racjonalizacja działań organów ścigania.

⁵ *Ibidem*, s. 412.

Stosowanie czynności operacyjno-rozpoznawczych powinno się opierać na zasadzie proporcjonalności, co oznacza, że inwigilację można wszczynać jedynie wówczas, gdy istnieje ku temu dostateczna podstawa. Podstawą taką są z kolei przesłanki nasuwające podejrzenie, że osoba typowana dokonuje lub może dokonywać przestępstw. Materiałami zawierającymi takie przesłanki są najczęściej dane dotyczące przeszłości kryminalnej podejrzanego, znajdujące się w kartotekach, rejestrach skazanych i innych bazach danych. Oprócz tego mogą to być informacje dotyczące aktualnej działalności przestępczej podejrzanego, uzyskane przez funkcjonariuszy, przekazane przez obywateli w sposób jawny, poufny lub anonimowy, przekazane przez instytucje, bądź uzyskane w wyniku innych czynności procesowych lub pozaprocesowych (analizy, przesłuchania, kontrole itp.)⁶.

Wskazana podstawa, zwłaszcza zaś określenie „może dokonywać przestępstw”, jest bardzo szerokie i może budzić kontrowersje w kontekście możliwych nadużyć. Tak więc bezpodstawne wszczęcie inwigilacji nie tylko niepotrzebnie angażuje siły funkcjonariuszy, ale przede wszystkim może powodować naruszenie praw obywatelskich niewinnych osób. Stąd też tak istotne jest ściśle przestrzeganie przesłanki stosowania inwigilacji jako jednego ze środków ostatecznych oraz postępowanie w jej trakcie zgodnie z zasadami taktycznymi oraz etyką funkcjonariusza.

Kolejną regułą jest odpowiednie typowanie podejrzanych do inwigilacji. W praktyce często osobami takimi są skazani, zwolnieni z więzienia po odbyciu kary pozbawienia wolności. Wynika to z faktu, że o wiele łatwiej zajmować się osobami z grona znanych z przeszłości sprawców przestępstw niż wysledzić podejrzanych spośród osób dotychczas niekaranych i nieobjętych rejestrami policyjnymi. Trzeba tu zaznaczyć, że jakkolwiek wcześniejsza karalność podejrzanego jest istotnym argumentem przemawiającym za podjęciem inwigilacji, to jednak typowanie osób tylko ze względu na ich przeszłość kryminalną, bez głębszego uzasadnienia, jest często błędne i powoduje obarczanie funkcjonariuszy niepotrzebną pracą. Śledzenie bowiem wielu takich osób nie daje odpowiednich wyników; w końcu nie wszyscy karani w przeszłości powracają do działalności przestępczej. Dlatego też, w celu unikania tego rodzaju przypadkowości w typowaniu podejrzanych do inwi-

⁶ S. Tarkowski, *op. cit.*, s. 700.

gilacji (zwłaszcza z grona osób o przeszłości kryminalnej), należy przed jej rozpoczęciem poddać podejrzanego wstępnemu sprawdzeniu.

Sprawdzenia takiego można dokonać zarówno za pomocą działań oficjalnych, jak i innych czynności operacyjnych, a jego rolą jest m.in. ustalenie następujących faktów:

- czy osoba zwolniona z zakładu karnego zamieszkała pod wskazanym adresem;
- czy podjęła pracę, gdzie i w jakim charakterze;
- z jakich źródeł czerpie środki na utrzymanie;
- jakie jest jej zachowanie w stosunku do otoczenia, w którym przebywa.

Wyniki sprawdzenia oraz informacje dotyczące zachowania się podejrzanego w czasie odbywania kary, wyniki rozmowy profilaktycznej przeprowadzonej z nim w związku ze zgłoszeniem powrotu z więzienia, stanowią materiał pomocniczy przy podejmowaniu decyzji o wszczęciu czy zaniechaniu inwigilacji ⁷.

Znacznie większe trudności sprawia wytypowanie do inwigilacji podejrzanego spośród osób niekaranych. Wobec braku danych w rejestrach policyjnych informacje na temat takich osób trzeba dopiero zdobywać. Odbywać się to może za pomocą innych czynności operacyjno-rozpoznawczych, takich jak wywiad, korzystanie z poufnych źródeł informacyjnych czy obserwacja. Pomocne mogą się okazać także niektóre czynności oficjalne, jak chociażby legitymowanie osób, które wydają się funkcjonariuszowi podejrzanę. Dopiero po przeprowadzeniu tego rodzaju analizy można wytypować konkretne osoby do objęcia inwigilacją.

Niezwykle ważnym problemem jest właściwe wyznaczenie przez przełożonego celu inwigilacji. Polecenie wykonania czynności inwigilacyjnych, z jednej strony, nie może być zbyt ogólne ani też ograniczać się do nakazu wykonania jednorazowej czynności. Z drugiej jednak strony, polecenia nie mogą być zbyt szczegółowe, gdyż zawsze należy pozostawić osobie dokonującej czynności pewien margines swobody i własnej inicjatywy. Narzucanie inwigilującym rodzajów wykonywanych przedsięwzięć może prowadzić do zbyt dużego schematyzmu, a w konsekwencji – do powstania licznych ujemnych skutków ograniczających możliwości dostosowania poszczególnych czynności do typu przestępcy (np. rozmowy profilaktycz-

⁷ *Ibidem*, s. 697 i 698.

ne z podejrzanym w jednym wypadku mogą być celowe, w innym zaś niepożądane). Narzucanie czynności ogranicza inicjatywę prowadzącego inwigilację, przyzwyczajają go do tego, by ktoś za niego myślał i opracowywał wskazówki co do sposobów działania⁸. Dlatego też polecenie powinno być precyzyjne, zwięzłe i jasno określające cel działania. Niekiedy może być konieczne poinstruowanie inwigilującego o tym, jakie zachowanie śledzonego może wzbudzać podejrzenia, że dokonuje on przestępstw; możliwe jest także zasugerowanie czynności, za pomocą których ma być prowadzona inwigilacja, jednak dalsze szczegóły powinny być pozostawione funkcjonariuszowi.

Inwigilacja, jako czynność o dużym stopniu złożoności wymaga właściwego doboru funkcjonariuszy, zarówno tych, którzy prowadzą działania inwigilacyjne, jak i tych, którzy je nadzorują. Zlecający prowadzenie inwigilacji powinien – o ile to możliwe – rozważyć czy funkcjonariusz, któremu przydziela się podejrzanego zdoła wykonać postawione mu zadania. Nie można kierować się w tym względzie jedynie właściwością terytorialną, a więc podziałem na rejony służbowe, gdyż może to w konsekwencji prowadzić do powierzania zadań wynikających z inwigilacji funkcjonariuszom nie mającym możliwości ich przeprowadzenia. Właściwe wyniki w inwigilacji zależą m.in. od wiedzy i doświadczenia w pracy operacyjnej. Każdy funkcjonariusz prowadzący inwigilację powinien przewyższać podejrzanego inteligencją, refleksem oraz taktyką postępowania. Wynika stąd postulat odpowiedniego szkolenia funkcjonariuszy policji; wraz ze szkoleniem, przełożeni powinni w toku realizacji codziennych obowiązków uczyć ich, jak mają wykonywać zadania wynikające z inwigilacji, służyć im swoim doświadczeniem i radą oraz rozwijać ich zdolności szybkiego i trafnego rozpoznawania charakteru człowieka. Funkcjonariusz powinien mieć podstawowe wiadomości z psychologii tak, aby potrafił szybko poznawać ludzi, ich nawyki i charaktery, środowisko, w którym żyją, a także prawidłowo oceniać warunki sprzyjające popełnianiu przestępstw. Musi również umieć analizować zebrane informacje i umiejętnie kojarzyć fakty, a także przejawiać inicjatywę i pomysłowość w tworzeniu nowych koncepcji inwigilacji. Niezbędna jest zdolność samodzielnego rozwiązywania problemów, szybkiego podejmowania decyzji oraz przewidywania rozwoju wydarzeń. Konieczna jest także

⁸ S. Tarkowski, *op. cit.*, s. 701.

umiejętność taktyki postępowania, aby w zależności od sytuacji, w sposób rozważny i planowy osiągnąć zamierzony cel⁹.

Do najważniejszych cech, które powinien przejawiać funkcjonariusz prowadzący inwigilację należy spostrzegawczość. Osoba taka musi mieć zdolność szybkiego zaobserwowania faktów interesujących policję oraz szybkiego i właściwego ich udokumentowania. Główny problem polega na tym, aby funkcjonariusze potrafili spośród wielu faktów dotyczących osoby inwigilowanej, a z jakimi spotykają się w codziennej służbie, wybrać te, które budzą uzasadnione podejrzenia i mogą być wykorzystane operacyjnie, choćby nawet w przyszłości. Zdarza się bowiem w praktyce, że niektóre istotne fakty w chwili ich spostrzeżenia mogą wydawać się drugorzędne czy nawet zupełnie nieważne dla sprawy, a tymczasem mogą mieć w przyszłości kluczowe znaczenie dla działań operacyjnych. Konieczna jest więc umiejętność kojarzenia rejestrowanych faktów z późniejszymi wydarzeniami. Taka umiejętność bardzo ułatwia typowanie sprawców przestępstwa oraz tworzenie odpowiednich wersji. Wynika stąd wniosek, że każde spostrzeżenie funkcjonariusza, każda informacja o osobie inwigilowanej, choćby na pozór nic nieznacząca, powinna być udokumentowana, a dokumenty powinny zostać włączone doteczki inwigilowanego¹⁰.

Nie jest właściwe przenoszenie całego ciężaru prowadzenia inwigilacji na dzielnicowego lub posterunkowego z tego tylko względu, że któryś z nich dostarczył wstępnej informacji dotyczącej prowadzonej sprawy. Zadania inwigilowania podejrzanych nie powinno się powierzać przypadkowym osobom; dzielnicowy może jedynie odegrać dalszą, pomocniczą rolę i wykonywać pewne fragmenty zadań, zgodnie ze swoimi możliwościami, natomiast główny ciężar pracy nad wyjaśnieniem uzyskanych informacji powinien spoczywać na pracownikach ogniw operacyjnych. Zadania dzielnicowego w dalszym toku inwigilacji powinny być związane z miejscem zamieszkania osoby inwigilowanej i nie powinny wykraczać poza rejon służbowy. Przykładowo można zlecić takiemu funkcjonariuszowi obserwację wytypowanej osoby w jej miejscu zamieszkania czy ustalenie kontaktów¹¹.

⁹ S. Piątkowski, J. Różycki, *Z doświadczeń inwigilacji w woj. łódzkiej*, „Służba MO” 1972, nr 1 (88), s. 50.

¹⁰ *Ibidem*, s. 51.

¹¹ T. Zawadzak, *Ujawnianie przestępstw gospodarczych za pomocą inwigilowania osób żyjących ponad stan*, „Służba MO” 1965, nr 2-3, s. 267.

Ważne jest sprawowanie odpowiedniego nadzoru nad funkcjonariuszami prowadzącymi inwigilację. W szczególności kontrolujący powinni zwracać uwagę na tak istotne dla inwigilacji zagadnienia, jak wartość informacji, celowość dalszego inwigilowania, taktyka dokonywania odpowiednich czynności. Należy też sprawdzać sposób wykonania wskazań i zleceń poprzednich kontroli, bowiem celem działań kontrolnych jest nie tylko wskazywanie braków i niedoskonałości, ale także poprawa istniejącego stanu rzeczy.

Skuteczna inwigilacja nie jest możliwa bez znajomości poczynań elementu przestępczego. Wynika stąd potrzeba rejestrowania jak największej liczby zjawisk związanych z codziennym życiem osoby inwigilowanej. Takie informacje jak kontakty inwigilowanego, rysopisy i (jeżeli to możliwe) personalia osób, w których towarzystwie przebywa, powinny być skrupulatnie rejestrowane. W skład dokumentów powinny również wchodzić uwagi dotyczące relacji inwigilowanego z sąsiadami. Ponadto należy rejestrować kontakty figuranta z osobami, z którymi nie styka się w normalnych warunkach, jego wyjazdy do innych miejscowości, przyjazdy do jego domu osób nieznanych policji, środki lokomocji, którymi przyjeżdżają, markę tych pojazdów, ich kolor oraz numery rejestracyjne, wyjazdy inwigilowanego za granicę. W wypadkach stwierdzenia obecności w mieszkaniu figuranta osób nieznanych policji – jeżeli nie ma możliwości ustalenia ich personaliów – należy w sposób dokładny określić ich rysopis. Sposób ustalenia personaliów tych osób powinien zależeć od taktyki przyjętej wobec inwigilowanego¹².

Bardzo istotną rolę odgrywa również właściwa realizacja funkcji dezintegracyjnej czynności operacyjno-rozpoznawczych, która polega m.in. na wykorzystywaniu wszelkich konfliktów w świecie przestępczym. Trzeba jednak zaznaczyć, że jest to możliwe jedynie wówczas, gdy znane są dokładnie wzajemne stosunki osób będących przedmiotem zainteresowań policji oraz gdy jest możliwe w stosownym czasie pozyskanie tych osób w celu posłużenia się nimi na potrzeby operacyjne.

Koniecznym warunkiem właściwego prowadzenia inwigilacji jest współdziałanie jednostek policji oraz poszczególnych funkcjonariuszy tej samej jednostki przy zbieraniu i wzajemnym przekazywaniu sobie informacji o osobach inwigilo-

¹² S. Piątkowski, J. Różycki, *op. cit.*, s. 68 i 69.

wanych. Często bowiem zdarza się, że inwigilowany wyjeżdża z domu lub przebywa stale poza miejscem swego zamieszkania. Jednostka policji, na terenie której podejrzany mieszka, nie ma wówczas bezpośredniej możliwości zbierania informacji na jego temat. W takich sytuacjach niezbędna jest sprawna wymiana danych. Każdy fakt zatrzymania osoby mieszkającej na innym terenie, legitymowania przez funkcjonariuszy innej jednostki policji itp. powinien być natychmiast zgłoszony właściwej terytorialnie jednostce, prowadzącej te czynności. W celu określenia lokalizacji miejsca pobytu i ewentualnego działania przestępczego, istotne znaczenie mają informacje o osobach kontaktujących się z inwigilowanym i ich adresach. Ważne jest również poznanie charakteru tych kontaktów (skąd się wywodzą, kiedy zostały zapoczątkowane, np. w okresie wspólnego przebywania w więzieniu, czy kontakty rodzinne, koleżeńskie). Znajomość charakteru tych kontaktów pozwoli na właściwe i skuteczne przedsięwzięcia¹³.

Trzeba stwierdzić, że inwigilacja nie może być w pełni skuteczna i systematyczna bez korzystania z poufnych źródeł informacji. Takie działania, jak obserwacja, wywiad czy własne spostrzeżenia, nie zawsze mogą zapewnić bieżący dopływ informacji na temat przestępczych działań podejrzanego, stosunków rodzinnych, kontaktów przestępczych. Warto dodać, że sprawcy przestępstw niejednokrotnie starają się też przygotować sobie alibi, aby w razie potrzeby wykazać swoją nieobecność w czasie i w miejscu, w którym popełnili przestępstwo; w takich sytuacjach powyższe czynności również mogą okazać się niewystarczające. Poufnymi źródłami informacji powinny być przede wszystkim takie osoby, które na co dzień są w bliskich kontaktach z inwigilowanym i cieszą się jego zaufaniem. Informacji może dostarczyć również osoba nie będąca w bliskich stosunkach z podejrzanym, ale mająca możliwości codziennej, bezpośredniej obserwacji podejrzanego. Chodzi tu w szczególności o takie informacje, jak obecność w określonym czasie w miejscu zamieszkania, czas wyjścia z domu i powrotu do domu, przynoszenie i wnoszenie określonych przedmiotów, obecność osób podejrzanych w mieszkaniu o określonej porze itp. Niezbędny jest ciągły napływ takich danych, aby inwigilacja była systematyczna¹⁴.

¹³ *Ibidem*, s. 59 i 60.

¹⁴ *Ibidem*, s. 48 i 49.

Inwigilacja prowadzona w ramach czynności operacyjnych wymaga zwykle podejmowania działań o charakterze niejawnym. Utajnieniu tych działań służy przede wszystkim stosowanie odpowiedniej taktyki; w niektórych jednak wypadkach omówione wcześniej sposoby maskowania zainteresowań organów ścigania mogą okazać się niewystarczające do zdobycia potrzebnych informacji lub są niemożliwe do zastosowania w danej sytuacji. Może wówczas zachodzić konieczność posłużenia się dokumentami legalizacyjnymi, które stwarzają lepsze możliwości poruszania się, nawiązywania rozmów i uzyskiwania niezbędnych informacji. Dokumenty takie mogą w wielu sprawach oddać policji wręcz nieocenione usługi, maskując całkowicie jej zainteresowania.

Podstawy prawne do posługiwania się dokumentami legalizacyjnymi zawiera ją ustawa odnosząca się do funkcjonowania służb ochrony porządku i bezpieczeństwa publicznego. Przykładowo, w odniesieniu do Policji jest to art. 20a, ust. 2 ustawy o Policji, zgodnie z którym przy wykonywaniu czynności operacyjno-rozpoznawczych policjanci mogą posługiwać się dokumentami, które uniemożliwiają ustalenie ich danych identyfikujących oraz środków, którymi posługują się przy wykonywaniu zadań służbowych. W szczególnie uzasadnionych przypadkach przepis ten może mieć zastosowanie do osób nie będących policjantami, dzięki których pomocy Policja wykonuje swoje zadania (art. 20a, ust. 3). Ze względu na to, że w normalnych okolicznościach wytwarzanie i posługiwanie się fałszywymi dokumentami stanowiłoby złamanie prawa, art. 20a, ust. 3a, wyłącza odpowiedzialność karną osób dokonujących tego w ramach czynności operacyjnych.

Zgodnie z § 2, ust.1 Rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z dn. 27 maja 2002 r. w sprawie szczegółowych zasad i trybu wydawania, posługiwania się, przechowywania i ewidencji dokumentów, które uniemożliwiają ustalenie danych identyfikujących policjanta lub osoby udzielającej pomocy Policji oraz środków, którymi posługują się przy wykonywaniu zadań służbowych (Dz.U. 2002, nr 74, poz. 684), organem w Policji uprawnionym do wydawania dokumentów legalizacyjnych jest Komendant Główny Policji. Dokonuje on tego na wniosek:

- kierowników komórek organizacyjnych Komendy Głównej Policji;
- komendantów wojewódzkich Policji;

- kierowników organów, służb i instytucji państwowych uprawnionych do posługiwania się dokumentami na podstawie odrębnych przepisów (§ 2, ust. 3).

Dokumenty takie są wydawane na okres niezbędny do wykonania zadania służbowego i można posługiwać się nimi wyłącznie w okolicznościach określonych we wniosku (§ 7 i § 8, ust. 1 Rozporządzenia).

Korzystanie z dokumentów legalizacyjnych nie będzie skuteczne bez przestrzegania pewnych, ściśle określonych zasad taktycznych. Przede wszystkim przy odegraniu danej roli konieczna jest pewna znajomość środowiska, w którym zamierza się zebrać informacje. Pretekst i dokumenty, z którymi się występuje, muszą być dostosowane do sytuacji. Funkcjonariusz posługujący się dokumentem legalizacyjnym na określony zawód musi ogólnie orientować się w pracy, którą fikcyjnie wykonuje, znać przepisy obowiązujące w instytucji, urzędzie czy zakładzie pracy, którego jest rzekomym przedstawicielem oraz osoby zajmujące kierownicze stanowiska w podawanym przezeń miejscu jego pracy. Może on bowiem spotkać się z pytaniami, na które nie byłby w stanie odpowiedzieć. Natomiast udzielanie zmyślonych odpowiedzi, tłumaczenie się brakiem znajomości itp. może nasunąć rozmówcy podejrzenie, że ów funkcjonariusz nie jest osobą, za którą się podaje, co jest absolutnie niedopuszczalne i może skutkować niepowodzeniem całej operacji¹⁵.

Efektywne prowadzenie inwigilacji wymaga niekiedy sięgnięcia po doskonalsze środki niż wywiad, obserwacja czy kontakty poufne. W przypadkach niektórych, najgroźniejszych przestępstw może zachodzić konieczność zastosowania kontroli operacyjnej. W ten instrument operacyjny zostały wyposażone aktualnie wszystkie kluczowe służby bezpieczeństwa funkcjonujące w Polsce.

Jeżeli chodzi o działania Policji, to najważniejsze uregulowania prawne dotyczące kontroli operacyjnej są zawarte w art. 19 ustawy o Policji. Zgodnie z art. 19, ust. 6 ustawy, kontrola operacyjna prowadzona jest niejawnie i polega na:

- kontrolowaniu treści korespondencji;
- kontrolowaniu zawartości przesyłek;
- stosowaniu środków technicznych, umożliwiających uzyskiwanie w sposób niejawnie informacji i dowodów oraz ich utrwalanie, a w szczególności treści

¹⁵ S. Bordowicz, *Wywiad milicyjny*, „Służba MO” 1960, nr 3 (18), s. 419 i 420.

rozmów telefonicznych i innych informacji przekazywanych za pomocą sieci telekomunikacyjnych.

Należy zaznaczyć, że jakkolwiek istnieje możliwość kontrolowania treści korespondencji oraz zawartości przesyłek w oparciu o art. 218 k.p.k, a także możliwość kontroli i utrwalania rozmów telefonicznych na podstawie art. 237–242 k.p.k, to obydwie te metody można stosować jedynie po wszczęciu postępowania karnego. Fakt ten nierzadko utrudnia lub wręcz uniemożliwia szybkie uzyskanie informacji o przestępstwach i jego sprawcach. Z tego względu została wprowadzona możliwość wykonywania tych czynności w ramach działań operacyjnych.

Korzystanie z kontroli operacyjnej oparte jest na zasadzie wyjątkowości jej stosowania, gdyż można z niej korzystać jedynie w celu zapobieżenia przestępstwu, wykrycia, ustalenia sprawców, a także uzyskania i utrwalenia dowodów ściganych z oskarżenia publicznego, umyślnych przestępstw, enumeratywnie wymienionych w art.19, ust.1.

Ponadto stosowanie kontroli operacyjnej powinno mieć charakter wyjątkowy, gdyż można z niej korzystać jedynie wówczas, „gdy inne środki okazały się bezskuteczne albo zachodzi wysokie prawdopodobieństwo, że będą nieskuteczne lub nieprzydatne”. Zwrot ten świadczy, że kontrola operacyjna jest środkiem ostatecznym i ma na celu ochronę przed nadużywaniem tej czynności, chociaż określenie „wysokie prawdopodobieństwo” jest dość ogólne i obszerne, zatem w każdym przypadku konieczna jest szczegółowa analiza potrzeby podjęcia takiej kontroli i skrupulatny nadzór nad jej wykonywaniem.

Ustawa nie wskazuje kręgu podmiotów, w stosunku do których dopuszcza się stosowanie kontroli operacyjnej, co oznacza, że brak jakichkolwiek ograniczeń. Jedynie ograniczenie mogą zatem stanowić pewne względy moralne i etyczne oraz imperatyw praworządnego działania; ma to zabezpieczać np. przed zakładaniem podsłuchu obrońcom¹⁶. Brak precyzji ustawowej w tym zakresie może budzić obawy co do nadużywania tej instytucji, choć trudno wyobrazić sobie takie szczegółowe określenie podmiotów, w stosunku do których można byłoby stosować oma-

¹⁶ P. Wierchołowski, *Utrwalanie rozmów w ramach podsłuchu w postępowaniu operacyjnym i wykorzystanie ich w procesie karnym*, [w:] *Problemy współczesnej kryminalistyki*, t. IV, red. E. Gruza, T. Tomaszewski, Warszawa 2001, s. 315.

wiany środek, tym bardziej że w ramach czynności operacyjno-rozpoznawczych istotne jest pozostawienie organom ścigania pewnego marginesu swobody.

Nie ulega natomiast wątpliwości, że poważnym mankamentem ustawy jest nieprecyzyjne określenie danych, które można zbierać w ramach kontroli operacyjnej. Na tę kwestię zwróciła zresztą uwagę Rzecznik Praw Obywatelskich, składając w tej sprawie skargę do Trybunału Konstytucyjnego. W szczególności, w świetle obowiązujących przepisów może być naruszane prawo do prywatności, gdy jednostka nic nie wie o ingerencji służb w jej prawa¹⁷. Z punktu widzenia praw i wolności obywatelskich konieczne wydaje się więc dookreślenie ustawowe informacji, które można gromadzić w ramach kontroli operacyjnej.

Jeśli chodzi o kwestie proceduralne związane z zarządzaniem kontroli operacyjnej, to zgodnie z art. 19 ustawy zarządza nią (w drodze postanowienia) sąd okręgowy na pisemny wniosek Komendanta Głównego Policji, złożony po uzyskaniu pisemnej zgody Prokuratora Generalnego, albo na pisemny wniosek komendanta wojewódzkiego Policji, złożony po uzyskaniu pisemnej zgody właściwego miejscowo prokuratora okręgowego.

Natomiast w art. 19. ust. 3 ustawy został uregulowany tryb zarządzania kontroli operacyjnej w sytuacjach szczególnych. Tak więc w przypadkach niecierpiących zwłoki, jeżeli mogłoby to spowodować utratę informacji lub zatarcie albo zniszczenie dowodów przestępstwa, Komendant Główny Policji lub komendant wojewódzki Policji może zarządzić kontrolę operacyjną po uzyskaniu pisemnej zgody właściwego miejscowo prokuratora okręgowego (lub Prokuratora Generalnego, gdy wniosek składa Komendant Główny Policji). Komendant zwraca się równocześnie do właściwego miejscowo sądu okręgowego z wnioskiem o wydanie stosownego postanowienia w tej sprawie. Postanowienie takie musi być wydane w ciągu 5 dni od zarządzenia czynności. Jeżeli sąd okręgowy go nie wyda, materiały uzyskane w toku stosowania zarządzonych w tym trybie czynności podlegają komisijnemu, protokolarnemu zniszczeniu.

Czas trwania kontroli operacyjnej, zgodnie z art. 19, ust. 8, może wynosić nie więcej niż 3 miesiące. Jednakże, jeżeli nie ustały przyczyny zarządzenia tej kontroli, sąd

¹⁷<http://www.rp.pl/artykul/757743,789503-Prawnicy--sieganie-przez-prokuratorow-po-billingi-i-esemesy-dziennikarzy-lamie-prawo.html?p=2> [dostęp 01 IV 2012].

okręgowy może na pisemny wniosek Komendanta Głównego Policji (lub komendanta wojewódzkiego Policji), złożony po uzyskaniu pisemnej zgody właściwego prokuratora, wydać postanowienie o jednorazowym przedłużeniu kontroli operacyjnej maksymalnie na kolejne 3 miesiące. Biorąc pod uwagę fakt, że inwigilacja niektórych, zwłaszcza zorganizowanych grup przestępczych, może trwać znacznie dłużej (nawet ponad rok), stworzono możliwość dalszego przedłużenia kontroli operacyjnej ponad wskazane wyżej terminy. Zgodnie z art. 19, ust. 9 jest to możliwe jedynie wówczas, gdy podczas zarządzonych czynności pojawiają się nowe okoliczności, istotne dla zapobieżenia lub wykrycia przestępstwa albo ustalenia sprawców i uzyskania dowodów przestępstwa. W takiej sytuacji do sądu okręgowego może wystąpić z pisemnym wnioskiem jedynie Komendant Główny Policji po uzyskaniu pisemnej zgody Prokuratora Generalnego. Sąd okręgowy może wówczas wydać postanowienie o prowadzeniu kontroli operacyjnej przez czas oznaczony również po upływie wskazanych wyżej okresów.

Jeżeli chodzi o czas zakończenia kontroli operacyjnej, to ustawa stwierdza, że powinna być ona zakończona niezwłocznie po ustaniu przyczyn jej zarządzenia, najpóźniej jednak z upływem okresu, na który została wprowadzona (art. 19, ust. 13).

Stosowanie kontroli operacyjnej podlega kontroli prokuratorskiej, która wyraża się w tym, że Komendant Główny Policji (lub komendant wojewódzki Policji) informuje właściwego prokuratora o wynikach kontroli operacyjnej po jej zakończeniu, a na jego żądanie – również o jej przebiegu (art. 19, ust. 14). Z kolei Prokurator Generalny przedstawia corocznie Sejmowi i Senatowi informację o działalności Policji związanej ze stosowaniem kontroli operacyjnej (art. 19, ust. 22).

Ustawa reguluje sposób korzystania z informacji uzyskanych w ramach kontroli operacyjnej. Zgodnie z art. 19, ust. 15, po uzyskaniu dowodów pozwalających na wszczęcie postępowania karnego lub mających znaczenie dla toczącego się postępowania karnego Komendant Główny Policji lub komendant wojewódzki Policji przekazuje właściwemu prokuratorowi wszystkie materiały zgromadzone podczas stosowania kontroli operacyjnej, w razie potrzeby z wnioskiem o wszczęcie postępowania karnego. Materiały uzyskane w ten sposób odczytuje się w postępowaniu sądowym zgodnie z art. 393 § 1, zdanie pierwsze k.p.k. Natomiast materia-

ły nie zawierające dowodów pozwalających na wszczęcie postępowania karnego przechowuje się po zakończeniu kontroli przez okres 2 miesięcy, a następnie dokonuje się ich protokolarnego, komisyjnego zniszczenia. Zniszczenie materiałów zarządza organ Policji, który wnioskuje o zarządzenie kontroli operacyjnej (art. 19, ust. 17 ustawy o Policji).

Na zakończenie rozważań o taktyce, trzeba jeszcze zaznaczyć, że podczas prowadzenia działań inwigilacyjnych należy być powściągliwym w formułowaniu kategorycznych twierdzeń, że osoba inwigilowana „nie przejawia działalności przestępczej”. Takie stwierdzenie może być tylko jednorazowe, mianowicie wtedy, gdy ma stanowić podstawę do zaniechania inwigilacji. Musi być jednak wówczas poprzedzone notatkami, z których wynika jednoznacznie, że osoba inwigilowana rzeczywiście zaniechała działalności przestępczej¹⁸.

Podsumowując należy stwierdzić, że inwigilacja stanowi istotny element pracy organów ścigania i właściwie prowadzona umożliwia zdobycie wielu cennych informacji o badanej sprawie. Pomimo niekiedy negatywnych skojarzeń (związanych z korzystaniem z tego środka w celach politycznych) trzeba uznać inwigilację za niezbędny element pracy operacyjnej organów ścigania, bez którego praktycznie niemożliwe byłoby zwalczanie wielu kategorii przestępstw, zwłaszcza popełnianych w zorganizowanych grupach przestępczych. Równocześnie jednak inwigilacja jest czynnością złożoną, wymagającą znacznych nakładów – zarówno pracy ludzkiej, jak i (niejednokrotnie) skorzystania ze środków techniki kryminalistycznej. Czasochłonność, pracochłonność i koszty tej czynności predestynują ją więc do stosowania przede wszystkim w celu zwalczania najpoważniejszych przestępstw, szczególnie zawiłych spraw, gdy czynności operacyjne o formach prostych okazują się niewystarczające. Kluczowe znaczenie dla skuteczności inwigilacji ma zawsze właściwe zaplanowanie działań składających się na nią oraz postępowanie zgodne z określonymi zasadami taktyki kryminalistycznej.

¹⁸ S. Piątkowski, J. Różycki, *op. cit.*, s. 70.

Bibliografia:

Biczysko S., Nowicki H., *Inwigilacja*, Warszawa 1969.

Borowicz S., *Wywiad milicyjny*, „Służba MO” 1960, nr 3 (18).

Hanausek T., *Kryminalistyka*, Kraków 2000.

Kulicki M., *Kryminalistyka. Wybrane zagadnienia teorii i praktyki śledczo-sądowej*, Toruń 1994.

Piątkowski S., Różycki J., *Z doświadczeń inwigilacji w woj. łódzkim*, „Służba MO” 1972, nr 1(88).

Szostak M., *Sekty destrukcyjne. Studium metodologiczno-kryminalistyczne*, Kraków 2001.

Tarkowski S., *Praktyka jednostek MO w inwigilowaniu osób podejrzanych*, „Służba MO” 1964, nr 6 (45).

Wierzchołowski P., *Utrwalanie rozmów w ramach podsłuchu w postępowaniu operacyjnym i wykorzystanie ich w procesie karnym*, [w:] *Problemy współczesnej kryminalistyki*, t. IV, red. E. Grucha, T. Tomaszewski, Warszawa 2001.

Zawadzak T., *Ujawnianie przestępstw gospodarczych za pomocą inwigilowania osób żyjących ponad stan*, „Służba MO” 1965, nr 2-3.

Zbigniew Piwko

Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa im. Angelusa Silesiusa w Wałbrzychu

PRZYCZYNY NIEWYKRYCIA SPRAWCY PRZESTĘPSTWA W ŚWIETLE BADAŃ

Wykrywalność sprawców przestępstw zawsze budzi wiele kontrowersji i różnorodnych ocen. Z jednej strony, dla organów ścigania jest źródłem oceny ich pracy, z drugiej zaś – dla społeczeństwa, elementem prewencji ogólnej i czynnikiem oceny stanu bezpieczeństwa.

Spotykamy się z wieloma stwierdzeniami ze strony niektórych teoretyków, dokonujących oceny tego zagadnienia, że statystyka przedstawiająca wskaźniki wykrywalności jest sztucznie „nadmuchiwana” i fałszowana, że istniejące regulacje prawne pomagają wręcz dokonywać tych manipulacji, ale równocześnie istnieje wiele opinii wręcz przeciwnych. Podkreślić należy, że żadne z tych stanowisk nie jest do końca obiektywne. Wydaje się, iż nie ma idealnego rozwiązania, które pozwalałoby inaczej niż dotychczas, przedstawiać dynamikę przestępczości i jej wykrywalność. Statystyka była i będzie zawsze źródłem oceny wielu zjawisk i nie znajdziemy lepszego sposobu ich obrazowania.

Przed przystąpieniem do zaprezentowania niektórych danych statystycznych o stanie przestępczości, a zwłaszcza wskaźników procentowych wykrywalności, sprecyzujemy definicję pojęcia tego wskaźnika. Najprościej, ale zarazem w pełni wyczerpująco, wskaźnik wykrywalności sprawców przestępstw określamy jako stosunek liczby przestępstw wykrytych w danym roku (łącznie z tymi, które wykryto po podjęciu z umorzenia) do liczby przestępstw stwierdzonych w danym roku, powiększonej o liczbę przestępstw stwierdzonych w podjętych postępowaniach a umorzonych w latach poprzednich z powodu niewykrycia sprawcy.

Z powyższego jednoznacznie wynika, że aktualnie obowiązujące przepisy prawne, o których będzie mowa później, powodują, iż obserwując dane dotyczące analizowanego roku, musimy pamiętać, że obejmują one nie tylko rzeczywiste czyny przestępcze dokonane w danym roku ale i te, które popełniono w poprzednich latach lecz postępowanie umorzono wobec niewykrycia sprawcy.

Spójrzmy na zagadnienie odstrony statystyki. Analizując dane za rok 2010, podane w roczniku statystycznym GUS z 2011 r., zauważamy, że przy niewielkim wzroście liczby stwierdzonych przestępstw wzrasta również wskaźnik wykrywalności przestępstw o ponad 1% i wynosi on w skali całego kraju 68,3%. Mogłoby się wydawać, że jest to stosunkowo dobry wskaźnik ale kiedy przyjrzymy się wskaźnikom wykrywalności w poszczególnych kategoriach przestępstw, to nasuwają się wnioski już nie tak optymistyczne.

Bardzo wysokie wskaźniki wykrywalności rejestrujemy w takich kategoriach jak zabójstwa, uszczerbek na zdrowiu, udział w bójce i pobiciu, zgwałcenia czy prowadzenie pojazdu przez osobę nietrzeźwą. W tych kategoriach wskaźnik ten wynosi ok. 90% a niekiedy nawet 100%. Natomiast w takich kategoriach jak kradzież, kradzież z włamaniem czy rozbój wskaźnik ten oscyluje w granicach ok. 30%. Wniosek, jaki wypływa z tego zestawienia jest jednoznaczny: tam gdzie zagrożenie jest olbrzymie (zabójstwa) i na dane przestępstwo kieruje się większość sił albo tam, gdzie praktycznie sprawca jest od początku znany podciąga się statystykę całościowo, a w wielu innych kategoriach jest ona żenująco niska.

Tematem mojego artykułu nie jest jednak analizowanie danych statystycznych ani też totalne krytykowanie pracy organów ścigania (które ograniczone są pewnymi przepisami). Chciałbym skoncentrować się na tzw. faktycznych podstawach niewykrycia sprawcy przestępstwa na podstawie prowadzonego przez szereg lat badania akt umorzonych postępowań przygotowawczych, spraw zakończonych wyrokami uniewinniającymi czy wreszcie badań ankietowych, którymi objęto grupę osób prowadzących te postępowania.

Podkreślam, że przedstawione tu wnioski i poglądy są niewątpliwie subiektywną oceną, ale opieram je – poza wynikami badań – na doświadczeniach pracy w pionie dochodzeniowo-śledczym oraz pracy w charakterze wykładowcy kryminalisty-

ki w szkole policyjnej. Chciałbym zwrócić uwagę na potrzebę kontynuacji badań oraz szukania sposobów wyeliminowania istniejących błędów.

Trudno znaleźć receptę na takie postępowanie przygotowawcze, które gwarantowałoby stuprocentową wykrywalność. Już sam fakt szeregu obiektywnych okoliczności utrudniających, a czasami wręcz uniemożliwiających wykrycie sprawy przestępstwa, przeczy możliwości osiągnięcia takiego stanu, kiedy wszyscy sprawcy będą wykryci. Problem sprowadza się jednak do tego, że liczba przypadków, w których obiektywne okoliczności uniemożliwiają wykrycie sprawy przestępstwa, jest stosunkowo znikoma, a ogromną większość stanowią przypadki gdy błędy i niedociągnięcia prowadzących bądź nadzorujących postępowanie zdecydowały o negatywnych efektach końcowych.

Zwolennikom utartego już historycznie stwierdzenia, „że nie ma przestępstwa doskonałego”, można przeciwstawić inne stwierdzenie, równie prawdziwe – „nie ma także wzoru idealnego postępowania przygotowawczego”.

Pomimo tego, że stale obserwujemy znaczną poprawę poziomu pracy organów ścigania, wprowadzanie do pracy wykrywczej nowych zdobyczy techniki oraz systematyczny wzrost poziomu kształcenia kadr tego aparatu, problem dalszego wzrostu stopnia wykrywalności pozostaje otwarty.

Można śmiało wysunąć wniosek, że wykrywalność sprawców przestępstw wbrew pozorom wynikającym z danych statystycznych nie jest w pełni zadowalająca. Większość sprawców wykazywanych w statystyce jako wykrytych stanowią:

- sprawcy wskazani przy zameldowaniu o przestępstwie,
- sprawcy zatrzymani na gorącym uczynku przestępstwa.

Mniejszy procent wykrytych stanowią ci sprawcy, których wykrycie zależało głównie od poziomu umiejętności kryminalistycznych czy procesowych, sprawności działań rozpoznawczych, a wreszcie od prawidłowości i szybkości prowadzenia postępowania przygotowawczego.

Niestety, taki wniosek wypływa też z prowadzonych badań ankietowych. W wypowiedziach dużej grupy osób prowadzących postępowania przygotowawcze pojawiają się głosy, że chętnie i z zaangażowaniem prowadzą postępowania wówczas, gdy rysują się pozytywne efekty końcowe, natomiast mniej angażują się tam, gdzie od początku jest wiele niewiadomych, a sprawa jest trudna.

Analizując nieliczne publikacje poświęcone przyczynom niewykrycia sprawcy przestępstwa, zauważyłem, że bardzo często zamiennie używa się dwóch diametralnie różnych pojęć a mianowicie: „przyczyny” i „podstawy” umorzenia postępowania. Nie można używać ich zamiennie. Aby uniknąć takich błędów przeanalizujmy je oddzielnie.

Z zagadnieniem stosowania prawidłowej podstawy umorzenia wiążą się trzy zasadnicze kwestie:

- przyjęcie wadliwej podstawy może naruszać prawa lub szkodzić interesom podejrzanego czy pokrzywdzonego,
- ponadto może ono przyczynić się do wykazywania nie odpowiadającej rzeczywistości,
- danych o liczbie stwierdzonych przestępstw.

Z tych właśnie względów wszelkie nieprawidłowości związane ze stosowaniem podstaw umorzenia muszą być rygorystycznie usuwane.

Podstawy stanowiące powody umarzania postępowań przygotowawczych przyjęto dzielić na:

- okoliczności prawne,
- okoliczności faktyczne.

Podstawy te zostały sprecyzowane w kodeksie postępowania karnego w artykułach: 17, § 1 oraz 322, § 1.

Przepis art. 171 k. p. k. wymienia taksatywnie okoliczności wyłączające postępowanie (okoliczności prawne), zaliczając m.in. do nich:

- sytuacje, kiedy czynu nie popełniono lub nie zawiera on ustawowych znamion czynu zabronionego;
- gdy ustawa określa, że czyn nie stanowi przestępstwa z powodu znikomego niebezpieczeństwa;
- gdy sprawca nie podlega orzecznictwu sądów karnych;
- gdy brak skargi uprawnionego oskarżyciela;
- gdy oskarżony zmarł;
- gdy nastąpiło przedawnienie karalności.

Natomiast sformułowania art. 322, § 1 k.p.k. są bardzo ogólne i ograniczają się do stwierdzenia: „jeżeli postępowanie przygotowawcze nie dostarczyło podstaw do sporządzenia aktu oskarżenia wydaje się postanowienie o umorzeniu”. Co zatem może stanowić faktyczną podstawę umorzenia:

1. niewykrycie sprawcy przestępstwa,
2. niepopelnienie czynu określonego w postanowieniu o przedstawieniu zarzutów przez wskazanego podejrzanego.

Bardzo istotne zmiany w przepisach prawnych wprowadzono ustawą z 10 stycznia 2003 r. o zmianie kodeksu postępowania karnego. Zmiany te miały głównie na celu:

- wyeliminowanie z praktyki utartych i nieprzystających do rzeczywistości rozwiązań,
- stworzenie nowego porządku prawnego, który usprawni pracę organów ścigania.

Dla postępowania przygotowawczego przyjęto dwie formy: śledztwo i dochodzenie. W ramach dochodzenia jako jedną ze szczególnych przyczyn umorzenia wyróżniono właśnie niewykrycie sprawcy przestępstwa. W myśl tego rozwiązania w wyniku uznania przez organ dochodzeniowy, że sytuacja dowodowa nie stwarza dostatecznych podstaw do wykrycia sprawcy przestępstwa w dalszych czynnościach procesowych, można umorzyć postępowanie i wpisać je do rejestru przestępstw. Stąd nazwa dla tej szczególnej sytuacji „dochodzenie rejestrowe”. Dochodzenie w myśl obowiązujących przepisów winno być ukończone w terminie dwóch miesięcy, ale może być przedłużone o miesiąc. Po trzech miesiącach, jeżeli sprawa jest kontynuowana, wszczęte zostaje obligatoryjne śledztwo.

Zatem, jak wynika z powyższego, organom dochodzeniowym pozostawiono bardzo wiele swobody. Przepisy pozwalają już po pięciu dniach prowadzenia niezbędnych czynności i stwierdzeniu, że opierając się na typowych czynnościach procesowych nie ma możliwości wykrycia sprawcy – umorzyć postępowanie.

Nie oznacza to, że sprawa została definitywnie zakończona; dalsze poszukiwania sprawcy winny odbywać się poprzez czynności operacyjne, a więc pozaprocesowe. Jednak przy olbrzymim obciążeniu liczbą prowadzonych spraw wielu pracowników korzysta i nadużywa tej możliwości, a sprawy pozostają niewykryte, zwłaszcza te drobne. Krytycy tego rozwiązania zwracają zwłaszcza uwagę na możliwość

zbyt dużej swobody w ocenie braku możliwości wykrywania przestępstw, niechęć do prowadzenia nadmiernej liczby drobnych spraw, co wiąże się z brakiem odpowiedniej liczby kadr dochodzeniowo-śledczych.

Badania pozwoliły mi zauważyć, że przyczyny niewykrycia sprawcy przestępstwa należy podzielić na dwie grupy, a mianowicie:

1. przyczyny obiektywne (niezależne od prowadzącego postępowanie),
2. przyczyny subiektywne (zaistniałe w związku z błędami prowadzącego postępowanie).

W odniesieniu do pierwszej grupy należy stwierdzić, że szukanie sposobu ich uniknięcia jest wręcz niemożliwe, ponieważ prowadzący czy nadzorujący postępowanie nie ma na nie żadnego wpływu. Jako najczęściej występujące można wymienić:

1. Czynniki związane z okolicznościami przestępstwa lub sposobem działania sprawcy:
 - sprawca nie pozostawił żadnych śladów,
 - pozostawione ślady zostały zniszczone przez osoby trzecie,
 - ślady uległy zatarciu lub zniszczeniu wskutek warunków atmosferycznych.
2. Brak jakichkolwiek dowodów oraz szansy na ich uzyskanie:
 - nie ma żadnych świadków,
 - jedyni świadkowie objęci są zakazem dowodzenia lub korzystają z prawa odmowy zeznań.
3. Brak możliwości ustalenia przed wszczęciem postępowania, że istotnie popełniono
 - przestępstwo (choćby fałszywe oskarżenie konkretnej osoby).

Jeżeli zaś chodzi o drugą grupę, to właśnie ona wymaga szczegółowej analizy. Tutaj przyczyny mogą zaistnieć tylko z winy prowadzącego postępowanie i są one wypadkową popełnianych błędów. W zależności od fazy postępowania, w jakiej błędy zostały popełnione, ujmujemy je w trzech grupach:

1. błędy popełnione przed wszczęciem postępowania,
2. błędy popełnione w toku postępowania,
3. błędy popełnione przy podejmowaniu decyzji o umorzeniu postępowania.

Opierając się na wynikach badań, mogę jedynie wskazać na te błędy, które występują najczęściej, bez szczegółowej analizy.

Do najczęstszych błędów popełnianych przed wszczęciem postępowania zaliczamy:

- zbyt wolną reakcję organów ścigania na fakt popełnienia przestępstwa lub brak takiej reakcji,
- niedokładne przyjęcie zawiadomienia o przestępstwie,
- niewłaściwe zabezpieczenie miejsca zdarzenia lub niedokonanie tej czynności,
- zaniechanie pościgu za sprawcą mimo realnej szansy ujęcia go,
- niedokonanie lub zbyt pobieżne przeprowadzenie oględzin miejsca zdarzenia,
- nieskorzystanie z możliwości użycia psa tropiącego,
- brak analitycznego podejścia do materiału faktologicznego,
- brak dokładnej instrukcji ze strony przełożonego lub nadzorującego postępowanie,
- zbyt pochopne wszczynanie postępowania bez wykorzystania czynności sprawdzających.

Do najczęstszych błędów popełnianych w toku postępowania zaliczamy:

- nieodpowiedni dobór środków dowodowych,
- niedokonywanie niezbędnych czynności procesowych,
- niewłaściwe przeprowadzanie czynności procesowych,
- spłykanie postępowania,
- brak lub wadliwość planu czynności w postępowaniu,
- przewlekłość postępowania,
- ograniczanie postępowania tylko do jednego zdarzenia, mimo iż materiały wskazują na istnienie ciągu powiązanych zdarzeń,
- nadmierne sugerowanie się zeznaniami świadków koronnych i ich zły dobór,
- niewykorzystanie opinii biegłych lub podejmowanie decyzji w tym zakresie zbyt późno,
- błędne wnioskowanie na podstawie całokształtu materiałów,

- odstąpienie od próby ustalenia cech trwałych zaginionych przedmiotów i brak poszukiwań,
- niewłaściwa i niedostateczna penetracja środowisk przestępczych,
- niekorzystanie z wiedzy funkcjonariuszy pracujących w rejonach,
- słaba praca operacyjna,
- niedbałe i niewłaściwe przesłuchiwanie świadków,
- przecieki informacji ze strony prowadzących postępowania.

Do błędów popełnianych przy umarzaniu postępowań zaliczamy:

- brak szczegółowej analizy przed podjęciem decyzji,
- pochopne decyzje o umorzeniu mimo możliwości prowadzenia czynności procesowych,
- niedokładne zapoznavanie się prokuratorów z materiałami sprawy i błędne decyzje,
- subiektywne odczucie niemożliwości wykrycia sprawcy,
- chęć odciążenia się z nadmiaru postępowań.

Z przedstawionego katalogu, co prawda niewyczerpującego wszystkich błędów, można wyciągnąć zasadniczy wniosek. Zbyt wiele jeszcze trzeba zrobić w zakresie kształcenia kadr dochodzeniowo-śledczych, kształtowania poczucia odpowiedzialności zatrudnionych tam ludzi, zmian struktury organizacyjnej organów ścigania czy wreszcie podnoszenia poziomu wykrywalności poprzez ciągłe doskonalenie przepisów prawa.

Istnieje grupa przestępstw, gdzie niewykrycie sprawcy przestępstwa jest wręcz niemożliwe lub prawie niemożliwe, choćby dla przykładu takiego przestępstwa, jak dezercja. Również w większości przestępstw gospodarczych sprawca jest znany w chwili ujawnienia przestępstwa. Mimo to jednak w trakcie badań napotymano i w takich sytuacjach decyzje o umorzeniu postępowania z powodu niewykrycia sprawcy. Świadczy to o bardzo negatywnych postawach niektórych osób prowadzących postępowania. Ponownie przywołać w tym miejscu należy obciążenie zbyt dużą liczbą spraw prowadzonych przez jednego funkcjonariusza. Z badań ankietowych wynika, że nieraz na jednego pracownika dochodzeniowego w jednostce przypada w miesiącu kilkadziesiąt postępowań. Trudno zatem się dziwić, że

starają się oni umorzyć część z nich, licząc nawet na to, że w przyszłości do tych spraw wrócą.

Obok niewykrycia sprawcy przestępstwa wskazać należy również na nieco inne zjawisko, które również powoduje zafałszowanie rzeczywistych rozmiarów przestępczości. Mam na myśli zagadnienie tzw. ciemnej liczby, to znaczy liczby przestępstw, które z różnych względów nie są w ogóle zgłaszane, a tym samym ujawniane. Oczywiście, na taki stan rzeczy wpływają głównie przyczyny obiektywne. Jaki jest wymiar liczbowy tej grupy przestępstw, trudno sprecyzować, ale należy pamiętać, że pozostaje on poza statystyką i nie pozwala określić rzeczywistego rozmiaru problemu.

W prowadzonych badaniach należy zainteresować się także zagadnieniem wyroków uniewinniających. Wyroki takie to również przypadki niewykrycia sprawcy przestępstw.

Podstawą wyroku uniewinniającego musi być jeden z niżej wymieniony powodów:

- ustalenie, że czynu w ogóle nie popełniono;
- ustalenie, że czyn będący przedmiotem postępowania nie zawiera znamion przestępstwa;
- ustalenie, że zaistniały okoliczności, co do których ustawa uznaje, że sprawca nie popełnił przestępstwa;
- ustalenie, że sprawcą jest inna osoba niż oskarżony;
- brak dostatecznych dowodów winy oskarżonego.

Liczba wyroków uniewinniających według danych statystycznych jest, moim zdaniem, bardzo duża, bo stanowi ok. $\frac{1}{4}$ wszystkich wydawanych w skali roku wyroków. W tej sytuacji pominięcie tego zagadnienia w badaniach byłoby błędem.

Umorzenie postępowania wobec braku dostatecznych dowodów w toku postępowania przygotowawczego różni się w istotny sposób od wyroku uniewinniającego: po pierwsze, dlatego że nie jest to pełna ocena sprawy, lecz tylko ocena dopuszczalności kontynuowania procesu, po drugie, dlatego że zawsze istnieje możliwość wznowienia postępowania w razie ujawnienia istotnych okoliczności, nieznanych w poprzednim postępowaniu, podczas gdy podważenie na takiej podstawie wyroku (prawomocnego) uniewinniającego jest prawie niemożliwe.

Analiza akt sądowych z wyrokami uniewinniającymi pozwoliła zauważyć szereg czynników przyczynowych, wpływających na taki stan. Są to czynniki stałe i bardzo charakterystyczne, a zatem można sprecyzować ich katalog. Katalog ten przedstawiałby się następująco:

- wady i niedociągnięcia postępowania przygotowawczego;
- nieznajomość przez sąd wiarygodności oraz mocy dowodowej zeznań świadków;
- nieznajomość przez sąd zespołu przekonujących poszlak;
- odmówienie wiarygodności wyjaśnieniom obciążającym współoskarżonego;
- odrzucenie zeznań świadka koronnego;
- niewykorzystanie lub niepełne wykorzystanie opinii specjalistycznych;
- udowodnienie fałszywego samooskarżenia;
- stwierdzenie niepoczytalności sprawcy, stanu obrony koniecznej lub wyższej konieczności;
- nieprzyjęcie koncepcji przestępstwa.

Jeżeli wskazane przyczyny są ewidentnie błędne i wynikają z subiektywnej oceny sądu, a takie wnioski wypływały z prowadzonej analizy akt, to mamy równie niepokojące zjawisko jak to, które występuje podczas umarzania postępowań przygotowawczych. Trudno w tym miejscu analizować te zjawiska bardziej szczegółowo, ale jak podkreślałem, są one objęte trwającymi jeszcze badaniami i będą przedstawione w osobnym opracowaniu.

Reasumując, można pokusić się o następujące wnioski:

- Efektywność procesu wykrywania sprawców przestępstw zdeterminowana jest zarówno czynnikami zależnymi od prowadzącego postępowanie, jak i czynnikami zewnętrznymi.
- Z punktu widzenia statystyki wykrywalność jest zadowalająca, ale nie we wszystkich kategoriach przestępstw a ponadto daje się zauważyć, że wiele przestępstw pozostaje niewykrytych wskutek błędów popełnionych przez prowadzących postępowania.
- Przepisy prawne wymagają dalszej regulacji a zwłaszcza wyeliminowania zbyt daleko posuniętego subiektywizmu przy podejmowaniu decyzji o umarzaniu postępowań.

- Istnieje potrzeba zwiększenia liczby osób prowadzących postępowania przygotowawcze, tak by nie były one obciążane nadmierną liczbą spraw.
- Wreszcie podkreślić należy potrzebę ciągłego doskonalenia metod szkolenia kadry dochodzeniowo-śledczej.

Maciej Trzcíński
Uniwersytet Wrocławski

KRYMINALISTYKA W OCHRONIE ZABYTKÓW

Problematyka prawnej ochrony zabytków stała się w ostatnich latach bardzo popularna. Licznie organizowane konferencje oraz towarzyszące im publikacje potwierdzają, iż ochrona zabytków czy może szerzej – ochrona dziedzictwa kulturowego jest tematem przyciągającym uwagę nie tylko konserwatorów i muzealników lecz również prawników reprezentujących różne gałęzie prawa¹. Zainteresowanie tą problematyką nie jest wynikiem mody czy upodobań, lecz raczej realnych problemów ze sprawowaniem w Polsce skutecznej ochrony nad zabytkami. Częste ostatnio doniesienia medialne dotyczące niszczenia zabytków architektury w toku szeroko rozumianych prac budowlanych znajdują swoje odzwierciedlenie m.in. w orzecznictwie sądów administracyjnych. Zniszczenia lub uszkodzenia są wynikiem nie tylko bezmyślnego wandalizmu, lecz również wykalkulowanych i prowadzonych z rozmysłem działań inwestorów, którzy dość często naruszają obowiązujące przepisy prawne związane z ochroną zabytków². Sprawy z zakresu ochrony zabytków są coraz częściej przedmiotem postępowań sędowo-administracyjnych³.

¹ Zob m.in.: *Prawna ochrona zabytków*, red. T. Gardocka, J. Sobczak, Toruń 2010; *Rynek sztuki. Aspekty prawne*, red. W. Kowalski, K. Żalasińska, Warszawa 2011.

² Na przykład głośna sprawa zabytkowej willi Julisin w podwarszawskim Konstancinie, którą potajemnie rozebrała we wrześniu 2008 r. spółka deweloperska Konstancin Real Esteta Managment, sprawa o sygn. akt. VIISA/Wa 960/10 – wyrok WSA w Warszawie.

³ M. Chaciński, *Zakres ochrony zabytków nieruchomości na tle wybranych orzeczeń WSA w Warszawie*, „Zeszyty Naukowe Sądownictwa Administracyjnego”, Rok VIII, nr 1 (40), 2012, s. 18–30.

Odrębną kwestią są przestępstwa kryminalne będące rezultatem zaplanowanych i niekiedy bardzo dobrze zorganizowanych działań, których celem stają się zabytki oraz dzieła sztuki⁴. Przepępczość tego rodzaju wykracza poza granice kraju.

Znana paremia, iż „sztuka jest walutą świata” tłumaczy doskonale uwarunkowania etiologiczne tego rodzaju przepępczości. Zabytki kradzione ze zbiorów publicznych oraz prywatnych kolekcji trafiają do zleceniodawców na całym świecie. W związku z tym obok kradzieży i zniszczenia lub uszkodzenia zabytku bardzo powszechnym przepępcstwem jest nielegalny wywóz zabytków za granicę⁵.

W Polsce przepępczość przeciwko zabytkom i dziełom sztuki dotyczy niezmienne od lat kradzieży dokonywanych zarówno w zbiorach publicznych (muzea, galerie), jak i prywatnych kolekcjach. Znamienne jest również okradanie obiektów sakralnych: kościołów, kaplic, zabytkowych nekropolii. W ostatnich latach odnotowano również coraz częstsze akty kradzieży dokonywanych na terenach dawnych obozów koncentracyjnych lub obozów jenieckich. Po raz kolejny okazuje się, iż kolekcjonerska pasja nie zna granic, jakie wyznaczają normy moralne, etyczne, prawne czy po prostu zwykła ludzka przyzwoitość. Tanatoturystyka – oto nowe określenie niepokojącego zjawiska, którego symptomy czytelne są również w Polsce. Chęć posiadania rzeczy osobistych należących do ofiar Holocaustu lub choćby fragmentu drutu kolczastego z obozu zagłady, czy wreszcie przykład kradzieży tablicy z napisem *Arbeit macht frei* do jakiej doszło w 2009 r. na terenie obozu koncentracyjnego Auschwitz-Birkenau budzą najwyższy niepokój⁶.

Nie ulega wątpliwości, iż system ochrony prawnej zabytków oparty jest przede wszystkim na regulacjach administracyjno-prawnych. To właśnie regulacje z zakresu prawa administracyjnego określają często bardzo złożone i różnorodne sytu-

⁴ Prawną definicję zabytku odnajdujemy w art. 3, ust. 1 Ustawy z dn. 23 lipca 2003 r. o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami. I tak zabytek to nieruchomość lub rzecz ruchoma, ich części lub zespoły, będące dziełem człowieka lub związane z jego działalnością i stanowiące świadectwo minionej epoki bądź zdarzenia, których zachowanie leży w interesie społecznym ze względu na posiadaną wartość historyczną, artystyczną lub naukową. Przy tej okazji warto podkreślić, iż termin dzieło sztuki nie jest definiowany na gruncie przepisów prawnych. Pojęcia „zabytek” i „dzieło sztuki” nie są tożsame, stąd autor posługuje się nimi oddzielnie – szerzej na temat tych pojęć m.in. J. Pruszyński, *Dziedzictwo kultury Polski. Jego straty i ochrona prawna*, t. I, Kraków 2001, s. 74 i n.; K. Żeidler, *Prawo ochrony dziedzictwa kultury*, Warszawa 2007, s. 21 i n.

⁵ Szerzej m.in. M. Trzcíński, *Przepępczość przeciwko zabytkom*, „Prokuratura i Prawo” 2011, nr 6, s. 36–52.

⁶ P. Ogrodzki, *Zagrożenie zabytków i zbiorów muzealnych w roku 2011*, „Cenne, Bezcenne, Utracone” 2012, nr 1 (70), s. 16–25.

acje, dotyczące np. użytkowania obiektów zabytkowych przez ich właścicieli bądź dzierżawców. Dotyczy to m.in. prowadzenia prac remontowych, budowlanych lub konserwatorskich przy obiektach wpisanych do rejestru zabytków⁷. Przedmiotem regulacji administracyjno-prawnych są również pozwolenia wydawane na wywóz zabytków za granicę czy prowadzenie poszukiwań ukrytych lub porzuconych zabytków. Wszystkie z przywołanych powyżej sytuacji, rozstrzygane są przeważnie w postaci decyzji administracyjnych wydawanych przez właściwe organy administracji państwowej⁸.

Podstawowym aktem prawnym regulującym sferę ochrony zabytków jest Ustawa z dn. 23 lipca 2003 r. o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami (Dz. U. z 2003, nr 162, poz. 1568, z późn zm.) wraz z towarzyszącymi jej rozporządzeniami⁹.

Okazuje się, iż w sprawowaniu skutecznej ochrony nad zabytkami i dziełami sztuki istotną rolę odgrywa również prawo cywilne. Sprawy dotyczące określenia prawa własności do zabytku czy np. kwestie wynagrodzenia uczciwego znalazcy stają się coraz częstsze i nie są to na ogół sprawy proste¹⁰. Odrębną problematyką o charakterze międzynarodowym staje się kwestia restytucji zabytków zagrabionych podczas wojen. Problematyka ta wiąże na ogół zagadnienia z zakresu prawa międzynarodowego i współczesnej dyplomacji¹¹.

Dopełnieniem systemu ochrony prawnej zabytków są rzecz jasna przepisy karne, które zostały ujęte w rozdziale II przywołanej powyżej ustawy o ochronie zabytków. Określają one przestępstwa, art. 108–109b oraz wykroczenia, art. 110–119.

W kontekście zasygnalizowanych bardzo różnorodnych zagadnień związanych z ochroną zabytków i dzieł sztuki pozostaje zadać pytanie, w jakim zakresie współ-

⁷ Szerzej: m.in.: K. Zalasńska, *Prawna ochrona zabytków nieruchomości w Polsce*, Warszawa 2010.

⁸ Organami ochrony zabytków są: Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego, w którego imieniu zadania i kompetencje w tym zakresie wykonują Generalny Konserwator Zabytków oraz wojewoda, w którego imieniu zadania i kompetencje w tym zakresie wykonuje wojewódzki konserwator zabytków. W postępowaniu administracyjnym organem pierwszej instancji jest wojewódzki konserwator zabytków a organem wyższego stopnia Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

⁹ Szerzej: P. Antkowiak, M. Cherka, F.M. Elżanowski, K. Wąsowski, *Ustawa o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami. Komentarz*, Warszawa 2010.

¹⁰ Por. M. Dreła, *Własność zabytków*, Warszawa 2006.

¹¹ W. Kowalski, M. Kuhnie, *Zagrabione-odzyskane. Działalność Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP w zakresie restytucji dóbr kultury utraconych przez Polskę w okresie II wojny światowej*, Warszawa 2011.

czesna kryminalistyka może przyczynić się do podniesienia efektywności w sprawowaniu ochrony nad dziedzictwem kultury?

Okazuje się, iż praktycznych możliwości zastosowań kryminalistyki w tym zakresie jest wiele. Współczesna kryminalistyka to nie tylko zespół wypracowanych i sprawdzonych już metod gromadzenia i przetwarzania informacji potrzebnych na ogół w toku prowadzonego śledztwa lecz również całe spectrum specjalistycznych ekspertyz.

Wypada przywołać w tym miejscu jedną z definicji według, której kryminalistyka to: „Praktyczna nauka opracowująca zasady sprawnego działania, stosowania taktycznych i technicznych metod śledczych i badawczych wykorzystywanych w celu ujawnienia i zabezpieczenia faktów mających znaczenie wykrywcze i dowodowe oraz zapobiegania ujemnym zjawiskom społecznym”¹².

Do podstawowych funkcji kryminalistyki dość zgodnie w literaturze tematu zaliczono funkcje: rozpoznawczą, wykrywczą, dowodową oraz prewencyjną¹³. Jednym z podstawowych zadań kryminalistyki jest szeroko pojęte rozpoznanie badanego problemu. Rozpoznanie to wiąże się z pozyskiwaniem różnorodnych źródeł informacji oraz ich analizą w celu ujawnienia przestępstwa, wykrycia jego sprawcy oraz zabezpieczenie stosowanego materiału dowodowego, który pozwoli przypisać mu winę.

Funkcja rozpoznawcza kryminalistyki pozwala nie tylko na ujawnienie czynów już uznawanych za przestępstwa bądź wykroczenia, lecz pozwala również na zdiagnozowanie nowych form zagrożeń, które nie były dotąd przeanalizowane. To właśnie dzięki rozpoznaniu problemowemu udało się m.in ustalić skalę oraz rangę nowych form zagrożeń dla zabytków jakie wynikają z nielegalnie prowadzonych na terenie kraju poszukiwań¹⁴. To właśnie dzięki kryminalistyce jesteśmy w stanie określić nie tylko nowe formy przestępczej aktywności lecz również sposób działania sprawców. W kontekście problematyki związanej z ochroną zabytków i dzieł sztuki ma to ogromne znaczenie bowiem rozpoznając *modus operandi* sprawców, jesteśmy w stanie podjąć określone środki prewencyjne.

¹² E. Gruza, M. Goc, J. Moszczyński, *Kryminalistyka – czyli rzecz o metodach śledczych*, Warszawa 2008, s. 21.

¹³ Na przykład T. Hanausek, *Kryminalistyka. Zarys wykładu*, Kraków 2005, s. 38–41.

¹⁴ M. Trzciański, *Przestępczość przeciwko zabytkom archeologicznym. Problematyka prawnokryminalistyczna*, Warszawa 2010.

W sytuacji np. rozpoznania nowych form przemytu zabytków za granicę można uczulić stosowne służby (Straż Graniczną, Służbę Celną) nie tylko na nowe sposoby, jakie wprowadzają przemytnicy, lecz również na nowe kategorie zabytków, które dotąd nie były przedmiotem przestępstwa¹⁵. Analiza różnego rodzaju raportów kontrolnych czy systematyczne monitorowanie specjalistycznych, internetowych portali dyskusyjnych może stać się cennym źródłem informacji o planowanych przestępstwach. Pozyskane informacje mogą przyczynić się, z jednej strony, do zgromadzenia stosownego materiału dowodowego, z drugiej – dzięki nim udaje się m.in. zapobiec popełnieniu przestępstwa¹⁶. Rozpoznanie sposobów, jakimi posługują się przestępcy, którzy okradają muzea, galerie czy prywatne kolekcje, pozwala m.in. na wprowadzenie szeregu środków zapobiegawczych. Z jednej strony, będą to zabezpieczenia techniczne w postaci systemów alarmowych, monitoringu sal wystawowych, z drugiej – to właśnie dzięki rozpoznaniu różnorodnych form przestępczej aktywności dowiadujemy się, iż muzea bywają okradane w godzinach udostępnienia zbiorów zwiedzającym¹⁷. W takiej sytuacji istotniejsze będzie uczulenie czy wręcz przeprowadzenie odrębnych szkoleń dla personelu pracującego w muzeach¹⁸.

Trzeba wreszcie wspomnieć, iż coraz częściej sięga się po oznakowanie zabytkowych obiektów metodami, którymi na co dzień posługuje się kryminalistyka. I tak np. na obiekty zabytkowe bywają nanoszone mikrohologramy z numeracją¹⁹ czy, jak to miało miejsce w muzeach mediolańskich, oznakowanie dzieł malarskich współcześnie żyjących twórców za pomocą ich śladów daktyloskopijnych. Zabiegi tego rodzaju utrudniają potencjalnym sprawcom zbycie skradzionych obiektów, a ponadto pozwalają rozstrzygnąć wątpliwości dotyczące ewentualnych sporów związanych z proveniencją lub autentycznością obiektu.

¹⁵ Szerzej: *Międzynarodowa współpraca służb policyjnych, granicznych i celnych w zwalczaniu przestępczości przeciwko zabytkom*, red. M. Karpowicz, P. Ogrodzki, Szczytno 2005.

¹⁶ Od 2007 r. Policja systematycznie monitoruje transakcje internetowe, których przedmiotem są zabytki i dzieła sztuki (np. na portalach allegro i ebay).

¹⁷ To właśnie w takich okolicznościach doszło do kradzieży obrazu Claude'a Moneta *Plaża w Pourville*, w 2000 r. z Muzeum Narodowego w Poznaniu. Sprawca, korzystając z nieuwagi personelu, wyciął oryginalny obraz z ramy, a na jakiegoś miejsce wkleił wykonaną przez siebie kopię.

¹⁸ Por. S. Kocewicz, P. Ogrodzki, J. Rulewicz, *Vademecum zabezpieczenia muzeów*, Warszawa 2002.

¹⁹ M. Łuczak, *Policja w walce o zabytki. Zbiór zagadnień z przeciwdziałania przestępczości przeciwko zabytkom. Katalog zabytków i dzieł sztuki z województwa zachodniopomorskiego*, Szczecin 2011, s. 85.

W tym kontekście wypada przywołać szereg ekspertyz kryminalistycznych, których zastosowanie w sposób efektywny przyczynia się do ochrony zabytków i dzieł sztuki.

Falszowanie zabytków i dzieł sztuki jest problemem powszechnym. Falsyfikaty obecne są od zawsze na rynku sztuki, a problemy z tym związane nie obce są ani muzealnikom, ani też prywatnym kolekcjonerom²⁰. Problem określenia, czy dany obiekt nie jest dotknięty wadą prawną lub wadą fizyczną, jest dla kupującego pytaniem zasadniczym. Jak ustrzec się przed zakupem falsyfikatu, jak stwierdzić, czy nieświadomy darczyńca nie chce obdarować nas nieoryginalnym lub zgoła sfałszowanym dziełem sztuki? Jak wreszcie upewnić się co do atrybucji konkretnego obiektu? Pytania tego rodzaju od lat nurtują nie tylko kolekcjonerów lecz również historyków sztuki, konserwatorów i muzealników.

Szeroki zakres badań techniczno-kryminalistycznych może w wielu wypadkach pomóc w odpowiedzi na podobne pytania. Sprawy dotyczące fałszerstw, których przedmiotem stają się zabytki lub dzieła sztuki są w Polsce incydentalne²¹, co bynajmniej nie oznacza, że proceder fałszowania zabytków lub obecność falsyfikatów na krajowym rynku sztuki jest znikoma²². Ekspertyzy kryminalistyczne jako typowe ekspertyzy sądowe są zlecane przez organa procesowe w sytuacji sporu na ogół w sprawach cywilnoprawnych, choć należy się spodziewać, iż w kontekście wprowadzenia do regulacji prawnych przestępstwa przerobienia lub podrobienia zabytku²³ spraw karnych dotyczących fałszowania zabytku będzie przybywać. Niestety, na krajowym rynku sztuki nie funkcjonują profesjonalnie działające podmioty świadczące usługi z zakresu kompleksowej ekspertyzy zabytku lub dzieła sztuki, co skutkuje tym, iż potencjalny nabywca nie ma do kogo zwrócić się o opinie przed dokonaniem zakupu. Ten stan rzeczy sprzyja fałszerzom i poważnie destabilizuje krajowy rynek sztuki.

²⁰ *Falsyfikaty dzieł sztuki w zbiorach polskich*, red. J. Miziołek, M. Morka, Warszawa 2001.

²¹ Por. A. Szczekała, *Fałszerstwa dzieł sztuki. Zagadnienia prawnokarne*, Warszawa 2012.

²² Przestępstwa tego rodzaju są ujawniane rzadko, bowiem ich ofiarami są na ogół osoby fizyczne, muzealnicy, dla których upublicznienie faktu nabycia falsyfikatu np. bez dołożenia należytej staranności przed zakupem jest sprawą cokolwiek kłopotliwą i niezręczną np. głośna sprawa nabycia w 2009 r. przez Muzeum Narodowe w Gdańsku fałszywego obrazu Leona Wyczółkowskiego *Rybak z siecią*.

²³ Art. 109 a, wprowadzony do ustawy z dn. 23 lipca 2003 r. o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami w roku 2006 r.

Badania kryminalistyczne z zakresu ustalania autentyczności zabytków i dzieł sztuki mają w Polsce swoją tradycję i są wciąż przedmiotem naukowych badań²⁴. Badania te to szeroko pojmowane badania sygnatur, w których skład wchodzi badania pismoznawcze, jak również badania fizyko-chemiczne²⁵.

Głośna swego czasu sprawa listów Fryderyka Chopina do Delfiny Potockiej, a w zasadzie ich wątpliwa autentyczność, jest doskonałą egzemplifikacją zastosowania kryminalistyki w procesie badania autentyczności obiektu. Przypomnijmy, iż w sprawie tej wykonano aż trzy ekspertyzy, aby ostatecznie wykluczyć autentyczność listów²⁶. Liczne doświadczenia z zakresu badania autentyczności zabytków i dzieł sztuki posiada również Centralne Laboratorium Kryminalistyczne Komendy Głównej Policji²⁷.

Na szczególną uwagę zasługują kryminalistyczne badania autentyczności pisma.

Dość powszechnie przyjęło się uważać, iż sygnatura bądź inny znak identyfikacyjny pozostawiony przez artystę na dziele jest gwarantem jego autentyczności. To właśnie kompleksowe badania kryminalistyczne dowiodły, iż autentyczność sygnatury wcale nie musi oznaczać autentyczności całego dzieła, i odwrotnie, jego nieautentyczność nie przekreśla oryginalności całego obiektu. Znane są bowiem liczne przypadki tzw. postysygnowania czy sygnowania przez artystę prac, które *de facto* wykonane zostały przez jego uczniów i za jego wiedzą, ale nie osobiście przez niego (np. grafiki Salvadora Daliego)²⁸.

Warto wreszcie zwrócić uwagę, iż techniczno-kryminalistyczne badania znajdują pragmatyczne zastosowanie i są pomocne m.in. w archeologii czy historii sztuki. Potwierdzenie autentyczności zabytkowego obiektu ma przecież konsekwencje nie tylko prawne, ale i bardzo często naukowe. Określenie, iż obiekt jest au-

²⁴ Np. publikacja przygotowana przez Katedrę Kryminalistyki i Bezpieczeństwa Publicznego UJ: *Zagrożenia dzieł sztuki i meandry ich ochrony*, red. R. Krawczyk, Kraków 2011.

²⁵ D. Wilk, *Ekspertyza fizykochemiczna dzieł sztuki pod kątem wykrycia fałszerstwa*, [w:] *Zagrożenia dzieł sztuki i meandry ich ochrony*, red. R. Krawczyk, Kraków 2011, s.125–149.

²⁶ Szerzej m.in. W. Nowik, „Chopinowskie” listy do Delfiny – meandry sporu z perspektywy lat, [w:] *Falsyfikaty dzieł sztuki w zbiorach polskich*, red. J. Miziołek, M.Morka, Warszawa 2001, s. 48–60.

²⁷ P. Rybicki, *Techniczno-kryminalistyczne badania dzieł sztuki*, [w:] *Prawnokarna ochrona dziedzictwa kultury*, red. J. Kaczmarek, Kraków 2006, s. 183–194.

²⁸ Szerzej T. Widła, *Zaufanie do sygnatu*, [w:] *Zagrożenia dzieł sztuki i meandry ich ochrony*, red. R. Krawczyk, Kraków 2011, s. 113–124.

tentyczny nie tylko wzmacnia jego wartość materialną (rynkową), lecz potwierdza również jego wartość artystyczną, naukową czy historyczną. Można zatem bez przesady rzec, iż kryminalistyka wraz ze swym bogatym i różnorodnym instrumentarium przyczynia się do ochrony zabytków.

Pozostając jeszcze przy kryminalistycznych badaniach autentyczności dokumentów warto zwrócić uwagę na rangę dokumentów związanych z postępowaniem administracyjnym. Przypomnijmy, iż w kontekście omawianej tu problematyki dotyczącej ochrony zabytków wydawane są różnego rodzaju pozwolenia oraz zezwolenia regulujące np. prace budowlane, remontowe bądź konserwatorskie przy obiektach wpisanych do rejestru zabytków lub objętych inną formą ochrony prawnej. Na uwagę zasługują tu również pozwolenia na wywóz zabytków za granicę. Fałszowanie dokumentów funkcjonujących w postępowaniach administracyjnych jest problemem rozpoznany przez kryminalistykę²⁹. Można zatem się spodziewać, iż problem ten dotyczyć będzie również sfery ochrony zabytków.

Trzeba wreszcie na koniec przypomnieć o kolejnej fundamentalnej funkcji kryminalistyki, tj. funkcji wykrywczej i prewencyjnej. Ściganie przestępczości skierowanej przeciwko zabytkom i dziełom sztuki jest przecież jedną z form ochrony dziedzictwa kultury.

Skuteczne wykrycie sprawcy przestępstwa, jego ukaranie, jak również np. odzyskanie skradzionych zabytków oddziałuje prewencyjnie, a więc chroni zabytki przed kolejnymi zamachami³⁰. Od 2007 r. w strukturach Policji wyodrębniono Krajowy Zespół do Walki z Przestępczością Przeciwko Dziedzictwu Narodowemu i przedsięwzięto, w sposób zorganizowany, choć może nie końca jeszcze satysfakcjonujący, działania związane ze zwalczaniem tego rodzaju przestępczości. W tym zakresie policja podjęła stałą współpracę nie tylko z innymi służbami mundurowymi, lecz również z instytucjami kultury m.in. z Narodowym Instytutem Dziedzictwa oraz Narodowym Instytutem Muzealnictwa i Ochrony Zbiorów.

²⁹ V. Kwiatkowska-Wójcikiewicz, *Możliwości wykrywania fałszerstw dokumentów w postępowaniu administracyjnym* – referat wygłoszony podczas XV Wrocławskiego Sympozjum Badań Pisma 19–21 września 2012.

³⁰ Doskonałym przykładem może być komentowana już powyżej sprawa kradzieży obrazu Claude’a Moneta *Plaża w Pourville*. Sprawca tej kradzieży został wykryty i ujęty w 2009 r. dzięki systemowi identyfikacji daktyloskopijnej AFIS. Podczas zatrzymania sprawcy udało się również odzyskać obraz. Trafiał on do Muzeum Narodowego w Poznaniu, z którego w 2000 r. został skradziony.

Bibliografia:

- Antkowiak P., Cherka M., Elbanowski F.M., Wąsowski K., *Ustawa o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami*. Komentarz, Warszawa 2010.
- Chaciński M., *Zakres ochrony zabytków nieruchomości na tle wybranych orzeczeń WSA w Warszawie*, „Zeszyty Naukowe Sądownictwa Administracyjnego”, Rok VIII, nr 1(40), 2012, Warszawa 2012.
- Drela M., *Własność zabytków*, Warszawa 2006.
- Falsyfikaty dzieł sztuki w zbiorach polskich*, red. J. Miziołek, M. Morka, Warszawa 2001.
- Gruga E., Goc M., Moszczyński J., *Kryminalistyka – czyli rzecz o metodach śledczych*, Warszawa 2008.
- Hanausek T., *Kryminalistyka. Zarys wykładu*, Kraków 2005.
- Kociewiak S., Ogrodzki P., Rulewicz J., *Vademecum zabezpieczenia muzeów*, Warszawa 2002.
- Kowalski W., Kuhnle M., *Zagrabione-odzyskane. Działalność Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP w zakresie restytucji dóbr kultury utraconych przez Polskę w okresie II wojny światowej*, Warszawa 2011.
- Kwiatkowska-Wójcikiewicz V., *Możliwości wykrywania fałszerstw dokumentów w postępowaniu administracyjnym* – referat wygłoszony podczas XV Wrocławskiego Sympozjum Badań Pisma 19–21 września 2012.
- Łuczak M., *Policja w walce o zabytki. Zbiór zagadnień z przeciwdziałania przestępczości przeciwko zabytkom. Katalog zabytków i dzieł sztuki z województwa zachodniopomorskiego*, Szczecin 2011.
- Międzynarodowa współpraca służb policyjnych, granicznych i celnych w zwalczaniu przestępczości przeciwko zabytkom*, red. M. Karpowicz, P. Ogrodzki, Szczytno 2005.
- Nowik W., „Chopinowskie” listy do Delfiny – meandry sporu z perspektywy lat, [w:] *Falsyfikaty dzieł sztuki w zbiorach polskich*, red. J. Miziołek, M. Morka, Warszawa 2001.
- Ogrodzki P., *Zagrożenie zabytków i zbiorów muzealnych w roku 2011*, „Cenne, Bezcenne, Utracone” 2012, nr 1(70).
- Prawna ochrona zabytków*, red. T. Gardocka, J. Sobczak, Toruń 2010.
- Pruszyński J., *Dziedzictwo kultury Polski. Jego straty i ochrona prawna*, t. I, Kraków 2001.
- Rybicki P., *Techniczno-kryminalistyczne badania dzieł sztuki*, [w:] *Prawnokarna ochrona dziedzictwa kultury*, Kraków 2006.

- Rynek sztuki. *Aspekty prawne*, red. W. Kowalski, K. Zalasíńska, Warszawa 2011.
- Seidler K., *Prawo ochrony dziedzictwa kultury*, Warszawa 2007.
- Szczekała A., *Falszerstwa dzieł sztuki. Zagadnienia prawnokarne*, Warszawa 2012.
- Trzcíński M., *Przestępczość przeciwko zabytkom*, „Prokuratura i Prawo” 2011, nr 6.
- Trzcíński M., *Przestępczość przeciwko zabytkom archeologicznym. Problematyka prawnokryminalistyczna*, Warszawa 2010.
- Zagrożenia dzieł sztuki i meandry ich ochrony*, red. R. Krawczyk, Kraków 2011.
- Zalasíńska K., *Prawna ochrona zabytków nieruchomych w Polsce*, Warszawa 2010.
- Widła T., *Zaufanie do sygnatu*, [w:] *Zagrożenia dzieł sztuki i meandry ich ochrony*, red. R. Krawczyk, Kraków 2011.
- Wilk D., *Ekspertyza fizykochemiczna dzieł sztuki pod kątem wykrycia fałszerstwa*, [w:] *Zagrożenia dzieł sztuki i meandry ich ochrony*, red. R. Krawczyk, Kraków 2011.

Krzysztof Borystawski

Uniwersytet Przyrodniczy we Wrocławiu
Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa im. Angelusa Silesiusa w Wałbrzychu

Jacek Szczurowski

Uniwersytet Przyrodniczy we Wrocławiu
Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa im. Angelusa Silesiusa w Wałbrzychu

BIOLOGICZNE PODSTAWY KRYMINALISTYKI

W praktyce kryminalistycznej jedną z najistotniejszych czynności jest ustalanie tożsamości osób biorących udział w zdarzeniu m.in. w celu wskazania sprawcy przestępstwa. Aby to osiągnąć konieczna jest szczegółowa analiza znalezionych śladów na podstawie specjalnie opracowanych i ciągle udoskonalanych metod identyfikacji.

Możliwość skutecznej identyfikacji wynika z podstawowej właściwości cech biologicznych człowieka jaką jest zmienność. Wysoki poziom zmienności (polimorfizmu) niektórych cech organizmu ludzkiego warunkuje mechanizm rekombinacji genów rodzicielskich. Każdy organizm rozmnażający się płciowo dziedziczy geny swoich rodziców – połowę od ojca i połowę od matki. Specyficzne „przetwarzanie” (rekombinacja) rodzicielskiego materiału genetycznego prowadzi do powstania unikalnego dla każdego osobnika zestawu genów, który koduje wszystkie cechy morfologiczne i funkcjonalne organizmu.

Bioidentyfikacja stosowana w kryminalistyce opiera się na trzech podstawowych właściwościach morfologicznych i biologicznych niektórych cech człowieka – określanych jako reguła „3 razy N”:

- Niezmienności – oznaczającej, że przez całe życie człowieka, począwszy od wykształcenia się w życiu płodowym do naturalnej śmierci, cecha zachowuje te same szczegóły budowy;
- Nieusuwalności – polegającej na tym, że bez naruszenia głębokich struktur tkankowych cechy nie zanikają i nie ulegają zniszczeniu;
- Niepowtarzalności – rozumianej jako praktyczna niemożliwość powtórzenia się dwóch osób z całkowicie zbieżnymi szczegółami morfologicznymi rozpatrywanej cechy.

Uwzględniając powyższe założenia chcielibyśmy przedstawić podłoże biologiczne najczęściej stosowanych w kryminalistyce metod identyfikacji osobniczej.

Daktyloskopia

Daktyloskopia jest najstarszą i jedną z najskuteczniejszych technik bioidentyfikacyjnych stosowanych w kryminalistyce. Pozwala ona ustalać tożsamość sprawców przestępstw czy tożsamość nieznaną zwłok na podstawie morfologii powierzchni zewnętrznej skóry na dłoniach i podeszwach stóp¹.

Na powierzchniach dłoniowych rąk i podeszwowych stóp skórę człowieka charakteryzuje specyficzne urzeźbienie. Wynika ono z obecności linii papilarnych, zwanych listewkami skórnymi lub dermatoglifami². Wysokość listewek skórných, w zależności od płci, wieku i budowy ciała, waha się w granicach 0,1–0,4 mm, a szerokość 0,2–0,7 mm. Na grzbietowej powierzchni każdej listewki skórnej znajdują się pory skórne, które stanowią ujście kanalików potowych³.

Podstawową funkcją listewek skórných jest poprawa odbioru wrażeń dotykowych. Linie papilarne spełniają również funkcje mechaniczne, zwiększając tarcie między skórą a powierzchnią, z którą się styka⁴.

Wzór, jaki tworzą linie papilarne jest niepowtarzalny i niezmienny dla każdego człowieka. O niezmienności listewek skórných świadczy fakt, że od momentu ich

¹ A. Gąsiorowski, *Dermatogity w teorii i praktyce*, Lublin 2003.

² C. Grzeszyk, *Daktyloskopia*, Warszawa 1992; J. Morczyński, *Korelacje pomiędzy wzorami listewek skórných na opuszkach palców rąk*, „Przegląd Antropologiczny” 1990, nr 54 (1–2), s. 99–106.

³ C. Grzeszyk, *op. cit.*

⁴ Z. Orczykowska-Świątkowska, *Badania nad zmiennością i dziedziczeniem listewek skórných*, „Materiały i Prace Antropologiczne” 1964, nr 65, s. 91–120.

uformowania, ok. 17 tyg. ciąży, podstawowe cechy budowy, rozmieszczenie i wzajemny układ nie ulega żadnym przestrzennym przekształceniom. Procesy wzrostowe i rozwój organizmu powodują proporcjonalnie wzrost szerokości listewek skórnych i zwiększenie odległości pomiędzy nimi, natomiast plan budowy pozostaje niezmienny przez całe życie⁵.

W pełni wykształcone listewki skórne są odporne na wpływy środowiska zewnętrznego, ponadto różnego rodzaju procesy chorobowe rozwijające się w naskórku nie mają wpływu na obraz linii papilarnych, których układ po ustąpieniu schorzenia wraca do pierwotnego stanu. Gdy uszkodzenie skóry sięga imm i głębiej, powoduje zniszczenie struktury linii papilarnych. Formują się wówczas blizny, czego efektem jest całkowite i nieodwracalne zatracenie pierwotnej struktury wzoru. Na liniach papilarnych blizny pojawiają się albo jako białe linie, załamujące regularność listewek, lub jako małe obszary z wieloma uszkodzonymi listewkami⁶. Po wygojeniu się rany pozostają drobne mikroślady w postaci trwale zmodyfikowanych listewek skórnych⁷.

Tworzenie układów listewek skórnych jest kontrolowane genetycznie. Cechy dermatogliczne kodowane są najprawdopodobniej przez autosomalny układ poligeniczny o efektach addytywnych, który warunkuje małą ekosensytywność cech. Badania materiałów rodzinnych i korelacji wewnątrzsobniczych cech dermatoglicznych sugeruje istnienie odrębnych zestawów alleli kontrolujących rozwój cech w poszczególnych polach morfologicznych⁸. Taki system uwarunkowań powstawania linii papilarnych skutkuje bardzo wysokim zróżnicowaniem morfologicznym, co w praktyce oznacza, że zespoły cech dermatoglicznych są wyjątkowe i niepowtarzalne dla każdego osobnika.

Linie papilarne, zwłaszcza występujące na członach opuszkowych palców rąk i stóp, tworzą specyficzne wzory, zwane figurami dotykowymi. Wszystkie stosowane w praktyce i badaniach naukowych systemy klasyfikacji wzorów linii papilarnych wyróżniają trzy podstawowe typy wzorów dotykowych – łuk, pętlicę i wir (ryc. 1).

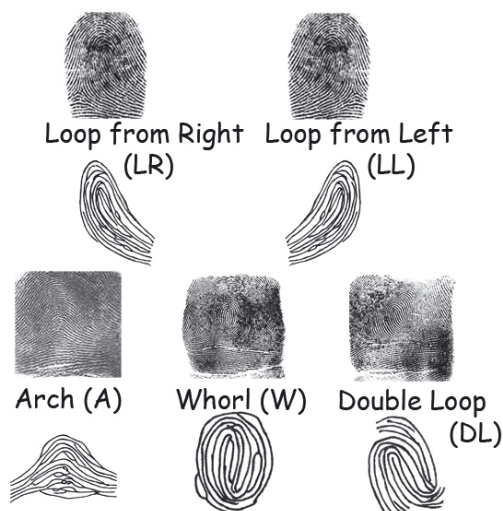
⁵ W. Buchwald, *Kompleksowa ocena asymetrii dermatoglifów*, Toruń 2002.

⁶ *Ibidem*.

⁷ S. Holt., *The Genesis of Dermal Ridges*, Springfield 1968.

⁸ A. Budnik, *Cechy dermatogliczne człowieka. Przegląd koncepcji i metod badań*, „Przegląd Antropologiczny” 1992, nr 55 (1-2), s. 3-26.

- łuk (A – arch) – jest wzorem otwartym, listewki skórne przebiegają od jednej strony palca do drugiej z lekkim wzniesieniem na środku;
- pętlica (L – loop) – jest to również wzór otwarty, w którym listewki rozpoczynają swój przebieg z jednej strony opuszki palca i kończą po tej samej stronie opuszki;
- wir (W – whorl) – jest typem wzoru zamkniętego. Charakterystyczną cechą tej figury jest to, że co najmniej jedna listewka musi wykonać obrót dookoła własnej osi.



Ryc. 1. Wzory linii papilarnych

Źródło: S. Holt, *The Genetics of Dermal Ridges*, Springfield 1968.

Współczesna daktyloskopia zaczęła się rozwijać na przełomie XIX i XX w. Spośród badaczy zajmujących się wówczas zagadnieniami dotyczącymi właściwości listewek skórnych wymienić należy: Henrego Fauldsa, Wiliama Herschela i Francis Galtona⁹. Faulds pierwszy opisał jedną z ważniejszych cech linii papilarnych. Odkrył mianowicie, że jeżeli uszkodzeniu ulegnie jedynie naskórek, w procesie go-

⁹ C. Grzeszczyk, *op. cit.*

jenia linie papilarne regenerują się w niezminionej formie. Zauważył ponadto, że dzięki swojej niezmienności i indywidualności linie papilarne tworzą skuteczne narzędzie identyfikacji osób. Herschel dowiódł na własnym przykładzie niezmienności linii papilarnych, porównując odfitki własnych dłoni zrobione w 1860 i 1890 r. Największe jednakże znaczenie dla rozwoju daktyloskopii miały prace Francisa Galtona. Jego największym osiągnięciem był dowód matematyczny niemożności znalezienia w populacji ludzkiej dwóch osobników o takim samym układzie linii papilarnych. Opierając się na budowie anatomicznej skóry, dowiódł niezmienności układów listewek skórnych i wykazał, że trwałe uszkodzenia układu dermatoglifów zachodzi dopiero w wyniku uszkodzenia warstwy rozrodczej naskórka. Galton po raz pierwszy zwrócił uwagę na wpływ pracy fizycznej na układ linii papilarnych i stwierdził, że kobiety mają z natury węższe linie papilarne w porównaniu z mężczyznami¹⁰.

Poza zastosowaniami w kryminalistyce linie papilarne stanowią obiekt badań zarówno antropologicznych jak i genetycznych. Badając listewki skórne można dużo wywnioskować o ewolucyjnym zróżnicowaniu człowieka, zarówno na poziomie wewnątrz- jak i międzypopulacyjnym. Wykorzystywane są do oceny różnic rasowych i międzypopulacyjnych poprzez obserwację częstości występowania poszczególnych typów wzorów¹¹.

Wielokrotnie podejmowano próby uchwycenia związku między wzorami linii papilarnych i cechami morfologicznymi człowieka. Według Wendta istnieje zależność między wzorami dermatoglifów i typem budowy ciała¹².

Zależności między wzorami linii papilarnych i takimi cechami jak: wzrost, budowa ciała, płeć, barwa włosów, oczu i cery, zbadali i potwierdzili Grzeszyk, Moszczyński i Franaszek¹³.

¹⁰ A. Gąsiorowski, *op. cit.*

¹¹ D. Loesch, *Badania właściwości genetycznych układów linii papilarnych dłoni i stóp*, „Przegląd Antropologiczny” 1997, nr 41 (1), s. 25–43; W. Buchwald, *op. cit.*,

¹² H. Szczotka, Z. Szczotkowa, *Zależności między wielkością i kształtem głowy oraz twarzy a komplikacją wzorów listewek skórnych na palcach rąk*, „Materiały i Prace Antropologiczne” 1979, nr 97, s. 73–77,

¹³ C. Grzeszczyk, *op. cit.*

Cheiloskopia

Cheiloskopia to metoda identyfikacji człowieka na podstawie charakterystycznych układów linii występujących na czerwieni wargowej¹⁴.

Podstawy przyszłego rysunku linii czerwieni wargowej kształtują się we wczesnych fazach formowania się twarzy, w okresie embrionalnego rozwoju człowieka¹⁵. Określenie specyficznego wzoru warg możliwe jest już w szóstym tygodniu życia płodowego i od tego momentu rzadko dochodzi do zmian w ukształtowaniu bruzd wargowych¹⁶.

Czerwień wargowa pokryta jest nabłonkiem wielowarstwowym nierogowaciejącym. W tej części wargi nie występują także gruczoły potowe oraz włosy. Czerwień wargowa chroniona jest przed wyschnięciem wydzieliną gruczołów łojowych, leżących w kącikach ust. Brodawki skórne czerwieni wargowej są wyższe w porównaniu z częścią skórną warg i układają się w różnego rodzaju bruzdy, tworzące tzw. indywidualny rysunek. Wyraźność bruzd zaznacza się z wiekiem, co jest powiązane głównie ze zmianami włókien sprężystych tkanki łącznej. W badaniach cheiloskopowych wykorzystywane jest zjawisko odwzorowania się tych charakterystycznych bruzd w postaci śladu linii czerwieni wargowej.

W tworzeniu śladu czerwieni wargowej ważną rolę odgrywają mięśnie szpary ustnej, ponieważ wpływają na jego jakość i możliwość deformacji. Wynika to ze złożonej reakcji skurczowej tej grupy mięśni mimicznych, tzn. mięśnie mogą się kurczyć częściami, niezależnie od siebie lub razem, tylko po jednej stronie, albo po obu, inaczej przy ustach zamkniętych i otwartych¹⁷.

W literaturze można znaleźć wiele różnych klasyfikacji wzorów bruzd czerwieni wargowej. Jedną z ciekawszych propozycji jest klasyfikacja Kasprzaka, który wykazał, że wysoce charakterystyczny i dobry do analizowania jest środkowy fragment czerwieni wargi dolnej. Segment ten pozwala na dokładne określenie liczby występujących cech i precyzyjne sklasyfikowanie wzoru¹⁸ (ryc. 2).

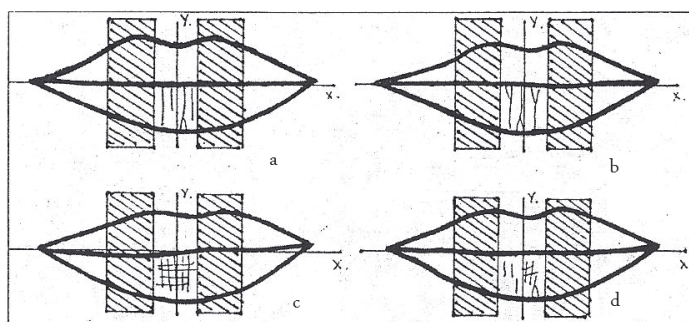
¹⁴ Kasprzak J. *Nietypowe metody identyfikacji człowieka w polskiej praktyce kryminalistycznej*, „Prokurator” 2003, nr 1, s. 19–22.

¹⁵ Kasprzak J., Łęczyńska B. *Cheiloskopia. Identyfikacja człowieka na podstawie śladu czerwieni wargowej*, Warszawa, 2001.

¹⁶ A. Afonso, I.M. Caldas, T. Magalhaes, *Establishing Identity Using Cheiloscopy and Palatoscopy*, „Forensic Science International” 2007, nr 165 (1), s. 1–9.

¹⁷ J. Kasprzak, *op. cit.*; J. Kasprzak, B. Łęczycka, *op. cit.*

¹⁸ *Ibidem*.



Ryc. 2. Wzory linii na czerwieni wargowej

Źródło: A. Szurgocińska, *Zmienność czerwieni wargowej u osób grających na instrumentach dętych i jej przydatność w praktyce kryminalistycznej*, „Problemy Kryminalistyki” 2004, nr 246, s. 38–45.

Niezniszczalność i niezmienność bruzd czerwieni wargowej należy traktować z pewną ostrożnością, bowiem niektóre czynniki zewnętrzne, mogą wpływać na morfologię linii czerwieni wargowej. Do czynników tych zalicza się: wiek człowieka i braki w uzębieniu, zmiany zawodowe, zmiany patologiczne oraz przyzwyczajenia.

W rozwoju osobniczym człowieka dochodzi do specyficznych zmian w obrębie bruzd czerwieni wargowej. Do 20 roku życia zmienia się wielkość cech indywidualnych linii oraz wzrastają odległości pomiędzy nimi. Od 21 do 50 roku życia dochodzi do całkowitej stabilizacji rysunku. Natomiast po 50 roku życia człowieka zaczynają stopniowo pojawiać się zmiany związane głównie z utratą uzębienia (obecność ubytków, protez lub implantów) oraz wiotczeniem mięśni mimicznych. Powoduje to zmiany w ukształtowaniu warg, co odzwierciedla się na strukturze wzoru bruzd czerwieni wargowej – staje się węższy, a linie zachowują swój swoisty układ tylko w części środkowej wzoru¹⁹.

Wykonywanie niektórych zawodów może być istotnym czynnikiem wpływającym na zmiany w obrębie czerwieni wargowej. Powstają one w wyniku częstego, powtarzającego się ucisku na wargi, spowodowanego wykonywaną pracą. Przykładem mogą tu być pracownicy zatrudnieni przy wydmuchiwanie szkła w hutach szkła lub zawodowi muzycy grający na instrumentach dętych²⁰.

¹⁹ J. Kasprzak, *op. cit.*

²⁰ J. Kasprzak, B. Łęczyńska, *op. cit.*; A. Szurgocińska, *Zmienność czerwieni wargowej u osób grających na instrumentach dętych i jej przydatność w praktyce kryminalistycznej*, „Problemy Kryminalistyki” 2004, nr 246, s. 38–45.

Zmiany patologiczne dotyczące czerwieni wargowych przejawiają się najczęściej w postaci różnego rodzaju blizn. Przyczyną powstania takiego zbliznowacenia mogą być oparzenia, owrzodzenia albo zabiegi chirurgiczne, polegające na wycięciu części czerwieni wargowej i odtworzeniu ubytku. Takie zabiegi stosuje się przy leczeniu wad wrodzonych, np. rozszczepu warg górnej lub dolnej, urazów, zmian kiłowych lub nowotworowych, które obejmują czerwień wargową²¹.

Przyzwyczajenia są kolejnym elementem, który może wpłynąć na zamianę w obrębie rysunku czerwieni wargowej. Zaliczyć tu można np. zmiany odleżynowe czerwieni wargowej w postaci charakterystycznego zgrubienia wargi, występujące u palaczy fajek w miejscu stałego trzymania fajki w ustach; używanie pewnych kosmetyków, głównie pomadek do ust, które mogą wywołać stany zapalne na tle alergicznym; a także nawykowe zagryzanie warg wywołujące stany zapalne czerwieni wargowej.

Ślady czerwieni wargowej w postaci odbitki mogą posłużyć do bioidentyfikacji osobniczej na podstawie wzoru bruzd, ale także do badania substancji tworzącej ślad, czyli substancji ślinowej (badanie DNA, określenie płci) oraz ustalenia grupy krwi w układzie ABO.

Traseologia

Traseologia to technika kryminalistyczna oparta na wszechstronnej analizie śladów lokomocji pozostawionych przez ludzi, zwierzęta oraz pojazdy. Podstawowym obiektem badawczym w tej dziedzinie są wszelkiego rodzaju odciski, nawarstwienia i odwarstwienia powstające w czasie kontaktu stopy ludzkiej, podeszwy buta lub koła pojazdu z podłożem²². Analiza traseologiczna może dotyczyć pojedynczych śladów stóp oraz zespołów śladów tworzących obraz chodu – ichtogram.

Obecność śladów traseologicznych, cechy charakterystyczne odcisków i stan, w jakim się znajdują, są pomocne w ustaleniu liczby osób, ustaleniu drogi na miejscu zdarzenia oraz drogi ucieczki.

Morfologia śladów bosych stóp jest uwarunkowana budową stopy, a zwłaszcza właściwościami tej części powierzchni podeszwy, która kontaktuje się z podłożem: pięty, bocznej krawędzi śródstopia, wyniosłości przodostopia i kłębu palu-

²¹ J. Kasprzak, *op. cit.*; J. Kasprzak, B. Łęczycka, *op. cit.*

²² P. Horoszowski, *Ślady stóp*, [w:] *Kryminalistyka*, Warszawa 1958.

cha. Ukształtowanie wymienionych struktur jest zależne także od układu łuków podłużnego i poprzecznego stopy²³.

O cechach charakterystycznych wspomnianego śladu decyduje również morfologia palców stopy, zwłaszcza w sytuacjach, gdy układ palców nie jest typowy. Zmiany w układzie palców mogą być wrodzone i nabyte. Wrodzone zmiany patologiczne to nadmierne rozrośnięcie się palców, występowanie palców dodatkowych lub niewykształcenie się niektórych palców. Zmiany nabyte powstają na skutek noszenia nieodpasowanego obuwia. Często polegają na zachodzeniu palców na siebie lub są wynikiem zaawansowanej choroby np. reumatyzmu, artretyzmu²⁴.

Zabezpieczane na miejscu zdarzenia zespoły śladów pozwalają uzyskać wiele informacji o osobie, która pozostawiła ślady, a także o właściwościach jej chodu. Ichnogram ma znaczenie dla identyfikacji grupowej. Jej podstawą jest wyznaczenie wartości kilku elementów ścieżki chodu: osi i linii chodu, długości i szerokości kroku, linii i kąta stopy oraz kąta kroku²⁵.

Oś chodu jest to linia przebiegająca pośrodku między śladami buta prawej i lewej nogi, tworzy ona linię krzywą łamaną, ponieważ u każdego człowieka krok nogi lewej jest dłuższy niż prawy. Różnica ta może wynosić od 0,3 cm u kobiet do 2 cm u mężczyzn.

Analiza linii chodu pozwala rozpoznać niektóre cechy somatyczne osobników. Liczne badania dowiodły, że linię chodu łamaną zewnątrznie pozostawiają osoby otyłe, dźwigające ciężary, starcy lub kobiety w ciąży²⁶.

Podobne informacje można uzyskać badając długość kroku, która jest warunkowana m.in. przez wiek, wysokość ciała, tuszę, właściwości budowy itp. Długość kroku może się zmieniać okresowo podczas trwania życia np. pod wpływem choroby, stanu emocjonalnego bądź wykształconego nawyku. W kształtowaniu tej cechy istotną rolę odgrywają również: aktualny stan psychofizyczny i sprawność motoryczna osobnika.

²³ J. Wójcikiewicz, *Ekspertyza mechanoskopijna i traseologiczne*, [w:] *Ekspertyza sądowa. Zagadnienia wybrane*, Warszawa 2007.

²⁴ W. Gutekunst, *Badania stóp i ich śladów* [w:] *Kryminalistyka. Zarys systematycznego wykładu*, Warszawa 1974.

²⁵ W. Kędzierski, *Ślady stóp*, [w:] *Technika kryminalistyczna*, Szczytno 1995.

²⁶ *Ibidem*.

Średnia długość kroku jest w znacznej mierze zależna od wysokości ciała. Przeciętna długość kroku dla dorosłego mężczyzny wynosi 60–65 cm, kobiety – ok. 50 cm. Wraz z przyspieszeniem chodu zwiększa się długość kroku, zwłaszcza podczas biegu. Gdy długość kroku przekracza 100 cm można z dużym prawdopodobieństwem wnioskować, że osoba, która pozostawiła ślady, biegła²⁷.

Krótki krok, mały kąt chodu, mały ślad buta charakteryzują przede wszystkim dzieci. Im mniejsze dziecko, tym większa skłonność do stawiania stóp do wewnątrz. Mężczyzna 30-letni stawia kroki o długości ok. 80–85 cm, 40-letni – ok. 75 cm. Powyżej tego wieku długość kroku zmniejsza się sukcesywnie, zrównując się z długością kroku dziecka. Dla ludzi starszych charakterystyczne są zatarcia i smugi widoczne na śladach w okolicach czubka. Objaw ten jest skutkiem zmniejszającej się z wiekiem sprawności stawów kolanowych, ścięgien i mięśni.

Duży wpływ na ścieżkę chodu mają schorzenia kończyn dolnych. Osoba o płaskich stopach pozostawia łatwe do rozpoznania ślady, o szerokim, rozlanym kształcie całej powierzchni podeszwy. Ichnogram osoby kalekiej (jednonogiej) tworzą ślady jednej stopy oraz ślady towarzyszące, np. kuli, protezy czy laski. Podobnie wyglądać może ichnogram osoby kulejącej²⁸.

Podsumowanie

Szczegółowe omówienie wszystkich uwarunkowań biologicznych opisanych wyżej technik kryminalistycznych w ramach krótkiego opracowania nie jest oczywiście możliwe. Mamy jednak nadzieję, że nawet tak ogólna charakterystyka pozwoliła na wskazanie najistotniejszych procesów biologicznych, decydujących o skuteczności identyfikacyjnej metod stosowanych w kryminalistyce.

Obserwowany w ostatnich latach dynamiczny rozwój nauk biologicznych, zwłaszcza genetyki i mikrobiologii, będzie zapewne skutkować dalszym doskonaleniem już istniejących oraz tworzeniem nowych, skuteczniejszych metod bioidentyfikacji osobniczej.

²⁷ *Ibidem*; M. Goc, E. Gruza, J. Moszczyński, *Traseologia*, [w:] *Kryminalistyka, czyli rzecz o metodach śledczych*, Warszawa 2008.

²⁸ W. Kędziński, *op. cit.*

Bibliografia:

- Afonso A., Caldas I.M., Magalhaes T., *Establishing Identity Using Cheiloscopy and Palatoscopy*, „Forensic Science International” 2007, nr 165, (1).
- Buchwald W. *Kompleksowa ocena asymetrii dermatoglify*, Toruń 2002.
- Budnik A. *Cechy dermatogliczne człowieka. Przegląd koncepcji i metod badań*, „Przegląd Antropologiczny” 1992, nr 55 (1-2).
- Gąsiorowski A. *Dermatoglify w teorii i praktyce*, Lublin 2003.
- Goc M., Gruza E., Moszczyński J., *Traseologia*, [w:] *Kryminalistyka, czyli rzecz o metodach śledczych*, Warszawa 2008.
- Grzeszyk C. *Daktyloskopia*, Warszawa 1992.
- Gutekunst W. *Badania stóp i ich śladów* [w:] *Kryminalistyka. Zarys systematycznego wykładu*, Warszawa 1974.
- Holt S., *The Genetics of Dermal Ridges*, Springfield 1968.
- Horoszowski P., *Ślady stóp*, [w:] *Kryminalistyka*, Warszawa 1958.
- Kasprzak J., *Cheiloskopia kryminalistyczna*, Warszawa 1991.
- Kasprzak J., *Nietypowe metody identyfikacji człowieka w polskiej praktyce kryminalistycznej*, „Prokurator” 2003.
- Kasprzak J., Łęczyńska B. *Cheiloskopia. Identyfikacja człowieka na podstawie śladu czerwieni wargowej*, Warszawa 2001.
- Kędzierski W. *Ślady stóp*, [w:] *Technika kryminalistyczna*, Szczytno 1995.
- Loesch D. *Badania właściwości genetycznych układów linii papilarnych dłoni i stóp*, „Przegląd Antropologiczny”, 1975, nr 41 (1).
- Moszczyński J., *Korelacje pomiędzy wzorami listewek skórnych na opuszkach palców rąk*, „Przegląd Antropologiczny” 1990, nr 54, (1-2).
- Orczykowska-Świątkowska Z. *Badania nad zmiennością i dziedziczeniem listewek skórnych*, „Materiały i Prace Antropologiczne”, 1964, nr 65.
- Szczotka H., Szczotkowa Z. *Zależności między wielkością i kształtem głowy oraz twarzy a komplikacją wzorów listewek skórnych na palcach rąk*, „Materiały i Prace Antropologiczne” 1979, nr 97.

Szurgocińska A., *Zmienność czerwieni wargowej u osób grających na instrumentach dętych i jej przydatność w praktyce kryminalistycznej*, „Problemy Kryminalistyki” 2004, nr 246.

Wójcikiewicz J., *Ekspertyza mechanoskopijna i traseologiczne*, [w:] *Ekspertyza sądowa. Zagadnienia wybrane*, Warszawa 2007.

CZĘŚĆ III

WIKTYMOLOGIA

Milena Pugnaroni
Policja Państwowa Włoch

OFIARY I WIKTYMOLOGIA

W 1948 r. Von Hentig opublikował *The criminal and his victim*, jest to traktat, który otwiera przed kryminologią nowy sposób analizy przestępstwa, czyli to, co dotyczy ofiary, jej znaczenia lub jej uczestnictwa (aktywnego lub biernego) w rodzaju dynamiki przestępstwa. Dotychczas kryminologia rozwijała się, koncentrując się na przemocy lub na dynamice działania przestępczego, podczas gdy ofiara była postrzegana jako obiekt bierny i nieświadomy zdarzenia. Wiktymologia ma zaś za przedmiot naukowy analizę wszystkich kategorii ofiar: zarówno ofiar przestępstw karanych z kodeksu karnego, jak i podmiotów – ofiar swoich własnych zachowań niekaralnych z kodeksu karnego. Analizuje więc ofiarę w jej wszystkich aspektach. Zajmuje się sferą biologiczną, psychologiczną i społeczną ofiary, sferą relacji z agresorem, aktywną rolą w okolicznościach przestępczych, analizuje cechy osobowościowe i sposób bycia jednostki-ofiary w celu określenia predyspozycji wiktymogennych, kontekstu środowiskowego działania kryminalnego, szkody biologicznej i społecznej, konsekwencji traum w odstępie czasu krótkim–średnim–długim, współdziałań społecznych następujących po zdarzeniu (reakcje rodziny, przyjaciół i konteskt społeczny).

Analiza takich informacji sprawia, że scena przestępstwa zostaje uzupełniona w większym stopniu o informacje, jakimi dysponują śledczy i stają się one bardziej obiektywne i przydatne w prowadzeniu śledztwa i programowaniu płaszczyzny bezpieczeństwa prewencyjnego w celu zredukowania okoliczności zagrożenia. Z punktu widzenia prawniczego wiktymologia pozwala na przewidzenie i ustanowienie odpowiednich kryteriów oceny szkody i odszkodowania. Wraz z oddale-

niem się od opinii, że to przestępca jest jedynym podmiotem aktywnym w przestępstwie, ofiara przekształca się w podmiot przestępstwa, który nie jest już postrzegany jako pasywny, ale brane są pod uwagę jej rola i stopień odpowiedzialności w zdarzeniu przestępczym. Analiza psychologiczna ofiary stawia ją w nowym i innym świetle. W perspektywie wiktymologii więc przestępca nie jest jedynym autorem przestępstwa, zaczyna się mówić o sytuacjach relacji ofiara–agresor, o odpowiedzialności ofiary i predyspozycji do stania się ofiarą.

Według A. Karmen wiktymologia nie zajmuje się jedynie rolą ofiary w akcie przestępstwa, ale również jej przyszłością, tzn. sytuacją, gdy będzie ona musiała stawić czoło trudnościom emocjonalnym i praktycznym, takim jak złożenie doniesienia, proces, reakcje społeczeństwa i wizerunek siebie w odniesieniu do poniesionych szkód. Według Karmen:

Badanie śledcze ofiary zawiera badanie relacji pomiędzy ofiarą i jej agresorem, współdziałań pomiędzy ofiarą i systemem sprawiedliwości, czyli policją i sądem, funkcjonariuszami więziennictwa, związkami pomiędzy ofiarami i innymi grupami społeczeństwa, takimi jak środki przekazu, akcje społeczne i ekonomiczne¹.

Jeśli np. weźmiemy pod uwagę gwałt seksualny, z łatwością można zrozumieć traumę, jaką przeżywa kobieta-ofiara i przeanalizować etapy trudności emocjonalnych w momencie zgłoszenia doniesienia i złożenia zeznania, trudności zniesienia samej myśli, że musi „dowieść” tego, że została zgwałcona, należy wziąć pod uwagę jej odwagę w oskarżeniu gwałticiela, stany, jakim jest poddana, znosząc współczucie innych czy wątpliwości innych, oraz jej poczucie „wykluczenia” ze społeczeństwa, które mogłoby w pewien sposób obarczać ją odpowiedzialnością za swego rodzaju współudział w przestępstwie.

Należałoby wyjaśnić, co oznacza słowo *ofiara*. Istnieje wiele definicji, ale w aspekcie prawnym i procesie można przyjąć taką, że ofiara jest podmiotem, który w następstwie przestępstwa, w jakie został wplątany w sposób bezpośredni lub pośredni, ponosił szkodę fizyczną, psychiczną lub materialną. Podmiot staje się ofiarą okoliczności przypadkowych (nieuwarunkowanych przez jego zachowanie)

¹ A. Karmen, *Crime Victims: An Introduction to Victimology*, Pacific Grove 1990, s. 336.

lub przez predyspozycję wiktymogenną, która znajduje podłoże w szczególnych warunkach psychospołecznych, sprawiających, że staje się on potencjalną ofiarą lub w sytuacjach, które stawiają go nieświadomie w pozycji poniesienia szkody.

Psychoanaliza dostarczyła wyjaśnień, które opierają się na ogólnej predyspozycji niektórych osób z nieświadomą tendencją do zachowania samodestrukcyjnego lub samokarzącego.

Według wielu wiktymologów czynniki wrodzone i nabyte mogą stanowić swego rodzaju „predyspozycję specyficzną”, która może, w sposób wolny i nieświadomy, charakteryzować potencjalną ofiarę w sposób trwały lub może być czasowo związana z jakimś okresem życia, albo wiązać się z innym przejściowym stanem ducha.

To, co czyni osobę potencjalną nieświadomą ofiarą jest związane z czynnikami bio-fizjologicznymi (takimi jak np. płeć żeńska lub grupa wiekowa narażona na zagrożenie), lub czynnikami psychicznymi (takimi jak np. jakieś cechy charakteru lub psychopatologii, które sprawiają, iż osoba staje się wrażliwa i skłonna do prowokacji); w końcu czynnikami społeczno-środowiskowymi, związanymi z sytuacją środowiskową i warunkami życia, pozycją ekonomiczną, działalnością zawodową, czynnikami które, niekoniecznie można sprowadzić do poziomu degradacji, ponieważ również klasy społeczne lepiej sytuowane często mogą zaskakiwać potencjałem wiktymologicznym i przestępczym.

W 1982 Sparks sformułował dodatkową klasyfikację, która przewiduje:

- uczestnictwo: gdy zachowanie agresora zostaje w jakiś sposób ułatwione lub sprowokowane przez ofiarę;
- ułatwienie: jest to czynnik związany z kontekstem zagrożenia, w którym ofiara znajduje się świadomie lub sama podejmuje o tym decyzje, jak np. kobieta przechodząca przez park w nocy;
- wrażliwość: jest czynnikiem związanym z pozycją społeczną, który sprawia, że osoba staje się wrażliwym i łatwym podmiotem wiktyimizacji, jak np. w wypadku mobbingu;
- oportunistyczny: chodzi o sytuację przypadkową, która sprawia, że osoba staje się podmiotem zagrożenia, jak np. w wypadkach oszustw osób starszych;
- atrakcyjność: przestępca zostaje przyciągnięty przez coś, co jest w posiadaniu ofiary, przykładem jest napad rabunkowy.

Z punktu widzenia patologicznego można wyodrębnić „urodzone ofiary” lub „kolekcjonerów niesprawiedliwości”, podmiotów o cechach osobowości neurotycznej, które z sytuacji cierpienia czerpią swego rodzaju przyjemność masochistyczną, przywołując frustracje przeżyte we wczesnym dzieciństwie, wynikające z relacji z matką; w końcu „ofiary ukryte” lub „pokutne”, które są swego rodzaju rezultatem „programowania rodzinnego”, i te osoby już od wczesnego dzieciństwa zostały poddane „oprogramowaniu”, jakie czyni z nich osoby wiecznie przegrywające.

Wychodząc z założenia, że nikt nie rodzi się ofiarą lub przestępcą, ale że często istnieją sytuacje, warunki społeczno-ekonomiczne lub psychospołeczne skłaniające do bycia ofiarą lub przestępcą, Mendelsohn², (1965, w: Bandini i in. 1991) w dynamice przestępstwa zaproponował kryteria klasyfikacji stopnia odpowiedzialności lub winy ofiary. Krańcowe kryteria tej klasyfikacji wyróżniają „ofiarę zupełnie niewinną” (np. dziecko) i „ofiarę z wysokim stopniem winy” lub „jedyną [osobę] winną” lub inaczej „przestępcę-ofiarę”, jak np. w zabójstwie-samobójstwie lub w przestępstwie wynikającym z samoobrony. Klasyfikacja przewiduje trzy pośrednie stopnie winy:

- ofiara o niskim stopniu winy;
- ofiara „w wyniku niewiedzy” (w wypadku osoby, która poniosła szkodę w zdarzeniu, które sama wywołała, jak np. w wypadku polowania, gdy myśliwy ukryty w krzakach bez przedsięwzięcia odpowiednich środków bezpieczeństwa zostaje postrzelony przez innego, roztargnionego myśliwego);
- ofiara „winna na równi z przestępcą” (np. w samobójstwach grupowych „przez przystąpienie”, co zdarza się często w sektach religijnych);
- ofiara „pełnoletnia, winna przestępstwa” (jak np. w wypadku ofiary prowokującej czy ofiary nieuważnej).

Linia oddzielająca przestępcę od ofiary jest całkowicie jasna, jeśli przestępstwo dotyczy ofiar „niewinnych”, ocena staje się bardziej złożona i granice bardziej płynne w przestępstwach, które obejmują stopniowe wciągnięcie ofiary i istotne czynniki pomiędzy osobą aktywną i bierną. Sprawia to, że wyłania się inny aspekt ści-

²T. Bandini, U. Gatti, M. Marugo, A. Verde, *Criminologia: il contributo della ricerca alla conoscenza del crimine e della ragione*, Milano 1991.

śle związany ze stopniem odpowiedzialności ofiary, który dotyczy rodzaju związku nawiązanego pomiędzy ofiarą i jej agresorem, rodzaju relacji, który powinien być ujawniony i nie powinien zostać zaniedbany w rozwoju śledztwa. E.A. Fattah przedstawił możliwość, że pomiędzy przestępcą a ofiarą może się nawiązać rodzaj związku emocjonalnego, nacechowany uczuciami pozytywnymi jak np. syndrom sztokholmski lub syndrom porwania, w którym zakładnicy zaczynają utożsamiać się z własnymi porywaczami i wchodzić z nimi w empatię i solidaryzując się z nimi, aprobują motywację przestępców.

Jeśli chodzi o mechanizmy spotkania, które umożliwiają działanie kryminalne, a więc podwójny stosunek ofiary i działającego, Gullotta wyodrębnia dwie typologie ofiar, które definiuje jako „spełniające warunki” zależnie od związku z agresorem lub jego braku.

„Ofiary spełniające warunki”, które z działającym przestępcą utrzymują relacje interpersonalne, lub te, które są związane w relacjach łączących dwa podmioty, wywodzą się z tej samej grupy przynależności, a więc należą do tej samej wspólnoty, czy to religijnej, czy rodzinnej, czy społecznej (tzw. związki grupowe), lub znajdują się w indywidualnych związkach uczuciowych/relacyjnych (przyjaźni, miłości, itp.). W sytuacjach rodzinnych zostaje wymieniona przewaga stosunków typu neurotycznego, w związkach zaś indywidualnych ważny jest czynnik psychobiologiczny, który może określić np. przyciąganie się osobników identycznych lub o podobnym genotypie, ułatwiając spotkania pozornie przypadkowe (jak np. kobiet związanych z przestępcami). Pomędzy ofiarami tego typu można wyodrębnić ofiary z nieostrożności (np. w wypadkach drogowych lub przy pracy) lub ofiary z własnej woli, przyzwalające na działania, które mogłyby przekształcić się w przestępstwo (w przypadkach eutanazji lub nieudanych operacjach chirurgii estetycznej), ofiary alternatywne (równocześnie ofiary i działający w bójkach) i w końcu ofiary prowokujące, które stają się ofiarami w następstwie własnego zachowania (agresywnego czy uwodzącego).

„Ofiary spełniające warunki”, nie mają żadnego związku z działającym przestępcą, często zostają wybrane w sposób specyficzny i intencjonalny przez agresora. Te ofiary są „przypadkowe”, ponieważ nie tylko nie pozostają w relacji z dzia-

łającym, ale nawet nie ułatwiły mu zachowania przestępczego. Znajdują się one w grupie „ofiar błędnych”, tzn. takich, które ponoszą szkodę zamiast innej osoby, zostają wplątane przez błąd lub są to ofiary jakichś resentymentów czy zemsty ze strony osób bliskich.

Zajmijmy się teraz sposobem wiktyimizacji, czyli typem przemocy, jaki może zostać użyty przez przestępcę:

- przemoc fizyczna, seksualna, werbalna;
- przemoc emocjonalna lub psychologiczna (np. pomówienie, obmawianie przez długi okres, w następstwie którego ofiara traci szacunek dla siebie);
- przemoc duchowa (np. w sektach religijnych);
- przemoc ekonomiczna;
- przemoc społeczna (jak np. przesadne dowcipy, nadmierna i ciągła krytyka, fałszywe oskarżenia, ciągła kontrola życia osoby itd.).

Wreszcie konieczne jest dodatkowe rozróżnienie pomiędzy ofiarami rzeczywistymi i fałszywymi. Ofiary fałszywe składają fałszywe zeznania o tym, że stały się ofiarami zachowania przestępczego (ofiary symulujące) lub ich deklaracje są podtrzymywane przez osobiste przekonanie psychotyczne (ofiara wyobrażona).

Ofiara symulująca utrzymuje, że stała się ofiarą, mimo że jest świadoma swojego kłamstwa, próbuje oczyścić się z winy w sposób świadomy. Ofiara wyobrażona utrzymuje, że poniosła szkodę z zemsty, ale jest nieświadoma swego stanu i składa zeznania w dobrej wierze, jej zeznanie odbywa się w kontekście patologicznym (psychoza lub paranoja). Zjawisko fałszywych ofiar jest częstsze w przestępstwach na tle seksualnym, ponieważ sfera seksualna jest bardziej podatna na uwarunkowania dewiacji psychicznej, a oskarżenia z łatwością mogą stać się wynikiem fantazji patologicznych.

Łatwo wywnioskować, że granice w tym przedmiocie są niestałe i płynne, stąd problem ten powinien być traktowany z największą ostrożnością. Jeśli, z jednej strony, rozwój tej dziedziny ma podstawowe znaczenie w prawie cywilnym w definiowaniu szkody i odszkodowania, z drugiej – prowadzi do bardzo delikatnej refleksji dotyczącej wolności wyboru i decyzji każdej osoby oraz konsekwencji tej decyzji w świetle prawa karnego, ze względu na większą koncentrację uwagi na

poziomie szkody niż na samej naturze przestępstwa. Na przykład z punktu widzenia wiktymologii: czy oszustwo na niewielką sumę pieniędzy, dokonane w stosunku do osoby starszej, utrzymującej się z niewysokiej renty, może być porównane do oszustwa na tę samą kwotę, dokonanego na szkodę młodego, bogatego milionera? I w jaki sposób powinna być oceniana w tym wypadku odpowiedzialność oszusta w obu przestępstwach? Ewolucja koncepcji sprawiedliwości od Cesare Beccaria po czasy obecne oddaliła społeczeństwo od skłonności do wymierzania kary i zadośćuczynienia na zasadzie „oko za oko”, która do dzisiaj jest stosowana w wielu innych kulturach, ale prawdą jest również, że tylko sama ocena natury przestępstwa w odniesieniu do recydywy i niebezpieczeństwa osobnika aktywnego zdaje się niewystarczająca i zbyt abstrakcyjna.

Tłumaczenie z języka włoskiego:

Jolanta Grębowiec-Baffoni

CZĘŚĆ IV

GRAFOLOGIA

EKSPERTYZA I JEJ WYKONAWCA

Obowiązujący kodeks postępowania administracyjnego nie nakazuje, co prawda, wprost przeprowadzać ekspertyzy; jeżeli wyjaśnienie jakiejś okoliczności wymaga wiadomości specjalnych, to jednak możliwość taką przewiduje. Organ administracji państwowej, który prowadzi postępowanie, może podjąć decyzję co do tego, czy ekspertyzę przeprowadzić czy też nie. Tak więc inaczej niż w procesie karnym, nie mamy w postępowaniu administracyjnym nakazu przeprowadzenia ekspertyzy.

Organ procesowy prowadzący postępowanie administracyjne jest jednak uprawniony do przeprowadzenia ekspertyzy wówczas, gdy w sprawie muszą być wyjaśnione takie okoliczności, których wyjaśnienie wymaga wiadomości specjalnych.

Pojęcie „ekspertyza” nie jest kodeksowi postępowania administracyjnego znane. Zamiast „ekspertyza” mowa jest o biegłych. Ponieważ jednak wyrażenie „ekspertyza” jest w powszechnym użyciu i to nie tylko w praktyce, ale także w teorii, wydaje się tu niezbędne sprecyzowanie tego pojęcia.

Biorąc pod uwagę przepisy proceduralne, a zwłaszcza te które zawiera kodeks postępowania karnego i o których mowa w teorii polskiego prawa dowodowego, ekspertyzę należy pojmować dwojako – w sensie szerszym i w sensie węższym.

W znaczeniu szerokim w skład ekspertyzy będą wchodziły nie tylko czynności jej wykonawcy (osoby posiadającej wiadomości specjalne), lecz również czynności organu procesowego, który podjął decyzję o przeprowadzeniu ekspertyzy. W szczególności w skład ekspertyzy pojmowanej szeroko zawsze będą wchodziły następujące czynności organu procesowego:

1. Podjęcie z własnej inicjatywy lub na wniosek stron decyzji o celowości zarządzenia ekspertyzy.
2. Wydanie postanowienia o przeprowadzeniu ekspertyzy i powołaniu jej wykonawcy – biegłego lub biegłych.
3. Sprawowanie przez organ procesowy ogólnego kierownictwa nad zleconą ekspertyzą. Kierownictwo to powinno się przejawiać głównie w określeniu przez organ procesowy zakresu badań, podejmowaniu decyzji co do ewentualnego rozszerzenia badań, podejmowaniu decyzji co do zastosowania metod badawczych, ale tylko wówczas, gdy badania, które chce zastosować biegły mogą prowadzić do zniszczenia czy chociażby uszkodzenia materiału badawczego. Jest to wyjątek od zasady, że o badaniach, także ich rodzaju i zakresie, decyduje biegły; bowiem to on a nie organ procesowy jest znawcą zagadnienia.
4. Określenie przez organ procesowy terminu, w jakim ekspertyza winna być wykonana.
5. Kontrola nad przebiegiem ekspertyzy.
6. Powiadomienie stron o tym, że zostało wydane postanowienie o przeprowadzeniu ekspertyzy oraz kto został w tym postanowieniu wskazany jako wykonawca ekspertyzy.
7. Ocena opinii.

W znaczeniu wąskim to tylko czynności wykonawcy ekspertyzy. Tak pojmowana jest ekspertyza w teorii i praktyce. W literaturze z zakresu prawa dowodowego znajdujemy takie właśnie pojmowanie tej czynności. Co do tego nic ma różnicy w literaturze polskiej i obcej.

Ekspertyza jest więc czynnością przeprowadzaną przez osoby o wiedzy specjalnej. W ramach ekspertyzy jej wykonawca dokonuje spostrzeżeń, składa sprawozdanie z dokonanych spostrzeżeń i wydaje opinię opartą na przeprowadzonych badaniach.

Ponieważ w praktyce bardzo często utożsamia się ekspertyzę z badaniami czy opinią, wydaje się celowe wyraźnie podkreślić, że zarówno badanie, jak i opinia to jedynie części ekspertyzy. Bardzo wyraźnie podkreśla się to w teorii, zarówno procesu karnego, jak i kryminalistyki. I tak np. S. Kalinowski pisze wyraźnie, że

ekspertyza to „Przebieg pracy badawczej biegłego i jej wyniki zawarte w opinii”¹. M. Lipczyńska stwierdza wyraźnie, że opinia jest jedynie częścią ekspertyzy. Ekspertyza powinna być natomiast rozumiana jako „ogół czynności badawczych biegłego wraz z opinią”².

Ekspertyzy powinny przeprowadzać osoby o wiedzy specjalnej. Ponieważ jednak przeprowadzane są nie tylko w ramach procesów, lecz często także poza nimi, konieczne jest rozważenie kwestii, kiedy osoba taka staje się biegłym. Zagadnienie to jest istotne także dlatego, że ustawy proceduralne, z wyjątkiem kodeksu postępowania administracyjnego, przewidują możliwość zwrócenia się o wydanie opinii zarówno do osób fizycznych, jak również do zakładów specjalistycznych czy też instytucji. W związku z tym trzeba wyraźnie stwierdzić – jest to zawsze osoba fizyczna, pracownik zakładu czy instytucji i tylko on, a nie instytucja czy zakład. Biegłym może być tylko osoba fizyczna i nieważne jest czy jest to pracownik instytutu oraz czy jest to osoba wpisana na listę biegłych sądowych czy też nie. Ważne jest, aby osoba taka miała wiedzę szczególną z określonej dziedziny.

Badania w ramach ekspertyzy przeprowadza zawsze osoba o wiedzy specjalnej, która wydaje także opinie. Biegłym w rozumieniu procesowym staje się ona wówczas, gdy zostanie odpowiednim postanowieniem powołana przez organ procesowy, który prowadzi postępowanie.

Wpis na listę biegłych sądowych nic oznacza, że figurująca tam osoba jest biegłym. Na takich listach biegłych sądowych znajdują się osoby, które są potencjalnymi kandydatami na biegłych. Natomiast biegłymi stają się one dopiero wtedy, kiedy organ procesowy wyda postanowienie, mocą którego zobowiązuje je do wydania opinii.

Ustawy proceduralne wyraźnie stwierdzają, że biegłych należy powołać, jeśli w toku prowadzonego postępowania organ procesowy będzie musiał skorzystać z ich wiedzy specjalnej.

Pojęcie „wiedza specjalna” oznacza, że osoba o takiej wiedzy wyróżnia się pod tym względem wśród innych osób, a zatem, posiada ponadprzeciętną wiedzę z określonej gałęzi nauki, sztuki czy innej umiejętności.

¹ S. Kalinowski, *Opinia biegłego w postępowaniu karnym*, Warszawa 1972.

² M. Lipczyńska, *Polski proces karny. Część ogólna*, Warszawa 1983.

Wiedza specjalna osoby powołanej do pełnienia funkcji biegłego nie może ograniczać się tylko do wiadomości teoretycznych. Wraz z gruntowną wiedzą teoretyczną muszą tu iść umiejętności praktyczne. Dopiero suma tych dwóch umiejętności – teoretycznych i praktycznych – wypełnia treść ustawowego pojęcia „wiadomości specjalne”. Tym samym przesądza o predyspozycjach danej osoby do pełnienia funkcji biegłego.

Dotychczas nie wypracowano u nas zasad sprawdzania kwalifikacji biegłych. O takiej potrzebie mówi się i dyskutuje od dziesiątków lat. Nadal jest to jednak kwestia nagląca. Dzisiaj na listę biegłych sądowych przy prezesach sądów okręgowych może wpisać się praktycznie każdy, jeżeli tylko będzie się legitymował dyplomem ukończenia studiów i ukończył 25 rok życia. Z wyjątkiem biegłych księgowych i biegłych lekarzy psychiatrów, nie ma praktycznie możliwości sprawdzenia kwalifikacji kandydatów na biegłych. Obecnie stosowane metody sprawdzania kwalifikacji kandydata na biegłego przed jego wpisem na listę przez sąd są co najmniej mało obiektywne. Trudno bowiem nie obdarzyć takim przymiotnikiem metody sprowadzającej się do ustalenia, czy kilkanaście opinii, jakie kandydat wydał przed wpisem na listę biegłych znalazło uznanie sądu, bo pokryły się z innymi dowodami zebranymi w sprawie. Trzeba tutaj także stwierdzić, że jednakowe kryteria sprawdzania kwalifikacji osób wykonujących ekspertyzy nie istnieją w instytucjach i zakładach naukowych oraz zakładach specjalistycznych. Obecnie w każdym zakładzie czy instytucji kwalifikacje takie sprawdzane są według własnych kryteriów. Bywa i tak, że kwalifikacji tych nikt, ani faktycznie, ani formalnie, nie sprawdza.

W tym miejscu trzeba także stwierdzić, że w wielu zakładach naukowych (uniwersyteckich, PAN), nie szkoli się pracowników pod kątem przygotowania ich do przeprowadzania ekspertyz. Często wychodzi się u nas z błędnego założenia, w myśl którego pracownik naukowy – kryminalistyk, jest specjalistą w zakresie wszystkich technik kryminalistycznych. Wychodzi się z błędnego założenia, że jeżeli ma się wiadomości teoretyczne z zakresu nauki kryminalistyki, to można wykonywać wszystkie ekspertyzy. Sądzi się, że kwalifikacje pracownika naukowego są jakoby tym większe, im wyższy ma tytuł naukowy i im wyższą sprawuje funkcję. Nic bardziej błędnego.

Zakres wiadomości, które kryminalistyka adoptowała i adoptuje na swe potrzeby z innych gałęzi wiedzy, uniemożliwia jednemu człowiekowi zapoznanie się z nimi w sposób dokładny, to znaczy taki, który odpowiadałby pojęciu „wiadomości specjalne”. W zasadzie obecnie kryminalistyk może być specjalistą tylko z jednej dziedziny techniki kryminalistycznej. Nawet najwyższe tytuły naukowe tego faktu nie są w stanie zmienić.

Od dawna zwraca się w teorii i praktyce uwagę na celowość i pilną potrzebę powołania specjalnej komisji egzaminacyjnej usytuowanej przy Ministrze Sprawiedliwości, która sprawdzałaby kwalifikacje kandydatów na biegłych. W ramach takiej komisji należałoby utworzyć komisje specjalistyczne. Dopuszczenie do egzaminu przed taką komisją winno być uwarunkowane odbyciem przez kandydata określonego (z zasady kilkuletniego) stażu praktycznego w zakładach przeprowadzających danego rodzaju ekspertyzy. Staż ten powinien odbywać się pod kierunkiem doświadczonych ekspertów. Dopiero zdanie tak pomyślanego egzaminu państwowego mogłoby upoważniać do samodzielnego przeprowadzania ekspertyz zarówno biegłych tzw. prywatnych, jak i pracowników naukowych czy pracowników zakładów specjalistycznych. Dopiero wówczas, gdyby postulat tu przedstawiony został zrealizowany, moglibyśmy zapobiec przeprowadzaniu ekspertyz przez osoby o braku odpowiednich kwalifikacji. W obecnej chwili nie można jednoznacznie powiedzieć, że ekspertyzy wykonywane w instytutach czy zakładach naukowych gwarantują poprawność opiniowania. Kwalifikacje pracowników instytutów są różne i w związku tym zrealizowanie postulatu egzaminu państwowego dla wszystkich osób przeprowadzających ekspertyzy pozwoli na uniknięcie błędów w opiniowaniu.

Obecnie – w dobie wszechstronnego rozwoju nauki i techniki – przeprowadzenie ekspertyz w instytutach i zakładach ma szereg niezaprzeczalnych plusów. Możliwości poznawcze, efektywność ekspertyz, ekonomika przeprowadzania badań zależy nie tylko od czynnika ludzkiego – eksperta, lecz w nie mniejszym stopniu od czynnika materialnego. Udostępnienie ekspertowi potrzebnej aparatury, często modernizowanej, możliwe jest w zasadzie tylko w specjalistycznych instytutach i zakładach. Ekspertyzy przeprowadzane w instytutach można odpowiednio zorganizować i kontrolować. Instytuty stwarzają realne możliwości rozwoju ekspertyz kompleksowych.

Jak dotąd nie mamy w Polsce odpowiedniej liczby instytucji, stąd też większość ekspertyz dokonują biegli indywidualni. Wśród instytucji oraz innych placówek naukowych trzeba wyróżnić:

- takie, dla których wykonywanie ekspertyz dla organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości jest funkcją zasadniczą – należą do nich przede wszystkim Instytut Ekspertyz Sądowych im. Prof. J. Sehna w Krakowie oraz centralne i wojewódzkie laboratoria kryminalistyczne Policji;
- takie, a wśród nich katedry i zakłady uniwersyteckie oraz PAN, które wykonują ekspertyzy ubocznie.

Z punktu widzenia regulacji prawnych pewien problem wyłania się w związku z przeprowadzaniem ekspertyz w Centralnym Laboratorium Kryminalistycznym i laboratoriach wojewódzkich Policji, a to w związku z tym, że mamy wówczas do czynienia z kumulowaniem ról procesowych, co w naszym systemie prawnym jest w zasadzie niedopuszczalne. Nie można jednak negować zasadności przeprowadzania ekspertyz przez te placówki na potrzeby organów ścigania. Nie koliduje również z naszymi przepisami proceduralnymi przyjęcie praktykowanej zasady korzystania z tych ekspertyz w postępowaniach sądowych karnych. Trzeba jednak pamiętać o tym, że jeżeli strona zgłosi wątpliwość co do obiektywności takiej ekspertyzy, to powinna zostać przeprowadzona ekspertyza ponowna przez instytut niepodległy MSW albo przez biegłego prywatnego.

Bibliografia:

- Gutekunst W., *Kryminalistyka*, Warszawa 1974.
- Hanausek T., *Ekspertyza kryminalistyczna*, „Zeszyty Naukowe ASW” 1973, nr 1.
- Horoszowski P., *Kryminalistyka*, Warszawa 1973.
- Kalinowski S., *Dowód z opinii instytutu, zakładu i urzędu w postępowaniu sądowym administracyjnym*, Warszawa 1969.
- Kegel Z., *Ekspertyza ze stanowiska procedury i kryminalistyki*, Wrocław 1976.
- Kryminalistyka*, red. J. Widacki, Warszawa 2008.
- Lipczyńska M., *Polski proces karny. Część ogólna*, Warszawa 1983.

Genaro Mazza
Stowarzyszenie Grafologów Sądowych

KONSULTACJA GRAFOLOGICZNA A PRAWO WŁOSKIE

PROTOKÓŁ BADANIA PRZYJĘTY WE WŁOSZECH DLA KONSULTACJI GRAFOLOGICZNEJ W SIEDZIBIE SĄDOWEJ

Krajowa i międzynarodowa wspólnota grafologiczna przyjęła wspólny protokół badań i klas kategorii czytelności/pewności, do których każdy grafolog musi się odnieść, tak by metoda badania zastosowana w ekspertyzie była naukowo wiarygodna.

Takie protokoły badań i kategorii czytelności zostaną tutaj pokrótce opisane i służą one do tego:

- by powołany ekspert miał możliwość przeprowadzenia badania grafologicznego, naukowo poprawnego i wiarygodnego w konkluzjach;
- by ekspertyza techniczna była jasna i zrozumiana dla wszystkich;
- by uniknąć sytuacji, w której decydujący o wyroku stanąłby w obliczu ekspertów technicznych, zawierających przeróżne sposoby określeń i metodologii badań bez możliwości zrozumienia prawdziwości ich podstaw, ich ważności i wiarygodności celem wydania opinii;
- by określić i opisać zakres odpowiedzialności eksperta, wypełniającego własną powinność.

Zanim przejdziemy do sedna tego odczytu warto przedstawić pokrótce protokół badań, przyjęty i uznany przez wspólnotę grafologiczną, w celu zrozumienia:

1. Czy techniczne badanie grafologiczne:
 - a. zostało przeprowadzone w sposób mniej lub bardziej wiarygodny naukowo utrzymując formy protokołu badań, zaakceptowanego i udoskonalonego przez wspólnotę naukową grafologów;
 - b. opiera się jedynie na dowodach naukowych, obiektywnych metodologiach, możliwych do powtórzenia, celem poparcia wniosków;
 - c. czy dowodzenie odbywało się tylko i wyłącznie z utrzymaniem rygoru naukowej ścisłości i obiektywności;
2. Czy badanie przeprowadzone i opisane w ekspertyzie jest mniej lub bardziej naukowo wiarygodne i czy, jako takie, zasługuje na to, by je brać pod uwagę.

Chcę podkreślić, że każdy wybór metodologiczny zostaje dokonany według sztywnych kryteriów, których nie wolno pominąć, z wyjątkiem dopuszczenia innych badań metodologicznych, pamiętając, że każde badanie techniczne powinno być wynikiem ścisłego zastosowania odpowiedniej metodologii i powinno rozwijać się tylko i wyłącznie z zastosowaniem protokołów badań technicznych zgodnie z przyjętymi metodami grafologicznymi, wymagającymi przestrzegania określonych kryteriów, według których można by i należałoby postępować w badaniu grafologicznym według zasad przyjętych przez nauki sądowe i kryminalistyczne.

Wybór metody badań nie może więc być wynikiem indywidualnych wyobrażeń, a wręcz przeciwnie, musi podlegać konkretnym wymogom, konkretnej i sprawdzonej rzeczywistości operatywnej, z koniecznością przestrzegania wskazówek, tak na poziomie legislacyjnym, jak i sądowym.

Można więc mówić o stosowaniu naukowym jakiejś metody, czy będzie to metoda grafologiczna czy też grafometryczna czy kaligraficzna, czy chociażby każda inna zaakceptowana naukowo, biorąc pod uwagę konieczność jej testowania poprzez obserwacje, pomiary i eksperymenty, możliwe do ponownego wykonania ich i powtórzenia¹.

Od wielu lat grafologia współczesna została uznana, spełniając wymogi protokołów zaakceptowanych przez naukowy świat grafologiczny, tak na podstawie legislacyjnej i sądownictwa włoskiego jak i na poziomie światowym, przy braku innych i nowych

¹ D. Ellen, *The Scientific Examination of Documents*, Taylor & Francis, 1997

wskazówek przede wszystkim na podstawie standardów Dauberta z 1993 roku i ostatnich badań przeprowadzanych głównie w krajach pozaeuropejskich (Indie i Izrael).

W tym celu krajowa i międzynarodowa naukowa wspólnota grafologiczna:

1. Wyzaczyła sztywne kryteria odbioru ekspertyzy, która staje się technicznym dowodem eksperta sądowego, uznanego wg prawa za grafologa sądowego.
2. Stworzyła dla wspólnoty sądowej i naukowej konieczny punkt refleksji i porównania ważności i naukowości różnych kategorii nauk sądowych i kryminalistycznych, do których zaliczono grafologię sądową, wyznaczając podstawowe kryteria, jakie powinny być spełnione, by ekspert mógł zostać powołany do przedstawienia opinii pisemnej (z przedstawieniem ekspertyzy technicznej) i ustnej (czyli obejmuje to jego uczestnictwo w procesie) czy w konfrontacji z innymi ekspertami w obecności sądu.
3. Wyróżniła, na rzecz przyjętego protokołu badań, trzy możliwe klasy/kategorie/oczywistości w których działalność każdego eksperta powinna być umieszczona i zakatalogowana według jego typologii. A szczególnie:
 - a. do kategorii A należą badania techniczne wykonane przez więcej grup należących do różnych grup naukowców grafologii, krajowych i międzynarodowych. Do tej kategorii zostają włączone głównie badania przeprowadzone przez wiele grup badawczych i naukowo uznanych na poziomie narodowym i międzynarodowym. Badania te, przeprowadzone z absolutnym rygorem i obiektywnością, muszą przestrzegać sztywnych kryteriów protokołowania wyznaczonych i uznanych przez świat naukowy, tak by, umożliwić powtórzenie i wykonanie takiego samego badania każdemu z ekspertów o takich samych kwalifikacjach.
 - b. do kategorii B należy badanie techniczne wykonane przez więcej grup należących do jednej naukowej wspólnoty grafologicznej, krajowej lub międzynarodowej. Do tej klasy zostają włączone jedynie badania wykonane przez jedną grupę badawczą zajmującą się naukowo grafologią, należącą do organizacji uznanych na poziomie krajowym lub międzynarodowym. Również te badania muszą być przeprowadzane z absolutnym rygorem i obiektywnością i wykonane według sztywnych kryteriów

protokołowania naukowo uznanych, pozwalających na powtórzenie, dokładne wykonanie takiego samego badania przez każdego eksperta o takich samych kwalifikacjach.

- c. do klasy C zostają zaliczone badania wykonane przez przedstawiciela naukowej wspólnoty grafologicznej, posiadającego certyfikat naukowy, należącego do organizacji uznanej naukowo na poziomie krajowym lub międzynarodowym. Również to badanie musi być przeprowadzone z absolutnym rygiorem i obiektywnością z zachowaniem szczególnych kryteriów protokołowania naukowo uznanego, dając możliwość jego powtórzenia przez eksperta, posiadającego takie same umiejętności. I pod taką typologię badań, jeśli odpowiadają one powyższym wymaganiom, można podciągnąć również pojedynczą ekspertyzę powołanego eksperta.

Spośród podstawowych parametrów badania technicznego, przyjętych obecnie przez krajową i międzynarodową naukową wspólnotę grafologów sądowych, należy wymienić również:

1. Dowód z weryfikacji zasad, na których opiera się technika mająca na celu ocenę wyodrębnienia lub braku wyodrębnienia jednostki na podstawie rękopisów poprzez:
 - a. uwarunkowania neurofizjologiczne²,
 - b. naturę aksjomatyczną badania grafotechnicznego³,
 - c. badania eksperymentalne⁴.
2. Umiejętności ekspertów i ich współpracowników w procesach identyfikacji graficznej, oceniane są na podstawie:
 - a. odsetka niepowodzeń w formułowaniu opinii; niepowodzenia występują znacznie częściej w grupach nieekspertów (3,4% w stosunku 19,1% grupy kontrolnej).

Powyższe dane można uzyskać nie tylko dzięki zapoznania się z zawartością ekspertyz wykonanych dla stron i dostarczonych konsultantom technicznym z urzędu, ale również przez zapoznanie się ze źródłami:

² I. Zucchi, *Psicofisiologia della motricità grafica*, Libreria G. Moretti, 1990.

³ R.N. Morris, *Forensic Handwriting Identification fundamental concepts and principles*, Academic Press, 2000.

⁴ S.N. Srihari et al., *Individuality of Handwriting*, „J. Forensic Science”, July 2002.

- J. Sita B. Found et al., Forensic Handwriting Examiners' Expertise for Signature Comparison, „J. of Forensis Science”, 2002, t. 47; 6,5% w stosunku do 38,3% grupy kontrolnej;
 - M. Kam et al., *Writer Identification by Professional Document Examiners*, „J. of Forensis Science”, 1997, t. 42.
3. Publikacje i recenzje:
- a. traktaty w podręcznikach lub monotematyczne (zob. zawartość wyjaśnień, jakimi posługuje się konsultant strony w swojej ekspertyzie);
 - b. artykuły opublikowane w przeglądach specjalistycznych, w czasopiśmie skierowanych do świata nauk grafologicznych lub sądowych (i odniesienie się do zawartości wyjaśnień, jakie zastosował konsultant strony w ekspertyzie);
 - c. konferencje i seminaria krajowe oraz międzynarodowe z dziedziny medycznej.
4. Współczynnik błędu, znanego lub potencjalnego, możliwy do sprawdzenia w zastosowanej dyscyplinie technicznej.

Na ten temat wypowiedziały się zarówno międzynarodowa nauka wspólna grafologiczna, ustawodawca włoski, jak również część prawoznawstwa i najważniejszych doktryn, a także Sąd Najwyższy USA, wyjaśniając, że w ocenie dopuszczalności świadczenia eksperta sądowego (w naszym wypadku grafologa sądowego) nie wszystkie czynniki orzeczenia Daubert mogą czy muszą być sprawdzone czy możliwe do sprawdzenia, ale tylko te, które można zastosować w stosowanej specjalistycznej dziedzinie sądowej (zob. wyrok *Kumho Tire Company vs. Patrick Carmichael*, 526 US, 137, anno 1999).

Czynniki przewidziane przez międzynarodową i krajową nauką wspólną grafologiczną, przez prawoznawstwo i doktrynę, ale również czynniki wymienione w kryteriach Daubert, powinny być wyłanianie tylko w świetle zasad ich elastyczności, odpowiednio do konkretnej okoliczności, czyli do natury i zapisu każdej ekspertyzy technicznej.

Zasadniczo tak prawoznawstwo jak i doktryna, wypowiadają się na temat ważności konsultacji graficznej i grafologicznej, jak i uczestnictwa w procesie grafologa sądowego, chociaż utrzymują, że nie jest się w stanie określić współczynnika błędu

w badaniu graficznym, ponieważ przedmiotem jego analizy jest rzeczywistość dynamiczna, będąca wynikiem złożonej działalności ludzkiej⁵.

Aczkolwiek utrzymują, że zawsze należy w jakiś sposób wypowiedzieć się na temat ważności lub nieważności zastosowania kryteriów protokołowania w przeprowadzonym badaniu technicznym, sprawdzając jego prawowitość lub przynajmniej zastosowaną metodę. I właśnie w tym miejscu, na podstawie wszystkich argumentów za i przeciw, następuje prośba do sędziego, by wziął pod uwagę i wypowiedział się na temat ważności technicznej pracy eksperta.

W równym stopniu tak prawoznawstwo, jak i doktryna zakładają, że:

- a. nie jest możliwa ani statystyczna klasyfikacja, ani przełożenie na cyfry takich elementów linii graficznych, których znaczenie analityczne może być podane w wątpliwość: np. jakość linii graficznej, kontrola środka piszącego, znaków grafologicznych, kombinacji grafologicznych, natury znaków grafologicznych, siły temperamentalnej i charakteriologicznej znaków grafologicznych, wyodrębnienie charakterystyk somatycznych również ze znaków grafologicznych, wyłonienie grafopatologii, wskazówki grafometryczne itd.;
- b. utworzenie banku danych mogłoby stać się istotnym i wiarygodnym zbiorem odniesień, utrzymując również znaczną różnorodność izograficzną w przypuszczeniach pisemnych i ocenach podłużnych;
- c. równocześnie w równym stopniu uważają, że metodologia badania powinna być dokładna i nie powinna odbiegać od protokołów badań uniwersalnie zakodowanych i przyjętych przez wspólnotę naukową;
- d. dodatkowo utrzymują, że brak określenia współczynnika błędu w sądowej ocenie graficznej czy grafologicznej – tak jak w innych naukach kryminalistycznych jak np. balistyka, daktyloskopia, medycyna sądowa czy psychiatria sądowa – nie jest powodem do braku uznania dla podstaw dyscypliny, której oceny, owoc wielu lat doświadczenia i badań, nie mogą być poddane w wątpliwość, lecz wręcz przeciwnie, jedynie mylne zastosowanie metodologii badań może być przedmiotem oceny naukowej każdego opracowania i jego wyników.

⁵ O. Hilton, *Scientific examination of questioned documents, revised edition*, CRC Press 1993.

Zasadniczo tak prawoznawstwo jak i doktryna chciały dać do zrozumienia, że metoda badań i jej protokół nie mogą być owocem opracowania i bezpośredniego zastosowania protokołu jedynie osobistego, którego wartość byłaby co najmniej dyskusyjna i nie uznana przez wspólnotę naukową – ale że metoda i protokół muszą uzyskać uznanie i być podzielane przez międzynarodową wspólnotę naukową, gwarantującą weryfikację naukową i ocenę elementów teoretyczno-praktycznych.

Każda przeciwstawna opcja działania, jeśli będzie wykraczać poza kanony protokolorności naukowej, prowadzi do niewiarygodnego podejścia analitycznego.

W razie potrzeby również prawodawstwo włoskie jasno utrzymuje że: „Sędzia w ocenie wyników ekspertyzy lub konsultacji technicznej ma obowiązek sprawdzenia wartości naukowej kryteriów i zastosowanych metod badań, nawet jeśli są one proponowane jako nowe i eksperymentalne i z tego względu niemożliwa jest ich ocena z powodu mnogości krytycznych polemik w środowisku ekspertów z danej dziedziny, przez co nie można ich jeszcze uważać za przyjęte do dziedzictwa wspólnoty naukowej⁶”.

Dlatego też każde badanie grafologiczne musi opierać się co najmniej na:

- sformułowaniu kwestii dotyczącej zlecenia (ekspertyzy);
- ustaleniu metody;
- zebraniu koniecznych danych;
- klasyfikacji i oceny danych;
- interpretacji wyników;
- sformułowaniu odpowiedzi na pytania.

Są to elementy do wdrożenia, oceny, skrupulatnego i poprawnego zastosowania technicznego i zawodowego, podczas gdy delikatność takiego badania znajduje podstawy w specyficznym procesie dyskryminatywnym, dążącym do badania oczywistości fizycznej śladu graficznego poprzez:

1. analizę i określenie elementów znamienych w badanych grafizmach;
2. porównanie elementów znamienych;
3. ocenę otrzymanych danych z wynikiem analizy bezpośredniej i porównawczej.

⁶ Wyrok kasacyjny Cass. Pen. Sez. II 11.08.1887, n. 2751.

Metoda badania może więc dotyczyć wyłącznie:

- a. wyłonienia, przy podejściu neutralnym a nie z góry założonym, elementów znamienych pisma, po to by porównać je z innymi poddanymi ocenie;
- b. wykonania precyzyjnej i heurystycznej analizy podstaw graficznych, ocenianych według obserwacji dynamiki gestu graficznego, z wyłącznym utrzymaniem obiektywnego punktu widzenia;
- c. podejścia opierającego się na obserwacji, opisie i korelacji zjawisk graficznych sprowadzonych do zasad praw fizyki i fizjologii pisma;
- d. konieczności, tam gdzie to wymagane, przystosowania badania do standardów międzynarodowych, które w krajach anglosaskich są omówione w *Scientific Examination of Handwriting*, a w których m.in. podkreśla się konieczność podejścia obiektywnego poprzez stosowanie kanonów powtarzalności metody naukowej stosowanej i obiektywnej.

Są to powody, dla których, według prawoznawstwa i doktryny krajowej i międzynarodowej, każdy ekspert może stosować metody badawcze:

- A. zgodnie z danymi w literaturze;
- B. przestrzegać ścisłych etapów faz naukowych, wymaganych przez metodę naukową zastosowanego badania;
- C. opierając się na precyzyjnym opisie elementów znamienych pisma według doktryny amerykańskiej, najbardziej uznanej w tej dziedzinie⁷
- D. wyłaniając cztery kategorie, z których można wyodrębnić elementy znamienne, a dokładniej:
 1. elementy stylu:
 - a. rozmieszczenie;
 - b. rodzaj stylu;
 2. rozmiary i charakterystyczne cechy jakościowe i ilościowe pisma:
 - a. proporcje;
 - b. wysokości względne;
 - c. wielkości absolutne;
 - d. wielkości względne;

⁷ Zob. R.A. Huber, A.M. Headrick, *Handwriting Identification: Facts and Fundamentals*, CRC Press, 1999

- e. proporcje słowa;
- f. odległości;
- g. ekspansję boczną;
- h. inklinację;
- i. przyleganie do linii podstawowej;
- j. ciągłość pisma i połączenia;
- k. szybkość;
- l. wszystkie cechy odnoszące się do kategorii grafologicznych:
 - krzywiznę/kąt;
 - nacisk;
 - szerokości liter, odstępów pomiędzy literami i pomiędzy wyrazami;
 - połączenia międzyliterowe;
 - istotę wymiaru kalibru, połączoną również z wymiarami grafometrycznymi;
 - inklinację trzonów liter;
 - kierunek trzonów budujących literę;
 - typologię trzonów zawartych w budowie pisma;
 - stosunku pisma i linii podstawowej z potrójnym wymiarem według Klagesa w piśmie w odniesieniu do linii wyższej, środkowej i niższej;
 - czytelność/nieporządek obecny w piśmie;
 - szybkość wykonania pisma;
 - stopień staranności wykonania pisma;
 - gesty przemijające i loki obecne w piśmie.
- 3. jakość wykonania:
 - a. skróty;
 - b. ruch pisarski;
 - c. strefy początkowe i końcowe;
 - d. jakość linii;
 - e. kontrolowanie środka pisarskiego;
 - f. czytelność i jakość pisma;
 - g. morfologię i znaczący charakter z obserwacją dynamiki struktury znaków;

4. morfografię i precyzję badania:
 - a. interpunkcję i znaki diakrytyczne;
 - b. loki i elementy uzupełniające.

Taki protokół badania pisma zasadniczo:

1. narzuca zastosowanie więcej metod, których poprawne i korzystne połączenie dzięki wzajemnej komplementarności techniczno-naukowej pozwoli na wykonanie dokładnego badania w poszukiwaniu prawdy technicznej;
2. wymaga pełnego interdyscyplinarnego podejścia metodologicznego typu:
 - a. kaligraficznego (wyłącznie porównanie graficzne pojedynczych elementów, z jakich składa się litera);
 - b. grafonomicznego (zastosowanie zasad badania grafonomicznego, chociaż niewystarczających do osiągnięcia poprawnej opinii technicznej);
 - c. grafologicznego (najnowocześniejsza i całkowita grafologia, wykazująca znaki grafologiczne obecne w piśmie, na których podstawie możliwa jest ocena techniczna, psychologiczna, grafopatologiczna, somatyczna, charakterologiczna, temperamentalna, ocena zdolności itd.);
 - d. grafometrycznego (badanie aspektów związanych z obszernością ruchu graficznego i wymiarów pisma);
 - e. technicznego, poprzez wielorakie i interdyscyplinarne zastosowanie ważnych narzędzi badań i metod naukowych badań ukierunkowanych na poprawne połączenie i kształtowanie wyników, ich sprawdzenie i obiektywne porównanie, możliwe do powtórzenia, czyli do sprawdzenia przez każdego, kto posiada umiejętności techniczne;
3. podkreśla podstawowe znaczenie jakości wykonania procesów pisania w zakresie, w jakim można dokonać zarówno analizy szybkości graficznej według opisu Morrisa, jak i badania danych energetycznych w nacisku (kontrola środka pisarskiego), czyli jest to konieczny moment w analizie i ocenie obserwacji ogólnej ekspresji pisma jako wyrazu trójwymiarowego (należy tu wziąć pod uwagę makrofotografię cyfrową i jej stosowanie w analizie wielospektralnej w badaniu grafometrycznym i w mikroprofilometrii laser) gestu graficznego;

4. umieszcza w oddzielnej kategorii badanie ideoformacji, jako wynik konieczności oceny procesów budujących w obserwacji dynamicznej, poprzez dostarczenie wszystkich elementów oceny, dotyczących cech charakterystyk stylistycznych, wymiarowych i wykonawczych gestu graficznego;
5. z punktu widzenia heurystycznego kładzie nacisk na analizę grafologiczną na badanie loków i detali graficznych;
6. pozwala na przyjęcie podejścia obiektywnego w stosunku do wszystkich parametrów wymierzalnych (przetwarzanie statystyczne i określenie średniej, moda, dewiacja standardowa i interwały wartości);
7. pozwala pozostać przy oczywistości fizycznej danych w sposób umożliwiający podzielność i powtarzalność obserwacji, podczas gdy wszystkie wykonane badania techniczne i grafologiczne muszą być naukowo udowodnione, a osiągnięte wyniki muszą być możliwe do powtórzenia, czyli również do przetestowania, przez każdego eksperta posiadającego takie same umiejętności;
8. pozwala na wyznaczenie standardu działania w celu zagwarantowania całkowitej analizy graficznej, która nie może zależeć od arbitralnego i subiektywnego wyboru parametrów do obserwacji ze strony technika;
9. pozwala zmniejszyć ryzyko błędu, na które każdy ekspert jest narażony przez niedopatrzania w ocenie.

Biorąc pod uwagę fakt, że istotne czynniki badania identyfikacji/wykluczenia (autentyczność/fałszerstwo) są dziś dorobkiem wspólnoty naukowej krajowej i międzynarodowej (w Ameryce została przyjęta skala konkluzji początkowo zaproponowana przez SWGDOC i niedawno podniesiona do standardu ASTM – International – Designation: E 1658-04), można wyróżnić dwa istotne elementy w badaniu:

IDENTYFIKACJĘ	WYKLUCZENIE
Wysoko możliwa tożsamość graficzna	Wysoka możliwość braku tożsamości graficznej
Możliwa tożsamość graficzna	Możliwy brak tożsamości graficznej

Wskazanie tożsamości graficznej	Wskazanie braku tożsamości graficznej
Brak konkluzji (żadna konkluzja)	

Oto, w jaki sposób obszar badania, z subiektywnej strefy technika przekształca się w strefę oceny naukowo udowodnionej i podzielanej przez wspólnotę naukową, redukując w ten sposób do minimum wpływ oceny wyłącznie osobistej i być może opartej na ograniczonym doświadczeniu.

Konieczne elementy ekspertyzy opartej na typologii protokołu badań:

- a. przeprowadzenie analizy przyz podejściu wolnym od z góry powziętych założeń i z przy modalności badań, utrzymującej ich rozdzielność i porządek chronologiczny: sposób porównania i sposób oceny;
- b. ścisła ocena oczywistości fizycznej i danych analitycznych gwarantujące powtarzalność obserwacji;
- c. przestrzeganie standardu odniesienia, do którego należy odnieść wyniki w taki sposób by zostały one poddane opinii wolnej od oceny subiektywnej;
- d. poszerzenie badania w sposób naukowy, obiektywny, z przestrzeganiem rygoru.

Każdy ekspert, by mógł spełniać swą funkcję powinien koniecznie przestrzegać zasad:

1. ciągłego dokształcania i uzupełnienia swojej wiedzy oraz dostosowywania się do nowych technik badań, które powstają, zostają odnotowane i zaprotokółowane przez świat nauki;
2. podzielności interdyscyplinarnej informacji techniczno-operacyjnych (badania naukowe, publikacje itd.);
3. wpływania na poprawny wybór i kształcenie nowych adeptów w tej dziedzinie;
4. poddawania ciągłej kontroli krytycznej jakości własnego działania w stosunku do przyjętych metodologii badań.

Są to elementy, które powinny być obecne w każdej ekspertyzie, podczas gdy ekspert musi być całkowicie świadomym, że przez każdy sąd wymagane są i konieczne tylko takie elementy dowodu, które są wiarygodne i niemożliwe do podania w wątpliwość (zakwestionowania), a przede wszystkim naukowo opisane i dowiedzione, a nie wydane na podstawie bezpodstawnych opinii i twierdzeń.

Zasadniczo, według doktryny i prawoznawstwa, wynik ekspertyzy jest określany jako naukowy tylko wtedy, gdy praca jest wynikiem wnioskowania dokonywanego poprzez procedury techniczne, ale również logiczne⁸.

Przy przestrzeganiu kryteriów metodologicznych protokołowania wymienionych dotychczas, według prawoznawstwa i doktryny, usprawiedliwione więc jest samo traktowanie podejścia naukowego analiz pisma, ale staje się również usprawiedliwioną ważną oceną i opinią czy sprawozdanie z badania zrealizowanego przez eksperta może uwzględniać i łączyć w sobie metodologiczne kryteria protokołowania (jak wspomniano np. w „Klasie oczywistości C”).

Wynika z tego, że również motywacje, które następują po sobie, powinny być szczegółowo wskazane i omówione, ponieważ sędzia:

1. z braku poprawnego i całkowitego stosowania protokołu badań może być zmuszony do zaakceptowania, niczym absolutnego dogmatu-aksjomatu tego, co ogólnie (i może błędnie) zostaje przekazane bez żadnego udowodnienia, tylko dlatego że tak wypowiedział się jego współpracownik-pomocnik i takie rozwiązanie może wydawać się, zarówno osądzającemu jak i naukowej doktrynie oraz naukowej wspólnocie grafologicznej zasadniczo niemożliwe do zaproponowania i zaakceptowania, gdyż pozbawione jest poświadczenia i wymaganej wiarygodności naukowej;
2. lub w świetle tego, co tu zostało pokrótce omówione, gdy są przestrzegane kryteria i metodologie, sędzia, dzięki pracy eksperta, ma warunki do oceny i konkretnych rozważań na podstawie wszystkich dowodów i stwierdzeń obiektywnych, które przedstawiono celem poparcia tezy.

To są tylko niektóre zasady naukowej wiarygodności technicznego badania grafologicznego, uniwersalnie wyodrębnione, ustabilizowane, zakodowane przez świat naukowy, do jakich każdy przygotowany ekspert powinien się koniecznie odnosić.

Przedstawiliśmy tylko niektóre z zasad, które ze względu na konieczność ich niezawodności i korzystne ujednoczenie techniczne oraz ocenę naukową dyscyplin zawartych w naukach sądowych i kryminalistycznych, powinny być powszechnie zakodowane w specjalnych postanowieniach, również przez ustawodawstwo i prawoznawstwo.

⁸ P. Baldelli, S. Fortunato, *La nuova metodologia dell'indagine grafologica nelle scienze criminali*, V. Ursini Editore, 2000.

Podobnie jak prawoznawstwo amerykańskie, z braku specjalnej kodyfikacji ustawowej postanowiło wyznaczyć minimalne wymagania wiarygodności działania ekspertów powołanych do czynności procesowych, tak również należy sobie życzyć by również prawoznawstwo włoskie zastosowało podobne wymagania, kończąc w ten sposób wszystkie niedomówienia na ten temat.

Stąd możliwe będzie wkrótce konkretne zastosowanie protokołu badań i klas oczywistości, ponieważ, jeśli grafologia w swojej interdyscyplinarności, jest „nauką o człowieku i zawodem dla człowieka”, pismo niczym muzyka, „w całej swojej złożonej harmonii kombinacji znaków wyłania przed osobą, która potrafi je zrozumieć, osobowość autora”.

Niech przeważy prawda!

Tłumaczenie z języka włoskiego:

Jolanta Grębowiec-Baffoni

Marisa Aloia

Instytut Nauk Medyczno-Sądowych, Uniwersytet w Sienie
Prezes Wyższej Szkoły Ekspertyz

AUTOPSJA PSYCHOLOGICZNA POPURZEZ ANALIZĘ PISMA

Autopsja psychologiczna. Wprowadzenie (Ewa Bogani)

Początki autopsji psychologicznej datują się na koniec XIX i początek XX w. jako dziedziny pogłębiającej badania niektórych przypadków wątpliwej śmierci, w których samo orzeczenie lekarza sądowego zdawało się nie rozwiewać wątpliwości na jej temat.

Dzięki tym „pierwszym opisom przypadków” dążono do pewnej identyfikacji śmierci przez zabójstwo lub przez samobójstwo, ale dopiero poczynając od 1920 r. zaczęto prowadzić pierwsze badania z licznymi powtórzeniami, które doprowadziły do wykazania podobieństwa wyników otrzymanych wcześniej.

Pierwszym naukowcem wypowiadającym się na temat autopsji psychologicznej był amerykański psycholog S. Shneidam, zajmujący się badaniem samobójstw. Utworzył on definicję samobójstwa jako „jakiś umysłowy ból nie do zniesienia, który nie pozwala znaleźć osobie innego wyjścia niż pragnienie śmierci”.

Pierwsze badania naukowe na polu autopsji psychologicznej dotyczyły przypadków niejasnej śmierci i dopiero potem metoda została zmodyfikowana na potrzeby badania zjawisk samobójstwa. Znaczenie badań było do tego stopnia wielkie, że w połowie XIX w. Ośrodek Zapobiegania Samobójstwom miasta Los Angeles, został uznany przez władze za ośrodek konsultacji kompetentny w wyjaśnianiu i interwencji w niektórych przypadkach śmierci w następstwie narkotyków.

Dopiero w 1961 r., w następstwie licznych badań prowadzonych przez Sheidama i Farberowa, utworzono protokół składający się z 16 kategorii, które miały na celu badanie podstawowych dziedzin życia jednostki, celem zredagowania poprawnego sprawozdania z autopsji psychologicznej.

W tym znaczeniu autopsja psychologiczna staje się rekonstrukcją wsteczną całego życia osoby, konieczną do lepszego zrozumienia jej śmierci i ewentualnie jej powodów.

Do zakresu pierwszych szesnastu kategorii w wyniku rozwoju wprowadzającego również nowe techniki, zalicza się także badania materiału fotograficznego, rejestrującego stany ducha, ekspresje, postawy ciała, które mogłyby pozwolić na wykrycie wielu aspektów osobowości jednostki poddanej autopsji psychologicznej.

A więc autopsja psychologiczna jest swego rodzaju gatunkiem wywiadu, tak jak zdefiniował to sam Shneidam: „Wywiadem tych, co przeżyli, niczym mieszanina dialogu, wywiadu, wsparcia emocjonalnego i dobrego słuchania”.

Z punktu widzenia historycznego można wyodrębnić trzy różne okresy stosowania tej metodologii: pierwszy, w którym badania były skierowane na ustalenie korelacji pomiędzy samobójstwem a zaburzeniami nastrojów lub uzależnienia od używek; w drugim, metoda była stosowana w celu ustalenia korelacji samobójstwa z czynnikami, które częściej występowały w zagrożeniach samobójczych; w trzecim, porównano zagrożenia wynikające z czynników osobistych i dominacji czynników charakterystycznych dla pewnych populacji.

Obecnie protokół przewiduje głęboką analizę 26 obszarów, które ze względu na szacunek i etykę zawodową powinny być traktowane jako „cenny dar”, uzyskany od rodzin zmarłych. Stąd, ze względu na ból rodziny należałoby przestrzegać kilku ważnych i podstawowych zasad, takich jak zachowanie ostrożności w zadawaniu pytań, przeprowadzanie wywiadu po upływie przynajmniej trzech miesięcy od śmierci członka rodziny, zachowanie umiaru w zadawaniu pytań z początkowym nawiązaniem kontaktu przez rozmowę telefoniczną lub list, gwarantowanie dyskrecji, konsultacja ze specjalistami różnych dziedzin, rozwinięcie specjalnego „sposobu bycia”, czyli postawy pozwalającej na zbliżenie się do rodziny z pytaniami, które nie będą odbierane jako przesłuchanie czy jako zwykła cie-

kawość, ale jako szczerą uwagę i wysłuchanie, bez osądzania zmarłego i bliskich. Z tego względu wywiad mogą przeprowadzać tylko profesjonaliści posiadający odpowiednie kwalifikacje.

Dostępne badania przeprowadzane przez autopsję psychologiczną dotyczyły głównie trzech obszarów: zapobiegania samobójstwom, wyników terapeutycznych uzyskanych z terapii członków rodziny i badań brutalnych przestępstw, takich jak np. zabójstwa.

W badaniach prowadzonych w zakresie różnych dziedzin uzyskano interesujące dane w odniesieniu do strefy zapobiegania samobójstwom, gdzie podkreślano kluczową rolę komunikacji, będącej w stanie spowodować szybką reakcję w czasie pomiędzy zakomunikowaniem intencji popełnienia samobójstwa a samą realizacją tego zamiaru.

Jeśli chodzi o wyniki terapii rodzin zmarłych, okazało się, że „wglębianie się” w życie samobójcy pozwalało na wyłonienie wielu głęboko ukrytych aspektów, ukazując sposób, w jaki wpłynęły one na nadanie nowego znaczenia śmierci, ale także na powstanie poczucia winy, które pojawiało się u członków rodzin. Badania morderstw prowadzono przede wszystkim w przypadkach, gdy autor zabójstwa pozostawał nieznanym, lecz również w tych sytuacjach okazywało się, że dogłębne badanie życia ofiary pozwalało na odczytywanie zabójstwa w sposób zupełnie nowy i nieoczekiwany.

Zastanawiając się nad tymi obszarami zastosowania autopsji psychologicznej i śledząc ostatnie przypadki przestępstw nagłaśnianych w mediach, należałoby dołączyć jeszcze jedną kategorię jaką jest *social network*, jako możliwe narzędzie analizy i pogłębiania badań.

Poniższy tekst omawia wyłącznie jeden ze stosowanych protokołów, w rzeczywistości każdy kraj przyjmuje własny typ protokołu, odzwierciedlający kulturę i zjawiska kryminalne jakie występują głównie w danej rzeczywistości społecznej, choć naukowcy próbują zredagować model protokołu możliwy do stosowania we wszystkich kulturach.

Inny ciekawy wkład w wypracowaniu kompleksowego protokołu powinien obejmować analizę treści i pisma pamiętników, dokumentów oraz podpisów osób zmarłych.

Studium pisma i dyscypliny psychologiczne

Analiza psychologiczna oparta na analizie pisma ma na celu badanie osobowości osoby piszącej. „Niewątpliwie – pisze Emile Caille – badanie morfologii pisma jest niezależne od psychologii, ale jasne jest, że tylko ona jest w stanie pozwolić grafologii na stosowanie odkryć i wejście jej na nową drogę badań”.

Analiza grafologiczna jest badaniem umożliwiającym wyodrębnienie relacji przebiegających pomiędzy gestem graficznym a osobowością osoby piszącej. Istnieją konkretne cele wyodrębniania różnych kombinacji znaków oraz ich znaczenia psychologicznego. Ważnym jest podkreślenie, że analiza grafologiczna istnieje od 1622 r., czyli powstała dużo wcześniej od początków psychologii i uznania jej za naukę. Niestety, nawet dzisiaj, mimo iż utworzono studia magisterskie nauk grafologicznych oraz studia podyplomowe w tejże dziedzinie, nie brak głosów kojarzących grafologię z praktykami ezoterycznymi.

Rozwój diagnostyki

Poprawną drogę prowadzącą do diagnozy osobowości można podzielić na kilka etapów:

1. badania i identyfikacja poszczególnych znaków graficznych;
2. analiza śladu graficznego;
3. rekombinacja znaków między sobą.

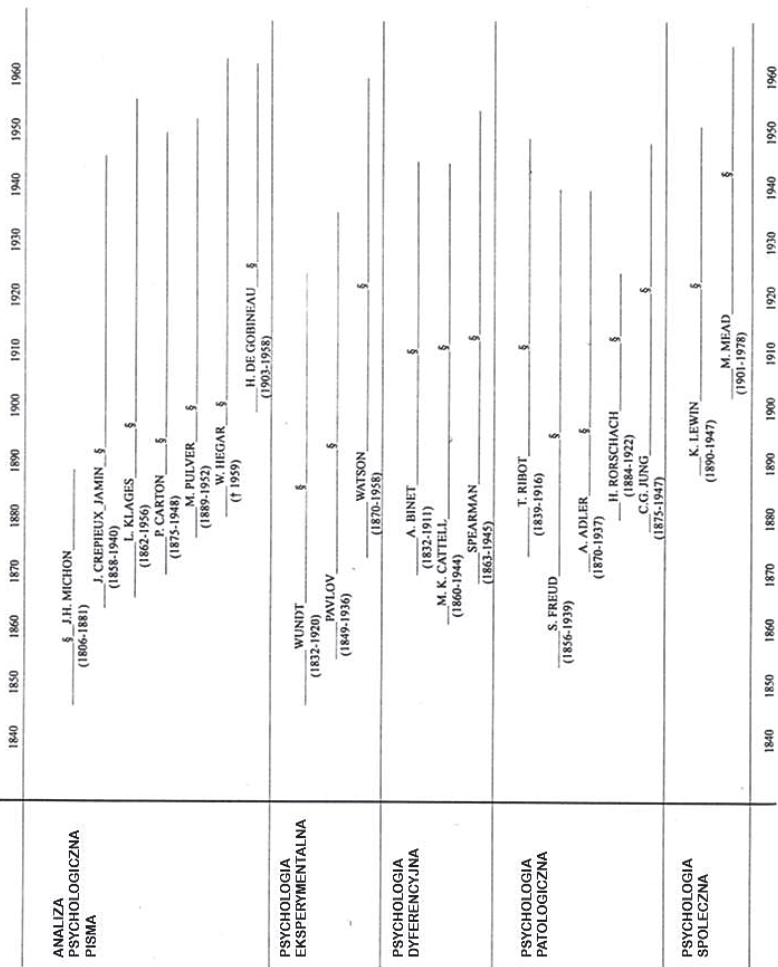
Pozwala to na uzyskanie definicji technicznej i późniejszej interpretacji.

Definicja: znajdujemy w piśmie ponad 300 znaków graficznych, niektóre uzupełniające, pozwalające na ocenę ogólnego poziomu, i poprzez wykres grafometryczny każdego znaku można wyodrębnić anomalie w gestach.

Interpretacja: w następstwie wyodrębnienia poszczególnych znaków graficznych można przystąpić do definiowania profilu osobowości zgodnie z sześcioma fazami systemu psychicznego, utworzonego przez Marco Marchesana.

W skrócie: połączenie znaków odnosi się do typologii lub do charakterologii na poziomie ogólnym; w następstwie przygotowuje się sprawozdanie badania, którego plan zależy od przeznaczenia (w celach klinicznych, zawodowych lub szkolnych).

CHRONOLOGIA PÓROWNAWCZA GRAFOLOGII I DYSCYPLIN PSYCHOLOGICZNYCH



Ryc. 1. Rozwój chronologiczny dyscyplin graficznych i psychologicznych

Osobowość

Znaczenie definicji osobowości z pewnością przeszło liczne modyfikacje: Allport (1937) wylicza, że było ich co najmniej 50, przyjmując różne znaczenia.

Pokrótkce, osobowość jest „dynamiczną organizacją aspektów poznawczych, uczuciowych, motywacyjnych, fizjologicznych, morfologicznych jednostki”.

„Podstawowa osobowość” została określona przez psychologię społeczną, jako wyraz odnoszący się do koncepcji struktury wspólnej dla wszystkich osobowości (zdolności, tendencje, wartości i uczucia).

Badanie struktury osobowości jest głównym celem grafologii, ponieważ wszystkie wymienione cechy charakterystyczne można wyodrębnić na drodze analizy grafologicznej systemu psychicznego.

W tym miejscu osobowość jest ujmowana w odniesieniu do relacji pomiędzy pismem a charakterem, z zamiarem traktowania pisma w jego trzech głównych aspektach:

- osobowości głębokiej, jej równowagi i jej zaburzenia;
- zachowań społeczno-uczuciowych, czyli zbioru zachowań osoby we własnym środowisku;
- inteligencji zarówno jako zdolności (potencjału intelektualnego), jak i sposobu pojmowania świata (formy inteligencji).

Ograniczenia analizy grafologicznej

Psychologiczna analiza pisma wchodzi w zakres analizy, którą zwykle stosuje się w testach graficznych; w rzeczywistości istnieje symbolizm przestrzenny i projekcja psychiczna cech osobistych na kartkę papieru. Podobnie jak test, kartka i ołówek w analizie graficznej w salach sądowych nie są „wiarygodne”. Ten stan rzeczy można również przypisać różnym pseudonaukowcom, którzy sami wymyślili własną grafologię. Pomimo istnienia Europejskiego Kodeksu Etyki, niewielu specjalistów stosuje go jako punkt odniesienia.

Trudności techniczne, jakie napotyka analiza pisma, można przypisać temu, że każdy symptom graficzny może pochodzić z wielu źródeł należących do różnych płaszczyzn: psychologicznej, kulturalnej, fizjologicznej itd.

Ważne jest wzięcie pod uwagę faktu, że uzyskana interpretacja pozwala w rzeczywistości na wyłonienie jedynie tendencji zachowania i nie ma żadnej wartości przepowiadania przyszłości. Ograniczenie to dotyczy wszystkich testów osobowości i nakazuje integrację wyników uzyskanych innymi sposobami.

W analizie pisma można jednak wykryć m.in. niektóre elementy, jak:

- szczególne umiejętności techniczne,
- pamięć,
- sposób wyrażania własnej wrażliwości estetycznej,
- szczegółową wiedzę zawodową,
- siłę mięśni,
- koordynację wzrokowo-ruchową,
- progi czucia,
- sprawności manualne i precyzję gestu.

Ponieważ, tak jak już powiedziano, badanie pisma nie jest sztuką wróżbiarską ani wszechmogącą, badający potrzebuje dokładnych informacji na temat osoby piszącej: jej płci, wieku, wykształcenia, pochodzenia i kultury kraju pochodzenia w celu poprawnej interpretacji osobowości. Szczególnie ważna jest informacja, czy osoba pisze prawą czy lewą ręką, czy może obiema.

Dynamiki psychologiczne

Biorąc pod uwagę wyraz całości osobowości w grafizmie, analiza grafologiczna pozwala na określenie dynamik patologicznych jednostki poprzez wyodrębnienie trudności w relacjach wewnątrz własnej osobowości lub międzyludzkich. Na przykład, po wykonaniu precyzyjnych pomiarów na poziomie grafometrycznym badanego pisma zostały wyodrębnione niektóre znaki, które mogłyby mieć wartość standardową zero, czyli w rzeczywistości nie powinny występować w żadnym piśmie, biorąc pod uwagę np. znaki pisma drżącego lub wykonanego z trudem.

Psychologiczny test pisma jest szeroko porównany z innymi testami uznanymi przez wspólnotę naukową. Każda patologia została uwzględniona w DSM-IV.

Psychologia pisma potwierdza to, co psychiatra już wie, że każdy objaw patologiczny odznacza się własną dynamiką.

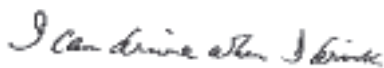
Podobnie jak test Rorschacha, TAT i wiele innych, pismo spontaniczne staje się testem projekcyjnym, ma przewagę nad innymi, przez spontaniczność, brak interferencji (również nieintencjonalnych) ze strony osoby testującej, stabilność relacji w odniesieniu do stabilności sytuacji psychologicznej, modyfikacje w sytuacji ewolucji lub involucji osobistej. Moim zdaniem analiza pisma może być podciągnięta pod test, tak jak określiłam to już w książce *I segni della violenza (Znaki przemocy)*, jako test nieinwazyjny.

W fazie uzależnienia od środków odurzających i używek, pismo ulega zmianom, stając się w ten sposób „świadkiem” stanów umysłowych osoby piszącej.



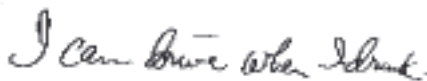
I can drink when I drink.

Na początku przyjęcia



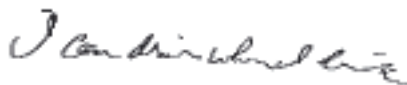
I can drink when I drink.

Po drugim drinku



I can drink when I drink.

Po czwartym drinku



I can drink when I drink.

Po piątym drinku



I can drink when I drink.

Po siódmym drinku

Ryc. 2. Zmiana pisma w różnych fazach uzależnienia od środków i używek

Pismo zmienia się pod wpływem alkoholu, gdyż działa on na pień mózgu: wyniki badań pisma po wypiciu alkoholu etanolowego wykazują, że już po wypiciu większej ilości whisky, rejon wzrokowo-ruchowy pnia mózgu, czyli część kierująca ruchem oczu, odczuwa jego skutki.

Na polu sądowym, poprzez analizę testamentów wyodrębnia się wysoki procent wpływu chorób i przyjmowanych leków na pismo. Właśnie dzięki badaniu testamentów wyłaniają się zmiany morfologiczne pisma, stany zmian świadomości i odpowiedzialności, które wiążą się z uzależnieniami od używek.

Najnowszenie badania psychologii pisma w zakresie psychopatologii

Badania psychologii pisma w zakresie psychiatrii nie udzielają jednoznacznych odpowiedzi, ale ukazują szeroką gamę zaburzeń, które pozwalają na przypuszczenia istnienia objawów zaburzeń i patologii, które mogłyby być podciągnięte pod poszczególne klasy.

Badania Emerico Labarile, przeprowadzone w latach siedemdziesiątych XX w. na ok. stu pacjentach szpitali psychiatrycznych ze zróżnicowanymi objawami psychicznymi i różnymi patologiami psychicznymi, wykazały trudność podciągnięcia cech charakterystyk graficznych pod standardy ogólne. Autor wyodrębnił wysoką i intensywną obecność niektórych znaków graficznych wyłącznie w przypadkach schizofrenii lub depresji, wnioskując o konieczności badań podstaw psychotycznych w piśmie. Pomimo tego nadal brakuje badań z zakresu wyodrębnienia znaków graficznych, wskazujących precyzyjnie na stany patologiczne.

Badania Bidoli, Bruni, Maninchedda, *Psicodiagnosi dell'ansia attraverso la scrittura (Psychodiagnoza niepokoju poprzez pismo)* na podwalinach porównawczych i konfrontacji Skali niepokoju IPAT Cattella i pisma udzielają cennych wskazówek dotyczących pochodzenia, motywacji, dynamik niepokoju i jej skutków, chociaż bez definicji obrazu patologicznego z punktu widzenia ścisłości klinicznej.

Badania L. Maninchedda na temat charakteru destruktywnego, dostarczają danych, tylko pozornie marginalnych z zakresu psychopatologii. Elementy składowe charakteru destruktywnego mogą w istocie pojawiać się jako niepatologiczne tylko w takim kontekście społecznym, w którym agresja i przemoc, przynajmniej do ja-

kiegoś stopnia i z określonych powodów, nie tylko są tolerowane, ale również uważane za słuszne i nagradzane.

W charakterze destruktywnym istnieją cechy patologiczne właściwe zarówno dla schizofrenii, jak i dla paranoi, znaczące dla zrozumienia ukierunkowania osobowości i siły jej tendencji.

Normalność i patologia

Przed wszystkim powinniśmy zadać sobie pytania: Co oznacza być normalnym? Jaka granica leży pomiędzy zdrowiem i zaburzeniem umysłowym?

Psychiatria formułuje diagnozy według syndromów (grupy symptomów). Istnieje podział na to, co normalne, anormalne, patologiczne.

Moim zdaniem, należy brać pod uwagę zaburzenia „formy” i „zawartości” myśli.

Za FORMĘ przyjmuje się: sposób, w jaki się myśli, sposób, w jaki myśl się buduje, łączy i objawia poprzez język (zdania, słowa, milczenie, roztargnienie, rytym itd.). Za ZAWARTOŚĆ uznaje się samą myśl.

Marco Marchesan ustanowił całą serię znaczących czynników psychicznych, które są niczym satelity, połączone przez różne tendencje inteligencji, uczucia i woli.

Psychologia pisma dostarcza informacji koniecznych do określenia pochodzenia przyczyn, które spowodowały anomalię na drodze analizy czynników psychicznych wyłonionych z pisma. W badaniu tym mamy dostęp do danych wyrażających ilościowo „konkurencje” nacisków psychicznych w kształtowaniu charakteru i osobowości piszącego. Zgromadzone dane mogą odpowiadać średnim wspólnym lub modzie, lub być zarówno wyższe, jak i niższe. Normalność polega na równowadze, jaką jednostka osiąga w stosunku do samego siebie, w sposób w jaki potrafi współdziałać ze społeczeństwem, w którym żyje, bez zbytnich lęków, konfliktowości i rezygnacji. Przyjmując wspólną średnią lub modę w analizie wartości graficznych za czynnik wskazujący normalność w sensie bardzo ogólnym, można powiedzieć, że podmioty przedstawiające wartości niższe od mody, wyrażają niewystarczalność w stosunku do wymagań środowiska, znajdują się w stanie bierności i zależności, nie wykazują odpowiednich zdolności lub energii, by reagować w sposób partnerski w stosunku do innych członków społeczeństwa, i że wartości wyższe od śred-

nich są wyrazem nadmiernych impulsów, agresywnych lub konstruktywnych, destruktywnych lub obronnych, w stosunku do samego środowiska.

Stąd konieczna jest konfrontacja danych otrzymanych z badania pisma z modami lub ewentualnie z optymalnymi wartościami, które rzadko są inne od mody, i określić w pierw postawę agresywną lub bierną podmiotu, a potem czynniki patologiczne obecne w pojedynczych znakach, które określiłyby przewagę agresywności lub bierności. Czynniki te będą miały tym większy wpływ, im bardziej będą oddalać się od mody. Konieczne jest określenie granicy oddalenia się od mody, powyżej jakiej następuje przekroczenie sytuacji, którą można nazwać patologiczną.

Natomiast w sytuacji „normalności”, w której niekiedy występuje również niewysoki stopień nerwicy, można wyodrębnić strefę dla granicy, powyżej jakiej istnieje predyspozycja, mniejsza lub większa, do choroby psychicznej.

W zaburzeniach psychicznych zostały wyodrębnione:

- podstawa patologiczna,
- dynamika patologiczna,
- stres wywołujący.

Podstawa patologiczna jest określona przez zbyt silne lub zbyt słabe impulsy funkcji jakościowych w stosunku do optimum, które często odpowiada wspólnej średniej lub modzie.

Sytuacja modalna, którą została wyodrębniono w badaniach statystycznych dla 300 znaków, powinna oznaczać równowagę psychiczną i określa punkt szczytu w sytuacjach nadmiaru lub braku, które same w sobie nie przedstawiają sytuacji patologicznej, ale przy nasileniu właściwych informacji wyodrębnionych z innych znaków graficznych oddalonych od mody mogą stanowić podstawę do ewentualnych sytuacji psychopatologicznych.

Dynamika patologiczna wynika ze współdziałania tendencji kontrastujących czy choćby dalekich (przez nadmiar lub przez brak) od normy, tzn. od mody, w obrębie tego samego pisma.

W tej sytuacji powstaje rezultat, który można określić jako synergiczny, czyli jako nasilenie cech charakterystyk podstawowych, możliwych do wyodrębnienia w piśmie z podstawowych znaków struktury graficznej, określony przez inne ten-

dencje wyrażone w podstawowych znakach o wartościach oddalonych od mody lub w znakach osobistych, wyrażających jakąś trudność lub konfliktowość.

Dynamika patologiczna znajduje źródło w konfliktowości możliwej do wyodrębnienia z tych znaków lub z trudnych sytuacji nierealistycznych, z potrzebą ucieczki od rzeczywistości lub z braku kompensacji itd. Jest ona w zasadzie związana z zaburzeniem psychicznym i pociąga za sobą głównie racjonalność podmiotu, który nie potrafi odnaleźć równowagi pomiędzy Ja a rzeczywistością społeczno-kulturową, w jakiej żyje. W rezultacie tego Ja łatwo ulega stresowi.

Stres wywołujący jest związany ze światem subiektywnych uczuć i frustracji, co nie pozwala na realizację własnych pragnień, ze względu na opór i ograniczenia rzeczywistości społecznej. Stres więc w konsekwencji staje się wynikiem reakcji osobistej w obliczu określonych sytuacji; w istocie sam czynnik wywołujący (np. śmierć drugiej osoby, frustracje zawodowe itd.) może prowokować różne rodzaje stresu u różnych osób, zależnie od sytuacji równowagi lub braku równowagi.

Patologia

Pierwsze schematy częstotliwości występowania znaków graficznych, opracowane dla tego badania mają za cel naświetlić intensywność zgodnych impulsów psychicznych ukierunkowanych na agresywność lub na frustracje a także stopień niepokoju pochodzącego z kontaktu ze środowiskiem społecznym. Konieczne jest nie tylko wyróżnienie ukierunkowań określonych przez impulsy agresywne w stanach aktywności, podekscytowania, impulsywności, destruktywności i ukierunkowań określonych przez impulsy bierno-depresyjne i frustrujące w stanach depresyjnych, zależności, zablokowań, bierności, lęku, frustracji, ale także przygotowanie schematu złożonych czynników psychicznych, które stanowią podstawę psychopatologii, określanych jako słabość osobowości, syndrom opuszczenia, słabość umysłowa, słabość uczuciowa (pasjonalna).

Na podstawie określonych znaków graficznych w listach osób, które targnęły się na własne życie, możliwe było wyodrębnienie najczęściej występujących cech psychicznych, do których należą:

1. Dpp (*debolezza della personalità*) – słabość osobowości.
Jest to czynnik podstaw rozwoju we wczesnym dzieciństwie, stosunków ze środowiskiem rodzinnym, odczuć pewności i niepewności itd.
Chodzi o słabość osobowości, która wywodzi się ze struktury uczuciowej rodziny, wpływając najpierw na idee nieracjonalne (we wczesnym dzieciństwie), jakie następnie zazwyczaj stają się niedostępne dla świadomości w wyniku rozwoju umysłu racjonalnego. W sytuacji Dpp, przy wartościach wysokich, często występuje obecność podstaw genetycznych.
2. Sab (*sindrome di abbandono*) – syndrom opuszczenia.
Syndrom opuszczenia, który uwarunkowuje dziecko do stosunku zależności, aktywując impulsy regresywne i odczucia deprivacji (por. Winnicott).
3. Din (*debolezza dell'intelligenza*) – słabość inteligencji: większe lub mniejsze uleganie wpływom.
Inteligencja kształtuje świat idei wywodzący się z obiektywnych doświadczeń relacji edukacyjnych, obrony przed traumą i odporności środowiska społeczno-kulturowego. Słabość można rozumieć jako substrat i jako mniej lub bardziej dziedziczna podatność na środowisko frustracji.
4. Dps (*debolezza per spinte passionali*) – słabość impulsów pasjonalnych.
Wskazuje na modalność stosunku ze światem namiętności połączonym ze słabo zrjonalizowanymi impulsami narcystycznymi, emocjonalnymi i ekspansywnymi. Można przypuszczać, że czynniki uczuciowości są również dziedziczne i że wyrażają się w predyspozycji percepcji świata uczuciowego jako przeważającego nad racjonalnym oraz w tendencji do tworzenia obrony i nieracjonalnych oporów na rzekome ataki na własną osobę.
5. Niespokojny.
Stan niepokoju wywodzący się głównie z niepewności, może mieć różne początki, w istocie patologiczne mechanizmy niepokoju dotyczą wysokiej liczby przypadków (por. S.A. IPAT di Cattell).
6. Regresyjny.
W tym kontekście zostają zawarte impulsy prowadzące do regresji a w ciężkich przypadkach – do schizofrenii.

7. W depresji.
Człowiek w depresji czuje się przytłoczony, pozbawiony energii, niezdolny do reakcji i stawiania czoła stresowi. Nie ma więc siły by dźwigać ciężar konfliktów i jest podatny na abulję i apatię.
8. Pasywny.
Podmiot pasywny (bierny) uważa, że nie ma energii i oczekuje, że nadejdzie ona od środowiska. Oczekuje, że inni podejmą inicjatywę, że wesprą go radą, że wydadzą mu polecenia. Krótko mówiąc, zdaje się wycofywać do stanu uzależnienia typowego dla wczesnego dzieciństwa.
9. Zablokowany.
W sytuacjach zablokowania nie brak zasobów energetycznych, ale niszczyielskie siły zewnętrzne są postrzegane jako niepokonane, a każdy wysiłek i działanie zdają się daremne. Osoba zablokowana nie jest w stanie nic zrobić, ponieważ czuje, że jej działanie napotkałoby na opór innych, wywołując w niej lęki i bolesne poczucie winy.
10. Pozbawiony.
Pozbawienie, które prowadzi do subiektywnego odczucia niedoborów każdego typu, jest najsilniejszym czynnikiem paranoi.
11. Zależny.
Zależność wynika z poczucia nieadekwatności w stawianiu czoła i w rozwiązywaniu problemów przetrwania i kreatywności. Osoba uzależniona potrzebuje zgody i wskazówek innych, bez względu na to, na jakim szczeblu drabiny społecznej się znajduje.
12. Przestraszony.
Strach jest związany z karami fizycznymi i cierpieniem (pierwotne doświadczenia z dzieciństwa) a następnie z nieracjonalnymi ideami i nieświadomym poczuciem winy. Kompleks winy, proporcjonalny do strachu przed karą, nie jest świadomie odczuwany ponieważ został usunięty – z tego względu strach zostaje zanegowany lub zracjonalizowany przez różne motywacje.
13. Sfrustrowany.
Frustracja jest związana z nieracjonalnym poczuciem niższości i komplek-

sami niższości lub niezdolności wyrażenia własnej kreatywności. Człowiek sfrustrowany czuje się krytykowany, wzgardzony przez co odrzucony przez środowisko. Stąd jego kontakty z rzeczywistością są bolesne.

14. Agresywny.

Agresja jest reakcją na środowisko, które frustruje lub osłabia. Jeśli relacja ta zostaje zablokowana przez zakazy, strach itp., ładunek agresji skłania się do somatyzacji, a w wypadku psychozy prowadzi do wyładowań w obliczu prowokacji, które przekraczają osobiste poziomy progu wrażliwości, kierując się w stronę samego podmiotu lub innych (społeczeństwo, rodzice czy opiekunowie).

15. Zły.

Złość wyraża ładunek agresji, który wyładowuje się w szczególności w uczuciach nienawiści, zawiści, zazdrości, żalu itp., wywołanych czasami przez niewielkie impulsy, odbierane przez podmiot jako silne nieproporcjonalnie do sytuacji.

16. Podekscytowany.

Pobudliwość jest wrażliwością na prowokacje środowiska. Pobudzenie obniża poziom progowy w obliczu bodźców zewnętrznych.

17. Impulsywny.

Impulsywność określa stopień reakcji w obliczu bodźców zewnętrznych. Skłonność do reakcji jest tym szybsza i niekontrolowana im mniejsze są zdolności oceny krytycznej i realistycznej.

Rozmiary artykułu nie pozwalają na pełne rozwinięcie wyników badań grafologicznych na podstawie badań psychologicznych, które wkrótce zostaną opublikowane w książce poświęconej tematyce autopsji psychologicznej, z nadzieją na równie szybkie opublikowanie jej w Polsce. Pozwalają jedynie wymienić niektóre cechy i korelacje grafologiczno-psychologiczne. Można jednak pokrótce przedstawić kilka zgodności wyłonionych z badań na obu płaszczyznach.

Punktacja absolutna impulsów patologicznych wyodrębniona z pisma, nie wystarczy do określenia stopnia choroby a tym samym istoty zaburzenia psychicznego. Należy znać również siły wewnętrzne zdolne lub niezdolne do kontrolowania

impulsów wywołujących konflikty, odpowiadające na odrzucenie ze strony środowiska i takie które można byłoby ukierunkować w sposób konstruktywny lub destruktywny.

Punktacja więc zostanie porównana z wynikami analiz psychologicznych czynników równoważnych inteligencji osobowości.

Wspólne średnie znaków graficznych przytoczone w schemacie zawierającym te czynniki przedstawiają sytuacje krańcowe zdolności i braku zdolności do kontroli emocjonalnej i racjonalnej.

- Racjonalne czynniki realistyczne (FRR – *Fattori razionali realistici* – wspólna średnia: 63 cg).

Równowaga psychiczna jest konieczna do uświadomienia i dokonania porównania pomiędzy sobą a rzeczywistością zewnętrzną. W ogólnej równowadze pomagają analiza okoliczności i konsekwencji czynów własnych i innych, obiektywizm, rozeznanie, zdolności umysłowe, pomysłowość, zdolność logicznego myślenia, zaufanie do własnych zdolności umysłowych, jasność, ścisłość, precyzja, zdolność wychwywania niuansów, zmysł estetyczny, zrozumienie i umiejętność regulowania relacji pomiędzy sobą a środowiskiem. Niskie wyniki czy, w niektórych wypadkach, zbyt wysokie, ukazują trudność obiektywnego spostrzegania rzeczywistości i przystosowania. Wyniki średnie lub wyższe ponad średnią wskazują na możliwość modyfikacji własnego świata wewnętrznego, przystosowania go do rzeczywistości.

W FRR niezbędne są niektóre aspekty inteligencji a dokładnie te, które zostały wymienione jako pierwsze, oznaczone symbolem LFP.

- Zdolności krytyczne (LFP o CC – *Capacità critiche* – wspólna średnia lub moda: 71 cg)

Wartości LFP oznaczają zdolności do krytycznej, obiektywnej, nacechowanej zmysłem praktycznym samooceny i oceny rzeczywistości, stosunku sił między sobą i środowiskiem.

Obiektywizm jest niezbędny na poziomie decyzyjnym do koordynacji działań w sposób realistyczny, który pozwoliłby również na złagodzenie konfliktów.

W wypadku zakłócenia obiektywizmu, konflikty przeradzają się w nerwice, aczkolwiek racjonalna kontrola pozwala uniknąć popadnięcia w psychozę.

- Regulatory emocjonalne (RE wspólna średnia lub moda: 68 cg)
Dobra punktacja tych czynników wskazuje na obecność modeli i sposobów zachowania spontanicznego, społecznie zrównoważonego. Podstawowe zasoby energii ekspansywnych nie zostały „zaatakowane” przez konfliktowość i pomagają przezwyciężyć stres. Szczególnie ważna w tym kontekście jest samokontrola emocjonalna.
- Zdolność do samodyscypliny (ARU – *Capacità di autodisciplina* – wspólna średnia lub moda: 85 cg).

Samodyscyplina wymaga kontroli czynników i impulsów emocjonalnych przez inteligencję i nie jest wynikiem bloków i inhibicji, ale racjonalnej kontroli. Samodyscyplina spełnia funkcje regulujące na polu uczuciowym, funkcje zrozumienia (interpretacji) i organizacji na polu decyzyjnym. Jeśli samodyscyplina jest satysfakcjonująca, energie zostają skierowane na utrzymanie porządku i dynamiki wewnętrznej. Wartości średnie samodyscypliny są wystarczające dla podmiotów zdrowych; natomiast jeśli punktacja czynników patologicznych jest wysoka, wymagane są wyższe wartości, od 85 do 100 cg.

Ostatni list. Grafologiczne podejście do problemu samobójstwa

Analiza kazuistyki

Ważna jest informacja, że opisane przypadki dotyczą samobójstw, w których osoba zostawiła list pożegnalny, a nie samobójstw w ogóle. Miałam możliwość analizy 34 przypadków, w większości samobójstw popełnionych przez mężczyzn (80%), 11% przez kobiety, natomiast w trzech przypadkach (9%) samobójstwo zostało popełnione przez pary.

Diagram (ryc. 3) przedstawia stosunek procentowy analizowanych przypadków.



Ryc. 3. Stosunek procentowy analizowanych przypadków

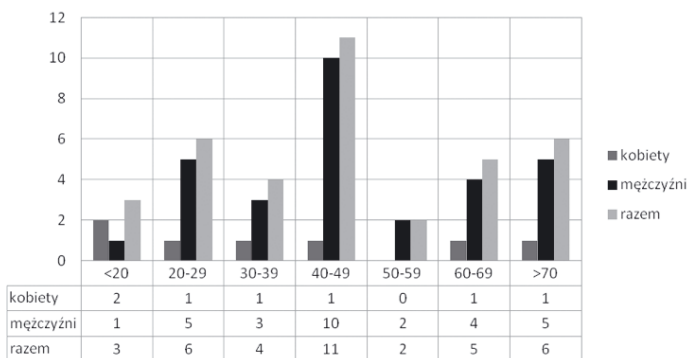
Analizując wiek osób poddanych badaniom, można zaobserwować częstsze występowanie samobójstw w grupie wiekowej pomiędzy 40 a 49 rokiem życia (11 przypadków) z wysoką przewagą mężczyzn (10 przypadków).

W przypadku kobiet można zauważyć większy rozkład czynów samobójczych we wszystkich grupach wiekowych, oprócz grupy 50–59, w którym nie wyodrębniono przypadków śmierci samobójczej.

Trzy przypadki osób młodych (< 20 lat) to dwie kobiety i jeden mężczyzna. Jest to jedyna grupa wiekowa, w której kobiety przeważają nad mężczyznami (ryc. 4).

Jeśli chodzi o sposób targnięcia się na życie, najczęstsza jest śmierć przez powieszenie (12 przypadków), następnie śmierć przez zatrucie tlenkiem węgla (9 przypadków), oraz przez wystrzał z broni palnej (7 przypadków).

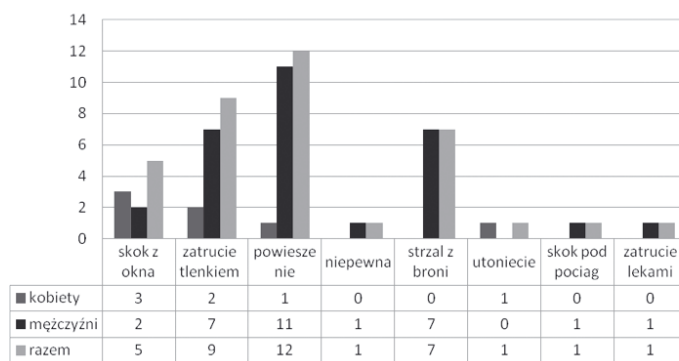
Kazuistyka według grupy wiekowej



Ryc. 4. Kazuistyka według grupy wiekowej

Przeanalizowano 5 przypadków skoku z okna, jedno utonięcie w rzece (kobieta), jedno samobójstwo przez skoczenie pod pociąg (mężczyzna) i jeden przypadek zatrucia lekami. W jednym przypadku sposób samobójstwa nie został określony (ryc. 5).

Typologia śmierci samobójczej



Ryc. 5. Typologia śmierci samobójczej

Grafologia samobójców

Jedyną wspólną rzeczą dla dwunastu osób,
które strzeliły sobie w głowę, jest pocisk.

Edwin Schneimann

Moretti określa samobójstwo jako „porywczą złość przeciwko samemu sobie”. Podstawowym znakiem rozpoznawczym pisma jest intozzata 2° modo (Krępa 2° sposobu), oprócz tego mogą występować staranność (wyszukanie), ciasność międzyliterowa, kłująca, ostra (w obu przypadkach bardzo wysoka kanciastość liter), kąty powyżej 5/10¹.

Poniżej przedstawiono niektóre obserwacje na temat znaków wyodrębnionych podczas analizy, sprawdzając ich występowanie i ewentualne znaczenie w dramatycznym kontekście poczucia niemocy.

Znaki dominujące w samobójstwach

Samobójstwo jest ostatecznym wykroczeniem przeciwko sobie, ze świadomym pragnieniem śmierci. Ale czy istnieją jakieś grafologiczne „klucze interpretacyjne”, które mogłyby pomóc w zrozumieniu intencji i najgłębszych motywacji osób, decydujących się targnąć na własne życie?

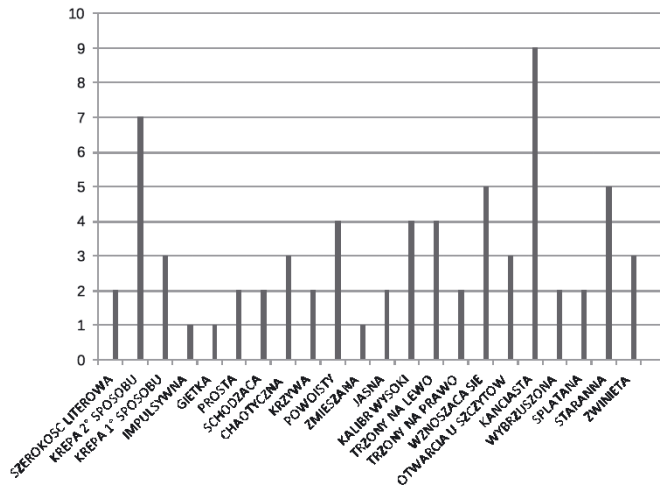
W diagramach zostały zaznaczone niektóre powtarzające się znaki grafologiczne. Najczęściej spotykane są: kanciasta (Angolosa), krępa 2° sposobu (Intozzata 2° modo), wykonana z trudem (Stentata), pochylona (Pendente), szerokość międzywyrazowa (Largo tra parole). O znaczeniu pierwszych czterech będzie mowa przy analizie samobójstw mężczyzn.

Szeroki odstęp międzywyrazowy w tych przypadkach określa szczególnie sytuację izolacji, dezorientacji w świecie cierpień osobistych, inhibicje. W diagramach (na ryc. 7 i 8) przedstawiono częstotliwość występowania znaków grafologicznych w przeanalizowanych listach osób, które targnęły się na życie

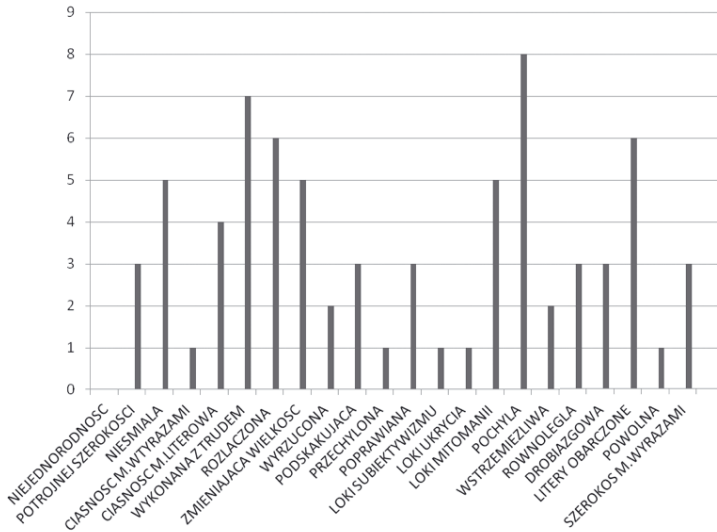
¹ G. Moretti, *Scompensi e anomalie della psiche e grafologia*, Padova, Messaggero.

Ciao pepe ti scrivero queste poche
righe che sono le ultime
che scrivero. Forse non te l'ho
mai detto ma ti voglio tanto
bene dei sempre stato
come il fratello x me e
lo soai per sempre, ci
vedremo traia comoci
intanto ti dico 2 cose
che lo vito va avanti
e prendi almeno tu questa
cosa di partire ti voglio bene
con affetto
Tavo
Amico x sempre
Lauco
Scusami per questo
gesto

Ryc. 6. Mężczyzna 20 lat – popełnił samobójstwo wyskakując z okna



Ryc. 7. Częstotliwość występowania znaków grafologicznych



Ryc. 8. Częstotliwość występowania znaków grafologicznych

Mężczyźni

Faccio Spoit senza pensare, le
parole sono nella mia camera -
ho paura che perdo tutto qualcosa
a Trate - Giulio stormi si gi-
le Peoni se volete pubblicare,
Pardoni Termi,
ma non si lo faccio più -
R.H. J. or
5/5/2002 -
LORETA DAI UNA
MANO ALLA MIA
FAMIGLIA - AM MASSIMO
X: PUGGINA
MASSIMO MI AVEVI GIÀ SALVATO
LA VITA MA LE TASSE SONO
INCESSANTI E SONO DISPERATO -

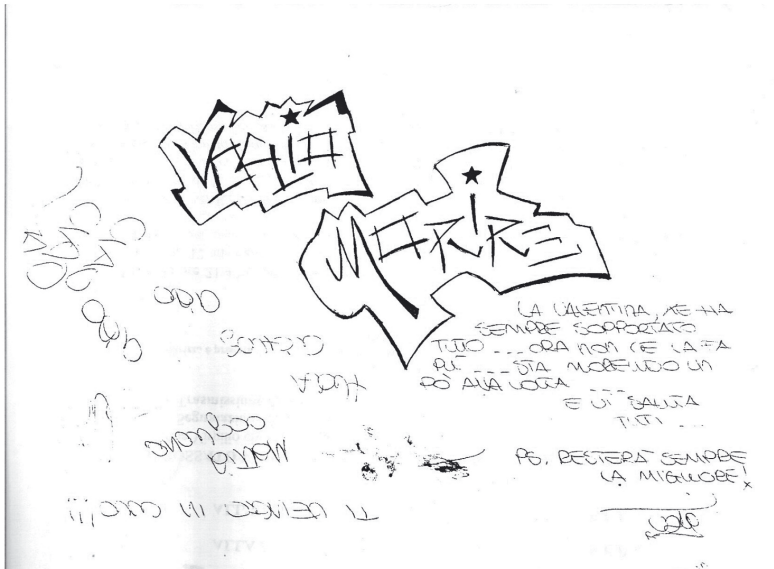
Ryc. 9. Mężczyzna lat 42 – samobójstwo przez powieszenie

U mężczyzn dwa najczęściej wyłonione znaki to *kanciasta* (*Angolosa*) i *pochyła* (*Pendente*). Oba znaki dotyczą percepcji *Ja* w relacji z *Ty*.

Kanciasta jest znakiem grafologicznym egoizmu: „zaatakowane” *Ja* odczuwa resentment i nie jest w stanie opanować tego odczucia nawet w wypadku, gdy atak jest uzasadniony. Reaguje w gniewie. Jest to pierwsza forma egoizmu. Egoizm jest uczuciem chorobliwym, powstałym z odczucia hipertrofii uczucia fizjologicznego. Właśnie to zdesperowane poszukiwanie uczucia, poszukiwanie *Innego*, jest typowe dla pisma *pochyłego*.

Według Morettiego *pochyła* dotyczy sztuki wyrażania uczucia, poprzez słowa, gesty i zachowania. *Ja* potrzebuje tak bardzo *Ty*, że prawie asymiluje obiekt, w który zainwestował własne uczucia. Co często odpowiada archaicznemu niedostatkowi uczuciowości.

Kobiety



Ryc. 10. Dziewczyna – 15 lat – popełniła samobójstwo wyskakując z okna

W czterech przypadkach dotyczących kobiet aż trzy razy zauważalna jest obecność znaku *staranna* (*Accurata*) i *lity obarczone* (*Lettere addossate*). Oba znaki są wyrażeniem odczucia niepokoju i są „znakami przeżyć”.

Staranna oznacza pragnienie tworzenia pozytywnego obrazu samego siebie, możliwego do zaakceptowania, ale dalekiego od rzeczywistości. To pragnienie staje się przeszkodą w dojrzewaniu osobowości, ponieważ zaprzecza własnym wadom i ogranicza się do potępiania tych wad u innych. Osoba taka jest przepełniona pewną postacią niepewności, która w potrzebie kompensacji szuka bez przerwy potwierdzenia ze strony innych, w formach aprobaty, podziwu i pochlebstw.

Lity obarczone (skulone-nachodzące na siebie) wyrażają „trudność oddechu fizycznego, psychicznego i uczuciowego”. Wskazują na skłonności do obaw, aż do schematycznego i sztywnego zamknięcie się w świecie własnych idei, z przeciwstawianiem się i oporem wobec innych, z trudnościami w wyrażaniu własnych myśli, z ogólną szkodą dla wszystkich płaszczyzn osobowości i organizacji komunikatywności.

Znaki w modalnościach samobójstw

Istnieje jedyna forma samobójstwa, która, jak można przypuszczać, pozwala człowiekowi na rezygnację z zamiaru. Kto strzela sobie w głowę, rzuca się pod jadący pociąg, wyskakuje z okna, działa pod wpływem odczucia braku wolności, lęku przed przyszłością, w przygnębieniu ducha. Natomiast kto podcina sobie żyły i pozwoli wykrwawia, w każdej chwili może powiedzieć: „Dość, chcę żyć!” Ten rodzaj śmierci oraz śmierć głodowa, był jedną z klasycznych form samobójstwa w świecie stoickim, ponieważ pozwalał zachować wolność wyboru do ostatniej chwili.

Istnieje wiele sposobów samobójstwa. Ich wybór z pewnością nie jest przypadkowy i może być związany z temperamentem osoby, która decyduje się targnąć na własne życie. Statystycznie rzecz biorąc, zauważono pewne różnice w sposobach samobójstw stosowanych przez mężczyzn w porównaniu ze sposobami wybieranymi przez kobiety. Kobiety zdają się wybierać taki rodzaj śmierci, który nie uszkodziłby ciała i środowiska, tak jakby martwiły się o to by nie niszczyć własnego wizerunku i nie pobrudzić miejsca samobójstwa własną krwią.

Analizując pismo osób, które targnęły się na życie, spróbowałam podzielić grafizmy według sposobów samobójstwa, aby nadać znaczenie powtarzalności niektórych znaków, korelując je z wybraną metodą śmierci.

Najczęstsze sposoby samobójstw:

1. śmierć przez powieszenie się (12 przypadków),
2. skok z okna (5 przypadków),
3. strzał z broni palnej (7 przypadków),
4. zatrucie tlenkiem węgla (9 przypadków).

Śmierć przez powieszenie się

Śmierć przez powieszenie się jest czasami powolna i bolesna, często osoba wybiera śmierć w domu, podobnie często to członkowie rodziny znajdują ciało.

Wydaje się, że w większości przypadków impuls targnięcia się na życie wiąże się z niekontrolowanym wybuchem złości. Wysoki stopień znaku *wykonana z trudem* (*Stentata*) wyraża uczucie agresji, które może zrodzić się z bezradności, agresji, frustracji.

Jest to złość zebrana w głębi osobowości, w następstwie ciągłych negatywnych doświadczeń, które wzmagają gniew, tworząc błędne koło nieufności, niepewność, strach, wewnętrzne napięcie, wzmożone przez wysiłek kontroli ich wyrażania, które, jak mówi Moretti, nie ujawniają się otwarcie i publicznie, ale jedynie w rodzinie, w każdym bądź razie w znanym otoczeniu².

Skok z okna

Samobójstwo przez skok z okna często staje się samobójstwem „spektakularnym”, ponieważ może uczestniczyć w tym wiele osób przechodzących ulicą. Pośród wyodrębnionych znaków, oprócz *liter obarczonych* (*Lettere addossate*), które ujawniają doświadczenia lęku i niepokoju, szczególnie istotna jest obecność loków mitomanii.

² P. Cristofanelli, *Segni del vissuto*, Libreria G. Moretti, Urbino 1995.

Ciao Giuletta un Bacione
sono contento chi Ti' leri' dal mio
Pero se sono Arrivato a questo
E Perche mi Ai' maltrattato
un Bacione A Enrico che le o
Voluto sempre Bene Pero lui
mi maltrattava
un saluto e un Bacio Alla Signora
Tiziana che mi e' sempre stata
v'uno moralmente
un saluto = Al signor R
e tant'acquisti di salute
Pero come amico e stato
viliaccio Perche mi A abbandonato

Saluti A Tutti chi Mi Volera
Bene e chi mi Volera Male
Franco S'

Ryc. 11. Mężczyzna, lat 67 – samobójstwo przez skok z okna

Loki te są typowe dla osób żyjących w odizolowaniu, zamkniętych w sobie, we własnej rzeczywistości zdeformowanej i fantastycznej, z tendencją do uwydatniania wyobraźni. Przewaga loków mitomanii III typu wyraża autosugestywność, z tendencją do koncentrowania się na własnych wyobrażeniach i myślach. *Oddzielona (Staccata)* jest następnym znakiem często występującym, który wyraża osobę ze skłonnością do przesadnej analizy uczuć własnych i innych oraz percepującą ciągłe przeciwności, wpadając przez to w stan depresji. Odczucie niezrozumienia sprawia, że osoba oddala się od innych, przez co popada w samotność, z przeważającą skłonnością do smutku i poczucia opuszczenia.

Strzał z broni palnej

Wybór pozbawienia się życia przez strzał z broni palnej wyróżnia się szczególną gwałtownością. Gest trwający chwilę wymaga wielkiej determinacji. Jest typowo męski, również z tego powodu, że kobiety rzadziej posiadają broń. Istnieją znaki, które wyrażają silną emocjonalność, złość i prawie gwałtowne poszukiwanie kontaktu z innym. *Krępa 2° sposobu (Intozzata 2° modo)* według Morettiego jest znakiem emocjonalności, wrażliwości tak intensywnej, że często pozbawiającej osobę samokontroli. Osoba taka jest skłonna do nagłych decyzji, bez których nie może się obejść, stąd wywodzi się jej stan patologiczny, ponieważ nie daje ona sobie czasu na postrzeganie sytuacji we właściwym świetle. Taki stan ducha zostaje dodatkowo nasilony przez obecność znaków, które przyczyniają się do nerwowości osoby, wśród nich: *podskakująca, wykonana z trudem, pochyła (Scattante, Stentata, Pendente)*.

Podskakująca, w istocie, grafologicznie oznacza temperament nadmiernie emocjonalny, impulsywny, instynktywny, niespokojny i namiętny, ze skłonnością do popadania w gwałtowność w relacjach. Podobnie *wykonana z trudem* jest znakiem „skłonności do gniewu, potykania się o wszystko”. W umyśle takiej osoby zbierają się myśli, idee, które kolidują ze sobą w wymuszaniu pierwszeństwa. Wysiłek takiej osoby skupia się na hamowaniu tej kolizji, co staje się przyczyną utraty spokoju. *Pochyła*, jak już to powiedziano, wyraża osobę w ciągłym poszukiwaniu podmiotu, który w stopniach maksymalnych znaku może być wyrazem nadmiernej potrzeby podmiotu, doprowadzając go nawet do cierpienia.

1
Sono cristiano; ma come
Benedetto nella lettera ad
Alessandro VI: non cerco la
gloria degli uomini ma solo
quella di CRISTO; per la
quale si può desiderare di
morire ed entrare in un
estrano silenzio

mi piace sapere se può leggere
il prete prima di farmi
ritornare polvere

Al prete benedicti

Ryc. 12. Mężczyzna, lat 84 – samobójstwo przez strzał z broni palnej

Spero di avere
risolto tutti i
problemi

SPERIAMO DI
AVERE un po di
pace nella casa
del Signore. Dio.

Non la morte mi ha fatto
paura, quanto la solitudine
ed essere considerato una
pezzo Vecchia - Bene
Dio

Ryc. 13. Mężczyzna, lat 71 – samobójstwo przez zatrucie tlenkiem węgla

Był chłopcem, który nie wysiłał głosu by krzyczeć i domagać się uwagi. Jedyne w zadaniach szkolnych małym i niepewnym pismem, ciągle poprawianym, był w stanie powiedzieć coś o sobie.

Rodzice, zaniepokojeni długimi milczeniami Damiana i jego poczuciem niedostosowania postanowili powierzyć dziecko specjaliście, który byłby w stanie znaleźć odpowiedni klucz do najgłębszych myśli chłopca.

Niektórzy znajomi uważali, że rodzice zbyt martwili się o swoje jedyne dziecko, tak bardzo kochane. Chłopiec z pewnością był nieśmiały, ale wiadomo, że dorastanie jest dziwne, często prowadzi do zamknięcia się w sobie, do milczenia, ale to jest tylko taki okres, który potem... mija.

Psychiatra, z którym spotkał się Damian, zapewniał rodziców, że chłopiec jest delikatny i wrażliwy, że okres, w którym się znajduje jest trudny, ale wszystko jest jeszcze do opanowania przy dobrym wsparciu terapeutycznym. Diagnoza się sprawdziła. Damian czuł się zmęczony, przeźroczyście, prawie niewidzialny dla wielu osób. W swojej samotności i w jej przeżywaniu chłopiec potrzebował *Innego*, ale nie miał siły i przebiccia, by domagać się żeby ktoś go wysłuchał.

Ten stan ducha prowadzi go do skrajnej, ale WŁASNEJ decyzji. Zamyka się w samochodzie i zapala silnik, oddając się powoli w ręce śmierci, która nadeszła wraz z gazem ulatniającym się z rury wydechowej. Ale zanim zakończył życie, zdecydował się na napisanie długiego listu pożegnalnego, pismem drukowanym, w którym nie ma ani przekreśleń ani poprawek, tak jakby nagle wszystko się stało jasne i zrozumiałe.

Rodzicom pozostały jedynie te dwie ostatnie kartki papieru, które nie są wystarczające, by znaleźć odpowiedź i ulgę w nieznośnym poczuciu winy. Kto wypowiadał się przez te napisane słowa? Kto może zrozumieć, co rzeczywiście męczyło Damiana w jego ostatnich chwilach? Czy można było przewidzieć, że Damian się zabije?

01/05/01

SE QUALCUNDO LEGGERA QUESTA LETTERA, VORRA DIRE CHE FINALMENTE IL MIO CUORE AVRA' CESSATO DI BATTERE E QUINDI ANCHE DI SOFFRIRE. NON PASSA GIORNO CHE IO STIA MALE, CHE PIANGA, CHE MI SENTI PIANO PIANO MORIRE DENTRO.

FORSE NON HO FATTO ABBASTANZA DI MIO PER REAGIRE, MA CI HO PROVATO, HO PROVATO A RINASCERE PIU' FORTE, A DIMENTICARE TUTTE LE COSE BRUTE CHE MI SONO CAPITATE, MA INVANO. NON STO DICENDO CHE IO SIA ~~IL~~ STATO L'UNICO A SOFFRIRE E CHE SIA L'UNICO SFORTUNATO SU TUTTA LA TERRA, MA VOGLIO SOLO AMMETTERE LA MIA DEBOLEZZA, LA MIA FRAGILITA', LA MIA INCAPACITA' DI COMBATTERE.

TUTTO CIO' MI HA PORTATO A CHIUDERM MI SEMPRE PIU' IN ME STESSO. ULTIMAMENTE LA MIA UNICA AMICIZIA ERA DIVENTATA LA SOLITUDINE. IL PROBLEMA E' CHE LA SOLITUDINE NON PUO' ESSERE UN'AMICA, MA SI COMPORTA COME TALE: E' SEMPRE DISPONIBILE, TI TRASCINA CON SE', TI STRINGE FORTE CONTRO SE', MA ALLA FINE TI LASCIA ANDARE E TI SPINGE VERSO LA MORTE FACENDOTI CREDERE CHE SIA LA LIBERTA'. MOLTI ORA PENSERANNO: "MA CHE DICE? NESSUNO E' SOLO AL MONDO E POI C'ERAVAMO NOI, CI SIAMO SEMPRE STATI NOI!".

LA RISPOSTA A QUESTA ASSERTIONE VERA E INDISCUITIBILE E CHE IO MI SENTIVO SOLO ANCHE IN MEZZO AGLI ALTRI.

MI SONO SEMPRE SENTITO TRASCURATO, IN DISPARTE. ERANO POCHI GLI SGUARDI CHE SI INCRUCIAVANO CON I MIEI OCCHI, POCHE LE PAROLE RIVOLTE A ME, O COMUNQUE ERANO SPESSE DI POCA IMPORTANZA. MI SENTO COME UN FANTASMA CHE VAGA TRA LA COMPAGNIA, UNA PRESENZA CHE IN REALTA' NON LO E' E QUINDI CHE CI SIA O ~~NON~~ NON FA MOLTA DIFFERENZA PER GLI ALTRI.

POSSIBILE CHE NESSUNO SI SIA MAI ACCORTO CHE STAVO MALE? CHE BASTAVA SPRECARE UNA PAROLA IN PIU' PER FARM MI SENTIRMI L'UOMO PIU' FORTUNATO E IMPORTANTE DELLA TERRA?

MOLTE VOLTE HO CHIESTO A DELLE PERSONE SE AVEVANO, NON C' VOGLIA, MA ALMENO TEMPO DI ASOLTARMI, DI CONFORTARMI. EBBENE MOLTE DI QUESTE VOLTE HO RICEVUTO UN RIFIUTO, ORA SONO STATO ASOLTATO, MA IN MODO SUPERFICIALE, FRIVOL

CHI MI STAVA ASCOLTANDO, SPESSE NON PENSAVA A ME E A QUELLO
 CHE DICEVO, MA A UN MODO PER TAPPARMI LA BOCCA.
 COSA SI DEVE FARE PER AVERE UN PO' DI CONSIDERAZIONE?
 BEH... CREDO PROPRIO CHE ORMAI SIA TROPPO TARDI PER FARE
 QUESTA DOMANDA.
 ORA VOGLIO SCUSARMI CON LA PERSONA CHE MI HA VOLUTO PIU'
 BEVE IN ASSOLUTO: MIO PADRE.
 VOGLIO SCUSARMI OLTRE CHE PER QUESTO MIO GESTO, ANCHE PER
 IL COMPORTAMENTO CHE HO AVUTO NELLA MIA VITA.
 PAPA' MI SPIACE CHE TU ABBAIA AVUTO UN FIGLIO COME ME, TU
 COME UOMO E PADRE AVRESTI MERITATO MOLTO DI PIU'.
 CHIEDO SCUSA ANCHE A TUTTI QUELLO CHE FORSE PIANGERANNO E
 VORREI DIRE LOBO CHE TANTO TRA 2-3 GIORNI, MASSIMO A UNA
 SETTIMANA TUO TORNERA' COME PRIMA E IO SARO' DIMENTICATO.
 PER CHE' UNA PERSONA; SE NON E' IMPORTANTE DA VIVA, TANTO
 MENO LO SARA' DOPO CHE E' MORTA.
 SE VEDETE UN RAGAZZO TRISTE, TIMIDO, TACITURNO, NON
 SEMPRE PUO' DIPENDERE DAL SUO CARATTERE. NON *Self Down*
 ABANDONATELO, STATEGLI VICINO: PUO' SOLO AVERE BISOGNO D'AUTO
 MANCANO POCHIE ORE ALLA PINE. E QUASI QUASI STAREI PER RIPENSARCI.
 MA SAREBBE SOLO UN RIMANDARE UNA COSA CHE E' INEVITABILE.
 SPERO SOLO DI ANDARE IN UN LUOGO DOVE TUTTI GLI UOMINI HANNO LO
 STESSO VALORE E SONO CONSIDERATI ALLO STESSO MODO. ADDIO!
 SCUSA MAMMA, NON PIANGERE, NON VALE LA PENA DI PIANGERE
 PER UN FIGLIO COME ME.

Ryc. 15. List pożegnalny Damiana

Tłumaczenie treści listu Damiana:

01/05/01

Jesli ktoś przeczyta ten list, oznacza to, że moje serce wreszcie przestało bić, a więc również cierpieć. Nie było dnia, w którym nie czułbym się źle, w którym bym nie płakał i nie czuł, że w środku powoli umieram.

Może sam nie zrobiłem wystarczająco dużo, by reagować, ale próbowałem. Próbowałem się odrodzić silniejszym, zapomnieć wszystkie złe rzeczy, które mi się przytrafiły, ale nadaremnie.

Nie chcę powiedzieć, że jestem jedyną osobą cierpiącą. Nieszczęśliwą na całej ziemi, ale chcę tylko przyznać się do mojej słabości, mojej delikatności, mojej niezdolności do walki.

To wszystko sprawiło, że zamykałem się sam w sobie, ostatnio moją jedyną przyjaciółką stała się samotność. Problem w tym, że samotność nie może być przyjaciółką, ale tak się zachowuje jakby nią była: jest zawsze gdy tego chcesz, pociąga cię za sobą, mocno cię obejmuje, ale w końcu pozwala ci odejść i popycha cię do śmierci, sprawiając, że wierzysz, iż jest ona wolnością.

Wiele osób pomyśli: „o czym on mówi? Nikt nie jest sam na świecie. Przecież my byliśmy, zawsze!”

Odpowiedź na to stwierdzenie jest prawdziwa.

I niepodważalna, ale ja czuję się sam również wśród innych. Zawsze czuję się zaniedbany, na uboczu. Nie było wiele oczu, z którymi skrzyżowałby się mój wzrok; niewiele słów zwróconych do mnie, a w każdym bądź razie znaczących słów. Czuję się niczym duch, który krąży pomiędzy ludźmi, obecność, której w rzeczywistości nie ma. A więc czy będzie, czy nie, nie sprawi to innym wielkiej różnicy.

Czy to możliwe, by nikt nie zrozumiał, że czułem się źle? Że wystarczyłoby wypowiedzieć jedno słowo bym poczuł się najszczęśliwszym i najważniejszym człowiekiem na ziemi? Wielokrotnie pytałem niektóre z osób, czy miałyby, nie chcą, ale przynajmniej czas na wysłuchanie mnie. No i przez wiele z tych osób zostałem odrzucony albo zostawałem wysłuchany, ale powierzchownie, nieważnie.

Kto mnie wysłuchiwał, często nie myślał o mnie ani o tym, co mówiłem. Co należałoby zrobić by chociaż przez chwilę być trochę zauważonym? Mhm, myślę, że jest już za późno na to, by zadać to pytanie.

Teraz chciałbym przeprosić osoby, które bardziej mnie kochały, przede wszystkim: mojego ojca.

Chcę przeprosić również, za ten mój gest ale również za moje zachowanie w życiu.

Tato: przykro mi, że miałeś syna takiego jak ja, ty jako mężczyzna i ojciec zasłużyłeś na więcej.

Proszę o wybaczenie również tych wszystkich, którzy może będą płakać, a ja chcę im powiedzieć, że i tak za 2–3 dni, najwyżej za tydzień wszystko wróci do normy. I nikt już nie będzie o mnie pamiętał. Ponieważ jeśli ktoś nie jest ważny za życia, tym bardziej nie będzie ważny po śmierci.

Jeśli będziecie widzieć jakiegoś chłopca smutnego, nieśmiałego, milczącego, nie zawsze to należy do jego charakteru. Nie opuszczajcie go, bądźcie blisko niego: może tylko potrzebować pomocy.

(W tym miejscu widnieje podpis nieczytelny)

Brakuje niewiele godzin do końca i prawie, prawie jestem bliski rozmyślenia się. Ale byłoby to tylko przesunięcie tego co nieuniknione. Mam tylko nadzieję, że idę do miejsca gdzie wszyscy ludzie znaczą tyle samo i są traktowani jednakowo. Żegnajcie!

Wybacz mamó, nie płacz, nie warto płakać po dziecku takim jak ja.

Tłumaczenie z języka włoskiego:

Jolanta Grębowiec-Baffoni

Marisa Aloia

Instytut Nauk Medyczno-Sądowych Uniwersytet w Sienie
Prezes Wyższej Szkoły Ekspertyz

Jolanta Grębowiec-Baffoni

Uniwersytet Alma Mater w Bolonii
Instytut Grafologiczny im. Girolamo Morettiego
Uniwersytet w Urbino
Wyższa Szkoła Grafologiczna Republika San Marino

PAMIĘTNIKI Z COLUMBINE

MOŻLIWOŚCI PROFILOWANIA KRYMINOLOGICZNEGO NA PODSTAWIE ANALIZY GRAFOJĘZYKOWEJ PISMA

Historia tragedii w szkole średniej w Columbine z 20 kwietnia w 1999 r. do dziś budzi wiele kontrowersji i pytań. Dynamika zamachu dokonana przez dwóch uczniów tej szkoły i ich samobójczej śmierci znalazła oddźwięk w wielu publikacjach.

Zamachowcy, a zarazem ofiary tej tragedii, Dylan i Eric, uczniowie tejże szkoły, postanowili uczcić urodziny Hitlera, które były jedynie pretekstem do zemsty za poniżające traktowanie ich przez innych uczniów szkoły.

Dochodzenie wykazało, że chłopcy przygotowywali się do zamachu prawie od dwóch lat, mając na celu zamordowanie ok. 500 osób w szkole i kontynuowanie ataku w dzielnicy, po czym terroryści mieli popełnić spektakularne samobójstwo, rozbijając się o drapacze chmur Nowego Jorku w porwanym z lotniska w Denver samolocie.

W piwnicach domów chłopców znaleziono materiały wybuchowe, które posłużyły do wykonania bomb, a także pamiętniki, w których opisywali projekty zamachu, wraz z rysunkami planów szkoły, zbrojeń i własnego zbrojnego umunduro-

wania a także z opisem ich samobójczej śmierci już „po wszystkim”. Aloia cytuje obszerne fragmenty pamiętników chłopców, z których można odczytać przyczyny zamachu¹. Całe strony tych dzienników wyrażają żal do kolegów wyśmiewających, szydzących i stosujących wobec nich przemoc. Oprócz tego pamiętniki Erica przepełnione są podziwem dla Hitlera i nazizmu.

Obaj chłopcy tworzyli dosyć zróżnicowaną parę przyjaciół: Dylan, chłopiec bardzo nieśmiały, traktowany przez wszystkich w szkole jak niezdara, ofiara losu, od lat znosił wyzwiska i akty przemocy. Eric zaś, który ze względu na charakter pracy ojca ciągle zmieniał miejsca zamieszkania i szkoły, cierpiał z tego powodu na brak przyjaciół. Chłopiec po następnej z rzędu przeprowadzce i po podjęciu nauki w szkole w Columbine został w niej bardzo źle przyjęty. Wyśmiewany z powodu niskiego wzrostu, odrzucony przez nową klasę, zaprzyjaźnił się z nadzwyczaj nieśmiałym Dylanem, z którym zaczął obmyślać krwawą zemstę.

Chłopcy wyładowywali własną złość poprzez akty przemocy i wandalizmu w miasteczku, w którym mieszkali. Rok przed zamachem zostali zatrzymani za kradzież samochodu dostawczego i za rozbój. Skierowani do programu wychowawczego, wkrótce zostali z niego zwolnieni za bardzo dobre zachowanie. Eric został również skierowany na terapię kontrolowania złości, lecz ponieważ również tam sprawił dobre wrażenie, został z niej wcześniej zwolniony.

Trzy lata po zamachu, w październiku 2002, Associated Press, CNN i inne źródła, w artykule *Rocky Mountain News*, wymieniły niektóre dane na temat Erica Harriisa: „Rozmawiając z psychologami, Eric skarżył się na problemy z kontrolowaniem swoich brutalnych zachowań. Gdy był nerwowy, jego złość się nie zmniejszała, dopóki nie uwolnił się od niej, waląc w ściany. Często myślał o samobójstwie”.

Ze smutnych doświadczeń wiemy jednak, że zamach zrealizowany przez Erica i Dylana nie jest odosobniony². W tej sytuacji szuka się środków zapobiegawczych, różnych znaków alarmowych w zachowaniach młodzieży³.

¹ M. Aloia, E. Bogani, R. Giovanni, *Stragi. Prima ti ammazzo e poi mi uccido*, Tascabili Bonanno, 2009.

² Według Biura Sprawiedliwości Nieletnich (Office of Juvenile Justice) i Zapobiegania Delikwencji (Delinquency Prevention), 10% młodzieży poddanej badaniom przyznała, że przynosi broń do szkoły. W latach 1997–1998, z tego powodu 506 uczniów zostało wyrzuconych ze szkół, co wskazuje na osiemnastoprocentowy wzrost uzbrojenia młodzieży w stosunku do roku poprzedniego. W obliczu tego zjawiska szkoły czują się bezsilne; w niektórych szkołach zapewnia się obecność policjanta, instaluje się też kamery, bramki alarmowe, i podwyższenia płotów. Za: Aloia i in., *op. cit.*

³ Narodowy Ośrodek do Spraw Bezpieczeństwa w Szkołach Kalifornii, sporządził listę 20 znaków alarmowych w zachowaniu nieletnich. Amerykańskie Towarzystwo Psychologiczne i MTV wydały pod-

Z pewnością istnieją symptomy zachowania, które powinny przyciągnąć uwagę rodziców czy nauczycieli. Notatki i zeszyty szkolne, w tak dużej ilości dostępne w szkole, mogłyby dostarczyć cennych informacji. Analiza samego języka werbalnego jest w stanie udzielić wiadomości na temat życia wewnętrznego młodzieży, na temat jej problemów i cierpień. Istnieją również znaki graficzne, które z pewnością nie informują o zamiarach zamachów czy innych przestępstwach, ale są w stanie udzielić informacji na temat dyskomfortu psychofizjologicznego człowieka⁴.

Edukacja i troska o dobro młodzieży nie powinny przecież ograniczać się do samego zapobiegania aktom przemocy. Wychowanie obejmuje problematykę dotarcia do głębi osobowości młodego człowieka, a co za tym idzie nie samą realizację potrzeb materialnych i psychicznych, ale przede wszystkim zaspokojenie potrzeb uczuciowych.

Ze śledztwa po zamachu wynika, że Eric i Dylan byli szczególnym celem pomśmiewisk, wyzwisk i przemocy kolegów z klasy. Jedną z najlepszych zabaw było sikanie na maskę samochodu, którym chłopcy jeździli do szkoły. Przy okazji śledztwa wykryto wiele innych niefortunnnych „zabaw” i tortur stosowanych wobec pierwszoklasistów i uczniów słabszych oraz bezbronnych.

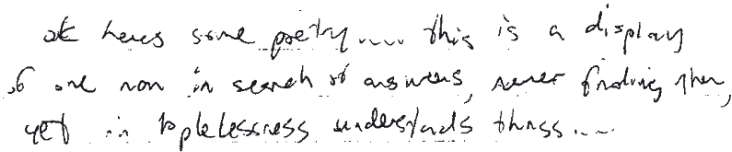
Rozzalenie z tego powodu można znaleźć w pamiętnikach Dylana i Erica, w których z coraz większą determinacją wzrasta pragnienie zemsty. Oprócz tego, na podstawie analiz notatek obu chłopców znalezionych już po zamachu można uzyskać informacje dotyczące samych przygotowań do zamachu, ze skrupulatnie wykonanymi rysunkami planów szkoły, broni i umundurowania. Sama analiza językowa, jakiej dokonuje Aloia, pozwala na wyłonienie sylwetek psychologicznych obu chłopców⁵: Dylana, nadzwyczaj wrażliwego, uczuciowego, posługującego się

ręcznik *Znaki alarmowe: propozycje prewencji i zapobiegania przemocy wśród uczniów*, zawierający listę 50 znaków alarmowych, opracowanych przez kryminologa Williama Reimana. Publikacja *Szybki alarm – szybka reakcja: przewodnik dla bezpiecznej szkoły*, zrealizowana na prośbę prezydenta Clintona – rozprawadzona w szkołach amerykańskich, została uzupełniona przez Narodową Organizację Psychologów Szkolnych i przez Ministerstwo Oświaty. Wymienia ona 16 cech charakterystycznych, które mogą wyróżnić dzieci ze skłonnościami do przemocy, ze skłonnościami do wyizolowania społecznego, z poczuciem alienacji i niskich wyników w nauce.

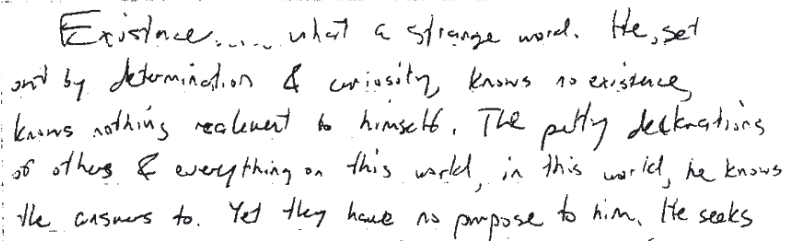
⁴ J. Grębowiec-Baffoni, *Gdy dziecko brzydko pisze: niektóre przyczyny i możliwości reedukacji*, [w:] *Edukacyjne konteksty wspierania rozwoju dziecka*, red. E. Kochanowska, J. Wojciechowska, Bielsko-Biała 2012, s. 151–176.

⁵ M. Aloia i in., *op. cit.*

tonacją niemal poetycką i Erica, porywczego, wulgarnego, nadzwyczaj pobudliwego. Analiza tych zapisków pozwala poznać skalę wartości obu chłopców.



at times some poetry... this is a display
of one man in search of answers, never finding them,
yet in hopelessness understands things...



Existence... what a strange word. He, set
out by determination & curiosity, knows no existence,
knows nothing realment to himself. The petty destructions
of others & everything on this world, in this world, he knows
the answers to. Yet they have no purpose to him. He seeks

Ryc. 1. Próbkę pisma chłopców

Oprócz analizy językowej nie można jednak pominąć obserwacji grafizmu, który warto rozważyć chociażby w kluczu poznanych znaków *krzywizny-kąta* i *naciśku* oraz najważniejszych znaków towarzyszących, bez których analiza nie byłaby w stanie wyłonić najważniejszych cech obu chłopców. Z tego względu, równoległe do analizy językowej, zostaną zasygnalizowane najważniejsze znaki grafologiczne, odtwarzające ogólnie zarys sylwetek Dylana i Erica.

W toku analizy językowej, w zapiskach Dylana często można odnaleźć zdania zastanawiające się nad sensem istnienia: „Egzystencja... Jakie dziwne słowo... On oprócz determinacji i ciekawości nie zna egzystencji, nic nie wie...”.

Wrażliwość chłopca odzwierciedla się m.in. w liście do tajemniczej dziewczyny, w której był zakochany, przepełnionym poczuciem winy, za coś, czego jeszcze nie dokonał, co na razie tylko znajduje się w planach zamachu:

Ty nie zdajesz sobie sprawy z tego, kim jestem [...] Ciągłe myślę o tobie i o tym, że ten świat byłby lepszy gdybyś kochała go, tak jak ja go kocham. ... wiem, o czym myślisz (co sprawia, że piszę taki rozdzierający list) [...] Los sprawił, że potrzebuję ciebie, ale ta ziemia przepełniona jest niepewnością. Odejdę szybko, ale musiałem ci to napisać... Nie miej poczucia winy z tego powodu, że odchodzę, to tylko moja decyzja, nikogo innego [...]

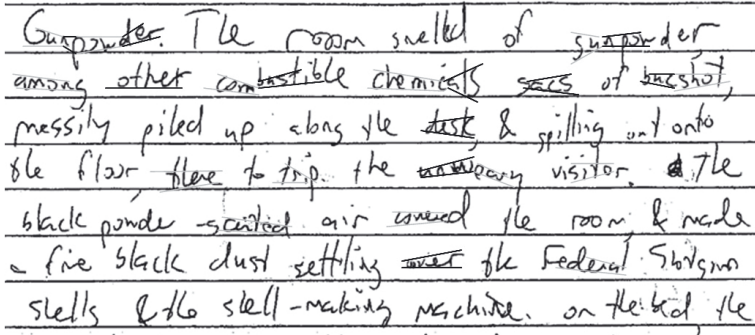
Biorąc pod uwagę grafizm chłopca w kluczu znaków grafologicznych, można zaobserwować w nim wrażliwość i delikatność. Kreska naznaczona w sposób bardzo delikatny (*formująca nitkę*) w połączeniu ze starannością o zachowanie płynności pisma oraz wysoki stopień *krzywej*, jest wyrazem starania się bycia miłym i gotowym do pomocy. Uprzejmości dopełniają *kąty C*, które pomimo niejednorodności graficznych, nadają całemu grafizmowi wyrazu lekkości i jakiegoś wdzięku. Aczkolwiek właśnie te niejednorodności informują o dużym dyskomforcie psychicznym, a są to przede wszystkim niejednorodność wysokości i niejednorodność *szerokości międzywyrazowej*. Najbardziej niepokojąca jest jednak niejednorodność wysokości liter: niektóre litery strefy śródlinijnej wynoszą zaledwie 0,5 mm, inne zaś nawet 6–8 mm. Na ryc. 2 zaznaczono wzrastanie i redukcję liter w obrębie słów.

Takie wahanie w wysokościach liter świadczy o dużej zmienności spostrzegania *Ja*, własnego znaczenia, funkcji, uczuć i potrzeb na tle sytuacji i innych osób, a dodatkowe *kąty C* i nieskorygowana naciskiem *krzywizna* (uległość nieskorygowana poprzez brak energii i autonomii, ponieważ brak tu podstaw nacisku *krępej r° sposobu*), jakby zmuszały piszącego do ciągłej uprzejmości, do udawania, że nie się nie stało.

Dodatkowym, ważnym znakiem alarmującym jest wysoka oscylacja linii podstawowej, z nieudolnym wysiłkiem „jej wyprostowania”, co świadczy o trudnościach pracy mięśni całej ręki, wynikających z niedostatecznego przepływu informacji i procesów podejmowania decyzji z ośrodków mózgowych poprzez drogi nerwowe do organów obwodowych⁶. Mięśnie organizmu, w tym kończyny piszącej, poddane oscylacjom i ciągłym uczuciom mocy – niemocy, reagują odpowiednio do tych odczuć jako odpowiedź na niepokój i ciągłe wymagania w stosunku do siebie, w grafi-

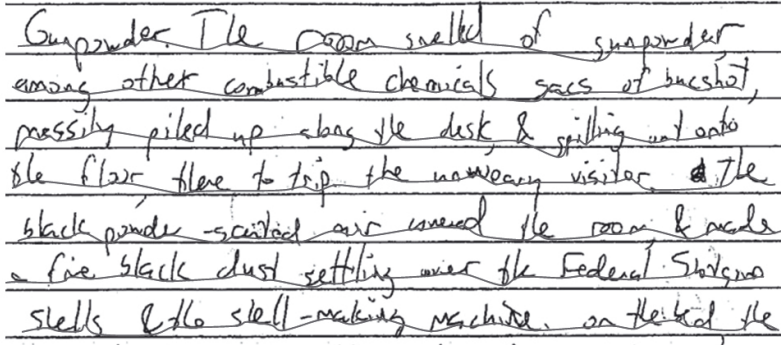
⁶ C. Bornoroni, *Interpretazione neurofisiologica del gesto grafico*, [w:] *Dizionario grafologico*, red. N. Palaferri, Istituto Grafologico G. Moretti, Urbino 1993, s. 8.

zmie powodują oznaki napięcia – braku napięcia w utrzymaniu linii podstawowej. Interpretacją symboliczną oscylującej linii podstawowej jest brak siły do podążania drogą „prawowitą”, i ciągłe wymaganie od siebie wejścia na tę drogę⁷.



Gunpowder. The room smelled of gunpowder among other combustible chemicals sacs of buckshot, messily piled up along the desk & spilling out onto the floor here to trip the unwary visitor. The black powder scintillated air around the room & made a fine black dust settling over the Federal Stovino shells & the shell-making machine. on the bed the

Ryc. 2. Wzrastanie i redukcja liter w obrębie słów



Gunpowder. The room smelled of gunpowder among other combustible chemicals sacs of buckshot, messily piled up along the desk & spilling out onto the floor here to trip the unwary visitor. The black powder scintillated air around the room & made a fine black dust settling over the Federal Stovino shells & the shell-making machine. on the bed the

Ryc. 3. Falująca przesadnie linia podstawowa

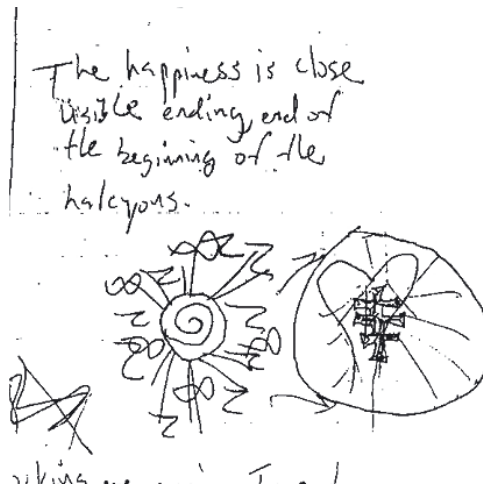
⁷ J. Grębowiec-Baffoni, *Dezintegracja temperamentów i aspekty patologiczne pisma w grafologii Girolamo Morrettiego*, [w:] *Logiczne podstawy opiniowania ekspertyz dokumentów a praktyka*, red. Z. Kegel, Wrocław 2006, s. 107-131.

In a boring gay retarded classroom, there
 were a bunch of coolies doing some childish
 writing exercise for ~~the~~ kindergardners.
 It was dark outside there was a grenade launcher
 on the desk next to the back wall, & a
 couple of boxes of ~~real~~ rockets. The spacing teacher
 made a groaning noise & started to throw globs
 of flesh at the kids. The kids turned into
 zombies, & started throwing. The coolies
 waited for just the right moment. At last
 she turned her back, and the coolies
 sprang into action. Reb grabbed the
 grenade launcher and began firing at the
 hideous beast. Suddenly, the zombie wouldn't go
 down. Marine training kicked in and I dodged to the left
 avoiding the flesh globs as they smacked against the wall behind
 me, tossing a spare rocket to vodka, he shoved it into the
 zombie-master's back as I, Reb, distracted her by throwing
 Tomstones ~~at~~ her. Meanwhile, the other coolies were
 battling the zombie'd students with their newly founded
 riot guns. ~~Suddenly~~ All of the sudden a bright
 light shot out of the sky. There was a huge
 explosion and tons of black smoke everywhere.
 One of the coolies stood up to see if anyone
 had survived. There was nothing to see, every
 had disappeared + all that was left was a lonely

Ryc. 4. Zmienność pisma jednej osoby - próbka

Innym bardzo znaczącym znakiem alarmowym jest zarówno zmienność kierunku pochylenia, jak i sama zmienność pisma. W górnej próbce, wykonanej w obrębie tej samej strony, zmienność pisma jest tak duża, że wygląda jakby zostało ono wykonane przez 4 różne osoby. Taka zmienność pisma może świadczyć o ciągłym poszukiwaniu siebie, o braku jakiegś satysfakcji, o poszukiwaniu sensu egzystencji, punktów odniesienia, co oczywiście w wieku młodzieńczym jest procesem naturalnym. Aczkolwiek zmienność w obrębie tej samej wypowiedzi świadczy o bardzo

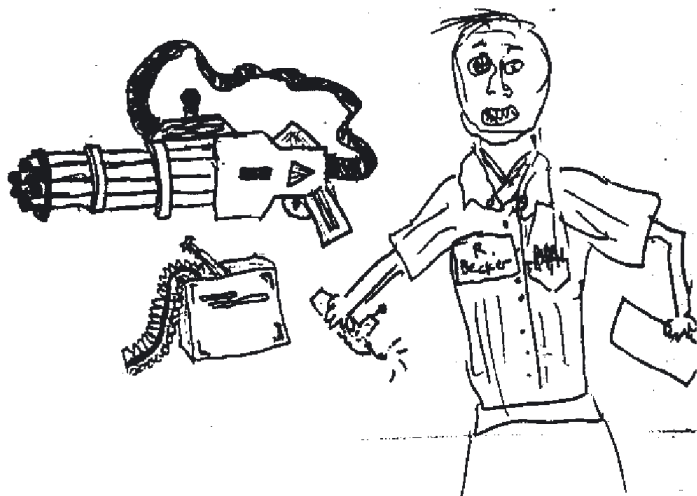
dużej chwiejności w postrzeganiu świata i siebie, bardzo dużej zmienności odczucia „Ja społecznego–Ja indywidualnego”, sposobów reakcji i zachowań, od gotowości do pomocy – do drażliwości, a nawet do niekontrolowanego ataku⁸. Sam kontekst tego pisma, oprócz ciągłej zmienności, wyraża zmęczenie i wysiłek. Porównując gest pisarski chłopca do kroków, można wyobrazić sobie kogoś bardzo zmęczonego, powłóczącego nogami, próbującego różnych, nieskutecznych sposobów pokonywania trudności.



Ryc. 5. Rysunki Dylana

Interesującym materiałem do analizy są rysunki Dylana. Wśród dziesiątów rysunków planów ataku, ale także symboli krzyży celtyckich, trumien, serc, można zaobserwować kreski lekkie, falujące, przerywane, „dosztukowywane”. Sam zakrzywiony gest o delikatnym nacisku, z przerywanymi, falującymi kreskami, świadczy o dużej wrażliwości i braku wiary w siebie. Na uwagę zasługuje rysunek uzbrojonego człowieka, obok karabin maszynowy i torba napełniona pociskami.

⁸ *Ibidem.*



Ryc. 6. Rysunek Dylana

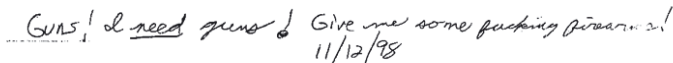
Człowiek w prawej dłoni trzyma jakąś broń, granat lub dynamit, w lewej prawdopodobnie jakiś list. Według J.N. Buck'a, biorąc pod uwagę trzy elementy: dom, drzewo i osobę, rysunek domu jest projekcją przystosowania rysującego do jego środowiska społecznego, rysunek drzewa – projekcją przystosowania do otoczenia, a rysunek postaci ludzkiej – projekcją siebie samego⁹. Zgodnie z tą tezą rysunek człowieka odzwierciedla samego Dylana. Uważna obserwacja oczu, ust, słabych ramion, narysowanych falującą kreską, pozwala na wyciągnięcie wniosków, w jaki sposób chłopiec percypował samego siebie. Przeciwnie do obrazu chłopca, którego groźna mina przybrała grymas strachu i niepokoju o własne *Ja*, cienkie ramionka są wyrazem poczucia niemocy, rysunek karabinu, pomimo iż wykonany linią przerywaną, wyraża precyzję i siłę. Właśnie w nim Dylan mógł szukać oparcia¹⁰. Broń stała się narzędziem, które miało mu dodać znaczenia i mocy. Należałoby się zastanowić jaką funkcję spełnia w tym rysunku list. Czy jest on skierowany

⁹ J.N. Buck, *The House, Tree, Person Test*, Colony, Virginia 1947, cyt. za: M.L.Faroni, *Lo studio psicologico del carattere e delle attitudini*, Giunti Barbera 1954, s. 160.

¹⁰ M. Aloia, *I segni della violenza. Alla scoperta dei segni che le ombre mute della violenza lasciano sempre sulla parete scarna dell'esistenza umana*, Mesagne 2006.

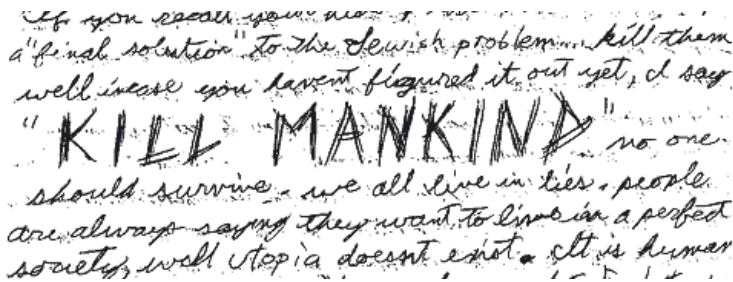
do kochanej potajemnie dziewczyny, o której Dylan pisał w swoich pamiętnikach, czy może to ostatni list skierowany do rodziny i przyjaciół, zawierający tajemnice cierpienia, przez które stał się mordercą i samobójcą.

Analiza grafizmu Erica pozwala na wyłonienie cech zupełnie odwrotnych. Sama analiza językowa daje informacje o chłopcu silnym, gwałtownym i wulgarnym. Jego zeszyty przepełnione są zdaniami o nienawiści, o podziwie dla Hitlera, który staje się wzorcem, początkowo dla Erica, potem dla obu chłopców.



GUNS! I need guns! Give me some fucking brass!
11/12/98

„Broni! Potrzebuję broni! Dajcie mi jakąkolwiek [...] broń!”



If you escape you are a "final solution" to the Jewish problem... kill them well, in case you haven't figured it out yet, I say "KILL MANKIND" no one should survive. we all live in lies. people are always saying they want to live in a perfect society, well utopia doesn't exist. it is humor

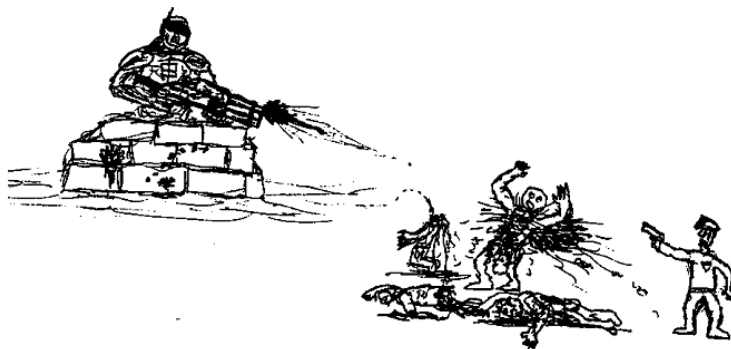
Ryc. 7. Fragmenty listów Erica

Gwałtowność charakteru przejawia się w podobnych zdaniach, przepełnionych nienawiścią, wulgaryzmem, w licznych rysunkach przedstawiających różne sceny mordstw.

Niektóre z treści pozwalają na analizę skali wartości Erica, który wylicza 25 rzeczy, które wyróżniają go:

- na pozycji pierwszej: „[...] moja miłość do gry komputerowej Doom. Doom jest wielką częścią mojego życia, myślę, że oddziela mnie od reszty świata”.
- na pozycji drugiej: „[...] moje sny: sny są ponad rzeczami najbardziej osobistymi i sprawiają, że różnią się między sobą”.

- pozycję czwartą zajmuje: „[...] mój nabój, który wisi na tylnym lusterku”.
- Pozycję ósmą i dziewiątą zajmują odpowiednio: „[...] mój sposób patrzenia na życie, zupełnie inny” i „[...] moje pierwsze wrażenia na temat ludzi”.
- na pozycji jedenastej i dwunastej odpowiednio znajdują się: „[...] moja znajomość materiałów wybuchowych” i „[...] moja znajomość broni konwencjonalnej”.
- na trzynastej: „[...] moje blizny”.
- na czternastej: „[...] moja wściekłość w stosunku do ludzi”.
- na dwudziestej trzeciej „[...] wielka kolekcja pocisków”.
- dopiero na pozycji dwudziestej czwartej znajduje się: „[...] moja rodzina”.
- na dwudziestej piątej: „[...] moje wspomnienia i nadzieje na przyszłość”.



Ryc. 8. Rysunki Erica

Gwałt, przemoc, nienawiść i rasizm wyłaniają się z wielu tekstów:

NIENAWIDZĘ, jestem pełen nienawiści. Uwielbiam ją! Nienawidzę ludzi, i lepiej, k..., jeśli oni boją się mnie, jeśli wiedzą, że tak dla nich jest lepiej..., nienawidzę i chyba chcę, żeby inni o tym wiedzieli, tak, jestem rasistą i nie mam nic przeciwko temu. Murzyni i Latynosi będą nosić to piętno.

25 things that make me different

- 1 My love for a computer game called DOOM. Doom is such a big part of my life and no one I know can recreate environments in Doom as good as me. I know almost anything there is to know about that game, so I believe that separates me from the rest of the world.
- 2 My dreams. Dreams are one of the most personal things for a person, and I know my dreams separate me from others.
- 3 My car! No one else except my best friend has a little puny car with a RAMMSTEIN sticker on it.
- 4 My bullet ~~is~~ hanging from my rear-view mirror.
- 5 My baseball and gippo that I always have in ~~my~~ my right pocket.
- 6 my backpack. With its customized white-out wrappings.
- 7 I can bite off part of a pop can ~~with~~ using only my teeth.
- 8 My personal views of other people.
- 9 My first impressions of people.
- 10 my penmanship. I haven't seen anyone else write ~~like~~ ^{neither} quite like I do.
- 11 my knowledge of fireworks.
- 12 my ~~best~~ knowledge of ~~the~~ conventional/alternative explosives.
- 13 My scar.
- 14 My anger management problems.
- 15 my attitude towards people around me.
- 16 My diversion record.
- 17 my friends.
- 18 my patented way of killing spiders and crickets.
- 19 my nickname, just as long as there isn't too many other cats. ?

Ryc. 9. Notatka Erica

in an error world, no authority, no refuge, no
 pitiful in a doom world, no authority, no refuge, no
 BS copout excuses. If you can't figure out the area
 of a triangle or what "cation" means, you die!
 if you can't take down a demon w/ a chainsaw or
 kill a hell prince w/ a shotgun, you die! Fucking
 snotty rich fuckheads [redacted] who ~~control~~ rely
 on others or on sympathy or to get them through,
 life should be put to this challenge. plus it would
 get rid of all the fat, retarded, crippled, stupid, dumb,
 ignorant, worthless people of this world, no one
 is worthy of this planet, only me and who ever I choose
 there is just no respect for anything higher than
 your fucking boss or parent, everyone should be
 shot out into space and only the people I say should
 be left behind. 4/12/98

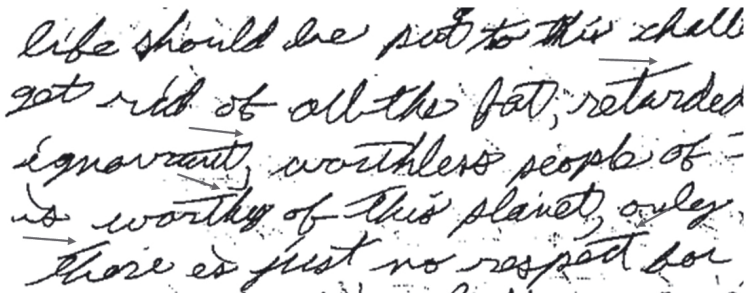
Ryc. 10. Próbką pisma Erica

Analiza samego grafizmu pozwala wyłonić cechy gwałtowności, potrzeby dominacji¹¹, jak również podobnej wulgarności w piśmie, wyrażającej się poprzez ogólny obraz niedbałości połączonej z silną dynamiką i naciskiem. Niedbałość, niechlujność wykonania, poprawki jedna na drugiej sprawiające wrażenie rozmazywania, to tylko niektóre cechy nieprzejmowania się wrażeniami czytającego, czyli braku szacunku dla innego. Nie można odmówić temu grafizmowi krzywizny, której wartość zostaje jednak znacznie obniżona przez silny nacisk *gruba*, z podłożem *krępa* i *° sposobu* przez wyraz energii i potrzeby autonomii oraz sztywność trzonów¹². Sama gwałtowność wykonania z *pochyłą*, kwalifikująca pismo do temperamentu *ataku*, informują, iż relacje, jakie nawiązuje chłopiec, mogą być przepełnione żywiołowością, potrzebą działania, swego rodzaju zarażającym i niewyczerpującym się entuzjazmem w tym, czego się podejmuje (pomimo zużywania wielkiej energii w wykonaniu pisma, linie podstawowe wschodzą bez trudu i bez żadnych oznak wyczerpania), aczkolwiek z możliwością niekontrolowanej agresji.

¹¹ M. Aloia i in., *op. cit.*

¹² J. Grębowiec-Baffoni, *Fizjologia nacisku pisma według Girolamo Morettiiego: badanie i interpretacja głębokości pisma*, [w:] *Wpływ badań eksperymentalnych na wartość dowodową ekspertyzy dokumentów*, red. Z. Kegel, Wrocław 2008, s. 149–166.

Ta ostatnia hipoteza znajduje potwierdzenie również w charakterystycznych znakach diakrytycznych naznaczonych w kształcie maczugi, nadających szczególnej siły gwałtowności charakteru. Dynamika budowy tych znaków opiera się na początkowo słabszym nacisku, który wraz z realizacją kreski pogrubia się coraz bardziej, co świadczy o angażowaniu coraz większej energii, wyrażanej z dynamizmem w działaniach, które nie wymagają zaangażowania aż tak wielkiej siły i rozmachu, lecz przede wszystkim nie wymagają wzmocnienia energii, a raczej jej osłabiania.



Life should be put to this shell
get rid of all the fat, retarded
ignorant, worthless people of
is worthy of this planet, only
there is just no respect for

Ryc. II. Pismo Erica

Takie gwałtowne zachowania graficzne odzwierciedlają ogólne zachowania chłopca. Eric przygotowując się do zamachu w listopadzie 1998 r., zaczyna się obawiać swoich niekontrolowanych zachowań, które mogłyby stać się powodem dodatkowych problemów i zniweczyć wszystkie dotychczasowe przygotowania do ataku. Stąd w zapiskach z 12 listopada 1998 decyzja Erica: „Będę musiał założyć diabelską maskę, aby przechytrzyć wszystkich jeszcze bardziej. Fuck fuck fuck... trudno będzie wytrzymać do kwietnia”, czyli do zamachu. I rzeczywiście, Eric zmienia własne zachowanie, niespodziewanie powstrzymuje gwałtowność. W referacie z tego samego miesiąca omawia temat nazizmu, gdzie ostro krytykuje politykę zagłady Hitlera. Chłopcu o tak wielkiej sile, nienawiści, potrzebie dominacji trudno jest znosić dyskomfort psychiczny, związany z powstrzymywaniem własnej energii, co odbija się wyraźnie w jego grafizmie.

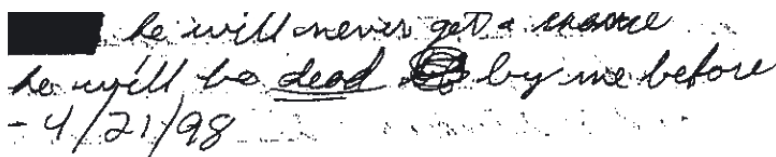
Guns! I need guns! Give me some fucking firearms!
11/12/98

HATE! I'm full of hate and I Love it. I HATE PEOPLE, and they better fucking fear me, if they know what good for em. ~~yes~~ hate and I guess I want others to know it, yes I'm racist and I don't mind. Niggs and spics bring it on to them selves, and another thing, I am very racist towards white trash P.O.s like [redacted] and [redacted] they deserve the hatred, otherwise I probably wouldn't hate them. It's a tragedy, the human nature of people will lead to their downfall. Peoples human nature will get them killed, whether by me or Vodka, It's happened before, and not just school shootings like those pussy dumbasses over in Minnesota who queeced throughout history. It's our fucking nature! I know how people are and why and I can't stand it! I love the nazis too... by the way, I fucking can't get enough of the swastika, the SS, and the iron cross. Hitler and his head boys fucked up a few times and it cost them the war, but I love their beliefs and who they were, what they did, and what they wanted. I know that form of gov couldn't have lasted long once the human equation was brought in, but damn it sure looked good. Every form of gov leads to downfalls, everything will always fuck up or yeah something... it's all Doomed, god damn it. this is beginning to make me get in a corner. I'm showing too much of myself, my views and thoughts, people might start to wonder, smart ones will get nosy and something might happen to fuck me over, I might need to put on one helluva mask here to fuck you all some more. Fuck fuck fuck. It'll be very fucking hard to hold out until April. If people would give me more compliments all of this might still be avoidable... but probably not. Whatever I do people make fun of me, and sometimes directly to my face. I'll get revenge soon enough. Fuckass shouldn't have ripped on me so much huh! HA! Then again it's human nature to do what you did... so I guess I can do attacking the human race. I can't take it, it's not right... erve... correct... perfect. I fucking hate the human equation. Nazism would be fucking great if it weren't for individualism and our natural instinct to ask questions, you know what maybe I just need to get laid, maybe that'll just change some shit around, that's another thing, I am a fucking dog. I have fantasies of just taking someone and fucking them hard and strong, someone like [redacted] were I just ~~take~~ pick her up, take her to my room, tear off her shirt and pants and just eat her out and fuck her hard. I love flesh... weisses Fleisch! dein weisses Fleisch erregt mich so... Ich bin doch nur ein Gigo! I want to grab a few different girls in my gym class, take them into a room, pull their pants off and fuck them hard. I love flesh... the smooth legs, the large breasts, the ~~skin~~ innocent blonde body, the eyes, the hair; get black blood, white, brown, ahh I just want to fuck! call it teenage hormones or call it a crazy tubercular rapist... call it my ego!

JC-001-026015

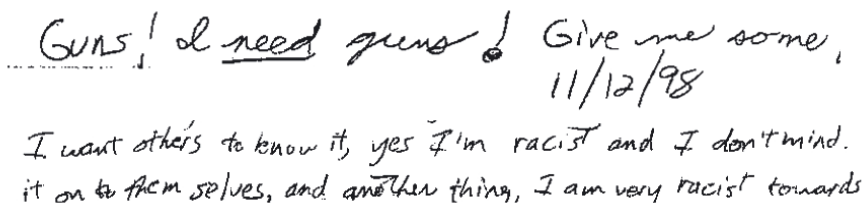
Ryc. 12. Zapiski Erica

Dla porównania przytoczmy serię próbek graficznych Erica z 1998 r. (ryc. 13–15).



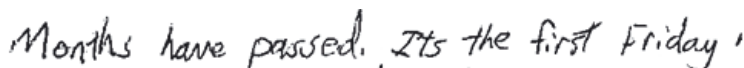
██████ he will never get a chance
he will be dead by me before
- 4/21/98

Ryc. 13. Grafizm Erica z 21 kwietnia 1998 – rok przed zamachem: niepowstrzymana energia, dynamizm, siła



Guns! I need guns! Give me some,
11/12/98
I want others to know it, yes I'm racist and I don't mind.
it on to them selves, and another thing, I am very racist towards

Ryc. 14. Grafizm Erica z 12 listopada 1998 – pięć miesięcy przed zamachem: powstrzymywanie gestu, kontrola własnych zachowań, przejawiająca się również w zachowaniu graficznym

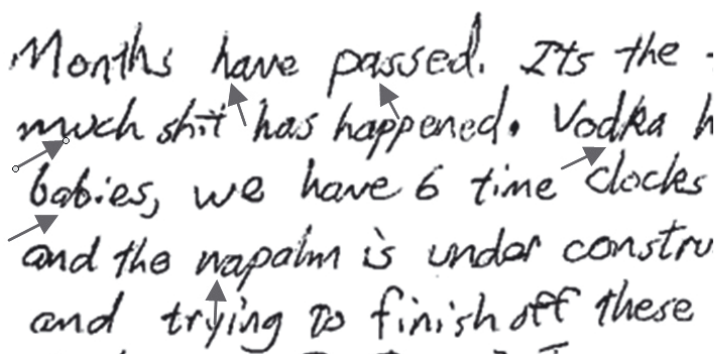


Months have passed. Its the first Friday!

Ryc. 15. Grafizm Erica z 3 kwietnia, 1998 – 16 dni przed zamachem: powstrzymana energia powoduje drżenie, jakby chciała rozerwać powolnie naznaczone kreski.

Obserwacja tych próbek pozwala na wykazanie dużych różnic w poszczególnych grafizmach. W jednym z ostatnich zapisków (ryc. 16.) przed zamachem, z 3 kwietnia 1999 r., można przede wszystkim zaobserwować zmiany w napięciu, które nadal pozostaje *grube*, aczkolwiek przepełnione jest drżeniem, przerwane, co jest charakterystyczne dla pisma osób w wieku starszym i chorych. Taka dynamika w piśmie chłopca zdrowego, przepełnionego energią powstaje z potrzeby hamo-

wania ruchu (zachowania), który „wybucha” w drzeniu i spazmach¹³. Powstają kąty, które jednak występują nie tyle w literach zaokrąglonych ile w połączeniach, w dolnych odcinkach liter *m*, *n* i *b*, kończących literę. Pismo jest pełne sprzeczności: widać w nim dynamizm poszczególnych liter, który niespodziewanie zanika, ulatuje wraz z drzeniem, z kątami, z niespodziewanymi zakończeniami, ruchami regresywnymi, czyli tymi, które „boją się” wyjścia na prawo, ponieważ boją się być zrozumiane i odczytane.



Months have passed. Its the
much shit has happened. Vodka h
babies, we have 6 time clocks
and the napalm is under constru
and trying to finish off these

Ryc. 16. Grafizm Erica z 3 kwietnia 1999 r.

Sprzeczności istnieją również w ekspresji *krzywej*. Litery są okrągłe (niektóre osiągają nawet 9/10 *krzywej*), jakby chciały wyrazić zdolności przystosowawcze i ekspansji, lecz ich nacisk jest bardzo silny a ich akcesoria (laseczki liter *a* i *d*) i połączenia międzyliterowe są kanciaste, miejscami zaś wręcz ostre. Jeśli *krzywa* jest wyrażeniem zdolności ekspansji i relacji, to powyższy grafizm wyraża, iż Eric sprawia właśnie wrażenie chłopca otwartego na innych i zdolnego do relacji (pomimo silnego nacisku, który redukuje *krzywą* o 1/10), ale ta nieszczerza otwartość zdradza się w kątach laseczek liter i w połączeniach międzyliterowych, które symbolizują rodzaj łączności z innym.

¹³ J. Grębowiec-Baffoni, *Dezintegracja temperamentów...*, *op. cit.*

Można postawić sobie pytanie czy energię, która z taką żywiołowością pobudza działania chłopca, można było ukierunkować na realizację pożytecznych, a nie krwawych planów. Pytanie to znajduje uzasadnienie biorąc pod uwagę jedno z ostatnich zdań w zapiskach Erica (ryc. 17):

*If people would give me more compliments all of this might
still be avoidable... but probably not.*

Ryc. 17. „Gdyby ludzie mówiliby mi więcej rzeczy miłych, może można by uniknąć tego wszystkiego... ale chyba nie...”

To jedno zdanie, prawie niewidoczne pośród tylu innych, pełnych nienawiści do wszystkiego, wyraża głębokie, nieomal wstydlive, pragnienie akceptacji.

Niesamowita energia Erica wystarczyła do pociągnięcia za sobą Dylana i zorganizowania wspólnej zemsty na niesamowitą skalę. Energia zaangażowana w zamach, porównywalny w sile i w rozciągłości do wojennych ataków terrorystycznych, mogła być zaangażowana w inny sposób i lepiej ukierunkowana. Mogła stać się potencjałem pozytywnych realizacji wielkich rozmiarów, lecz stała się zapłonem śmierci i zniszczenia. Prawdopodobnie dlatego, że nie znalazł się nikt, kto by zechciał powiedzieć chłopcu coś miłego.

Bibliografia:

Aloia M., Bogani E., Giovanni, R., *Stragi. Prima ti ammazzo e poi mi uccido*, Tascabili Bonanno 2009.

Aloia M., *I segni della violenza. Alla scoperta dei segni che le ombre mute della violenza lasciano sempre sulla parete scarna dell'esistenza umana*, Mesagne 2006.

Borroni C., *Interpretazione neurofisiologica del gesto grafico*, „Scrittura” 1980, s. 40.

Buck J.N., *The House, Tree, Person Test*, Virginia 1947.

Edukacyjne konteksty wspierania rozwoju dziecka, red. E. Kochanowska, J. Wojciechowska, Bielsko-Biała 2012.

Faroni M.L., *Lo studio psicologico del carattere e delle attitudini*, Giunti Barbera 1954.

Grębowiec-Baffoni J., *Dezintegracja temperamentów i aspekty patologiczne pisma w grafologii*

gii *Girolamo Morettiego*, [w:] *Logiczne podstawy opiniowania ekspertyz dokumentów a praktyka*, red. Z. Kegel, Wrocław, 2006.

Grębowiec-Baffoni J., *Fizjologia nacisku pisma według Girolamo Morettiego: badanie i interpretacja głębokości pisma*, [w:] *Wpływ badań eksperymentalnych na wartość dowodową ekspertyzy dokumentów*, red. Z. Kegel, Wrocław 2008.

Grębowiec Baffoni J., *Gdy dziecko brzydko pisze: niektóre przyczyny i możliwości reedukacji* [w:] *Logiczne podstawy opiniowania ekspertyz dokumentów a praktyka*, red. Z. Kegel, Wrocław 2006.

Moretti G., *Trattato di grafologia*, wyd.13, Padova 1985.

Palaferrri N., *Dizionario grafologico*, Istituto Grafologico G. Moretti, Turbino 1993.

Wpływ badań eksperymentalnych na wartość dowodową ekspertyzy dokumentów, red. Z. Kegel, Wrocław 2008.

Jolanta Grębowiec-Baffoni
Uniwersytet Alma Mater Bologna
Instytut Grafologiczny im. Girolamo Morettiego
Uniwersytecie w Urbino
Wyższa Szkoła Grafologiczna Republika San Marino

ZABURZENIA PSYCHICZNE I EMOCJONALNE W GRAFIZMIE A PATOLOGIA PISMA

Zajmując się aspektem patologii jakiegokolwiek zjawiska, stajemy w obliczu problematyki jakiejś nieregularności, złego funkcjonowania i cierpienia. Częściej jednak określenie „patologiczny” wzbudza wyobrażenie organizmu w stanie choroby, czyli „niezdrowego”, wymagającego leczenia. A przecież, według definicji Światowej Organizacji Zdrowia zdrowie pojmowane jest jako „stan pełnego, dobrego samopoczucia fizycznego, psychicznego i społecznego, a nie tylko jako brak choroby lub zniedołężnienia”¹. W ostatnich latach definicja ta została uzupełniona o sprawność do „prowadzenia produktywnego życia społecznego i ekonomicznego” a także o wymiar duchowy. Innymi słowy, stan zdrowia zachodzi tylko wtedy, gdy ciało, psychice i duchowi zostaną zagwarantowane odpowiednie warunki.

Liczne przykłady historii medycyny ukazują, że na przestrzeni lat i wieków pojęcie zdrowia było traktowane inaczej, tzn. redukowane do stanu fizycznego. Bycie zdrowym oznaczało dobre zdrowie psychiczne i fizyczne, co z kolei było niezbędnym warunkiem aktywności zawodowej i wypełniania obowiązków rodzinnych i społecznych. Chociaż nie istniała jeszcze definicja WHO, historia ukazuje wiele przykładów kobiet i mężczyzn, lekarzy i pielęgniarek, których praca przekraczała

¹ WHO, *Deklaracja z Alma Aty*, Międzynarodowa Konferencja na Temat Opieki Zdrowotnej, 6–12 września 1978, Alma Ata, ZSRR.

koncepcje zdrowia panujące w ich epokach. Pomędzy nimi swoją działalnością odznaczyła się Maria Montessori, lekarz, która dzięki wrażliwości ludzkiej i naukowej potrafiła wyjść poza ówczesne kanony pojęcia zdrowia. Znana dzisiaj jako pedagog i lekarz, ukazała, że te obie dziedziny nauki są połączone i związane wspólnym celem przywrócenia człowiekowi jego godności i szczęścia. Innym przykładem jest Janusz Korczak, lekarz, założyciel Domów dla Sierot, autor licznych publikacji dla dzieci i dorosłych. Wierny do samej śmierci swojemu powołaniu medyczno-pedagogicznemu, ale przede wszystkim ludzkiemu, rezygnując z możliwości ratowania się przed obozem koncentracyjnym, odprowadził swoich małych przyjaciół do komór gazowych, po to by umrzeć razem z nimi. W 2012 r. obchodziliśmy siedemdziesiątą rocznicę jego bohaterskiej śmierci.

Ten krótki wstęp o koncepcji zdrowia i jej interpretacji na przestrzeni lat i wieków zmierza do rozważenia znaczenia, jakie przyjmuje dzisiaj koncepcja „patologii”, a w naszym wypadku, konkretnie „patologii pisma”.

W tym miejscu właściwe byłoby posłużenie się przykładem innego polskiego lekarza, doktora Adolfa Klęska, który utworzył szkołę dla inwalidów pierwszej wojny światowej, w celu przywrócenia okaleczonych do środowisk społecznych i do pracy. Poświęcił się przywróceniu zdolności pisania osobom, które utraciły kończyny górne. W wyniku jego pracy wielu z jego podopiecznych pozbawionych jednej lub obu rąk, nauczyło się pisać pozostałą ręką, nogami lub ustami. Działalność ta, z jednej strony, pozwoliła mężczyznom okaleczonym przez wojnę próbować realizować się jak najlepiej w życiu rodzinnym i społecznym, z drugiej natomiast, umożliwiła doktorowi Klęskowi dokonania ważnych spostrzeżeń na temat wpływu procesu pisania na rozwój psychiczny. Według doktora stosowanie ręki mniej zdolnej do pisania powoduje wzrost zdolności psychicznych piszącego. Stąd utrzymywał, że nauczanie zdolności pisania obiema rękoma przyczynia się do lepszego rozwoju procesów psychicznych.

Jego działalność medyczno-pedagogiczna (choć on sam nie uznawał jej za pedagogiczną) ukazała niepodważalną prawdę dla jego epoki, że człowiek może poprawnie „funkcjonować” również bez kończyn. Oczywiście, dzisiaj opinia ta jest bardziej rozwinięta i w większym stopniu brana pod uwagę, chociaż z pewnością

nie jest jeszcze zupełnie dojrzała i powszechnie podzielana, choćby ze względu na możliwości techniczne, rehabilitacyjne i reedukacyjne, które nie zawsze są dostępne dla wszystkich.

Działalność Klęska i czas poświęcony na obserwacje chorych podczas „terapii graficznej” inwalidów z amputowanymi kończynami, ukazuje, że zastąpienie brakującej kończyny inną kończyną lub innym organem ciała, nie wpływa na zmiany cech charakterystycznych pisma. Rozważania autora na temat odwrotności tego procesu prowadzą do wniosku, że pismo jest produktem mózgu a nie kończyny². Podobnych obserwacji dokonali na Zachodzie Elenmeyer i Preyer³, którzy w trakcie swoich badań udowodnili, że gest graficzny, niezależnie od tego czy zostanie wykonany ręką prawą, lewą, ustami czy nogami, nie zmienia swoich cech.

Podążając za chronologią badań pisma w Polsce, należy przyznać wielką zasługę w dziedzinie badań rękopisów pracy Henryka Kwiecińskiego, który obok wielu ciekawych i ważnych tematów (znaczących dla każdego eksperta pisma, nie tylko w czasach mu współczesnych lecz również dzisiaj) podejmuje problematykę wyrazu psychicznego w piśmie. W swojej książce z 1933 r. *Grafologia sądowa*⁴, obok różnych tematów dotyczących analizy dokumentu, zajmuje się on wyrazem psychoemocjonalnym pism. Rozważania Kwiecińskiego z lat trzydziestych ubiegłego wieku (czyli epoki gdy psychologia torowała sobie drogę, przede wszystkim dzięki nauce Freuda), dotyczące wyrazu emocjonalnego pisma, podnoszą problematykę spontaniczności i nieświadomości, czyli tego, co staje się prawdziwą częścią naszej osobowości.

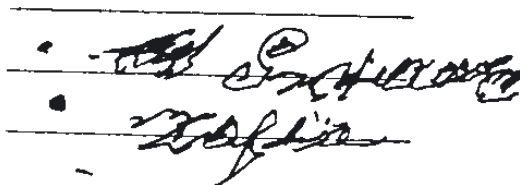
Powracając do znaczenia pracy Kwiecińskiego, należy podkreślić jego obserwacje, że w piśmie, podobnie jak w psychice i w uczuciach, można dostrzec zmiany – naturalne lub świadome. Zmiany zachodzące z wiekiem lub będące wynikiem podniekcytowania czy pośpiechu, należą do zmian naturalnych, ale zmiana pisma celem maskowania własnego grafizmu należy do zmian świadomych. Piszący więc, często

² A. Klęsk, *Psychofizjologia i patologia pisma*, Lwów–Warszawa 1924.

³ B. Vettorazzo, *Teoria e pratica del diritto. Metodologia della perizia grafica su base grafologica*, Giuffrè Editore 1998, s. 52.

⁴ H. Kwieciński, *Grafologia sądowa. Zasady ekspertyzy dokument w i analizy pisma*, Warszawa 1933.

w tym celu stosuje inny środek piszący (jest to tzw. charakterystyka drugorzędna), zmiany pochyłości, wielkości i innych charakterystyk drugorzędnych. Różnice pomiędzy dewiacjami naturalnymi a świadomymi zmianami są bardzo duże. Zmiany naturalne (nieświadome) zachodzą w wyniku wpływu czynników naturalnych, które decydują również o zmianach charakteru i uczuć człowieka i są to czynniki złożone: psychiczne oraz fizyczne. Czynniki psychiczne mogą być zwyczajne i nadzwyczajne. Wśród zwyczajnych możemy wyróżnić zwykły, systematyczny rozwój psychiczny każdej osoby, który oczywiście wpływa na kształtowanie pisma; w nadzwyczajnych wyróżniamy emocje takie jak strach, radość, smutek, złość itp.



Ryc. 1. Próbkę dwóch podpisów jednej osoby

Dla przykładu pragnę przybliżyć jedną z wielu ilustracji, które ukazują znaczenie możliwości, jakie wynikają z badania wyrazu cierpienia emocjonalnego w piśmie. Autor przedstawia próbkę dwóch podpisów pewnej kobiety, nie informując czytelnika o jej ewentualnych chorobach i przejściach, aczkolwiek miarą jej cierpienia emocjonalnego w piśmie jest możliwość porównania tych dwóch próbek graficznych. Podpis u góry został złożony w warunkach normalnych, podpis pod spodem został złożony w obecności sędziego natychmiast po wysłuchaniu wyroku. Ten ślad graficzny wyraża bardzo silne emocje. Autorka podpisu, a raczej sam

jej podpis, nawet w odstępie ponad osiemdziesięciu lat, wykrzykuje z desperacją o strachu i emocjach trudnych do opanowania (ryc.1).

Kwieciński jako obserwator i ekspert grafologii sądowej, dochodzi do wniosków na temat dynamiki pisma. W ten sposób niweczy kanony ekspertyzy kaligraficznej, czyli tej, którą możemy zdefiniować jako pismo reprodukowane, prawie rysowane. Może nawet należy go uznać za jednego z pierwszych naukowców zajmujących się grafologią dynamiczną. Można powiedzieć, że obserwacje Kwiecińskiego przyczyniły się do poszerzenia pojęcia patologii pisma. Jego zawód pozwalał mu również na kontakt z osobami chorymi psychicznie. Należy przypomnieć, że autor opublikował książkę w latach trzydziestych ubiegłego wieku, kiedy jeszcze nie istniał podział na nauki psychiatryczne i neurologiczne. Wybrał on więc podejście psychiatryczne również w stosunku do pisma osób, które dzisiaj zakwalifikowalibyśmy jako do cierpiące na choroby neurologiczne, organiczne, jak i tych, które doznały traumy. W istocie, w piśmie chorych psychicznie wyróżnia on grafizm cierpiących na psychozy maniakalno-depresyjne (maniacy i melancholicy), schizofreników, chronicznych alkoholików, neurosteników, histeryków (z pismem automatycznym), ale również cierpiących na epilepsję, zespół Parkinsona i postępujący paraliż.

Opisując ogólnie aspekt patologiczny pisma, autor kładzie nacisk nie tylko na samą chorobę, lecz również na różnorodność objawów, chorób, pacjentów oraz sytuacji w jakich się oni znajdują. W wyniku tych obserwacji należy zwrócić uwagę na ogół czynników, jakie mogą mieć mniejszy lub większy wpływ na obraz „cierpienia” w piśmie.

Łatwo dostrzec, że obserwacje Kwiecińskiego na temat patologii pisma przekraczają pojęcie choroby klinicznej i ukazują szeroką wizję cierpienia osoby, które znajduje odzwierciedlenie również w piśmie. Jego badania wniosły znaczący wkład w naukę o piśmie. Jako ekspert pisma prowadził badania dokumentów i środków piszących, komponentów chemicznych, pisma ukrytego, pisma ołówkiem kopio-
wym oraz tuszami z epoki mu współczesnej. Jego książka dzisiaj stanowi nie tylko dokument historyczny, ale nadal jest ważną podstawą naukową dla biegłych i badaczy pisma.

Podążając za porządkiem historycznym badań pisma w Polsce, należy powiedzieć, że historia nauki o piśmie w Polsce jest złożona i pełna sprzeczności. Jakkolwiek zainteresowanie grafologią, znaną również dzięki działalności Scherman-

na, było krytykowane, a naukowcy interesujący się nią ryzykowali własną karierę naukową.

Chociaż brak dokładnych wiadomości na temat życia Schermanna, z jego książki *Pismo nie kłamie*⁵, można wywnioskować, że urodził się przed pierwszą wojną światową pod zaborem austriackim. Sytuacja polityczna wpłynęła na jego pobyt w Wiedniu, co z kolei pozwoliło mu na kontakt z wieloma krajami europejskimi i Ameryką oraz na częste podróże. Z uwagi na swoje niezwykle zdolności, które przekraczają pojęcie grafologii naukowej, przede wszystkim ze względu na wysoką intuicję w stosunku do autorów rękopisów, Schermann i jego działalność zostały zepchnięte do rzędu dyscyplin niemających nic wspólnego z nauką, lecz raczej pokrewnych z magią. Sam autor nie stawiał sobie pytań na temat własnego „daru”, można by wręcz zaryzykować definicję, „daru jasnowidztwa”, nie dociekał możliwości naukowych przekazania tego „daru” w formie jakiejś metody, co niestety nie wpłynęło korzystnie na przyszły rozwój grafologii.

Podobnym fenomenem był włoski mistrz grafologii Girolamo Moretti, uznany dzisiaj w świecie nauki, który wręcz zdumiewał się własnym darem, i starał się zrozumieć dlaczego i w jaki sposób działa jego „intuicja”. Z tego powodu rozpoczął studia fizjologiczne, kontaktował się z naukowcami, by zrozumieć mechanizm ruchu i przyporządkować ten mechanizm do ruchu graficznego jako wyrazu mechanizmów psychoneurofizjologicznych.

Po drugiej wojnie światowej sytuacja polityczna w Polsce mocno wpływała na naukę, a więc również na sytuację grafologii i na dyscypliny „niematerialne”. Naukowcy, często w obawie przed krytyką „świata nauki”, nie zajmowali się tą dyscypliną, chociaż prowadzono badania pisma, przede wszystkim w zakresie medycznym i kryminalistycznym, gdzie uzyskiwano bardzo dobre wyniki. Spośród lekarzy, którzy zajęli się badaniem pisma należy wymienić dwóch psychiatrów: W. Chłópickiego i J. Olbrychta, autorów książki *Wypowiedzi na piśmie jako objawy zaburzeń psychicznych*⁶.

Autorzy, dzięki postępowi medycyny, oddzielają aspekt neurologiczny od aspektu psychiatrycznego pisma, traktując pojęcie cierpienia w pełnym wymiarze psy-

⁵ R. Schermann, *Pismo nie kłamie*, Warszawa 1939.

⁶ W. Chłópicki, J. Olbrycht, *Wypowiedzi na piśmie jako objawy zaburzeń psychicznych*, Warszawa 1955.

chicznym, fizycznym i egzystencjalnym. Pismo staje się więc nie tyle odbiciem choroby, ile cierpienia i jego wpływu na całe życie jednostki i jej środowiska.

W przedmowie autorzy deklarują potrzebę wypełnienia:

w piśmiennictwie polskim luki w zakresie analizy wypowiedzi na piśmie psychicznie chorych. Jako długoletni rzeczoznawcy sądowi mieliśmy sposobność spotkania się z niedocenianiem diagnostycznego znaczenia takiej analizy nie tylko przez prawników, ale również i przez lekarzy; podczas gdy w szeregu przypadków przekonaliśmy się o niewątpliwej wartości tej metody w ustalaniu stanu psychicznego badanych osób⁷.

W dalszej części przedmowy lekarze traktują pismo, przede wszystkim jego część werbalną, jako możliwość odzwierciedlenia cierpienia jednostki jej „przeżywania, rozumowania i reagowania”⁸.

Autorzy w publikacji wyróżniają zaburzenia neurologiczne pisma, które charakteryzują się następującymi objawami:

- upośledzeniem ruchowej sprawności ręki,
- drżeniem,
- zaburzeniami w koordynacji,
- zniekształceniem pisanych liter i słów.

Do drugiej kategorii zaliczają choroby psychiczne, które przejawiają się w zaburzeniach formułowania opinii i myśli, obniżeniu zdolności krytycznych, w urojeniach i nastawieniach urojeniowych (czyli błędnej ocenie zjawisk, kolidującej ze zdrowym rozsądkiem i doświadczeniem). Tak więc w aspekcie psychiatrycznym pismo odzwierciedla zmiany patologiczne psychiki ludzkiej, które dotyczą życia intelektualnego i uczuciowo-popędowego człowieka.

Często objawy psychiczne i neurologiczne są ze sobą ściśle powiązane. W wielu przypadkach zaburzeń pozornie psychicznych obserwujemy zmiany pisma związane z objawami neurologicznymi jak np. drżenie, pomijanie liter w słowach. W tych przypadkach dokładna analiza medyczna może potwierdzić rodzaj choroby.

Autorzy bardzo obszernie i z humanistycznym podejściem opisują cierpienia ludzi odzwierciedlone w piśmie w różnych stadiach choroby, polecając książkę osobom, które są w kontakcie z pismem, czyli urzędnikom i nauczycielom. Dzisiaj

⁷ *Ibidem.*

⁸ *Ibidem.*

możemy stwierdzić, że jest ona równie dobrym narzędziem dla grafologów.

Według autorów, analizę pisma chorych umysłowo, można traktować jako jedną z metod diagnostycznych, ale nie może ona stanowić o samej diagnozie. Aczkolwiek w niektórych przypadkach pismo staje się jasnym wyrazem ilustrującym określone stany psychiczne i emocjonalne.

Tabela 1. Podział chorób psychicznych

<p>Choroby psychiczne niepostępujące:</p> <ul style="list-style-type: none"> • psychopatie • pieniactwo • psychonerwice • psychoza maniakalno-depresyjna • stany hipomaniakalne • stany depresyjne 	<p>Choroby psychiczne: postępujące i niedorozwojowe</p> <ul style="list-style-type: none"> • psychozy organiczne <ul style="list-style-type: none"> – padaczka • niedorozwojowe <ul style="list-style-type: none"> – idiotyzm – matolectwo lub głuptactwo – ograniczenia umysłowe
<p>Psychozy schizofreniczne:</p> <ul style="list-style-type: none"> • hebefrenia • katatonia • schizofrenia paranoidalna • schizofrenia prosta 	

Pomimo że pismo nie zawsze jest w stanie dostarczyć wystarczającego materiału do wykonania diagnozy choroby psychicznej, w wielu wypadkach staje się metodą obiektywną i pomocniczą w jej wykryciu i ułatwia w znaczący sposób wykrycie anomalii psychicznych i egzystencjalnych.

Badania dwóch psychiatrów są pogłębiane również dzisiaj, przez współczesnych naukowców i warto tutaj wymienić badania Sylwii Skubisz⁹, która dokonała skrupulatnych studiów pisma chorych na chorobę zespołu Parkinsona, Alzheimera i stwardnienie rozsiane, posługując się grafizmami tychże osób z okresu przedchorobowego i w różnych fazach jej rozwoju. Natomiast Elżbieta Żywucka-Kozłowska i Kazimiera Juszka zajęły się badaniami osób dotkniętych schizofrenią¹⁰.

⁹ S. Skubisz, *Dowód z ekspertyzy pism patologicznych*, Kraków 2004.

¹⁰ E. Żywucka-Kozłowska, K. Juszka, *Życiorysy schizofreników*, [w:] *Logiczne podstawy opiniowania ekspertyz dokumentów a praktyka*, Wrocław 2006, s. 393–402.

Oczywiście, przede wszystkim nie można pominąć badań z zakresu psychologii, prowadzonych przez prof. Barbarę Gawdę z Uniwersytetu Lubelskiego nad treścią językową i grafizmem na próbkach pisma setek i tysięcy osób.

Aby przybliżyć podejście holistyczne do pojęcia zdrowia, w odniesieniu do patologii pisma jako wyrazu cierpienia, należałoby przytoczyć badania Gawdy nad pismem i wyrażeniami grafojęzykowymi oraz wymienić chociażby niektóre publikacje. Można przytoczyć chociażby te na temat grafizmu osób dotkniętych psychopatią ze szczególną uwagą na uczuciowość tychże osób, które z reguły są uważane za pozbawione uczuć. W jednej ze swoich publikacji autorka ukazuje niektóre charakterystyczne cechy syntaksy w opowiadaniach osób, u których zdiagnozowano osobowość antyspołeczną. Starła się sprawdzić i skompletować informacje na temat takich jednostek, które charakteryzują się brakiem języka emocjonalnego. W tym celu przebadano i porównano punktacje 60 więźniów z wysokimi tendencjami antyspołecznymi, 40 więźniów z niskimi tendencjami antyspołecznymi i 100 osób bez tendencji antyspołecznych. Zadaniem uczestników było opisanie sytuacji miłości, nienawiści i niepokoju, inspirując się zdjęciami. Opowiadania zostały przeanalizowane, a badania skupiły się na składnikach syntaksy. Dokonano porównań pomiędzy trzema grupami badanych uzyskując wyniki z różnicami pomiędzy poszczególnymi grupami. W swoich opowiadaniach emocjonalnych osobnicy antyspołeczni stosowali więcej powtórzeń, pauz i negacji. Te charakterystyki językowe są tłumaczone wysoką aktywnością umysłową, psychopatią i emocjonalnością¹¹, co oznacza, że pomimo niskiej zdolności ekspresji emocji nie można wykluczyć, że osoby te nie są w stanie jej przeżywać.

Pośród innych prac autorki należy również wymienić badania nad introwersją i ekstrowersją w piśmie, wpływem sytuacji emocjonalnej na obraz pisma, wyrażeniami w piśmie osób, które popełniły lub próbowały popełnić samobójstwo, z głębokim odzwierciedleniem cierpienia tychże osób.

¹¹ B. Gawda B, *Syntax of Emotional Narratives of Persons Diagnosed with Antisocial Personality*, „J. Psycholinguist Res.” 2009, Nov 27: 19943191; *Si rimanda il lettore anche alla lettura delle sue pubblicazioni in lingua inglese, alcune di esse: A graphbical analysis of handwriting of prisoners diagnosed with antisocial personality*, „Percept Mot Skills.” 2008 Dec 107 (3):862-72 19235415; *Love scripts of persons with antisocial personality*, „Psychol Rep.” 2008 Oct ;103 (2):371-80 19102460; *Neuroticism, extraversion, and paralinguistic expression* „Psychol Rep”. 2007 Jun ;100 (3 Pt 1):721-6 17688085.

W działalności tych uczonych i wielu innych, mniej lub bardziej znanych, również z okresu poprzedzającego definicję zdrowia podaną przez Światową Organizację Zdrowia, cytowaną na początku tego artykułu, ważne jest podkreślenie ludzkiej wrażliwości naukowców, w traktowaniu pojęcia „patologia”, ponieważ właśnie dzięki ich pracy nauka była w stanie przekroczyć zasady „czystej” medycyny i zasady *primum non nocere*, a także, przez ich zaangażowanie, przywrócić osobom nadzieję i szczęście, wchodząc w ten sposób w strefę właściwie i szeroko należąca do pedagogiki czy raczej medycyny i pedagogiki, czy może jeszcze inaczej, właściwie i szeroko ludzką.

Biorąc pod uwagę dynamiczność rozwoju społeczeństwa i nauki, związki dyscyplin sądowych i wszystkich innych, wierząc w moc działań interdyscyplinarnych nauki w każdym zakresie życia, chciałabym zatrzymać się na chwilę na zakresłonym temacie choroby–cierpienia–pisma i rozważyć go w świetle dyscyplin, które stosowane są w sądownictwie, czyli medycyny, pedagogiki i grafologii. Jeśli pierwsza z nich cieszy się długą historią i tradycjami ze względu na wkład wniesiony w kryminalistykę, przede wszystkim w zakresie medycyny sądowej, pierwsza, dzięki związkowi z drugą (medycyna i pedagogika) ukazały, że ich działanie skierowane jest na pomoc w realizowaniu dążeń życiowych i szczęścia ludzi. Wystarczy ponownie przytoczyć przykłady doktor Montessori i doktora Korczaka, ale również doktora Klęska, założyciela szkoły dla inwalidów wojennych. Te trzy nazwiska nie znajdują się tutaj przypadkowo. Wszyscy trzej są lekarzami i każdy z nich wniósł ważny wkład w ratowanie człowieka cierpiącego fizycznie, psychicznie, emocjonalnie i społecznie.

W końcu trzecia z wymienionych dziedzin, czyli grafologia, która stała się ważnym narzędziem oceny stanu zdrowia i cierpienia, również dlatego, iż może powoływać się i liczyć na ważny wkład lekarzy pedagogów i psychologów.

Dzisiaj mamy do dyspozycji bogactwo wiedzy i narzędzi. Możemy liczyć na zdobyte nauki i techniki w medycynie oraz każdej innej dziedzinie. Pomimo tego świat nie jest ani szczęśliwszy, ani zdrowszy, wręcz przeciwnie, być może moglibyśmy nawet zaryzykować twierdzenie, że jest bardziej nieszczęśliwy niż kiedykolwiek. Moglibyśmy w tym miejscu rozpocząć dyskusję pedagogiczną, socjologiczną, antropologiczną w celu szukania powodów i rozwiązań, ale nie jest to tematem tego artykułu.

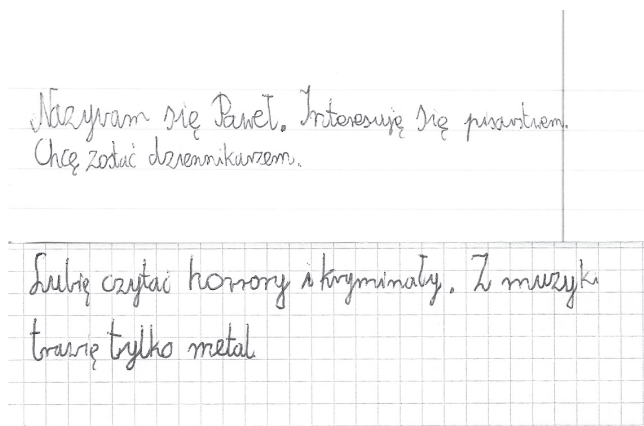
Jeśli interdyscyplinarność tych trzech wymienionych dziedzin może wnieść wkład w nauki sądowe, kryminalistyczne i kryminologiczne, to te trzy dyscypliny są jak najbardziej w stanie wnieść wkład w dążenie do dobrego samopoczucia człowieka i jego zdrowia, pojmowanego według definicji WHO.

Wracając do tematu pisma patologicznego, należy wyjść poza aspekt samego wykrycia jakichś nieprawidłowości organicznych czy emocjonalnych, a więc również społecznych. Czy grafologia posiadająca „moc” wykrywania złego samopoczucia osoby, jest w stanie oferować pomoc tej osobie i w konsekwencji również społeczeństwu? Odpowiedzi możemy poszukiwać w piśmie osób, które potrafiły stać się czoło ciężkim traumom, stresowi i trudnościom.

Pierwszy przykład¹² 17-letniego Pawła (zob. ryc. 2), wykazuje ogromne trudności w przebiegu linii graficznej, które mogą zaobserwować również osoby nie mające znajomości grafologii.

Pismo już na pierwszy rzut oka ukazuje wielkie cierpienie. Drżenie, niejednorodność wysokości liter, szerokości, nacisku, przemieszczenie nacisku, linia sztywna, która pomimo tego przedstawia silną niepewność, litery ściśnięte, niespodziewane wahania wysokości liter, falująca linia podstawowa, pomimo iż autor ma do swojej dyspozycji kratki zeszytu, informują o dużych trudnościach chłopca, któremu nikt nie jest w stanie pomóc w trudnej sytuacji rodzinnej, spowodowanej przemocą ojca wobec syna i matki. Matka w odstępnie roku od wykonania tej próbki graficznej przez syna umiera na raka. Chłopiec, pozbawiony ostatniego oparcia i pomocy, niedługo po śmierci matki popełnia samobójstwo. A przecież w tym wypadku grafologia wniosła wiele informacji na temat chłopca i jego cierpienie, ale same informacje nie wystarczają, jeśli brakuje dobrej woli i walki ratowania ludzi w ich tragicznej sytuacji rodzinnych.

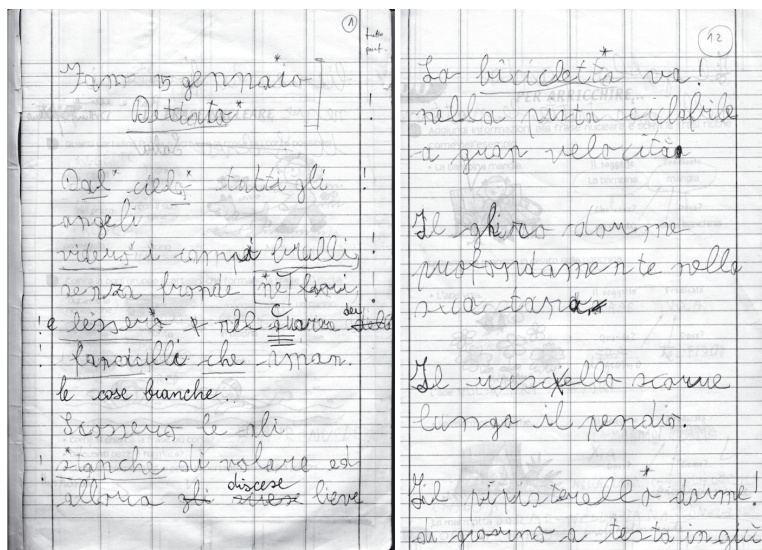
¹² Przykład zaczerpnięty z: J. Grębowiec-Baffoni, *Ofiary ofiar. Ekspresje graficzne mechanizmów regulujących dynamiki psychospołeczne*, [w:] *Aktualne tendencje w badaniach dokumentów. Materiały XIII Wrocławskiego Symposium Badania Pisma*, red. Z. Kegel, Wrocław 2010, s. 206.



Ryc. 2. Próbkę pisma 17-letniego Pawła

Podążając za myślą o „mocy” grafologii interdyscyplinarnej, będącej w stanie pomóc ludziom, a więc grafologii jako ważnego narzędzia zapobiegania chorobom, ale również pomocy w różnych niepowodzeniach ludzkich i społecznych, pragnę przytoczyć dwa przykłady osób, których pismo wyraża pozytywny rozwój wydarzeń, dzięki interwencji grafologiczno-pedagogicznej.

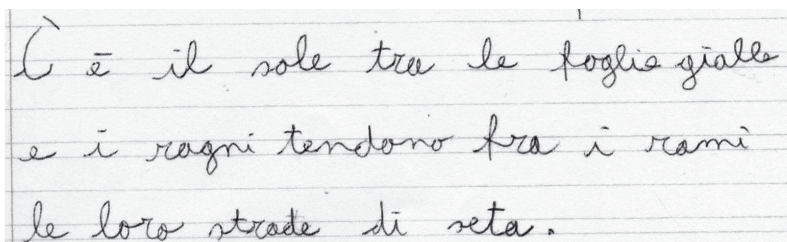
Kolejny przykład (ryc. 3) przedstawia pismo 8-letniego chłopca, którego nauczycielki narzekały na jego ciągły brak uwagi, niewłaściwe zachowanie w klasie, przeszkadzające innym dzieciom i nauczycielkom, akty agresji i przejawy niskiej samooceny w stosunku do samego siebie. Te wszystkie czynniki zachowania możemy zaobserwować w piśmie: nierespektowanie linii w zeszycie, ruch impulsywny, przemieszczenie nacisku, który często jest tak słaby, że uniemożliwia odczytanie tekstu. Ze względu na obecność tych czynników pismo zostało zakwalifikowane jako dysgraficzne.



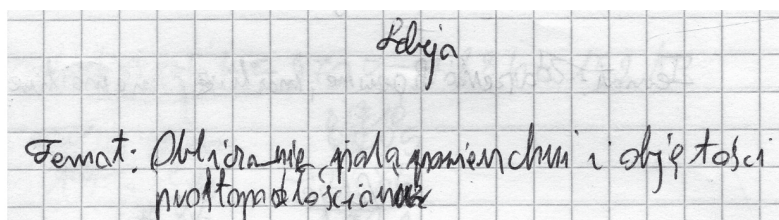
Ryc. 3. Próbkę pisma 8-letniego chłopca

Po konsultacji grafologicznej ułożono plan wychowawczy dla chłopca, biorąc pod uwagę jego trudności w skupieniu uwagi oraz dużą nadpobudliwość ruchową. W ciągu kilku miesięcy chłopiec potrafił rozwinąć w dosyć znacznym stopniu szacunek do samego siebie, co w konsekwencji przyniosło lepsze zachowanie w klasie, a pismo zmieniło wygląd. Widoczne jest przede wszystkim poszukiwanie porządku graficznego, staranie utrzymania linii podstawowej, pismo bardziej jednorodne i silniejsze, co oznacza, że dziecko coraz świadomiej i coraz odważniej potwierdza własne istnienie i działanie (ryc. 4).

Następny przykład (ryc. 5) należy do polskiego chłopca, adoptowanego po długich biurokratycznych perypetiach przez włoską rodzinę. Pobyt w Domu Dziecka i jego konsekwencje widoczne są nawet bez zbytnej analizy grafologicznej. Niektóre litery mocno ściśnięte, poprawki, brak odstępów między słowami, niejednorodność nacisku i wysokości liter, ogólny niedbały wygląd pisma.

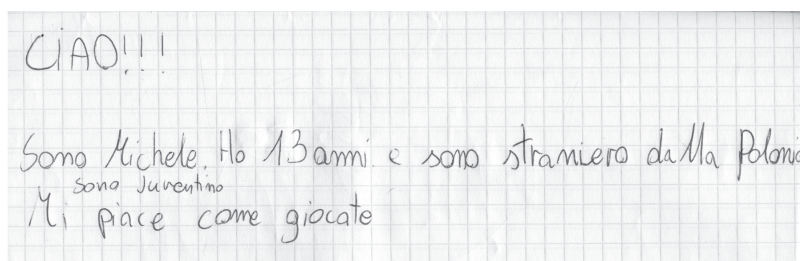


Ryc. 4. Próbką pisma 8-letniego chłopca po terapii



Ryc. 5. Próbką pisma chłopca przed adopcją

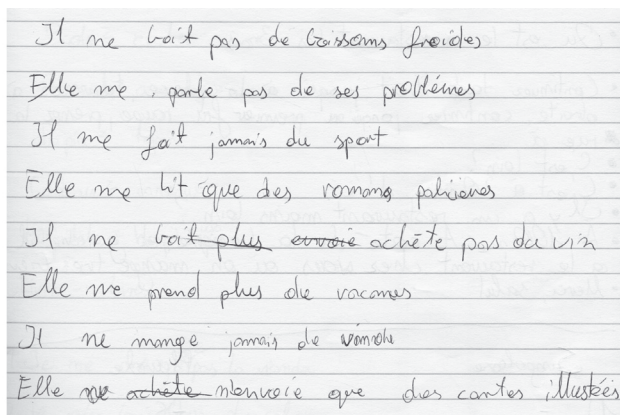
Po adopcji chłopiec zaczyna przejawiać staranność graficzną, co ukazuje jego chęć życia i zaangażowanie w działanie (ryc. 6).



Ryc. 6. Próbką pisma po adopcji

Jak ukazuje ostatni przykład (ryc. 7), stopniowo zanikają litery obarczone (ściśnięte między sobą) i pomimo pewnego nieporządku i niedbałości graficznej można

zauważyć tzw. oddech graficzny, wyrażający rozluźnienie na poziomie psychicznym i fizycznym. Większa czytelność liter wyraża chęć porozumiewania się oraz w pewnym stopniu, lepszą ekspansję gestu, wyrażającą się na poziomie fizjologicznym, rozluźnienie mięśni w wyniku rozluźnienia psychicznego, co w symbolice psychologicznej oznacza większe zaufanie do siebie i innego, z tendencją do otwarcia się na innych.



Ryc. 7. Poprawa grafologiczna po adopcji

Biorąc pod uwagę możliwe zastosowania grafologii w wykryciu cierpienia człowieka, czyli nawiązując do szerszego pojęcia pisma patologicznego, można znowu sięgnąć po przykład Klęska, cytowanego na początku tego artykułu i po przykład jego szkoły dla inwalidów wojennych, w której przywracał nadzieję normalnego życia osobom okaleczonym, bez rąk i bez nóg, po to by szukać sposobu i możliwości przywrócenia nadziei innym „inwalidom” – ofiarom życia, okaleczonym przez uczucia, pozbawionym szczęścia, których choroba ogranicza w istnieniu.

Bibliografia:

Aktualne tendencje w badaniach dokumentów. Materiały XIII Wrocławskiego Sympozjum Badań Pisma, red. Z. Kegel, Wrocław 2010.

Chłopicki W., Olbrycht J. *Wypowiedzi na piśmie jako objawy zaburzeń psychicznych*, Warszawa 1955.

- Gawda B., *A. Graphical Analysis of Handwriting of Prisoners Diagnosed with Antisocial Personality*, „Percept. Mot. Skills” 2008, Dec, 107 (3):862–72, 19235415.
- Gawda B., *Love scripts of persons with antisocial personality*, „Psychol Rep.” 2008, Oct, 103 (2):371–80, 19102460.
- Gawda B., *Neuroticism, Extraversion, and Paralinguistic Expression*, „Psychol Rep.” 2007, Jun, 100 (3 Pt 1):721–6, 17688085.
- Gawda B., *Syntax of Emotional Narratives of Persons Diagnosed with Antisocial Personality*, „J. Psycholinguist Res.”, 2009, Nov 27, 19943191.
- Grębowiec-Baffoni J., *Ofiary ofiar. Ekspresje graficzne mechanizmów regulujących dynamiki psychospołeczne*, [w:] *Aktualne tendencje w badaniach dokumentów. Materiały XIII Wrocławskiego Sympozjum Badań Pisma*, red. Z. Kegel, Wrocław 2010.
- Grębowiec-Baffoni J., *Studi sulla scrittura in Polonia. Dalla grafologia alle recenti ricerche sui documenti. L'analisi delle scritture in criminalistica*, Mesagne 2010.
- Klęsk A., *Psychofizjologia i patologia pisma*, Lwów–Warszawa 1924.
- Kwieciński H., *Grafologia sądowa. Zasady ekspertyzy dokumentów i analizy pisma*, Warszawa 1933.
- Schermann R., *Pismo nie kłamie*, Warszawa 1939.
- Skubisz S., *Dowód z ekspertyzy pism patologicznych*, Kraków 2004.
- Vettorazzo B., *Teoria e pratica del diritto. Metodologia della perizia grafica su base grafologica*, Giuffrè Editore 1998.
- WHO, *Deklaracja z Alma Aty*, Międzynarodowa Konferencja na temat opieki zdrowotnej 6–12 września 1978, Alma Ata, ZSRR.
- Żywucka-Kozłowska E., Juszka K., *Życiorysy schizofreników*, [w:] *Logiczne podstawy opiniowania ekspertów dokumentów a praktyka*, Wrocław 2006.